

CZASOPISMO OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE

TEMIDIUM



Lipiec 2017

Numer 2(89)



35lat **SAMORZĄDU** RADCÓW PRAWNYCH

**KONGRES
PRAWNIKÓW
POLSKICH**

11

**KRYSTAŁOWE SERCA
RADCY PRAWNEGO
ROZDANE**

13

**NOWELIZACJA
k.p.a (cz.I)**

33



TEMAT NUMERU

Jubileusz 35-lecia samorządu
radców prawnych

5-9



AKTUALNOŚCI

Piknik Radcy Prawnego

16



ROZMAITOŚCI

Tylko do sądu nie jeżdżę
motocyklem

Wywiad z radcą prawnym
Celiną Perskiewicz o prawie i pasji
do motocykli

22-25

Z okazji 35-lecia

istnienia samorządu radców prawnych wszystkim
Koleżankom i Kolegom, radcom prawnym i aplikantom radcowskim,
członkom Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie
życzymy pomyślności w życiu zawodowym i osobistym,
a także by ten szczególny czas przyniósł refleksję
nad spędzonymi wspólnie latami.



Foto: pixabay.com

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH
ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa
tel. 22 862 41 69 (do 71) faks 22 862 41 73
www.oirpwarszawa.pl
e-mail: oirp@oirpwarszawa.pl
Deutsche Bank Polska S.A. Oddział Warszawa
nr 21 1910 1123 0250 0267 2121 0001
BIURO CZYNNE
poniedziałek–piątek 9.00–17.00

W RADZIE OIRP W WARSZAWIE DYŻURUJĄ:

DZIEKAN RADY OIRP

Włodzimierz Chróścik

WICEDZIEKANI

Monika Całkiewicz

Ireneusz Dobrowolski

SEKRETARZ

Anna Sękowska

SKARBNIK

Adam Król

CZŁONEK PREZYDIUM

Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka

Spotkania z członkami Prezydium

po wcześniejszym telefonicznym

uzgodnieniu z sekretariatem Biura Rady OIRP

tel. 22 862 41 69 (do 71)

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DS. APLIKACJI

Agnieszka Sawaszkiewicz-Żałobka

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Bartosz Miszewski

TEMIDIUM 2 (89), Lipiec 2017 r.

Tematyka: problematyka zawodowa radców prawnych

Krąg odbiorców: radcowie prawni i aplikanci
radcowscy w Warszawie

Początek ukazywania się: 1997 r.

Nakład 11 700 egz.

ISSN 1429-46-13

WYDAWCA

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: Tomasz Osiński

Redaktor prowadzący: Tomasz Jaroszyński

Członkowie Redakcji:

Ewelina Miła, Tomasz Nawrot, Anna Wiśniewska

SKŁAD PRAWA I PRAKTYKI:

Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

Marketing i reklama: Anna Andruczyk

tel. 503 435 156, e-mail: andruczyk_a@oirpwarszawa.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Żytnia 15 lok. 16, 01-014 Warszawa

tel. 22 862 41 69 (do 71), wew. 137

faks 22 862 41 73

e-mail: temidium@oirpwarszawa.pl

Druk: Wydawnictwo Wiedza i Praktyka Sp. z o.o.

SPIS TREŚCI



TEMAT NUMERU

Przegląd prasy	4
Za nami gala z okazji Jubileuszu 35-lecia samorządu radców prawnych 35 lat. Dobry początek!	8
43. edycja konkursu „Poznaj prawo w dobry sposób”	10



AKTUALNOŚCI

OIRP w Warszawie na Kongresie Prawników Polskich	11
Kryształowe Serca Radcy Prawnego rozdane	13
Traktuję to jako misję. Wywiad z Przemysławem Ligęzowskim, radcą prawnym i laureatem Kryształowego Serca Radcy Prawnego	14
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie powiększyła się o 474 radców prawnych!	16
Rekordowa liczba uczestników Pikniku Radcy Prawnego	18
Warszawska OIRP na Facebooku!	22
Nowa zakładka „wydarzenia komercyjne” w aplikacji LawBay	23
Szkolenia – konieczność i szansa. Wywiad z Mariuszem Maciejewskim, przewodniczącym Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego	24
Szkolenie English Contract Law w Oxfordzie	25
Modern Bar Association Conference w Warszawie	26
Zespół z Sofii zwyciężcą w II edycji FBE International Contract Competition!	28
Wyłoniono laureatów etapu okręgowego ogólnopolskiego „Konkursu Wiedzy o Prawie”	29
Turniej siatkarski o Puchar Dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie	30
Udana osiemnastka. XVIII Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie	31
Angielski dla polskich prawników: Consideration	32



PRAWO I PRAKTYKA

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE	
Nowelizacja Kodeksu postępowania administracyjnego (część I)	33
PRAWA KONSUMENTA	
Odpowiedź przedsiębiorcy na reklamację konsumenta	39
PRAWO RODZINNE	
Sprawy o kontakty rodziców z dzieckiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych	44
PRAWO AUTORSKIE	
Zakres i charakter prawny umowy licencyjnej w prawie polskim	49
PRAWO UNII EUROPEJSKIEJ	
Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej o zakresie stosowania rozporządzenia w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych	54
ORZECZNICTWO	
Sąd Najwyższy	58
Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej	63



ROZMAITOŚCI

Żytunia – historia pewnej ulicy. Część 4 „1944. Tragedia Woli”	65
Warszawskie identyfikacje	70
Tylko do sądu nie jeżdżę motocyklem	72
Zjednoczone Emiraty Arabskie – beduińskie eldorado	74
Warszawskie trajektorie „Panienki z Kępy” i „Starszego Pana B”	82
Marketing operacyjny organizacji prawniczej, ciąg dalszy	84
Prawo w dobrym stylu: Minimalizm w dobrym stylu	88
Kompleksowa opieka ubezpieczeniowa radcy prawnego. Wywiad z Michałem Kwaskiem, członkiem zarządu ANG Spółdzielni Doradców Kredytowych	92
Przygody radcy Antoniego	93
Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA	
Zadośćuczynienie	94

PRZEGLĄD PRASY



Rzeczpospolita 10.04.2017 r.

Proces karny przyciąga radców

Trudna sytuacja na rynku sprawia, że coraz więcej osób podejmuje się obrony z urzędu.

(...) Zainteresowanych przybywa. Na początek zgłosiło się ponad dwa tysiące radców w skali kraju, dziś chętnych jest o 1/3 więcej. W samej Warszawie na początku zainteresowanych było 150 radców, obecnie już 500.

(...) Większe zainteresowanie typowymi sprawami karnymi jest w mniejszych miejscowościach, gdzie ciągle są prawnicy, którzy zajmują się sprawami w szerokim zakresie i chętnie przyjmują typowe sprawy karne. W Warszawie wyraźne są zaś specjalizacje.

– Część spośród nas dlatego wybrała taki zawód, aby w swojej praktyce nie mieć do czynienia z prawem karnym. To podejście jednak bardzo szybko się zmienia. Profesjonalny pełnomocnik, niezależnie od tego, z jaką procedurą ma do czynienia – cywilną, administracyjną czy karną – jeśli już ją pozna, potrafi działać profesjonalnie – uważa Włodzimierz Chróścik, prezes warszawskich radców prawnych. Dlatego ostatnia rzecz, jaką by zrobił, to przymusowe wyznaczenie do urzędówek karnych. (...)



Rzeczpospolita 10.05.2017 r.

Fiskus sprawdzi rozliczenia między podatnikami a doradcami podatkowymi, adwokatami i radcami

Fiskus będzie zaglądał w szczegóły rozliczeń między podatnikami a doradcami podatkowymi, radcami prawnymi i adwokatami. Dla nich to ingerencja w tajemnicę zawodową.

Taka zapowiedź padła w opublikowanym w poniedziałek dokumencie Ministerstwa Finansów, dotyczącego zwalczania obejścia prawa podatkowego. Opisano tam jeden ze sposobów optymalizacji podatkowej z użyciem zagranicznych spółek i funduszy inwestycyjnych. Jednak MF zapowiedziało, że ścigani będą nie tylko podatnicy uciekający od podatków, ale też ci, którzy takie schematy zaprojektowali.

„Organy kontrolne powinny zwrócić szczególną uwagę na rolę usług doradztwa prawnego lub podatkowego przy planowaniu lub realizacji tej optymalizacji” – czytamy w ministerialnym dokumencie. Zapowiedziano w nim też, że w razie potrzeby zostaną skontrolowane dokumenty świadczące o współpracy z doradcą, w tym załączone do faktur zestawienia wykonanych usług, a nawet dane z systemu rejestracji czasu pracy radców. Te ostatnie są często stosowane w dużych kancelariach dla określenia, jaką konkretnie pracę wykonywał konkretny prawnik czy doradca podatkowy dla określonego klienta. MF ostrzega, że tacy konsultanci mogą ponieść kary jako współsprawcy przestępstw skarbowych.

MF zaznacza, że takie działania mają służyć wykrywaniu tylko konkretnej opisanej w dokumencie optymalizacji. Jednak takie stwierdzenie zaniepokoiło radców podatkowych, adwokatów i radców prawnych. Obawiają się oni, że takie praktyki będą stosowane także w innych przypadkach.

(...) Ochrona tajemnicy dotyczącej spraw klientów została dość podobnie sformułowana w ustawach regulujących działalność adwo-

katów, radców prawnych i doradców podatkowych. – Zwolnić z tajemnicy może sąd, a nie urząd skarbowy i to w sprawach przestępstw w tym karno-skarbowych – przypomina Leszek Korczak, radca prawny, wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Zauważa on też, że wprost z ordynacji podatkowej wynika, że świadek może odmówić odpowiedzi na pytanie jeżeli dotyczy ono okoliczności objętych chronioną ustawowo tajemnicą zawodową.

Do czego zatem może w majestacie prawa zaglądać fiskus? Nie można mu odmówić – co oczywiste – wglądu do faktur za obsługę prawną. – Jednak jeśli umowa o świadczeniu takich usług zawiera szczegóły tego, co planuje klient, nie należy jej ani jej fragmentów ujawniać – radzi Leszek Korczak.



Rzeczpospolita 26.05.2017 r.

Prawnik rozliczy koszty, jeśli założy własną firmę

Fiskus pozwala odliczyć od przychodu wydatki na aplikację. Ale tylko przedsiębiorcom.

Wydatek na zdobycie uprawnień radcy prawnego jest podatkowym kosztem. Wydatek na zdobycie uprawnień adwokata nie jest podatkowym kosztem. To konkluzja dwóch wydanych tego samego dnia interpretacji fiskusa.

Co różni obie sprawy, oprócz tytułu zawodowego podatnika? To, że w pierwszej mecenas ubiegający się o rozliczenie kosztów aplikacji już w jej trakcie prowadził działalność gospodarczą – doradztwo prawne. W drugiej kancelarię założył po uzyskaniu zawodowych uprawnień.

– Wygląda więc na to, że osoba, która już w trakcie aplikacji pomyślała o własnej firmie, ma podatkowo lepiej – mówi Grzegorz Gębka, doradca podatkowy z kancelarii GTA.

Spory w sprawie rozliczenia wydatków na aplikację toczą się od lat. Kwoty są niebagatelne, bo sama roczna opłata za aplikację radcowską czy adwokacką wynosi 5,2 tys. zł. Do tego dochodzą inne koszty – składki członkowskie, egzamin końcowy, opłata za legitymację.

Urzędy twierdzą jednak, że są to wydatki osobiste i nie mają związku z założoną po zakończeniu aplikacji kancelarią.

– Trudno zrozumieć dlaczego, przecież bez uprawnień adwokata czy radcy prawnego nie można otworzyć kancelarii – mówi Michał Kubik, doradca podatkowy, partner w ABC Tax.

– Żaden przepis nie zabrania odliczenia od przychodu wydatków poniesionych przed rozpoczęciem działalności gospodarczej. Nie wprowadza też cezury czasowej wykluczającej takie wydatki z kosztów uzyskania przychodów – mówi Marcin Sobieszek, doradca podatkowy, partner w ATA Finance.

– Wręcz przeciwnie, przepisy pozwalają rozliczać w podatkowych kosztach firmy wydatki poniesione nawet kilka lat przed jej założeniem, np. na komputer czy samochód, które uznamy za środki trwałe i zamortyzujemy – dodaje Michał Kubik.

Prawnicy przegrywają jednak w sprawie rozliczania wydatków na aplikację w sądach. Zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego związek wydatków na aplikację z działalnością gospodarczą prowadzoną po uzyskaniu uprawnień zawodowych jest zbyt odległy, aby można było zaliczyć je do kosztów uzyskania przychodów.



TEMAT NUMERU



Fot. Gilarski.com

Gala 35-lecia samorządu radcowskiego odbywała się w zabytkowych neorenesansowych wnętrzach i w ogrodach Pałacu Zamoyskich przy ul. Foksal

Za nami gala z okazji **JUBILEUSZU 35-LECIA SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH**

Redakcja *Temidium*

23 czerwca w Pałacu Zamoyskich świętowaliśmy kolejną rocznicę utworzenia samorządu radców prawnych! Z okazji Jubileuszu 35-lecia obchody były wyjątkowo uroczyste, a radcowie prawni mieli wyjątkowy powód do dumy.

Dzisiejszy jubileusz to nie tylko okazja, ale przede wszystkim powód do świętowania. Po 35 latach nasz zawód solidnie okrzepł, Izba warszawska nieustannie się rozwija, a Polacy coraz częściej postrzegają radców prawnych jako profesjonalne wsparcie. Wszystko to kosztowało wiele wspólnego wysiłku, zaangażowania i energii kilku pokoleń. Dlatego z tego miejsca dziękuję wszystkim naszym



Odnaznaczeni Złotymi i Srebrnymi odznakami „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”

koleżankom i kolegom radcom prawnym, którzy budowali ten samorząd. Tym, którzy ustanawiali najwyższe standardy etyczne, którzy walczyli o poszerzanie kompetencji naszego zawodu, którzy troszczyli się o integrację naszego środowiska – mówił na gali Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik.

Podczas wydarzenia wręczono odznaki honorowe „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych”. Wyróżnieni zostali członkowie samorządu, którzy w ostatnich kilku lub nawet kilkunastu latach wyróżniali się w pracy na rzecz radcowskiej społeczności. To dzięki nim Izba warszawska realizuje odważne projekty, wyznacza i utrzymuje najwyższe standardy pracy i jest forum wymiany poglądów na wspólne sprawy.



Dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik wręcza Złotą odznakę „Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych” mec. Gerardowi Madejskiemu



Fot. Gilarski.com



Fot. Gilarski.com



Fot. Gilarski.com



Fot. Gilarski.com

Na zdjęciach Dziekan Włodzimierz Chróścik przemawia do zebranych na gali. Galę poprowadziła Magda Mołek

Srebrne odznaki otrzymali:

- mecenas Gerard Dźwigała
- mecenas Cezary Gawlas
- mecenas Jarosław Grzywiński
- mecenas Mariusz Maciejewski



Fot. Gilarski.com

- mecenas Tomasz Nawrot
- mecenas Tomasz Osiński
- mecenas Mirosław Pawełczyk
- mecenas Kinga Wójcicka-Pogorzelec



Fot. Gilarski.com



Fot. Gilarski.com

- mecenas Artur Załuski
- mecenas Romuald Chęłmiński
- mecenas Marek Wikiński

Złote odznaki wręczono osobom, które już od kilkunastu lat z pełnym zaangażowaniem pracują na rzecz samorządu i osiągają w tej pracy znakomite wyniki – mecenasowi Gerardowi Madejskiemu oraz mecenas Agnieszce Sawaszkiewicz-Żałobce.

Po części oficjalnej uczestnicy uroczystości świętowali podczas części koktajlowej przy akompaniamencie zespołu jazzowego. Gala była nie tylko okazją do podsumowania i zwieńczenia 35 lat ciężkiej i ambitnej pracy okraszonej licznymi sukcesami, ale także inspiracją do kontynuowania tych wysiłków i kreowania jeszcze ambitniejszych planów na przyszłość.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za wspólne świętowanie!



Fot. Gilarski.com

Pamiątkowymi statuetkami „Temidy” zostały uhonorowane zagraniczne samorządy prawnicze oraz organizacje prawnicze, z którymi współpracuje OIRP w Warszawie. Na zdjęciu prof. Sara Chandler, Przewodnicząca FBE (od lewej) i Annamaria Pedroni, członek Komisji Zagranicznej Izby w Mediolanie (od prawej) z „Temidami”



35 LAT. DOBR

Redakcja *Temidium*

O obchodach 35-lecia samorządu radcowskiego w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie, podsumowaniach i planach na przyszłość mówi Włodzimierz Chrościk, Dziekan Rady OIRP w Warszawie

REDAKCJA TEMIDIUM: PANIE DZIEKANIE, JAK MOŻNA PODSUMOWAĆ TE 35 LAT WARSZAWSKIEGO SAMORZĄDU RADCOWSKIEGO?

Gdybym miał porównać historię naszego samorządu do jakiegoś wydarzenia, byłby to pewnie maraton pokonywany w tłumie w solidnym upale. Było trudno, chwilami mozolnie, ale wspólnym wysiłkiem, z ogromną satysfakcją dobiegliśmy do mety i – powiedziałbym nawet – ze złotym medalem! (śmiech)

DLACZEGO?

Jesteśmy dziś największą izbą radcowską w Polsce, a nasz zawód daje największe możliwości spośród wszystkich prawniczych profesji. Trudno o lepszą sytuację! Przypomnę, że rozpoczęliśmy w 1982 roku od 1500 radców wpisanych na listę prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Dziś zawód w Warszawie i na Mazowszu wykonuje ponad 11 tysięcy radców. W pierwszym okresie działalności siedziba Izby mieściła się w jednym wynajmowanym pokoju przy ul. Żupniczej. Dzisiaj na Żytniej zajmujemy ponad 2 tys. m. kw., kształcimy prawie 1500 aplikantów, a w szczytowym 2009 roku – ponad 4 tys. młodych ludzi, a więc nieomal jak w małym uniwersytecie! Te liczby skrótnie, ale dobitnie pokazują, jak daleką drogę pokonaliśmy w zaledwie 35 lat.

CO UZNAJE PAN ZA NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIE IZBY WARSZAWSKIEJ W TYM CZASIE?

Trudno wymienić jedno – myślę, że generalnie naszym ogromnym sukcesem jest profesjonalizacja w każdym aspekcie działania. Jako radcy prawni jesteśmy przydatni społecznie, znakomicie wykształceni, dobrze zintegrowani. Mamy świetnie działające sądownictwo dyscyplinarne, prowadzimy największą i, jak słusznie twierdzi wielu, naj-



Fot. Gilaraki.com



RY POCZĄTEK!

lepszą w kraju aplikację radcowską, współtworzymy skuteczny system pomocy prawnej *pro bono*. Wykorzystujemy nowe technologie, realnie kształtujemy rynek usług prawnych. Bierzemy aktywny udział w życiu publicznym – dzisiaj nie ma już ważnej dla wymiaru sprawiedliwości debaty bez udziału radców prawnych. Tak więc możemy być dumni, że wykonujemy ten zawód, ponieważ robimy to godnie – i to osiągnięcie kilku pokoleń radców prawnych, które moje pokolenie stara się rozwijać.

Nie możemy przy tym zapominać o naszych koleżankach i kolegach radcach prawnych, którzy budowali nasz samorząd. To właśnie oni ustanawiali najwyższe standardy etyczne, walczyli o poszerzanie kompetencji naszego zawodu i troszczyli się o integrację naszego środowiska. To dzięki nim wiemy dzisiaj, jak działać szlachetnie i uczciwie, jak troszczyć się o drugiego człowieka i w ten sposób budować państwo prawa. Należą się im od nas najwyższe podziękowania.

ALE, JAK PAMIĘTA PEWNIE CZĘŚĆ CZŁONKÓW NASZEGO SAMORZĄDU, NIE ZAWSZE BYŁO ŁATWO.

To prawda. Dla nas radców prawnych te 35 lat to dużo więcej niż dobrze brzmiąca liczba. To raczej symbol intensywnej i nie zawsze łatwej historii, która doprowadziła nasz zawód do miejsca, w którym jesteśmy dzisiaj. Wielu z nas pamięta jeszcze to lato 1982 roku, gdy uchwalono ustawę o radcach prawnych i gdy rozpoczął się długi proces budowania naszego zawodu. Na początku musieliśmy walczyć z wieloma stereotypami, nie wszyscy byli nam życzliwi, nieraz próbowano wywierać na nas naciski, zdobywanie nowych uprawnień nie przychodziło nam łatwo. Ale to już na szczęście przeszłość.

JESTEŚMY TERAZ CHYBA W SZCZEGÓLNYM MOMENCIE – USTAWODAWSTWO ZMIENIA SIĘ BARDZO SZYBKO, MAMY DO CZYNNIENIA ZE ZNAČĄCYMI, FUNDAMENTALNYMI CZASEM, MODYFIKACJAMI W SYSTEMIE PRAWNYM. JAK PAN WIDZI ROLĘ SAMORZĄDU W TYM KONTEKŚCIE?

Zmiany w ustawodawstwie generują nowe wyzwania dla radców prawnych. Niestety nie wszystkie propozycje i wdrażane modyfikacje są korzystne dla nas i naszych klientów. Zwracaliśmy uwagę na przykład na niewłaściwe, naszym zdaniem, zmiany wysokości opłat za czynności radców prawnych. To tylko jeden z przykładów; wątpliwości i kłopotów z nowym ustawodawstwem pojawia się więcej, co oczywiście nie zmienia faktu, że musimy w tych nowych warunkach funkcjonować najlepiej jak to możliwe – rzetelnie wykonując zawód, szukając dla naszych klientów jak najkorzystniejszych i najbezpieczniejszych rozwiązań. I to robimy. Staramy się też, by samorząd radcowski był tutaj rzeczywiście pomocny dla każdego radcy wykonującego zawód – prowadzimy szkolenia i wykłady związane z najważniejszymi nowelizacjami.

POMÓWMY ZATEM O KSZTAŁCENIU RADCÓW PRAWNYCH. OD PEWNEGO CZASU MÓWI SIĘ O TYM, ŻE APLIKACJE PRAWNICZE NIE BIJĄ REKORDÓW POPULARNOŚCI, SAMORZĄDY RADCOWSKI I ADWOKACKI NIE PRZYJMĄ JUŻ TAK WIELU CHĘTNYCH JAK KIEDYŚ.

Liczba aplikantów to przede wszystkim pochodna sytuacji demograficznej w naszym kraju. Mamy absolwentów z roczników niu

demograficznego, więc i zdających na aplikację jest mniej. W tym roku na aplikację w OIRP w Warszawie przyjęliśmy 455 osób. Zwracam natomiast uwagę, że liczba aplikantów jest dla nas mniej istotna, koncentrujemy się raczej na jakości kształcenia. Dbamy o to, żeby zajęcia były wartościowe, atrakcyjne, żeby nasi aplikanci mogli uczyć się nowocześnie i skutecznie. I to też nasz duży sukces, wypracowany latami doświadczeń. Kilka lat temu wdrożyliśmy reformę modelu kształcenia aplikantów w OIRP w Warszawie, która kładzie zdecydowanie większy nacisk na zajęcia o charakterze praktycznym. Aktualnie współpracuje z nami ponad 160 wykładowców, specjalistów nawet w wąskich dziedzinach wiedzy. Kilka miesięcy temu wprowadziliśmy też innowację logistyczną: nasi aplikanci zdają kolokwia na komputerach, choć przy tak dużej liczbie słuchaczy wdrożenie tego rozwiązania było naprawdę dużym wyzwaniem. Ale warto się starać, bo po kilku latach wysiłku widzimy, że ta strategia przynosi sukcesy. W 2017 roku egzamin radcowski zdało 86% osób po naszej aplikacji. To bardzo budujący wynik, który – wierzę w to głęboko – dowodzi wysokiej jakości naszego kształcenia.

CIAŁE AKTUALNY PROBLEM TO ZBYT WĄSKI RYNEK USŁUG PRAWNYCH. WIELE RAZY MÓWIŁ PAN, ŻE TO KLUCZOWE WYZWANIE DLA SAMORZĄDU NA NAJBLIŻSZE MIESIĄCE, A NAWET LATA. JAKIE ZATEM MAMY W TYM ZAKRESIE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ?

Jak zawsze – ambitne. W OIRP w Warszawie od wielu lat i na różnych polach prowadzimy promocję zawodu radcy prawnego. Wyjaśniamy – zarówno osobom fizycznym, jak i przedsiębiorcom – kim jest radca prawny, jakie ma kompetencje, w jakich sytuacjach może pomóc. Musimy koniecznie zadbać o poszerzenie grupy potencjalnych klientów, bo póki co radców prawnych przybywa szybciej niż pracy dla nich. Dlatego nie tylko dyskutujemy z innymi samorządami o tym, jak bardzo rynek jest nasycony, ale i aktywnie działamy. Cały czas realizujemy kolejne odsłony kampanii wizerunkowej, publikując materiały informacyjne o radcach prawnych na łamach rozmaitych czasopism. W tym roku planujemy drugą edycję dużej, outdoorowej kampanii informacyjnej w Warszawie i okolicznych miejscowościach. Prowadzimy lekcje o prawie w szkołach, dbając o edukację prawną Polaków u progu dorosłości. Poza tym sięgamy po nowatorskie, bardziej nieoczywiste metody promowania naszych usług – pojawialiśmy się z naszym stoiskiem informacyjnym na kilku warszawskich targach branżowych. Liczymy, że takie działania poprawią rozpoznawalność zawodu w grupach, które dotąd niechętnie szukały profesjonalnej pomocy prawnej.

CZEGO ZATEM ŻYCZY PAN CZŁONKOM IZBY WARSZAWSKIEJ NA KOLEJNE LATA?

Przede wszystkim tego, żeby pamiętali, że są ważną częścią samorządu i chcieli współtworzyć go razem z nami. Głęboko wierzę, że to właśnie samorząd ma narzędzia, by skutecznie mierzyć się z wyzwaniami, jakie stawia radcom prawnym w Polsce rynek i otoczenie prawno-polityczne. Dlatego z optymizmem patrzę przyszłość i, za hasłem rocznicowym jednego z polskich uniwersytetów, powtarzam: 35 lat. Dobry początek!

43.

EDYCJA KONKURSU

POZNAJ PRAWO W DOBRY SPOSÓB

Na odpowiedzi na poniższe pytania czekamy do 31 sierpnia 2017 r. pod adresem e-mail: temidium@oirp.warszawa.pl lub pod adresem pocztowym Biura Izby warszawskiej: ul. Żytnia 15 lok 16, 01-014 Warszawa. Wszystkie osoby, które udziela prawidłowej odpowiedzi, wezmą udział w losowaniu.

PYTANIE 1: Danuta Karasińska 10 września 2016 roku złożyła do Wójta gminy Lesznów wniosek w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia, dołączając do wniosku wszelkie niezbędne dokumenty. Wójt poinformował Danutę Karasińską, że jej sprawa nie zostanie załatwiona w terminie i wskazał jako nowy termin załatwienia sprawy 15 czerwca 2017 roku, którego jednak nie dotrzymał. Danuta Karasińska:

- a) może złożyć ponaglenie do Wójta gminy Lesznów,
- b) może złożyć ponaglenie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego za pośrednictwem Wójta gminy Lesznów,
- c) może złożyć zażalenie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

PYTANIE 2: Dnia 15 czerwca 2010 roku Janusz Sobieraj zarejestrował odbiornik radiofoniczny w placówce Poczty Polskiej S.A. W dniu 20 maja 2017 roku Janusz Sobieraj ukończył 75 lat. Janusz Sobieraj:

- a) zwolniony jest z obowiązku opłaty abonamentowej za używanie odbiornika radiofonicznego z dniem 1 czerwca 2017 roku, pod warunkiem złożenia w placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe oświadczenia o spełnianiu warunków do korzystania ze zwolnienia,
- b) zwolniony jest z obowiązku opłaty abonamentowej za używanie odbiornika radiofonicznego z dniem 1 czerwca 2017 roku,
- c) zwolniony jest z obowiązku opłaty abonamentowej za używanie odbiornika radiofonicznego po upływie 30 dni od złożenia w placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe oświadczenia o spełnianiu warunków do korzystania ze zwolnienia.

PYTANIE 3: Dnia 15 marca 2017 roku Sąd Okręgowy w Łodzi wydał postanowienie o stwierdzeniu nieważności orzeczenia – wyroku Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 13 lutego 1949 roku skazującego Krzysztofa Okłą na 3 lata więzienia za opór przeciwko kolektywizacji wsi. Karę wykonano. Krzysztof Okła, zamierza złożyć wniosek o przyznanie odszkodowania od Skarbu Państwa za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia z 1949 roku. W sprawie wniosku o odszkodowanie właściwy miejscowo będzie:

- a) Sąd Okręgowy, w którego okręgu zamieszkuje Krzysztof Okła,
- b) Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie,
- c) Sąd Okręgowy, który wydał postanowienie o stwierdzeniu nieważności orzeczenia z dnia 13 lutego 1949 roku.

NAGRODY W 43. EDYCJI KONKURSU



NAGRODA ZA I MIEJSCE

Ordynacja podatkowa. Komentarz, Rafał Dowgier, Leonard Etel (red. naukowy), Piotr Pietrasz, Mariusz Popławski, Sławomir Presnarowicz, Wojciech Stachurski, Krzysztof Teszner



NAGRODA ZA II MIEJSCE

Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Piotr Przybysz



NAGRODA ZA III MIEJSCE

MERITUM Prawo spółek, Andrzej Kidyba (red. naukowy)

LAUREACI 42. EDYCJI KONKURSU

Konkurs Izby warszawskiej „Poznaj prawo w dobry sposób” z „Temidium” nr 1 (88) 2017 został rozstrzygnięty!

Na adres redakcji „Temidium” do 31 maja 2017 r. (dzień rozstrzygnięcia konkursu) napłynęło kilkadziesiąt odpowiedzi na pytania konkursowe opublikowane w czerwcowym numerze naszego czasopisma. Uprzejmie informujemy, że właściwa kombinacja odpowiedzi to: 1) – b, 2) – b, 3) – c.

1. Karą za przestępstwo skarbowe może być:
 - b. kara 11 miesięcy ograniczenia wolności, polegającego na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne.
2. W przypadku urodzenia martwego dziecka, matce będącej pracownicą, zatrudnioną na podstawie umowy o pracę na czas określony:
 - b. Przysługuje prawo do urlopu macierzyńskiego, w wymiarze 8 tygodni po porodzie.
3. Radca prawny, który rozpoczął w lutym 2017 roku prowadzenie działalności w formie indywidualnej Kancelarii Radcy Prawnego i świadczy pomoc prawną na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej:
 - c. Nie korzysta ze zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kasy rejestrującej (brak zwolnienia podmiotowego i przedmiotowego).

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do aplikantki radcowskiej **Aleksandry Tkaczyk**, która zajęła I miejsce. II miejsce zajęł aplikant radcowski **Wiktor Danielak**. III miejsce przypadło w udziale aplikantce radcowskiej **Idalii Gryńczuk**.

Laureatom serdecznie gratulujemy, a wszystkim tym, którzy zechcieli wziąć udział w naszym konkursie, dziękujemy i liczymy na Państwa uczestnictwo w jego kolejnych odsłonach!

Redakcja Temidium



AKTUALNOŚCI



Fot. Jerzy Moson

OIRP W WARSZAWIE NA KONGRESIE PRAWNIKÓW POLSKICH

Bartosz Brylski

W dniu 20 maja 2017 r. odbył się, po raz pierwszy w historii powojennej Polski, Kongres Prawników Polskich. Wzięli w nim udział radcowie prawni, adwokaci, sędziowie i przedstawiciele innych zawodów prawniczych z całego kraju – łącznie około 1400 osób. W wydarzeniu uczestniczyli także przedstawiciele Izby warszawskiej. Zgodnie z intencją organizatorów Kongres stanowił głos środowiska prawniczego w publicznej debacie o reformie systemu wymiaru sprawiedliwości.

Punktem wyjścia do spotkania była zapowiadana przez rząd reforma sądownictwa. Organizatorom Kongresu

– Stowarzyszeniu Sędziów Polskich „Iustitia”, Krajowej Radzie Radców Prawnych i Naczelnej Radzie Adwokackiej



Fot. Jerzy Moson

– zależało na stworzeniu płaszczyzny merytorycznego dialogu środowisk prawniczych z politykami. Debata na temat kształtu proponowanej reformy koncentrowała się wokół zagwarantowania każdemu obywatelowi prawa dostępu do niezawisłego i niezależnego sądu oraz budowania społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Uczestnicy Kongresu dyskutowali w trzech panelach. Panel pierwszy został poświęcony zagadnieniu niezależności sądu jako gwarancji praw i wolności obywatela. W tej części dyskutowano m.in. o niezawisłości władzy sądowniczej, zagrożeniach dla niezależności sądów oraz obowiązkach sądu względem obywatela. Panel drugi dotyczył roli profesjonalnego pełnomocnika w realizacji praw jednostki. W tej części dyskusji poruszono zagadnienia m.in. roli pełnomocnika w sprawach roszczeń obywateli, znaczenia tajemnicy adwokackiej i radcowskiej dla ochrony praw obywateli oraz znaczenia samorządów zawodowych dla ochrony praw obywateli. W trzecim panelu dyskutowano z kolei o prawie do wymiaru sprawiedliwości jako podstawowym pra-

wie człowieka – tu zastanawiano się m.in., czy pomoc prawna dla ubogich powinna zawierać kryterium dochodowe, czy mediacja powinna być obowiązkowa w niektórych spornych rodzajach spraw rodzinnych i czy opłata sądowa powinna być obniżona, ponieważ wpływa na dostęp do wymiaru sprawiedliwości.

Wśród kilkunastu prelegentów i panelistów Kongresu znaleźli się również przedstawiciele samorządu radcowskiego, w tym Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz oraz Wiceprezesi KRRP: Leszek Korczak i Ryszard Ostrowski.

Podczas Kongresu podjęto uchwałę, w której jego organizatorzy wskazali zasadność powołania Społecznej Komisji Kodyfikacyjnej, która zajmie się tworzeniem projektów

aktów prawnych. W jej skład wejdą autorytety z dziedziny prawa, zarówno teoretycy, jak i praktycy, eksperci z zakresu prawa materialnego, procesowego i wykonujący praktykę zawodową.

Krajowa Rada Radców Prawnych przygotowała krótką ankietę służącą do zgłaszania postulatów, którymi zajmie się Społeczna Komisja Kodyfikacyjna. Ankieta znajduje się pod adresem: www.kirp.pl/komisja i zawiera dwa poniższe pytania:

1. Co Twoim zdaniem przyspieszy postępowania przed sądami powszechnymi?
2. Jaki konkretnie przepis kpc należałoby zmienić i dlaczego?

Do wypełnienia ankiety zapraszamy wszystkich radców prawnych. Zgłoszone propozycje będą szczegółowo analizowane, a autorów najciekawszych pomysłów organizatorzy przedsięwzięcia zaproszą do dyskusji i debaty.

Autor artykułu jest radcą prawnym, członkiem Rady OIRP w Warszawie, Przewodniczącym Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego

UCHWAŁA KONGRESU PRAWNIKÓW POLSKICH

Priorytetem wymiaru sprawiedliwości XXI wieku powinna być pełna realizacja prawa do sądu w demokratycznym państwie prawa przy zapewnieniu efektywności i szybkości postępowania.

Sądownictwo XXI wieku powinno być przyjazne obywatelowi – proste i dostępne.

Misją niezawisłego sędziego XXI wieku powinno być wymierzenie sprawiedliwości poprzez rozstrzyganie i rozwiązywanie sporów, przy niezbędnej dbałości o zachowanie konstytucyjnych i wspólnotowych praw obywateli.

Postulat dobrej reformy wymiaru sprawiedliwości XXI wieku wymaga podjęcia szerokiej dyskusji w trzech podstawowych obszarach:

- *po pierwsze organizacji sądów w taki sposób, aby zapewnić w nich efektywność udzielanej ochrony prawnej,*
- *po drugie uproszczenia procedur i wprowadzenia instytucji sprzyjających szybkiemu zakończeniu sporów,*
- *po trzecie zagwarantowaniu niezależnego i transparentnego sądownictwa jako warunku koniecznego w niezawisłym orzekaniu przez konkretnego sędziego.*

Konieczne jest zaangażowanie w proces legislacyjny kapitału społecznego, jakim jest potencjał intelektualny stuśięczonej rzeszy prawników polskich oraz skupiających ich samorządów zawodowych i stowarzyszeń.

Należy powołać Społeczną Komisję Kodyfikacyjną, reprezentującą różne zawody prawnicze. Pierwszym jej zadaniem powinno być opracowanie i przekazanie podmiotom posiadającym inicjatywę ustawodawczą konkretnych projektów ustaw lub nowelizacji w sprawach będących tematem Kongresu.

Apelujemy o zaprzestanie i w przyszłości unikanie antagonizujących postaw w relacjach prawa i polityki w prowadzonych debatach. Chcemy działać razem, a nie przeciw sobie, w imię nadrzędnego dobra, jakim jest stabilne demokratyczne państwo prawne służące ludziom.

KRYSTAŁOWE SERCA RADCY PRAWNEGO ROZDANE



Fot. dzięki uprzejmości Krajowej Izby Radców Prawnych

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniu 7 kwietnia 2017 r. odbyła się uroczysta gala wręczenia Kryształowego Serca Radcy Prawnego, organizowana przez Krajową Radę Radców Prawnych. W tegorocznej edycji konkursu statuetkę otrzymało 15 radców prawnych, którzy wyróżnili się na terenie swoich izb bezinteresowną pomocą prawną na rzecz osób fizycznych, organizacji społecznych oraz instytucji realizujących cele publiczne.

Podczas gali statuetki wręczał Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Honorowym gościem był Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich.

Laureatem konkursu „Kryształowe Serce Radcy Prawnego 2016” z Izby warszawskiej został Pan mecenas Przemysław Ligęzowski.

Radca prawny Przemysław Ligęzowski w latach 2014–2016 współpracował z Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono, udzielając pomocy prawnej osobom w trudnej sytuacji życiowej i materialnej. Zawsze z uśmiechem i serdecznością zwraca się do wszystkich ludzi, pełniąc działalność społeczną z ogromną pasją i oddaniem. Aktywnie uczestniczy w wielu projektach i akcjach podejmowanych przy współudziale zarówno Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, jak i wybranych instytucji, stowarzyszeń oraz organizacji, np. Ministerstwa Sprawiedliwości, Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska linia”, Caritas. Pan mecenas Ligęzowski bezinteresownie angażuje się we wszystkie ogólnopolskie akcje polegające na bezpłatnym udzielaniu porad prawnych potrzebującym, takie jak Niebieski Parasol, Szlachetna Paczka czy Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem. Ponadto reprezentuje OIRP w Warszawie oraz jest ambasadorem profesjonalnego wizerunku

radców prawnych, biorąc udział w programie „Interwencja” TV Polsat. Pomoc prawna świadczona przez mecenasa Przemysława Ligęzowskiego obejmuje m.in. sprawy lokalowe, gospodarcze, spadkowe, cywilne i pracy. Mecenas Ligęzowski udziela pomocy w opracowywaniu wniosków i pism dotyczących kwestii prawnych, takich jak wnioski o zwolnienie z kosztów sądowych, wnioski o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, wnioski o udostępnienie akt, a także wskazuje podmioty lub organizacje właściwe do załatwienia danej sprawy, w tym podmioty mogące załatwić daną sprawę w drodze mediacji lub polubownego rozstrzygnięcia. Wykazuje przy tym wiele życzliwości i cierpliwości osobom, które obok pomocy prawnej potrzebują wsparcia psychicznego w trudnej sytuacji życiowej. Radca prawny Przemysław Ligęzowski udzielał porad prawnych w Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono regularnie co kilka tygodni, przyjmując 4–6 osób na dyżurze. Łącznie we wskazanym okresie był obecny na 38 dyżurach i udzielił pomocy prawnej ponad 203 osobom. Od 2015 roku mecenas Ligęzowski uczestniczył również w 26 dyżurach w programie „Interwencja”, udzielając telefonicznie porad prawnych osobom zagubionym życiowo.



Ilustr. Arkadiusz Krupa



Fot. Borys Skrzyński

Redakcja Temidium

CO PANA SKŁONIŁO DO TEGO, ŻEBY POMÓC OSOBOM, KTÓRE KORZYSTAJĄ Z CENTRUM PRO BONO PRZY OKRĘGOWEJ IZBIE RADCÓW PRAWNYCH W WARSZAWIE?

PRZEMYSŁAW LIGĘZOWSKI: O działalności pro bono myślałem już podczas studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim. Już wtedy obiecałem sobie, że choćbym miał problemy finansowe lub nie wiem ile zarabiał, to znajdę czas na pomoc najbardziej potrzebującym osobom. Ja też zarabiam na życie i na rodzinę. Mimo to staram się jeszcze znajdować czas na pomoc potrzebującym. Traktuję to jako swego rodzaju misję. Mikołaj Gogol powiedział kiedyś: „Nigdy nie jesteśmy tak biedni, aby nie stać nas było na udzielenie pomocy bliźniemu”. I Centrum Pro Bono jest jednym z wielu tego typu działań, w jakie od lat się angażuję.

TRAKTUJ

Wywiad z Przemysławem Ligęzowskim i laureatem Kryształowego S

ZAWSZE PAN CHCIAŁ BYĆ PRAWNIKIEM?

Od dziecka marzyłem o tym zawodzie, choć nie pochodzę z rodziny prawniczej. Moi rodzice są inżynierami. Ja ten zawód wykonuję z powołania. A jego wyrazem jest również świadczenie bezpłatnej pomocy najuboższym i najbardziej potrzebującym. Nie chcę jednak, żeby to zabrzmiało zbyt patetycznie czy trywialnie, bo nie każdy musi tak robić. Ja taką potrzebę zawsze czułem. Pracując przez dekadę w zarządzie spółki równocześnie pomagałem hospicjum dla dzieci oraz fundacjom wspierającym dzieci z rodzin trudnych, patologicznych.

Z JAKIMI PROBLEMAMI NAJCZĘŚCIEJ STYKA SIĘ PAN, UDZIELAJĄC BEZPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ?

Zakres zagadnień, jakimi się zajmuję, jest bardzo szeroki. Od spraw mieszkaniowych, egzekucyjnych czy komorniczych po sprawy cywilne (rodzinne, majątkowe, rozwodowe), karne i gospodarcze.

JAK JEDEN PRAWNIK MOŻE SIĘ ZNAĆ NA TAK WIELU TAK RÓŻNORODNYCH ZAGADNIENIACH?

Wiele osób nie chce się zajmować doradztwem prawniczym *pro bono*, bo boi się, że popełni błąd. *Ergo*: bardziej komuś zaszkodzi, a nie mu pomoże. I ja to rozumiem. Jeżeli ktoś czuje, że to jest ponad jego siły i kompetencje, lepiej, żeby się za to nie zabierał.

PAN NIE MA TAKICH WĄTPLIWOŚCI?

Nie. Trzeba też pamiętać, że my udzielamy pierwszej, podstawowej porady, a nie prowadzimy jakiejś sprawy od A do Z. Staram się pomagać ludziom we wszystkich sprawach, z jakimi się do mnie zgłaszają w miejscach do tego przeznaczonych albo telefonicznie (od 2,5 roku w programie „Interwencja” w Polsacie). Bardzo wiele zawdzięczam też pani Agnieszce Dublańskiej, pracownikowi Biura OIRP w Warszawie, która przygotowywała nam streszczenie problemu. To ułatwiło mi i innym prawnikom, jak powinniśmy się do takich działań możliwie najefektywniej przygotować. Mam też świadomość, że nie ma osób, które nie popełniają błędów. Błędów nie popełnia ten, kto nic nie robi. Należy się jednak starać obsłużyć tych najbardziej potrzebujących tak samo dobrze jakbyśmy doradzali klientowi w kancelarii, który



JĘ TO JAKO MISJĘ

gęzowski, radcą prawnym
erca Radcy Prawnego.

płaci nam 100 zł, 5, 10 czy 50 tys. zł. Inaczej taka pomoc nie ma w ogóle sensu.

W JAKI SPOSÓB MOŻNA KOMUŚ UDZIELIĆ SKUTECZNEJ PORADY W KWADRANS CZY GODZINĘ?

Ja udzielam porad tzw. pierwszej pomocy. Mam świadomość, że nie rozwiążę problemu, który jest już zazwyczaj nabrzmiały do granic możliwości. Jedyne co mogę i staram się robić, to w danym mi czasie doradzić potrzebującym w możliwie najszerszym zakresie. Jeżeli sprawa tego wymaga lub w danym zagadnieniu słabiej merytorycznie się czuję, wysyłam borykających się z nią ludzi do konkretnych instytucji.

NAJTRUDNIEJSZE SPRAWY, Z JAKIMI PAN SIĘ ZETKNAŁ?

Zdecydowanie najbardziej poruszają mnie te związane z przemocą domową. Szczególnie, jeżeli dotyczą dzieci i kobiet, ale i mężczyźni bywają ich ofiarami. Wstrząsająca jest bezbronność tych osób, brak wsparcia i jakiegokolwiek reakcji ze strony najbliższej rodziny oraz sąsiadów. Wielu z tych ludzi, którzy do mnie trafiają, jest już na granicy wytrzymałości psychicznej. Nierzadko bardziej potrzebny jest im psycholog niż prawnik. Jeżeli taki człowiek po rozmowie ze mną wychodzi choć trochę uśmiechnięty, to jest to już mój mały sukces. Wiem również, że czasami sama możliwość wygadania się jest o wiele ważniejsza niż sama porada prawna. Ludzie czasami potrzebują po prostu dodania otuchy i odwagi do działania, do właściwego zareagowania, a nie dalszego krycia się po domowych kątach.

CZEGO ZAZWYCZAJ DOTYCZĄ SPRAWY GOSPODARCZE?

Zgłaszają się do mnie ludzie, którzy już zbankrutowali albo znajdują się na granicy bankructwa. W ponad połowie przypadków, z jakimi miałem do czynienia, były to zajęcia komornicze. A pytania dotyczyły głównie tego, w jaki sposób można z tak trudnej sytuacji wybrnąć. Są to już jednak zazwyczaj tak zaawansowane sprawy, że przede wszystkim doradzam negocjacje z wierzycielami czy też z komornikiem na temat spłat ratalnych itp. Stykałem się przy tym także z osobami, które w przeszłości były bardzo zamożne, a swego czasu nawet znane. To dla mnie tylko dowód na to, że tego typu problemy mogą dotknąć każdego z nas.

OSZUŚCI TEŻ SIĘ TRAFIAJĄ?

Niestety, nie da się ich uniknąć. Miałem dwie takie sytuacje. Obie o charakterze gospodarczym. To jest kwestia ludzkiej uczciwości i moralności.

DOŚWIADCZENIA ZDOBYTE W DZIAŁALNOŚCI PRO BONO PRZYDAJĄ SIĘ PÓŹNIEJ W PRACY ZAWODOWEJ, CHOĆBY W KANCELARII, KTÓRĄ PAN PROWADZI WSPÓŁ Z ŻONĄ?

Dzięki poradom pro bono na pewno jestem na bieżąco ze sprawami, jakie najczęściej trapią Polaków. Jest to również znakomita forma „szkolenia zawodowego”, która przy okazji służy ludziom, będącym w potrzebie. Osoby, którym pomagałem, nierzadko zaskakiwały mnie nie tylko pytaniami, ale też swoją wiedzą prawniczą. Były bardzo odcytane. To zawsze stanowiło dla mnie dodatkowe wyzwanie i motywację do dalszego samorozwoju. Wiedziałem, że nie mogę dać plamy.

ZDARZYŁO SIĘ KIEDYŚ, ŻE OSOBA KTÓREJ PAN DORADZAŁ PRO BONO, TRAFIŁA PÓŹNIEJ DO PAŃSKIEJ KANCELARII JAKO ZWYKŁY KLIENT?

Tak, ale tylko dwukrotnie. Jednego obsłużyłem ponownie bezpłatnie, a z drugim współpracuję regularnie od dwóch lat, nadal głównie *pro bono*. Co do zasady staram się jednak unikać takich sytuacji. Te dwie sfery działalności trzeba rozdzielać. Poza tym, klienci którzy do mnie trafiają, są uprzednio weryfikowani przez Centrum *Pro Bono*.

W JAKI SPOSÓB ODREAGOWUJE PAN TE WSZYSTKIE TRUDNE, CZĘSTO WRĘCZ PRZYTLĄCZAJĄCE SPRAWY?

Najlepszym lekarstwem zawsze był i jest dla mnie sport oraz dobra muzyka. Moją pasją jest gra w piłkę nożną i jazda na rowerze. Co roku organizuję rowerowy tour zagraniczny. Przez tydzień objeżdżam jakiś kraj. Ostatnio była to Austria. W 7 dni przejechałem blisko tysiąc kilometrów. A jednego dnia pobiłem swój rekord: przejechałem 300 km. Słucham też rocka, z przewagą ciężkiego rocka. Poza tym gram na gitarze elektrycznej. To mnie relaksuje i oczyszcza umysł. Mam też szczęśliwą rodzinę.

DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ.

PRZEMYSŁAW LIGĘZOWSKI – absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Członek Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Partner w kancelarii prawnej Ligęzowski&Partnerzy. W swojej praktyce zawodowej koncentruje się na sprawach z zakresu prawa cywilnego, prawa handlowego, prawa pracy oraz prawa ochrony środowiska.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie

474 RADCÓW



Fot. Borys Skrzyński

Biurowo Prasowe OIRP w Warszawie

26 czerwca 2017 r. w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Warszawie odbyło się ślubowanie radców prawnych – tym samym liczba radców prawnych w Izbie warszawskiej wzrosła do ponad 11 000.

W 2017 roku pozytywny wynik na egzaminie radcowskim osiągnęło w Warszawie 81,5% zdających. Rezultaty pokazują, że zdecydowanie lepiej poradziły sobie osoby, które ukończyły aplikację radcowską – w tej grupie pozytywny wynik osiągnęło 86,5% zdających. To najlepszy rezultat w historii egzaminu radcowskiego przeprowadzanego w obecnym kształcie w OIRP w Warszawie!

Aplikacja w Izbie warszawskiej uchodzi w środowisku prawniczym za najtrudniejszą aplikację w kraju. – Wychodzimy z założenia, że im bardziej

LISTA OSÓB ŚLUBUJĄCYCH

Małgorzata Alf, Magda Ambrożkiewicz-Nowacka, Marta Andrzejewska, Adam Apel, Armen Artwich, Ilona Augustyniak, Kinga Babska, Dominik Bala, Piotr Bałasz, Karolina Banasik, Malwina Bandos-Przybysz, Dorota Barańska, Jakub Barciński, Łukasz Bartha, Joanna Bartman, Daria Bartosiewicz, Karolina Barwińska, Sebastian Bawarski, Tomasz Bedla, Maria Bernat, Weronika Białoszevska, Wioletta Bielecka, Paulina Bielewicz, Natalia Bielińska, Monika Biełasiewicz-Fuszara, Mariola Bienias, Michał Bienias, Aleksandra Bieniek, Kamil Biernat, Hubert Bińkiewicz, Hubert Blinow, Katarzyna Błachnio, Maciej Błachno, Łukasz Błaszczak, Michał Błaszczewicz, Michał Bojarski, Piotr Borek, Małgorzata Borowiak, Malwina Borowska-Borucka, Marta Borysiuk, Joanna Borzym, Wiktoria Boszko, Edyta Brodowska-Pizoń, Katarzyna Bryzek, Arkadiusz Buczek, Blanka Buczkowska, Joanna Bugno-Grochowska, Łukasz Burakowski, Katarzyna Caban, Agnieszka Całka, Stanisław Celegrat, Anna Chodyka, Monika Chrapusta, Karol Chyliński, Mariusz Ciereszko, Beata Cieszyńska, Daniel Cieślak, Agnieszka Cieślak, Joanna Cieśluk, Magdalena Cygulska, Karol Czepukojć, Joanna Czerwińska, Natalia Czerwińska-Wójcicka, Paweł Czyżewski, Agnieszka Dancewicz, Diana Dąbrowska, Agnieszka Degórska, Monika Derbin-Kurek, Artur Desperat, Anna Dębek, Joanna Dębowska, Agnieszka Dobroczyk-Słotwińska, Włodzimierz Dola, Anna Drabarczyk Vel Grabarczyk, Marcin Drabik, Jadwiga Drabik-Jaspińska, Mateusz Dubielis, Anna Duda, Weronika Duda, Jan Duszek, Katarzyna Dyląg, Katarzyna Dymel, Tomasz Dziedzic, Maria Dziegielewska, Karolina Dziwisz, Arkadiusz Erhardt, Kamila Falkowska, Justyna Fiedorczuk, Bartosz Fil, Miłosz Filip, Ewelina Filipek, Łukasz Foligowski, Jan Fotek, Piotr Franczak, Patrycja Fronc, Andrzej Fronczak, Jakub Fryźlewicz, Adrian Gałuszka, Paulina Gargas-Olszyńska, Marcin Gerdel, Monika Gierałtowska-Karpowicz, Robert Ginalska, Urszula Głębocka, Ewa Gmurczyk, Joanna Gniazdik, Karolina Golonka, Zuzanna Gołąb, Patryk Gorgol, Joanna Gosławska, Katarzyna Górecka-Ochnio, Magdalena Grabowska, Arleta Grochowska-Wyrębiak, Przemysław Grosfeld, Michał Gruszka, Justyna Grzegorzczak, Szymon Grzesiuk, Gracja Grzybowska, Patrycja Guniewska, Tomasz Hajdyła, Katarzyna Harna,

Katarzyna Hołownia, Aleksandra Hryniewska, Agnieszka Ignatowicz-Gąsowska, Marek Imiołczyk, Tomasz Jabłoński, Aneta Jadach, Marcelina Jakubowska, Elżbieta Jakubowska-Hermańska, Sandra Janczara, Anita Janusz, Weronika Jarząbkowska, Paweł Jasielczuk, Krzysztof Jasiński, Jacek Jasnowski, Joanna Jaworska, Jarosław Jaworski, Michał Jesień, Kamila Jeziorska-Chojecka, Jakub Jecka, Wioletta Józwiak, Monika Kalata, Piotr Kalbarczyk, Anna Kalicka-Młynarczyk, Agnieszka Kamińska, Monika Kamińska, Marcin Kamiński, Piotr Kapka, Paweł Kapłan, Michał Karczmarczyk, Daria Karwan, Agata Kasińska, Piotr Kawczyński, Katarzyna Kapińska, Agnieszka Kerner, Magdalena Kędzierska, Tomasz Kęska-Leszyński, Kalina Kisiel-Bartoszewicz, Ewa Kizner, Jakub Klijewicz, Paulina Klimek-Woźniak, Piotr Kloc, Justyna Knap, Artur Kobierecki, Kamila Kobylska, Marek Kochański, Tomasz Kolarczyk, Krzysztof Kolibowski, Beata Kołosowska, Katarzyna Kondraciuk, Joanna Kopa, Aldona Kopczyk, Piotr Kopyś, Elżbieta Kornaga, Maria Korniluk, Robert Koroś, Kamil Korycki, Anna Kosik, Konrad Kosior, Łukasz Kowalczyk, Jolanta Kowalczyk-Buszek, Anna Kozak, Kamil Krajewski, Jarosław Krasnodębski, Arkadiusz Krawczyk, Ewa Krawczyk-Wilk, Mateusz Krawiec, Maciej Krawiel, Michał Kret, Natalia Kriehli, Sylwia Król-Salamon, Barbara Królak, Jacek Krudysz, Daria Kruk, Paweł Kruk, Barbara Krupińska, Janusz Krzak, Magdalena Krzymowska-Olszewska, Rafał Krzyżanowski, Artur Książek, Magdalena Kubiak, Tomasz Kubryń, Aleksandra Kucharczyk-Olewnik, Magdalena Kuchta, Bartosz Kulik, Ewelina Kulik, Wioleta Kulińska, Jan Kurczewski, Małgorzata Kurowska, Sylwia Kustron, Błażej Kuźniacki, Monika Kwiatek, Katarzyna Lamczyk, Agnieszka Lasota, Marcin Lemańczyk, Marta Lewandowska, Michał Lewandowski, Martyna Lewarska, Tomasz Licznarski, Joanna Ligus, Marlena Likos, Dawid Lis, Aneta Liszewska-Mądra, Agnieszka Lorencik-Sutowicz, Małgorzata Lubowicka, Adam Łaba, Piotr Łapiński, Karolina Łasowska, Maciej Łepeta, Piotr Łubian, Marta Łubik, Monika Łuczak, Joanna Łuszczak, Łukasz Łyczko, Urszula Łysoń, Tomasz Machałowski, Martyna Machowiak, Miłosław Madziar, Kamil Magier, Małgorzata Maj, Agnieszka Majda, Julita Makutunowicz, Agata Malik, Joanna Mali-

powiększyła się

PRAWNYCH!

wymagające szkolenie, tym lepsi aplikanci i później lepsi radcowie prawni. Rynek ciągle potwierdza, że mamy rację. Mimo bardzo trudnej sytuacji zawodowej profesjonalnych pełnomocników, warszawscy radcowie prawni radzą sobie dobrze. Mimo ciągle zbyt wąskiego rynku usług prawnych, mnogości projektów legislacyjnych, bardzo dużej konkurencji – radcowie prawni cieszą się coraz większym uznaniem, prowadzą ciekawe sprawy, rozwijają swoje kancelarie i firmy i przede wszystkim zmieniają świat na lepsze, dzieląc się swoją wiedzą oraz budując świadomość prawną w społeczeństwie – mówił Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie Włodzimierz Chrościk.

W uroczystości ślubowania udział wzięli goście specjálni, m.in. Maciej Bobrowicz – Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich, Krzysztof Kwiatkowski – Prezes Najwyższej Izby Kontroli, Łukasz Piebiak – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Iwona Kujawa – Dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz Andrzej Szeliga – Prokurator Regionalny w Warszawie.



Fot. Borys Skrzyński

Wielkie gratulacje dla wszystkich nowych radców prawnych w Izbie warszawskiej!

Partnerzy:

beauty medica

LEXCONTI

Wolters Kluwer

Bawaria Motors
Warszawa

nowska, Anna Marunowska, Michał Maślowski, Piotr Mastalski, Grzegorz Matak, Aleksandra Matejczuk, Marlena Matusik, Dominika Mazur, Małgorzata Mazur, Mateusz Mazur, Marcin Michalik, Olga Miechowska, Paulina Mieczkowska, Dariusz Mielewicz, Patryk Mielinski, Magdalena Migasiuk, Agnieszka Mikołajczuk, Tomasz Mikołajczuk, Aneta Mikołajczyk, Katarzyna Miller, Katarzyna Mironowicz, Diana Misiowiec, Kajetan Miskur, Justyna Moczyłowska, Cezary Modzelewski, Marcin Monczak, Radosław Monia, Aneta Muras, Monika Murawska, Andrzej Murawski, Sylwia Mychlińska, Bartosz Nadworski, Kamil Nagrabski, Marcin Nawotczyński, Łukasz Nerlewski, Joanna Niedzielska, Natalia Niewiadomska-Pasieka, Marcin Niewiadomski, Iwona Nowak, Maciej Nowak, Tomasz Nowakowski, Elżbieta Obidzińska, Michał Oko, Beata Okruta-Mazur, Erwin Olczak, Natalia Oleszek, Karol Olkusi, Małgorzata Omilianowicz, Paulina Opala, Grażyna Opalińska, Marek Opaliński, Rafał Osetek, Maciej Osiewacz, Magdalena Ostrihansky, Bartosz Ostrowski, Natalia Owsianko-Piątek, Paulina Pacholczyk, Ewelina Pachuta, Ewelina Pacyniak, Marcin Paduch, Joanna Pajuro, Krzysztof Paradowski, Tomasz Parfieniuk, Emilia Paślawska, Magdalena Pasternak, Sebastian Pasternski, Anna Patryniak-Wróbel, Łukasz Peplowski, Mateusz Pęczkowski, Grzegorz Piasecki, Aleksandra Piech, Paweł Piechocki, Karol Pieróg, Romana Pietruk, Jakub Pikała, Dariusz Piotrowski, Szymon Piotrowski, Patrycja Pisarska, Anna Płotczyk, Monika Płuciennik, Tomasz Podbielski, Wojciech Podlasin, Marlena Połetek-Fudała, Agnieszka Popkow, Barbara Popowska, Anna Potępa-Wierzbowska, Piotr Poznański, Maciej Prokša, Maciej Prostko, Piotr Protasiuk, Michał Przybylak, Robert Przybyłowski, Michał Przybysz, Anna Ratajczyk-Sałama-cha, Marcin Rejmus, Joanna Rogulska-Wójcik, Anna Rojek, Anna Rudnicka, Aleksandra Rudzińska, Milena Rutkowska, Marta Rybacka, Bartłomiej Rybicki, Natalia Ryng, Marlena Rządca, Magdalena Sadlińska, Katarzyna Samburska, Michał Samoraj, Aneta Schuetz, Agnieszka Scipio Del Campo, Michał Sehn, Paulina Sewerzyńska, Piotr Siekierski, Paulina Sieńkowska, Viktoria Simor, Natalia Sitarek-Haczykowska, Magdalena Siwanowicz, Justyna Skalska, Katarzyna Skiba, Małgorzata Skopińska, Alicja Skrycka, Agnieszka

Skrzypek, Patrycja Smagała-Kos, Elżbieta Smirnow, Kinga Smirnow, Beata Smoczyńska, Tomasz Snażyk, Katarzyna Sobala, Monika Sobczyńska, Anna Sobolewska-Pękala, Jan Sokół, Katarzyna Solarz, Paweł Spychalski, Antoni Stachurski, Krzysztof Stasiuk, Anna Stefaniak, Izabela Stępień, Dominika Strupiechowska, Paweł Strzałkowski, Anna Strzelecka, Halina Suchodolska, Piotr Suchoński, Krzysztof Suchowiecki, Magdalena Sulik, Aneta Sułkowska, Iwona Sułkowska, Kamil Suplewski, Katarzyna Surowiec, Dominika Suska, Katarzyna Szadkowska-Piergies, Monika Szalc, Joanna Szaniawska, Patrycja Szczepanek, Anna Szczepankowska, Kinga Szczepanowska, Kinga Szczepańska, Katarzyna Szczypińska, Paulina Szczypkowska, Kinga Szelenbaum, Iwona Szendel, Kamil Szewczyk, Patrycja Szewczyk, Marcin Szłasa-Rokicki, Monika Szołtysek, Emilia Szóstek, Marta Szpojankowska, Lidia Sztukowska, Patrycja Szuba, Justyna Szupiluk, Monika Szurnicka, Arkadiusz Szymański, Karolina Śpikowska, Aleksandra Świdarska, Dariusz Świstak, Tomasz Świtalski, Aleksandra Tankiewicz, Maciej Telec, Natalia Tezcan, Ewa Tomala, Grzegorz Toś, Michał Tracz, Krzysztof Truszkowski, Paulina Trzeszczkowska, Dominik Trzmielewski, Paula Turkot-Rżewska, Aleksandra Turower, Lidia Twarowska-Radzikowska, Krzysztof Uba, Joanna Uścińska, Magdalena Vacher-Kielak, Milena Waloszek, Adrian Wasilewski, Michał Wasilewski, Martyna Wawer, Michał Wawer, Monika Wegner, Marta Więsko, Jolanta Wierzbicka, Jakub Wiewióra, Piotr Wilmowski, Igor Władyko, Robert Władzikowski, Przemysław Własienko, Bartłomiej Włodarski, Michał Wojdat, Marcin Wojtasik, Joanna Wojt- czak-Mueller, Agata Wojtkowska, Jakub Woliński, Karolina Woś, Aneta Woźniak, Katarzyna Woźniak, Paweł Wójcik, Aneta Wrona, Aleksandra Wrońska, Katarzyna Wróbel, Martyna Wurm, Jadwiga Wycinka, Agata Wysocka, Olga Wysocka, Elżbieta Wysokińska, Anna Zając, Joanna Zapała, Katarzyna Zawadzka, Milena Zawadzka, Sylwia Zielezińska, Radosław Ziemak, Marcin Zimmermann, Piotr Zychla, Grzegorz Zygan, Maciej Żółtek, Anna Żurawińska, Justyna Żyznawska.

REKORDOWA LICZBA UCZESTNIKÓW PIKNIKU RADCO



Fot. Gilarski.com



Fot. Gilarski.com

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Za nami kolejna edycja Pikniku Radcy Prawnego. W tym roku radcowie prawni i aplikanci radcowscy wraz z rodzinami bawili się na terenie hotelu Holiday Inn w Józefowie. Dopisała nie tylko liczba gości – udział w imprezie zadeklarowało ponad 3000 osób, ale także piękna, słoneczna pogoda.

Organizatorzy tegorocznego Pikniku przewidzieli wiele atrakcji zarówno dla najmłodszych, jak i starszych uczestników. Dla wszystkich dzieci zostały przygotowane specjalne strefy zabaw, w których mogły poskakać na trampolinie, dmuchanych zamkach czy „popływać” w basenie z piłeczkami. Najmłodsze dzieci najbardziej zainteresowane były jednak artystycznym malowaniem twarzy i kąciem zabaw. Dla żąd-

nych przygód i adrenaliny zostały przygotowane ścianki wspinaczkowe i park linowy. W taką pogodę nie mogło zabraknąć lodów oraz ulubionej przez dzieci waty cukrowej.

Natomiast dorośli mogli sprawdzić się w jeździe na segwayu i spróbować swoich sił w Akademii Golfa. Pierwszy raz zorganizowano również rozgrywkę paintball laserowego, w których udział brały całe rodziny.

CY PRAWNEGO



Uczestnicy Pikniku mogli rozkoszować się piękną, słoneczną pogodą także w strefie *chillout*, gdzie na leżakach i kocach można było zażywać kąpiei słonecznych, spotkać się ze znajomymi i odpocząć od codziennego zgiełku. Wystarczyło zaledwie kilka minut, by się zrelaksować oraz „naładować baterie”. Dla naszych gości atrakcje przygotowali również wystawcy. Można było nabyć nie tylko biżu-

terię, ale także piękne kompozycje z suszonych kwiatów. W strefie zdrowotnej można było uzyskać konsultacje dotyczące zdrowego odżywiania, zbadać poziom tkanki tłuszczowej i ciśnienie krwi, a nawet poddać się profesjonalnemu masażowi *Work Site Massage*. Dużym zainteresowaniem cieszyła się fotobudka, gdzie w kolorowych okularach i perukach pozowano do zdjęć.



Tradycyjnie podczas Pikniku zorganizowano loterię fantową, w której rozlosowano piętnaście zestawów z nagrodami, w tym m.in.: vouchery, publikacje książkowe i gadzety reklamowe.

Piknik warszawskiej OIRP był okazją do wspólnego spędzenia sobotniego popołudnia, ruchu na świeżym powietrzu i aktywnego wypoczynku, a także integracji środowiska radców prawnych.

Dziękujemy serdecznie za tak liczne przybycie i zapraszamy za rok!

Za współpracę dziękujemy także:

• dealerowi MINI,

- hotelowi Holiday Inn Warszawa Józefów,
- hotelowi Anders w Starych Jabłonkach,
- hotelowi Narvil,
- ANG Spółdzielni Doradców Kredytowych,
- klinice doktorA,
- firmie ART Zoom,
- firmie Habitus,
- wydawnictwu Wolters Kluwer,
- wydawnictwu C.H. Beck,
- Poradni Odchudzania i Odżywiania,



- firmie PM International,
- salonowi kosmetycznemu „Beauty Medica”,
- salonowi fryzjerskiemu „Koszyki”,
- firmie Gutek Film (Kino Muranów),
- Słonecznej Tłoczni,
- Włodzimierzowi Ostrowskiemu,
- Urszuli Jasińskiej,
- Dorocie Kostrzeńskiej,
- Hannie Dzielińskiej.

Partner strategiczny:



Partner:



Sponsorzy:



Warszawska OIRP NA FACEBOOKU!

The screenshot shows the Facebook profile of the Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie. The header includes the Facebook logo and login fields. The profile picture is the OIRP logo, and the cover photo is a statue of Lady Justice. The page has a post from June 16, 2017, about the 35th anniversary of the legal profession. The right sidebar shows a 4.5 star rating and 1703 likes.

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Warszawska Okręgowa Izba Radców Prawnych otwiera nowy kanał komunikacji – fanpage Izby wystartował na portalu społecznościowym Facebook. Będą się na nim pojawiać aktualności z życia Izby, artykuły oraz najważniejsze informacje ze świata prawniczego.

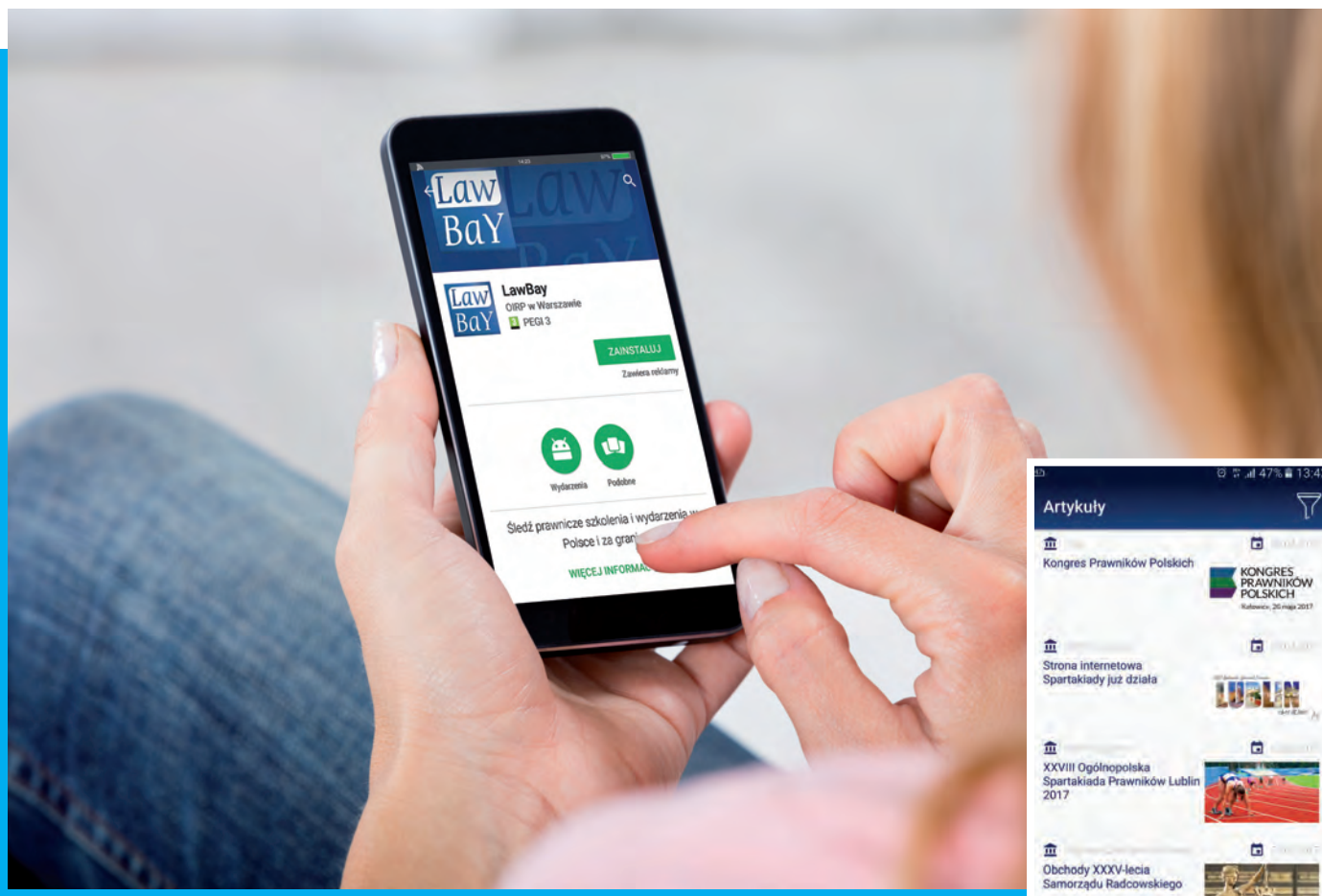
Decyzję o założeniu profilu komentuje Dziekan Rady, Włodzimierz Chrościk: – Warszawska Izba jako jedna z pierwszych zaczęła aktywnie działać w Internecie pod koniec lat 90-tych. Naturalnym krokiem wydaje nam się teraz rozpoczęcie komunikacji na portalu społecznościowym Facebook. To znacznie ułatwi członkom Izby pozostawanie na bieżąco ze wszystkimi wydarzeniami, umożliwi lepszą integrację środowiska zawodowego, a także pomoże w umocnieniu wizerunku radcy prawnego.

Fanpage ma przede wszystkim pełnić funkcję kanału szybkiej komunikacji do przekazywania najważniejszych informacji z życia Izby, powiadamiania o zbliżających się wydarzeniach, przypominania o terminach rejestracji. Poza tym znajdują się na nim linki do publikacji dotyczących Izby oraz do wiadomości na temat bieżących spraw ze świata prawniczego.

Zapraszamy do polubienia i śledzenia fanpage'a: www.facebook.com/oirp.warszawa.

NOWA ZAKŁADKA

„wydarzenia komercyjne” w aplikacji LawBay



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie nieustannie pracuje nad udoskonalaniem aplikacji LawBay – pierwszej bezpłatnej aplikacji mobilnej dla radców prawnych i pozostałych prawników, dzięki której na bieżąco można śledzić prawnicze szkolenia, konferencje i wydarzenia integracyjne.

Obecnie z aplikacji korzysta już ponad 3000 prawników z całej Polski i liczba ta ciągle rośnie. W związku z dużym zainteresowaniem naszą aplikacją, stale pracujemy nad kolejnymi zmianami mającymi poprawić jej funkcjonalność oraz atrakcyjność.

Obecnie w aplikacji została dodana nowa zakładka – „Wydarzenia komercyjne”. Będą w niej publikowane wydarzenia dotyczące tematyki prawniczej,

organizowane przez podmioty zewnętrzne, w tym m.in. szkolenia, warsztaty oraz konferencje. Każde wydarzenie, jakie pojawi się w nowej zakładce będzie się wiązało ze specjalnymi zniżkami oraz benefitami dostępnymi wyłącznie dla użytkowników aplikacji.

Aplikację LawBay można pobrać zarówno na system iOS, jak i Android – za pośrednictwem sklepu Google Play oraz Apple Store.

SZKOLENIA

– konieczność i szansa

Wywiad z **Mariuszem Maciejewskim**,
przewodniczącym Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego



Fot. Borys Skrzyński

ności zawodowej. Spotkałem się zaledwie z kilkoma osobami, które kwestionowały tę regulację i to dość dawno temu. Pozostali radcy prawni chętnie się szkolą. Jestem głęboko przekonany, że tak dobre przyjęcie obowiązku doskonalenia zawodowego to także efekt dobrej oferty szkoleniowej naszej Izby. Gdyby nie było dobrych szkoleń w ofercie, kto chciałby się szkolić?

JAK WYGLĄDA NA DZIŚ REALIZACJA OBOWIĄZKU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO?

Na koniec czerwca 70% radców prawnych poinformowało Izbę, że zrealizowało lub jest w trakcie realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego. Z tym, że zdecydowana większość osób, co do których nasze systemy raportują dziś 0 pkt, szkoli się, ale zgłasza wykonanie obowiązku dopiero pod koniec okresu. Jestem przekonany, że w tym cyklu radców, którzy nie zrealizowali obowiązku doskonalenia zawodowego, będzie mniej niż 2% naszej społeczności, czyli znacznie mniej niż 3 lata temu. Niezależnie od samorządowego obowiązku doskonalenia zawodowego nasi klienci oraz tzw. rynek premii wiedzy i mechanizm rynkowy wspiera realizację tego samorządowego obowiązku.

JAKIE NOWE ETAPY W ROZWOJU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W WARSZAWSKIEJ OIRP ZOSTAŁY ZREALIZOWANE W OSTATNIM OKRESIE?

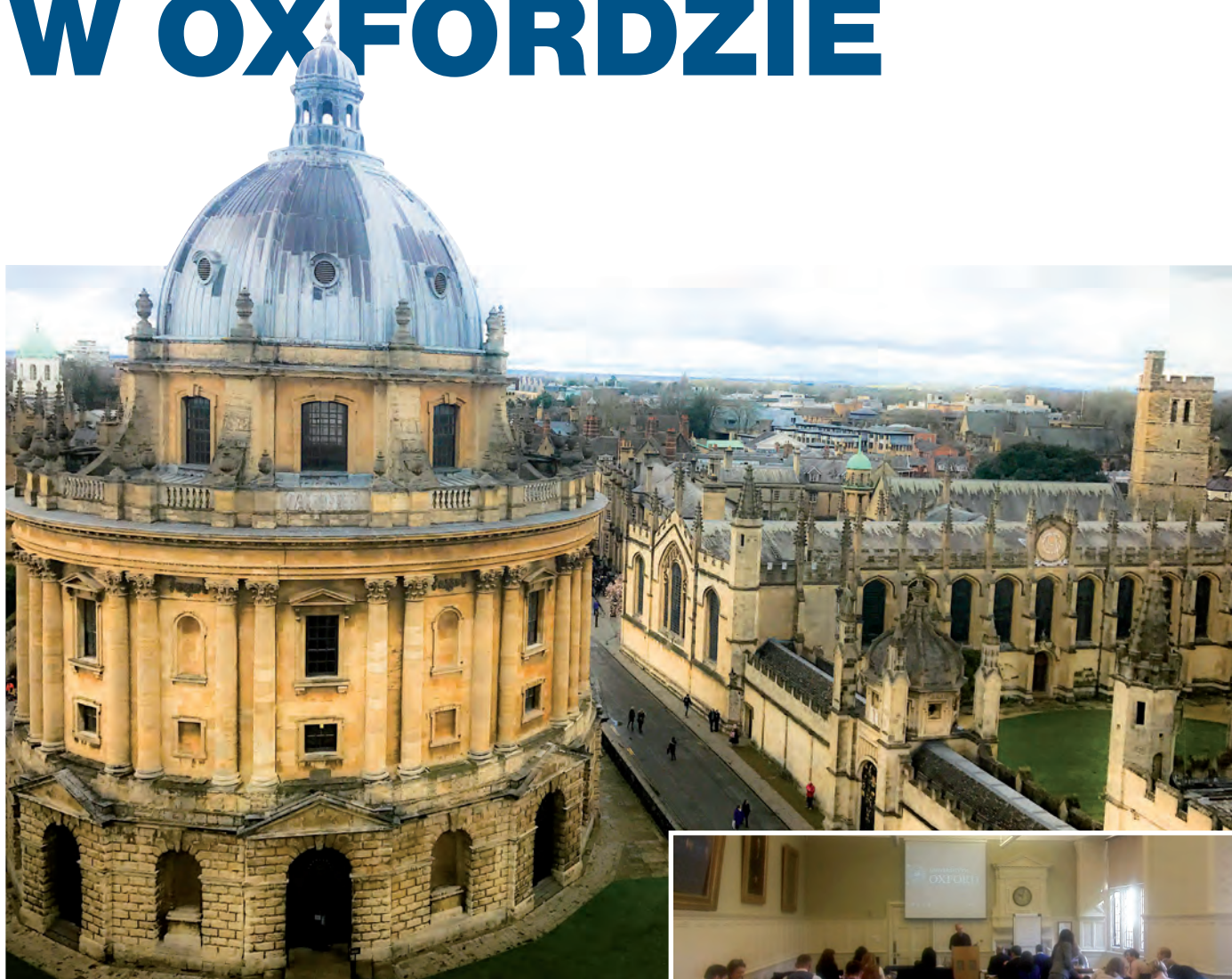
W ostatnim okresie postanowiliśmy rozwinąć szkolenia międzynarodowe, co było widoczne w ofercie szkoleniowej. Chcieliśmy, aby nasza Izba umożliwiła radcom prawnym rozwój kompetencji międzynarodowych w rozsądnych kosztach. Osobiście jestem najbardziej zadowolony z faktu, że byliśmy w stanie zorganizować szkolenie w Oxfordzie, co było bardzo dużym krokiem naprzód. Kosztowało to dużo pracy i wysiłku, ale się udało. Oxford to szczególne, niezwykle miejsce, a wizyta tam bardzo poszerza perspektywę. Gdy wracaliśmy, na lotnisku jedna z uczestniczek, radca prawny pracująca w międzynarodowym środowisku powiedziała, że nie sądziła, iż cokolwiek będzie w stanie ją jeszcze tak pozytywnie zaskoczyć. To było niezwykle wydarzenie także z tego powodu, że przekonaliśmy się, iż jesteśmy w stanie zorganizować każde szkolenie w każdym miejscu na świecie. Mamy również świadomość, że jest szeroka grupa radców prawnych, którzy skupiają się wyłącznie na krajowej praktyce. Dla nich oferowaliśmy i będziemy oferować szkolenia w dotychczasowych formach.

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Z KOŃCEM 2017 R. DOBIEGA KOŃCA TRZECI CYKL WYPEŁNIANIA OBOWIĄZKU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO. JAKIE WNIOSKI MOŻNA WYCIĄGNĄĆ PO TYCH WSZYSTKICH LATACH?

Wygląda na to, że radcy prawni uznali tę regulację samorządową za korzystną dla każdego z osobna i dla nas wszystkich razem jako społecz-

Szkolenie **ENGLISH CONTRACT LAW W OXFORDZIE**



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

W dniach 20–24 marca 2017 r. w Examination Schools Uniwersytetu w Oxfordzie odbyło się szkolenie z zakresu English Contract Law, zorganizowane przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie.

Szkolenie poprowadził dr Paul S. Davies, wykładowca Oxford University. Podczas trwania kursu uczestnicy dowiedzieli się m.in. o podstawowych zasadach angielskiego prawa umów, ze szczególnym uwzględnieniem umów handlowych. Było to pierwsze szkolenie zorganizowane w Wielkiej Brytanii przez Izbę warszawską.

MODERN BAR ASSOCIATION w Warszawie



Fot. Piotr Bławicki

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Wtrakcie dwudniowych obrad przedstawiono łącznie 17 referatów. Uczestnicy mogli poznać różne aspekty funkcjonowania izb z takich miast jak: Ankara, Bruksela, Drezno, Frankfurt, Kolonia, Krajowa, Lima, Londyn, Madryt, Mediolan, Marsylia, Nicea, Tbilisi, Sofia i Warszawa. Naszą izbę i jej doświadczenia przedstawiali uczestnikom konferencji członkowie Rady OIRP w Warszawie Magdalena Bartosiewicz i Bartosz Brylski.

W dniach 22–23 czerwca 2017 r. OIRP w Warszawie zorganizowała międzynarodową konferencję pt. „Nowoczesny Samorząd (Modern Bar Association)”. Konferencja była poświęcona funkcjonowaniu współczesnych izb prawniczych w Europie i na świecie.

Uczestnicy konferencji dzielili się między sobą wiedzą, doświadczeniem, najlepszymi praktykami, przykładami realizacji funkcji poszczególnych izb oraz omawiali konkretne przypadki. W trakcie obrad, jak i w kulisach omawiano aktualne wyzwania, jakie stoją przed izbami prawniczymi i poszukiwano odpowiedzi na te wyzwania na podstawie doświadczeń innych izb.

– Konferencja była niezwykle motywująca. Można było wskazać zarówno liczne podobieństwa w funkcjonowaniu europejskich izb prawniczych, jak również występujące różnice – nieraz niezwykle ciekawe i inspirujące. W szczególności uwagę zwróciły takie inicjatywy,

ATION CONFERENCE



Fot. Piotr Bławicki



Fot. Piotr Bławicki



Fot. Piotr Bławicki



Fot. Piotr Bławicki

jak istniejące w niektórych europejskich krajach specjalne programy emerytalne dla prawników, zastępujące programy państwowe (odpowiedniki naszego ZUS), wdrożony w Niemczech bezpieczny system komunikacji elektronicznej pomiędzy prawnikami oraz pomiędzy prawnikami i sądami czy dopuszczenie dodatkowej, sformalizowanej i certyfikowanej specjalizacji zawodowej. Co również ciekawe, niektóre izby (głównie z Bałkanów) są właścicielami nieruchomości wypoczynkowych (np. izba z Sofii posiada jedną nad Morzem Czarnym, a drugą w górach niedaleko Sofii) – komentuje mecenas Mariusz Maciejewski, Przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego.

– Zagraniczni uczestnicy konferencji bardzo interesowali się

osiągnięciami warszawskiej OIRP, a my mieliśmy o czym opowiadać. Po tych dwóch dniach konferencji mogę śmiało powiedzieć, że nasza Izba należy do europejskiej czołówki samorządów prawniczych, mogącej stanowić w wielu obszarach punkt odniesienia dla innych izb – dodaje mecenas Piotr Wieczorkiewicz, Przewodniczący Komisji Zagranicznej.

Mamy nadzieję, że konferencja zaowocuje dalszą wymianą doświadczeń i informacji między jej uczestnikami, realizacją wspólnych projektów i zacieśnianiem współpracy między izbami i organizacjami prawniczymi z różnych krajów!

Zespół z Sofii zwycięzcą w II edycji **THE FBE INTERNATIONAL CONTRACT COMPETITION!**



Fot. Borys Skrzyński

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Konkurs, którego organizatorem jest *Fédération des Barreaux d'Europe (FBE)*, był rozgrywany w dniach 12–14 maja 2017 r. w siedzibie Izby warszawskiej. Gospodarzem tegorocznej edycji była Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie.

Negocjacje dotyczące umów w handlu międzynarodowym trwały przez dwa dni. Udział w konkursie wzięło osiem zespołów z: Polski, Belgii, Bułgarii, Rumunii, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii. – Ten konkurs to forma uatrakcyjniania szkoleń w naszej Izbie. Jest to również kolejna, stworzona przez naszą Izbę, możliwość rozwijania międzynarodowych kompetencji prawniczych – mówi Włodzimierz Chróścik, Dziekan Rady OIRP w Warszawie.

I miejsce zajął zespół z Izby sofijskiej: Wieliczka Iwanowa Almiczewa i Nikoleta Władimirowa Raczeva. II miejsce, *ex aequo*, przypadło w udziale zespołom z Madrytu (Francisco Javier Martinez Diaz i Sora Park Shini) i z Cluj w Rumunii (Gabriela Bucatariu i Lia Sabou). Trzecie miejsce zajął zespół z Devon-Somerset Law Society z Wielkiej Brytanii w składzie: Laura Britton i Benjamin Thomson.

Uczestników konkursu oceniali tzw. niewidzialni sędziowie, których zadaniem była obserwacja wszystkich zespołów i ocena ich pracy nad umowami. Następnym zadaniem było sprawdzenie wynegocjowanych kontraktów. – Każdy z sędziów dostał listę wymagań, na jakie trzeba zwracać uwagę podczas ich oceny – mówi Carmen Pérez Andújar z Izby madryckiej.

Jak konkurs oceniają uczestnicy? – To było dla nas bardzo ciekawe doświadczenie. Nasi partnerzy, z którymi dziś negocjowaliśmy, czyli Belgowie, byli naprawdę dobrze przygotowani. Nie było łatwo, bo niektóre zagadnienia były podchwytliwe, ale mamy nadzieję, że dobrze nam poszło – mówią Wieliczka Almiczewa i Nikoleta Raczeva z Izby sofijskiej, zwycięzcy konkursu. Młode prawniczki z Bułgarii dobrze oceniają również sam pomysł konkursu. – Ten konkurs to możliwość rozwoju dla nas, młodych prawników,

a także dobra okazja do poznania ludzi z innych krajów i wymiany doświadczeń. Można sprawdzić swoje ograniczenia w takiej konkurencji. Z pewnością będzie to bardzo przydatne dla naszej późniejszej praktyki – dodały.

O wrażenia z konkursu zostały także zapytane Marta Czarnecka i Ewa Mońdział, aplikantki radcowskie reprezentujące OIRP w Warszawie: – Możliwość reprezentowania Polski w tym konkursie była zarówno zaszczytem, jak i wspaniałą okazją do zdobycia nowych doświadczeń i nawiązania znajomości. Poziom konkursu był wysoki, a wszystkie zespoły świetnie przygotowane do negocjacji. Pierwszego dnia miałyśmy okazję negocjować z zespołem z Wielkiej Brytanii, natomiast w drugim dniu konkursu – z jednym z zespołów reprezentujących Rumunię. Wprowadziło widoczne były różnice w stylu negocjacji oraz w podejściu do sporządzania projektu umowy, jednak w obu przypadkach nasi partnerzy nastawieni byli na współpracę i wspólne odnajdowanie rozwiązań satysfakcjonujących obie strony. Zarówno poziom uczestników, jak i organizacji konkursu sprawiają, że udział w nim jest cennym doświadczeniem.

Wyróżnienie za „Excellence in Legal Skills” otrzymały zespoły z:

- Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie: Marta Czarnecka i Ewa Mońdział,
- Belgii: Dogan Alper i Stefan Mees oraz Michele Duyck i Toon Michielssen,
- Rumunii: Bogdan Florin Nae i Liana Stoica.

Sponsorami II edycji The FBE International Contract Competition były: kancelaria prawna Witold Modzelewski Radca Prawny oraz Deloitte Legal.

Kindly sponsored by:

Deloitte
Legal

KANCELARIA PRAWNA

WITOLD MODZELEWSKI
RADCA PRAWNY

WYŁONIONO LAUREATÓW

etapu okręgowego ogólnopolskiego „Konkursu Wiedzy o Prawie”



Fot. Borys Skrzynski

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

Zakończył się etap okręgowy drugiej edycji Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie. Do etapu centralnego zakwalifikowało się sześć osób z województwa mazowieckiego – troje ze szkoły podstawowej i troje z gimnazjum.

Ogólnopolska Akademia „Konkurs Wiedzy o Prawie” jest organizowana przez Centrum Edukacji Prawnej Krajowej Rady Radców Prawnych. 24 marca 2017 r. odbył się etap szkolny, natomiast we wtorek 25 kwietnia 2017 r. uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z terenu województwa mazowieckiego wzięli udział w etapie okręgowym zorganizowanym przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie.

Zgromadzonych gości oficjalnie powitał mecenas Włodzimierz Chróścik, Dziekan Rady OIRP w Warszawie. Punktualnie o godz. 10.00 w całym kraju rozpoczął się test, a następnie uczestnicy Konkursu zmagali się z wylosowanymi przez siebie pytaniami.

W etapie organizowanym przez Izbę warszawską udział wzięło 74 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych z województwa mazowieckiego. Z uwagi na dużą frekwencję Koordynator komisji okręgowej w Warszawie r.pr. Magdalena Bartosiewicz powołała dwie komisje w składzie: r.pr. Konrad Wasielewski i r.pr. Anna Zaręba-Faracik (komisja dla szkół podstawowych) oraz r.pr. Magdalena Bartosiewicz i r.pr. Grażyna Brzozowska (komisja dla gimnazjów).

W etapie okręgowym najlepsi okazali się: z gimnazjum – Aleksander Kurpias (Niepubliczne Europejskie Gimnazjum Językowe), Kosma Grzegory (Gimnazjum Dwujęzyczne nr 42 im. Bohaterek Powstania Warszawskiego) oraz Jakub Romański (Gimnazjum w Otrębusach), natomiast ze szkół podstawowych – Daria Godlewska (Zespół Szkół w Słupnie), Gabriela Gołyńska (Szkola Podstawowa w Mszczonowie) oraz Dawid Sałaciński (Szkola Podstawowa w Kamienicy). Członkowie komisji nie ukrywali jednak, że wybór najlepszych osób nie był łatwy, gdyż wszyscy uczestnicy wykazali się dużą wiedzą prawniczą i niezwykle zaangażowaniem, za co należy pogratulować każdemu z nich z osobna.

Wszyscy uczniowie otrzymali atrakcyjne nagrody ufundowane przez Izbę warszawską.

W dniach 15–16 maja 2017 r. w Warszawie w salach Naczelnego Sądu Administracyjnego odbył się etap centralny II edycji Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie.

W gronie laureatów tegorocznej edycji znaleźli się uczniowie szkół podstawowych: Anastazja Janik ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Ostrowie Wlkp. (I miejsce), Julia Burys z Zespołu Placówek Oświatowych Szkoły Podstawowej nr 2 w Skarżysku-Kamiennym (II miejsce), Gabriela Gołyńska ze Szkoły Podstawowej w Mszczonowie (III miejsce). Wyróżnienie, za autentyczność w wyrażaniu swoich opinii zdobyła Zofia Mital ze Szkoły Podstawowej nr 81 w Gdańsku. Wyróżnienia otrzymali także gimnazjaliści, w tym: Martyna Świątek z Gimnazjum nr 3 im. K.I. Gałczyńskiego w Koninie (I miejsce), Volodymyr Balendiuk z Salezjańskiego Gimnazjum im. ks. Bosko w Łodzi (II miejsce), Aleksander Kurpias z Niepublicznego Europejskiego Gimnazjum Językowego w Legionowie (III miejsce). Wyróżnienia otrzymali także, zyskując gorące brawa i sympatię publiczności: Lidia Nieszczerewska z Gimnazjum im. Lotników Polskich w Płocicznie-Tartaku, Jan Iwanek z Gimnazjum nr 9 w oraz Hugon Kotwas z Gimnazjum im. św. Floriana w Trzcielu. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne, natomiast wyróżnieni finaliści – nagrody rzeczowe.

Konkurs jest częścią programu edukacyjnego „Szkola bliższa prawu”. W założeniu organizatorów ma on poszerzyć wśród uczniów szkół podstawowych i gimnazjów wiedzę prawną, udoskonalić ich umiejętności komunikacyjne i oratorskie oraz sprawdzić kreatywność i zdolność komunikacji



Ilustr. Arkadiusz Krupa

TURNIEJ SIATKARSKI O PUCHAR DZIEKANA

Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie



Fot. Anna Szymańska



Fot. Anna Kupryjańczyk



Fot. Anna Kupryjańczyk

Anna Szymańska

W dniach 19–21 maja 2017 r. po raz kolejny odbył się Turniej Siatkarski o Puchar Dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. W słonecznych i wakacyjnych okolicznościach przyrody nad Zalewem Zegrzyńskim w wydarzeniu wzięło udział ponad sto osób z różnych stron Polski.

Zawody odbyły się na hali sportowej w Nieporęcie, gdzie w szranki stanęło 5 drużyn damskich oraz 6 drużyn męskich. Do drużyny mieszanej – znaleźli się w niej zarówno radcowie prawni, adwokaci, jak i przedstawiciele innych zawodów prawniczych. Wyrównany poziom gry oraz niepewność co do wyników praktycznie do ostatniego meczu gwarantowały dużą dawkę emocji zarówno wśród zawodników, jak i kibiców.

Ostatecznie wśród kobiet triumfowały zawodniczki z Radomia, kolejne miejsca zajęły przedstawicielki Lublina, Warszawy (wśród nich r.pr. Karolina Adamczyk oraz r.pr. Justyna Jarząbek z OIRP Warszawa), Warszawa (wśród nich organizatorzy turnieju r.pr. Anna Szymańska, r.pr. Katarzyna Karska oraz r.pr. Izabela Kowalczyk-Pakuła z OIRP Warszawa) oraz ORA Kraków. Najlepszą zawodniczką Turnieju została Ala Król z Radomia.

Pierwsze miejsce u Panów przypadło w tym roku przedstawicielom Radomia, kolejne miejsca wywalczyły w kolejności: drużyna z Olsztyna, Warszawy 2, Warszawy (wśród nich r.pr. Tomasz Łukasiewicz, r.pr. Paweł Myjak, r.pr. Krzysztof Mańko, r.pr. Wiktor Grudzień z OIRP Warszawa), Krakowa i Białegostoku. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Gabriel Wlaź z drużyny radomskiej.

Ogłoszenie wyników Turnieju oraz Impreza Sportowca odbyły się w ośrodku Geovita w Jadwisinie w pięknej scenerii Zalewu Zegrzyńskiego. Puchary w imieniu Dziekana Rady OIRP Warszawa wręczył Przewodniczący Komisji ds. Integracji Środowiskowej i Pomocy Koleżeńskej, r.pr. Tomasz Nawrot.

Opisane wydarzenie sportowe odbyło się przy wsparciu Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie oraz zostało zorganizowane przez przedstawicieli naszego samorządu r.pr. Annę Szymańską, r.pr. Katarzynę Karską i r.pr. Jarosława Dąbkowskiego oraz notariusza Małgorzatę Nowicką.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy sportowej postawy oraz osiągniętych wyników, dziękując jednocześnie za świetną zabawę i wspólnie spędzony czas.

Autorka jest radcą prawnym, członkiem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.



XVIII Turniej Tenisowy o Puchar Dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie

UDANA OSIEMNASTKA

Tomasz Nawrot

18, 52, 13, 80, 50... to nie wyniki Multi Multi Lotto, lecz liczby Turnieju Tenisowego o Puchar Dziekana Rady OIRP w Warszawie, który odbył się w dniach 27–28 maja 2017 r. na kortach Klubu Warszawianka.

Osiemnaście, bo nasz Turniej jest rozgrywany nieprzerwanie od 2000 roku, pięćdziesiąt dwa, bo tylu było uczestników zawodów, w tym aż 13 zawodniczek (rekordowa liczba Pań!), osiemdziesiąt, bo łącznie tyle (nawet nieco ponad tę liczbę) meczów w ramach Turnieju zostało rozegranych przez ponad pięćdziesięciu (prawdopodobnie) zadowolonych zawodników. Choć z wyników usatysfakcjonowani byli najpewniej tylko niektórzy, to czas spędzony w miłej atmosferze sportowej rywalizacji i integracji, w towarzystwie przepięknej pogody, z pewnością ukontentował (niemal) wszystkich uczestników imprezy. W tym roku oprócz radców prawnych i aplikantów radcowskich gościliśmy także adwokatów, aplikantów adwokackich, sędziego, prokuratora i komornika, a graczom kibicowali członkowie rodzin i znajomi, a także kilka „przypadkowych” osób, miłośników tenisa. Co nie dziwi, zważywszy na bardzo wysoki, rosnący z roku na rok, poziom rozgrywek w naszym Turnieju oraz zaciętą, szczególnie w kategorii Mężczyzn 36-49, rywalizację. Zwycięzcy odebrali statuetki i nagrody rzeczowe z rąk Wicedziekana Rady OIRP w Warszawie, mecenasa Ireneusza Dobrowolskiego oraz Dyrektora Turnieju, mecenasa Tomasza Nawrota.

Autor jest Przewodniczącym Komisji Integracji Środowiskowej Rady OIRP w Warszawie.



Fot. Piotr Rewucki

PEŁNE WYNIKI TURNIEJU PREZENTUJEMY PONIŻEJ:

KOBIECY

- I miejsce: Marta Sołtys
- II miejsce: Katarzyna Gajda
- III miejsce: Katarzyna Wnuk-Czernej
Monika Rajska

MĘŻCZYŹNI 36-49

- I miejsce: Roman Różański
- II miejsce: Daniel Kijak
- III miejsce: Dominik Latos
Rafał Cieciera

MĘŻCZYŹNI 50+

- I miejsce: Piotr Ligus
- II miejsce: Robert Więckiewicz
- III miejsce: Andrzej Murek
Janusz Dziedzic

MĘŻCZYŹNI OPEN

- I miejsce: Tomasz Modro
- II miejsce: Jakub Sokółski
- III miejsce: Mateusz Zakrzewski
Maciej Tracz

DEBEL

- I miejsce: Tomasz Modro
Jacek Kłosiński
- II miejsce: Sławomir Leśniewski
Przemysław Leśniewski
- III miejsce: Bartłomiej Jankowski
Michał Zagórski
Paweł Patryniak
Wojciech Patryniak

MIXT

- I miejsce: Marta Sołtys
Jakub Sokółski
- II miejsce: Katarzyna Gajda
Jakub Seweryniak
- III miejsce: Joanna Ewy
Roman Różański
Agnieszka Grzejszczak
Tomasz Modro



Fot. Piotr Rewucki

ANGIELSKI

DLA POLSKICH PRAWNIKÓW

CONSIDERATION



Maciej T. Sawicki

Niezależnie od systemu prawnego i języka, prawidłowe rozumienie słów pochodzących z języka potocznego, którym nadano specyficzne znaczenia w języku prawniczym, bywa trudne dla osób bez orientacji w terminologii prawniczej. Jednym z wielu przykładów takich pojęć w języku angielskim jest *consideration* – słowo potoczne, ale też posiadające precyzyjnie zdefiniowane znaczenie prawne. W większości prostych angielsko-polskich słowników *consideration* opisane jest jedynie za pomocą odniesień do języka potocznego: wzięcie pod uwagę, rozpatrzenie lub rozważenie. Lepsze słowniki dodają kontekst prawniczy: zapłata, wynagrodzenie, świadczenie. To ostatnie tłumaczenie jest najogólniejsze i generalnie najwłaściwsze systemowo. W przekładzie może jednak niekiedy powodować niezręczności stylistyczne. Można ich uniknąć, pomijając dosłowne tłumaczenie lub podając w zamian nazwę konkretnego świadczenia, jeżeli zabrzmi to bardziej naturalnie. Przykładowo zdanie: *Ms X sells widgets in consideration of £100*, oznacza że: Pani X sprzedaje wihajstry w zamian za świadczenie pieniężne w wysokości stu funtów, ale zabrzmi lepiej gdy powiemy: Pani X sprzedaje wihajstry za sto funtów.

PUŁAPKI W COMMON LAW

Czasami może nie być jasne, czy mamy do czynienia ze znaczeniem potocznym, czy prawniczym. W takie pułapki wpadają mniej doświadczeni tłumacze, często nieświadomi, że w danym przypadku kontekst prawniczy w ogóle istnieje. Zdanie: *This contract requires consideration* oznacza, że ta umowa wymaga rozważenia. Znaczenie zmieni się jednak gdy dodamy przedimek: *This contract requires a consideration* – oznaczać będzie, że umowa ta wymaga świadczenia. Takie tłumaczenie może jednak być uznane za zbyt ubogie, aby w pełni oddać istotę angielskiego tekstu – to bynajmniej nieodosobniony przykład, gdy przekład prawniczy wymaga znajomości prawa. Nie każde bowiem świadczenie będzie równoznaczne z *consideration*, a jedynie takie, które ma określoną wartość. W klasycznym systemie anglosaskich umów (*contract law*) wymagane jest, aby każda ze stron umowy przyrzekła spełnienie określonego świadczenia (*consideration*). Jednakże aby owo obiecanie świadczenie dało umowie moc prawną,

musi mieć ono określoną wartość. Stąd świadczenie umowne, które spełnia ten nieodzowny wymóg określane jest jako *valuable consideration*.

Kolejny przykład potencjalnej pułapki: *good consideration*. Czyż tak pozytywnie brzmiące wyrażenie może kryć w sobie jakieś niebezpieczeństwo? Niestety tak – umowa handlowa zawarta w zwykłej formie pisemnej *for good consideration* jest nieważna. *Good consideration* oznacza bowiem świadczenie z natury nieodpłatne, które co do zasady nie może być prawnie egzekwowalnym zobowiązaniem: *I buy 100 widgets from Ms X in exchange for my undying affection* – Kupuję 100 wihajstrów od Pani X w zamian za moje dożgonne uczucie.

PODOBIEŃSTWA Z PRAWEM POLSKIM

Abstrahując od opisanych niuansów *common law*, należy przyjąć, że polsko-angielskie tłumaczenie świadczenia umownego jako *consideration* jest poprawne. Warto też zauważyć, że przepisy regulujące obie instytucje wykazują pewne podobieństwa. W polskim systemie prawnym świadczenie to zachowanie się dłużnika względem wierzyciela czyniące zadość obowiązкови wynikającemu z treści zobowiązania. Zgodnie z art. 387 k.c. niemożliwość świadczenia powoduje nieważność umowy. Jako niemożliwe traktowane są również takie świadczenia, których spełnienie jest wprawdzie teoretycznie możliwe, ale obiektywnie nieopłacalne (tzw. gospodarcza niemożliwość świadczenia). W systemie *common law* wymóg określenia wartości dla świadczenia umownego nie jest tożsamy z wymogiem adekwatności w stosunku do świadczenia drugiej strony. Czyni to teoretycznie możliwym np. sprzedaż samochodu za ziarenko pieprzu (odpowiednik przystawkiowej złotówki). Jednakże i tu ważność umowy można zakwestionować ze względu na niedostateczność świadczenia.

A skoro mowa o określaniu wysokości świadczenia to kolejnym podobieństwem, o którym warto pamiętać, jest brak respektowania zasady swobody umów przez organy skarbowe w zakresie podawania zaniżonej wysokości świadczenia oraz ich gorliwość do wyręczania stron w określaniu odpowiedniej wartości zarówno świadczenia, jak i zobowiązania podatkowego.

Autor artykułu jest radcą prawnym (Warszawa), solicitem (Sydney), dyrektorem i wykładowcą szkoły Legal English SAWICKI LLB

PRAWO I PRAKTYKA



Wolters Kluwer

Partnerem dodatku jest Lex.pl – serwis prawniczy Wolters Kluwer



POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE

NOWELIZACJA KODEKSU POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO (CZĘŚĆ I)

Rafał Stankiewicz

W dniu 1 czerwca 2017 r. weszła w życie ważna dla funkcjonowania administracji publicznej nowelizacja Kodeksu postępowania administracyjnego¹, dalej: „k.p.a.”. Została ona dokonana przez ustawę z dnia 9 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw². Jej przyjęcie wpływa w zasadniczy sposób na model postępowania administracyjnego.

Celem niniejszej nowelizacji – w zamyśle projektodawcy – było wprowadzenie rozwiązań, które:

- pozwolą usprawnić postępowania administracyjne oraz skrócić czas ich trwania m.in. dzięki przyznaniu stronom możliwości decydowania w szerszym zakresie o realizacji ich prawa do pełnego, dwukrotnego rozpoznania sprawy w procedurze administracyjnej;
- zmniejszą liczbę rozstrzygnięć kasatoryjnych, gdyż strona będzie mogła zapobiec przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a dodatkowo – zostanie wprowadzona przyspieszona procedura, w której sąd administracyjny będzie mógł skontrolować prawidłowość decyzji kasatoryjnej;
- przyczynią się do bardziej partnerskiego podejścia administracji do obywateli przez wprowadzenie zasad i szczegółowych regulacji pozwalających na efektywniejszą realizację zasady pogłębienia zaufania obywateli do władzy publicznej (m.in. zasada przyjaznej interpretacji prawa i rozstrzygania wątpliwości faktycznych na korzyść strony) oraz na wykorzystanie metod polubownego rozwiązywania kwestii spornych (mediacja).

Prace nad wskazaną nowelizacją k.p.a. przebiegały dosyć szybko. Ponadto ustawodawca określił bardzo krótki okres *vacatio legis*. Nasuwają się pytania, czy tego typu zmiany powinny być wprowadzane w tak zawrotnym tempie, czy nie powinno się dać więcej czasu (co najmniej półtora roku), szczególnie dla administracji, która będzie stosować te regulacje w praktyce, aby przeprowadzić stosowne szkolenia urzędników, dając im szansę na dobre przyswojenie nowej regulacji. Stało się jednak inaczej. Kwestią, która budzi wątpliwości, jest to, czy wprowadzane właśnie regulacje rzeczywiście przyczynią się do osiągnięcia wskazanych celów. Pytanie to na ten moment pozostaje otwarte. Wydaje się jednak, że niektóre z rozwiązań tam zawartych budzą określone wątpliwości, czy nie wprowadzą chaosu do działającego obecnie procesu administracyjnego.

Najistotniejsze zmiany w treści postępowania administracyjnego dotyczą:

- uregulowania kwestii ogólnych założeń nakładania administracyjnych kar pieniężnych;
- uregulowania podstaw do przeprowadzenia postępowania mediacyjnego oraz postępowań uproszczonych;
- wprowadzenia instytucji milczącego załatwienia sprawy;
- wprowadzenia instytucji ponaglenia;
- zmian w trybie zwykłego postępowania weryfikacyjnego;
- wprowadzenia kilku nowych zasad ogólnych, które będą rzutować na przebieg postępowania.

W pierwszej części niniejszego artykułu zostaną omówione instytucje mediacji i postępowania uproszczonego oraz administracyjnej kary pieniężnej.

¹ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 23, ze zm.).

² Dz. U. z 2017 r. poz. 935.

1. POSTĘPOWANIE MEDIACYJNE W KODEKSIE POSTĘPOWANIA ADMINISTRACYJNEGO

Wprowadzenie do k.p.a. nowej instytucji mediacji było bez wątplenia odpowiedzią na pojawiający się coraz częściej w literaturze przedmiotu głos o niedostatku form umożliwiających większą aktywność stron w ustaleniu treści rozstrzygnięcia w postępowaniu administracyjnym³. Mediacja, jako jeden z alternatywnych sposobów rozstrzygania sporów, niesie ze sobą wartości istotne dla postrzegania relacji między obywatelem a administracją jako bardziej partnerskiej, rezygnującej z możliwości władczych na rzecz dialogu⁴. Jak podkreślał Z. Kmiecik, współdziałanie obywateli i organu administracji publicznej należałoby oceniać jako zgodne z ideą „*good governance*”⁵, zaś udział obywateli w postępowaniu administracyjnym jest uważany za przejaw partycypacji rozumianej jako „instrument demokratycznego uczestnictwa w podejmowaniu rozstrzygnięć”⁶. Wprowadzana instytucja mediacji nawiązuje również w pewnym zakresie do instytucji mediacji znanej prawu cywilnemu⁷. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu nowelizacji k.p.a., wprowadzenie instytucji mediacji ma przyczynić się do „bardziej partnerskiego podejścia administracji do obywateli”⁸ oraz zapewnić partycypację „społeczeństwa we władztwie administracyjnym”⁹. Kryterium umożliwiającym skorzystanie w postępowaniu administracyjnym z instytucji mediacji ma być „charakter sprawy” (por. art. 96a § 1 k.p.a.). „Charakter sprawy” powinien więc mieć zasadniczo sporny wymiar. Jedynie wtedy można mówić o możliwości pojawienia się określonej sytuacji wskazującej na istnienie przeciwstawnych stanowisk podmiotów, które potencjalnie mogą uczestniczyć w mediacji, celem uzgodnienia wzajemnych relacji kształtowanych następnie w wyniku ustalenia wyniku tejże mediacji.

Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić specyfikę podmiotową kształtowanej omawianymi przepisami prawa relacji mediacji. Może ona bowiem dotyczyć zarówno relacji horyzontalnej, pomiędzy stronami postępowania, jak i w relacji wertykalnej, pomiędzy stroną postępowania a organem administracji. Nie ma być ona bowiem ograniczona jedynie do ustaleń dokonywanych pomiędzy stronami postępowania, jak to ma miejsce przy ugodzie administracyjnej¹⁰. Wszystkie powyższe podmioty zostały określone wspólnym mianem uczestników mediacji. Zgodnie z art. 96a § 4 k.p.a. uczestnikami mediacji mogą być organ prowadzący postępowanie, strona lub strony tego postępowania.

Jednocześnie w art. 96a § 3 k.p.a. określono, co ma być celem mediacji – tak więc za cel mediacji ustawodawca upatruje wyjaśnienie i rozważenie okoliczności faktycznych i prawnych sprawy

oraz przyjęcie ustaleń dotyczących jej załatwienia w granicach obowiązującego prawa, w tym przez wydanie decyzji lub zawarcie ugody. Mediacja ma przy tym charakter dobrowolny, co oznacza, iż wszystkie jej strony muszą wyrazić zgodę, aby wziąć w niej udział (art. 96a § 2 k.p.a.).

Przepisy k.p.a. zakładają, że postępowanie mediacyjne może być inicjowane zarówno z urzędu przez organ prowadzący postępowanie w sprawie, jak i przez stronę postępowania, która składa wówczas odpowiedni wniosek (art. 96b § 1 k.p.a.). W tej drugiej sytuacji, strona ma obowiązek wnieść podanie o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego lub też złożyć taki wniosek ustnie do protokołu. Strona może również zaproponować mediatora (art. 96b § 2 k.p.a.). Jeśli jednak z propozycją mediacji występuje organ (art. 96b § 1 *ab initio* k.p.a.), to powinien on zawiadomić stronę lub strony postępowania o możliwości przeprowadzenia mediacji organ administracji publicznej. Wówczas organ zwraca się do stron o: 1) wyrażenie zgody na przeprowadzenie mediacji, 2) wybranie przez uczestników mediacji mediatora – w terminie czternastu dni od dnia doręczenia zawiadomienia (art. 96b § 3 k.p.a.). Co istotne, prowadzenie postępowania mediacyjnego zostało oparte na konsensusie stron postępowania. W razie braku jednoznacznej zgody którejkolwiek ze stron (w tym w sytuacji, gdy strona w ogóle nie wyrazi swojego stanowiska) postępowanie mediacyjne nie będzie prowadzone. Organ nie może domniemywać woli strony do udziału w mediacji, a ewentualne niejednoznaczne oświadczenia strony powinny być przedmiotem wyjaśnień. Zgodnie z art. 96c k.p.a. mediacji nie przeprowadza się w przypadku niewyrażenia zgody na przeprowadzenie mediacji w terminie, o którym mowa w art. 96b § 3 k.p.a.

Zawiadomienie o możliwości przeprowadzenia mediacji powinno zawierać również pouczenie o zasadach prowadzenia mediacji oraz o zasadach ponoszenia jej kosztów (art. 96b § 4 k.p.a.). Wskazać należy w tym miejscu, że zgodnie z zasadą polubownego załatwiania spraw organ jest zobowiązany udzielać wyjaśnień o możliwościach i korzyściach polubownego załatwienia sprawy (art. 13 k.p.a.).

Jeżeli uczestnicy mediacji wyrazili zgodę na przeprowadzenie mediacji, organ administracji publicznej wydaje postanowienie o skierowaniu sprawy do mediacji. Postanowienie to nie podlega zażaleniu – doręcza się je stronom oraz – ewentualnie również – organowi administracji, o ile przepis przewiduje konieczność współdziałania w danym postępowaniu z jakimś innym organem na podstawie art. 106 k.p.a. W postanowieniu o skierowaniu sprawy do mediacji wskazuje się mediatora wybranego przez uczestników mediacji, a jeżeli uczestnicy mediacji nie wybrali mediatora, wskazuje się mediatora wybranego przez organ administracji publicznej, który posiada odpowiednią wiedzę i umiejętności w zakresie prowadzenia mediacji w sprawach danego rodzaju (por. art. 96d § 1 i 2 k.p.a.).

W celu skutecznego przeprowadzenia mediacji organ administracji ma obowiązek zapewnić stosowny czas potrzebny na uzgodnienie między stronami swoich stanowisk. W tym celu przewidziana odracza on wydanie decyzji w sprawie. Termin ten nie może być dłuższy niż dwa miesiące. Na zgodny wniosek uczestników mediacji lub z innych ważnych powodów termin ten może zostać przedłużony, nie dłużej jednak niż o miesiąc (art. 96e § 1 i 2 k.p.a.). W przypadku nieosiągnięcia celów mediacji określonych w art. 96a § 3 k.p.a. organ administracji publicznej wydaje postanowienie o zakończeniu mediacji i załatwia sprawę (art. 96e § 3 k.p.a.). Celem mediacji powinno być więc wyjaśnienie i rozważenie okoliczności faktycznych i prawnych sprawy oraz przyjęcie ustaleń dotyczących jej załatwienia w granicach obowiązującego prawa, w tym przez wydanie decyzji lub zawarcie ugody.

3 W. Federczyk, *Mediacja w postępowaniu administracyjnym i sądowniczym*, Warszawa 2013, s. 225; T. Frey, *Relacja urząd-obywatel a standardy dobrej administracji*, „Biuletyn RPO Materiały”, Warszawa 2007, s. 173; Z. Kmiecik, *Mediacja i concylia w prawie administracyjnym*, Warszawa 2004, s. 173; tenże: *Mediacja w polskim prawie administracyjnym* [w:] H. Machińska (red.), *Mediacja w sprawach administracyjnych*, Warszawa 2007, s. 41.

4 A. Korybski, M. Myślińska, *Słuszność postępowania mediacyjnego w świetle teorii dyskursu*, „Studia Iuridica Lublinensia” 15/2011, s. 60.

5 Z. Kmiecik, *W poszukiwaniu modelu postępowania odpowiadającego naturze administracji publicznej*, „Państwo i Prawo” 11/2015, s. 13; tenże: *Dylematy reformy prawa o postępowaniu administracyjnym*, „Państwo i Prawo” 1/2016, s. 7.

6 R. Sura, *Partycypacja społeczna fundamentem dobrej administracji (wybrane aspekty prawno-aksiologiczne)*, „Samorząd Terytorialny” 10/2015, s. 12.

7 T. Ereciński [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. II Postępowanie rozpoznawcze*, Warszawa 2016, s. 22.

8 Por. s. 5 uzasadnienia.

9 Por. s. 36 uzasadnienia.

10 W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej k.p.a. wskazano przykłady sytuacji, w których charakter sprawy ma pozwalać na przeprowadzenie mediacji: określono bowiem takie sytuacje jako konfliktowe, wymieniacząc wśród nich np. sytuację, w której organ pierwszej instancji wydał decyzję, od której złożono odwołanie. W takim przypadku pole do mediacji widziane jest na etapie postępowania odwoławczego (por. s. 36 uzasadnienia).

Zgodnie z art. 96f § 1 k.p.a. mediatorem może być osoba fizyczna, która posiada pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych, w szczególności mediator wpisany na listę stałych mediatorów lub do wykazu instytucji i osób uprawnionych do prowadzenia postępowania mediacyjnego, prowadzonych przez prezesa sądu okręgowego.

Lista stałych mediatorów jest prowadzona przez prezesa sądu okręgowego na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie prowadzenia listy stałych mediatorów¹¹. Jak wynika z postanowień art. 157a ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹², stałym mediatorem może być osoba fizyczna, która: 1) spełnia warunki określone w art. 183² § 1 i 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹³, 2) ma wiedzę i umiejętności w zakresie prowadzenia mediacji, 3) ukończyła 26 lat, 4) zna język polski, 5) nie była prawomocnie skazana za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe, 6) została wpisana na listę stałych mediatorów prowadzoną przez prezesa sądu okręgowego.

Wprowadzane przepisy – co oczywiste – zakładają, że mediator w trakcie mediacji powinien być bezstronny. Zgodnie z art. 96g § 1 k.p.a. mediator powinien zachować bezstronność przy prowadzeniu mediacji i niezwłocznie ujawnić okoliczności, które mogłyby wzbudzić wątpliwość co do jego bezstronności. Przepis ten odsyła do odpowiedniego stosowania art. 24 § 1 i 2 k.p.a.

Kolejne nowo uchwalone przepisy k.p.a. określają technika sposobu przeprowadzenia mediacji. Zgodnie z art. 96h k.p.a. organ niezwłocznie przekazuje mediatorowi dane kontaktowe uczestników mediacji oraz ich pełnomocników, w szczególności numery telefonów i adresy poczty elektronicznej, jeżeli je posiada. Z kolei, stosownie do art. 96i k.p.a. mediator zapoznaje się z aktami sprawy i ma prawo wykonywania z nich notatek, kopii lub odpisów, chyba że uczestnik mediacji w terminie siedmiu dni od dnia ogłoszenia lub doręczenia postanowienia o skierowaniu sprawy do mediacji nie wyrazi zgody na zapoznanie się mediatora z aktami. Tym samym, wolą ustawodawcy stało się zagwarantowanie mediatorowi prawo dostępu do akt sprawy, wraz z możliwościami wykonywania notatek, kopii lub odpisów. Dostęp do akt postępowania administracyjnego stanowi przedmiot regulacji art. 73 k.p.a. Zgodnie z tym przepisem podmiotem upoważnionym do zapoznawania się z aktami, przy zastrzeżeniu określonych wyjątków, jest strona postępowania. Strona może realizować to uprawnienie bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika.

Art. 96j k.p.a. wprowadza zasadę poufności mediacji. W § 1 tego artykułu wprowadzono, że mediacja nie jest jawna. Mediator, uczestnicy mediacji i inne osoby biorące udział w mediacji są obowiązani zachować w tajemnicy wszelkie informacje, o których dowiedzieli się w związku z prowadzeniem mediacji, chyba że uczestnicy mediacji postanowią inaczej (§ 2). Obowiązek zachowania tajemnicy rozciąga się więc na mediatora, uczestników mediacji oraz inne osoby biorące udział w mediacji (w szczególności będą to pełnomocnicy stron). Jawność może zostać wyłączone wola uczestników mediacji, którzy stosowne oświadczenia powinni złożyć jedomyślnie. Należy zauważyć przy tym, że propozycje ugodowe, ujawnione informacje lub złożone oświadczenia w toku mediacji nie mogą być wykorzystywane po jej zakończeniu, z wyjątkiem ustaleń zawartych w protokole z przebiegu mediacji (§ 3).

Zgodnie z treścią art. 96k k.p.a. mediator prowadzi mediację, dążąc do polubownego rozwiązania sporu, w tym przez wspiera-

nie uczestników mediacji w formułowaniu przez nich propozycji ugodowych.

Regulacja instytucji mediacji przewiduje jednocześnie prawo do wynagrodzenia dla mediatora. Mediator ma prawo do wynagrodzenia i zwrotu wydatków związanych z przeprowadzeniem mediacji, chyba że wyraził zgodę na prowadzenie mediacji bez wynagrodzenia. Koszty wynagrodzenia i zwrotu wydatków związanych z przeprowadzeniem mediacji pokrywa organ administracji publicznej, a w sprawach, w których może być zawarta ugoda – strony w równych częściach, chyba że postanowią one inaczej. Koszty mediacji są pokrywane niezwłocznie po jej zakończeniu (art. 96l k.p.a.).

W myśl art. 96m § 1 k.p.a. z przebiegu mediacji powinien zostać sporządzony przez mediatora protokół. Protokół z przebiegu mediacji powinien zawierać: 1) czas i miejsce przeprowadzenia mediacji, 2) imiona i nazwiska (nazwy) oraz adresy (siedziby) uczestników mediacji, 3) imię i nazwisko oraz adres mediatora, 4) dokonane ustalenia co do sposobu załatwienia sprawy, 5) podpis mediatora oraz uczestników mediacji, a jeżeli którykolwiek z uczestników mediacji nie może podpisać protokołu, wzmiankę o przyczynie braku podpisu (§ 2). Mediator niezwłocznie przedkłada protokół z przebiegu mediacji organowi administracji publicznej w celu włączenia go do akt sprawy i doręcza odpis tego protokołu uczestnikom mediacji (§ 3).

Mediacja może zakończyć się na kilka sposobów. W szczególności: 1) może dojść do zawarcia ugody między stronami postępowania, 2) strona może wycofać albo zmodyfikować swój wniosek (żądanie), 3) strona może wycofać wniesiony środek odwoławczy lub zrezygnować z jego wniesienia, wreszcie 4) sprawa może zostać załatwiona w drodze decyzji administracyjnej, a sukces mediacji będzie oznaczał, że decyzja ta zostanie zaakceptowana przez strony i nie stanie się przedmiotem skargi do sądu administracyjnego.

Mediacja może stanowić istotny element postępowania wyjaśniającego i prowadzić do ułatwienia ustalenia stanu faktycznego sprawy. Nie stoi to w sprzeczności z obowiązkami organów w zakresie wyczerpującego zebrania i rozpatrzenia całego materiału dowodowego (art. 77 k.p.a.) oraz podejmowania wszelkich czynności niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego (art. 7 k.p.a.). Współdziałanie organu i strony w wyjaśnianiu stanu faktycznego sprzyja wręcz realizacji ww. obowiązków, a także daje stronie możliwość aktywnego uczestnictwa w postępowaniu wyjaśniającym (art. 10 k.p.a.). Należy podkreślić, iż wiążące dla organu administracji będą jedynie ustalenia zgodne z obowiązującym prawem. Wynika to z art. 6 k.p.a. i zostało dodatkowo podkreślone w treści art. 96a § 3 k.p.a., który stanowi, że celem mediacji jest m.in. przyjęcie ustaleń co do sposobu jej załatwienia w granicach obowiązującego prawa. Normy prawne wynikające w szczególności z przepisów bezwzględnie obowiązujących, tudzież takich, które nie dają organowi żadnej uznaniowości w sprawie, nie mogą być ww. ustaleniami naruszone, w pierwszym rzędzie dlatego, że taka sprawa w ogóle nie posiada zdolności mediacyjnej.

Należy podkreślić, że związanie organu ustaleniami protokołu następuje jedynie w granicach obowiązującego prawa. Oznacza to, że wiążące dla organu będą jedynie te ustalenia, które nie naruszają przepisów k.p.a. ani żadnych innych przepisów prawa. W szczególności ustalenia zawarte w protokole nie mogą naruszać zasad wynikających z art. 6 i art. 7 k.p.a. (zasada działania na podstawie i w granicach prawa, zasada uwzględniania interesu społecznego i słusznym interesów stron, zasada prawdy obiektywnej). W przypadku mediacji przeprowadzanej między stronami postępowania (gdy organ nie jest uczestnikiem mediacji) art. 96m k.p.a. nie uchybia przepisom o zatwierdzeniu ugody. Ustalenia zawarte w protokole

11 Dz.U. z 2016 r. poz. 122.

12 Dz.U. z 2016 r. poz. 2062, ze zm.

13 Dz.U. z 2016 r. poz. 1822, ze zm.

mediacji nie ograniczają uprawnień organu wynikających z art. 118 i art. 119 k.p.a.

Mediacje mogą doprowadzić do zawarcia ugody przed mediatorem. Należy jednak zwrócić uwagę, iż ugoda zawarta przed mediatorem nie jest tożsama z ugodą zawartą przed organem administracji publicznej i z jego udziałem (art. 114 i n. k.p.a.) Z tego względu ustalono jej status prawny, nakazując odpowiednie stosowanie do niej przepisów dotyczących ugody zawartej przed organem (art. 121a k.p.a.). Ma to na celu przede wszystkim zapewnienie zgodności z prawem ugody zawartej przed mediatorem. Służyć temu będzie obowiązek dokonania w tym zakresie oceny przez organ administracji, efektem czego powinno być zatwierdzenie ugody zgodnej z prawem albo odmowa jej zatwierdzenia, jeżeli takiej cechy zawartej ugody nie będzie można przypisać.

Jeżeli w wyniku mediacji zostaną dokonane ustalenia dotyczące załatwienia sprawy w granicach obowiązującego prawa, organ administracji publicznej załatwia sprawę zgodnie z tymi ustaleniami, zawartymi w protokole z przebiegu mediacji. Do akt postępowania nie włącza się dokumentów i innych materiałów, które nie znajdują się w aktach postępowania, ujawnionych w toku mediacji przez jej uczestników, jeżeli te dokumenty i materiały nie stanowią podstawy do załatwienia sprawy zgodnie z ustaleniami zawartymi w protokole z przebiegu mediacji (art. 96n k.p.a.).

Istotne znaczenie w kontekście funkcjonowania instytucji mediacji ma wprowadzenie § 4 do art. 83 k.p.a. Zgodnie z tym przepisem mediator nie może być przesłuchany w charakterze świadka co do faktów, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji, chyba że uczestnicy mediacji zwolnią go od obowiązku zachowania tajemnicy mediacji.

2. REGULACJA PRZEPISÓW OGÓLNYCH DOTYCZĄCYCH NAKŁADANIA ADMINISTRACYJNYCH KAR PIENIĘŻNYCH

Do chwili przyjęcia omawianej nowelizacji k.p.a. brakowało spójnej regulacji ogólnej dotyczącej zasad nałożenia lub wymierzania administracyjnych kar pieniężnych, a takie kwestie jak np. dyrektywy wymiaru kar były czasami regulowane przepisami szczególnymi. Stan ten był wielokrotnie oceniany negatywnie w literaturze przedmiotu. Wskazać należy, że przyjęte rozwiązania stanowią uzupełnienie regulacji przewidzianych w przepisach szczególnych, przy poszanowaniu zasady, że przepis szczególny ma pierwszeństwo przed przepisem ogólnym (*lex specialis derogat legi generali*). Przepisy k.p.a. zawarte w dziale VIa w zakresie reguł nakładania kar i udzielania ulg w jej wykonaniu są przepisami ogólnymi, z tym jednakże zastrzeżeniem, że w przypadku uregulowania w przepisach odrębnych poszczególnych aspektów materii dotyczącej kar administracyjnych przepisów proponowanego działu nie będzie stosowało się w zakresie tych aspektów.

Regulacją w znówelizowanym k.p.a. objęto: 1) przesłanki wymiaru administracyjnej kary pieniężnej, 2) odstąpienie od nałożenia administracyjnej kary pieniężnej i udzielenie pouczenia, 3) odsetki od kary zaległej, 4) terminy przedawnienia nakładania administracyjnej kary pieniężnej, 5) terminy przedawnienia egzekucji takiej kary oraz 6) udzielenie ulgi w jej wykonaniu.

Administracyjna kara pieniężna stanowi rodzaj sankcji administracyjnej o charakterze pieniężnym¹⁴. Samo pojęcie „sankcji administracyjnej” nie doczekało się do tej pory odrębnej definicji w pra-

wie pozytywnym i było wytworem języka prawniczego¹⁵. W systemie prawa brak było do tej pory definicji pojęcia „administracyjna kara pieniężna”. Art. 189b k.p.a. wprowadza właśnie taką legalną definicję. Przez administracyjną karę pieniężną rozumie się określoną w ustawie sankcję o charakterze pieniężnym, nakładaną przez organ administracji publicznej, w drodze decyzji administracyjnej, w następstwie naruszenia prawa polegającego na niedopełnieniu obowiązku albo naruszeniu zakazu ciążącego na osobie fizycznej, osobie prawnej albo jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej.

Celem wprowadzenia przepisów dotyczących administracyjnych kar pieniężnych do k.p.a. jest uzupełniające stosowanie przepisów tego kodeksu w tym zakresie, który nie został uregulowany odmiennie w przepisach odrębnych. Jeżeli któryś z wskazanych aspektów regulacji dotyczącej kar (np. odstąpienie od nałożenia kary) nie został objęty regulacją ustawy odrębnej, wówczas zastosowanie znajdą odpowiednie przepisy k.p.a. Jednocześnie, jeśli przepisy szczególne regulują określoną kwestię, np. wskazują przesłanki wymiaru kary, to wyłączone zostaje zastosowanie wszystkich przepisów k.p.a. określających przesłanki wymiaru kary. Skoro bowiem ustawodawca w przepisach odrębnych ustaw uregulował kwestię kar administracyjnych kompleksowo albo uregulował dany „wycinek” tematyki stosowania kar administracyjnych w tym konkretnie zakresie zastosowanie przepisów k.p.a. jest wyłączone.

Regulacja zawarta w dziale IVa k.p.a. nie znajduje natomiast zastosowania do kar nakładanych przez organ administracji publicznej w związku z odpowiedzialnością dyscyplinarną, porządkową albo ze względu na popełnienie przestępstwa, wykroczenia, przestępstwa karnoskarbowego lub wykroczenia karnoskarbowego (art. 189a § 3 k.p.a.). Jak się wydaje, przepis ten jest zbędny, ponieważ tego rodzaju kary nie mieszczą się w zakresie definicji administracyjnej kary pieniężnej (zob. uwagi powyżej do art. 189b k.p.a.). Stanowi więc on jedynie powtórzenie zapatrywań doktrynalnych, które często pozostawiały tego rodzaju kary poza zakresem sankcji administracyjnych¹⁶.

W art. 189c k.p.a. wprowadzono niezwykle istotną zasadę zastosowania przepisu względniejszego dla strony. Zgodnie z tą normą, jeżeli w czasie wydawania decyzji w sprawie administracyjnej kary pieniężnej obowiązuje ustawa inna niż w czasie naruszenia prawa, w następstwie którego ma być nałożona kara, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest ona względniejsza dla strony.

Powyższa reguła intertemporalna jest wzorowana na zasadzie znanej z prawa karnego. Stanowi ona również w dużej mierze odbicie dotychczasowych poglądów doktryny i orzecznictwa w odniesieniu do zasad międzyczasowych stosowania sankcji administracyjnych. Na wzór istniejących już regulacji obowiązującej przy odpowiedzialności karnej (zob. art. 4 Kodeksu karnego) oraz odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych wprowadzono normę, zgodnie z którą w przypadku gdy w czasie wydawania decyzji w sprawie administracyjnej kary pieniężnej obowiązuje ustawa inna niż w czasie niedopełnienia obowiązku, z którego powodu ma być nałożona kara, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest ona względniejsza dla strony. Wskazany artykuł zawiera tym samym normy prawa międzyczasowego (intertemporalnego), które obejmują reguły zawartej w normie materialnego prawa administracyjnego, przewidującej nałożenie administracyjnej kary pieniężnej, w przypadku gdy w cza-

15 Por. M. Wincenciak, *Sankcje w prawie administracyjnym i procedura ich wymierzania*, Warszawa 2008, s. 13.

16 Por. m.in. J. Filippek, *Strukturalno-organizacyjne normy prawa administracyjnego* [w:] A. Jaroszyński, *Aktualne problemy administracji i prawa administracyjnego*, Warszawa 1987, s. 74.

14 E. Kruk, *Sankcja administracyjna*, Lublin 2013, s. 164.

sie wydawania decyzji w sprawie administracyjnej kary pieniężnej obowiązuje ustawa inna niż w czasie niedopełnienia obowiązku, z którego powodu ma być nałożona kara (ustawa nowa). Skierowany jest do stosujących prawo karne i zawiera wskazania, jak ma postępować odpowiedni organ, gdy napotka kolizję ustaw w czasie mieszczącą się w przedziale zmian normatywnych wyznaczonych ustawą obowiązującą w czasie popełnienia naruszenia obowiązku i ustawą obowiązującą w czasie orzekania w sprawie tego naruszenia. Oznacza to *de facto* nakaz wstecznego działania ustawy względniejszej dla podmiotu naruszającego określony obowiązek. Wskazana reguła wprowadza co do zasady obowiązek stosowania ustawy nowej. Stosowanie tejże reguły jest obowiązkiem organu.

Ocena tego, która z norm (nowa czy dotychczasowa) jest względniejsza dla strony, jest uzależniona od wielu czynników. W szczególności nie jest przesądzające to, że nowa norma zawiera wyższy pułap administracyjnej kary pieniężnej niż norma dotychczasowa, ponieważ nowa norma może zawierać korzystniejsze dla strony kryteria miarkowania kary (elementy takie jak kryteria wymiaru kary, zasady odstępowania od kary czy zasady dotyczące ulg w wykonaniu kary są treścią normy sankcjonującej). Badanie względności administracyjnej kary pieniężnej nie może przy tym odbywać się *in abstracto*, lecz powinno uwzględniać specyficzną sytuację danego podmiotu w określonym stanie faktycznym¹⁷.

Jak się wydaje, stosowanie ustawy korzystniejszej nie może polegać na ocenianiu konkurujących ustaw z punktu widzenia korzystności dla późniejszego adresata decyzji o nałożeniu administracyjnej kary pieniężnej w oderwaniu od okoliczności konkretnej sprawy. Organ ma obowiązek dokonać pełnej oceny sprawy w oparciu o wszystkie czynniki, które będzie uwzględniał w trakcie oceny sprawy przy miarkowaniu wysokości tejże kary. Wskazanie regulacji względniejszej wymaga przede wszystkim ustalenia całokształtu konsekwencji, jakie pociągają za sobą zastosowanie każdej z porównywanych z punktu widzenia komentowanego artykułu ustaw.

Jak słusznie podkreśla się w literaturze przedmiotu, nie jest jasny stosunek omawianej reguły intertemporalnej do przepisów międzyczasowych w ustawach szczególnych. Należy się jednak opowiedzieć za pierwszeństwem zastosowania normy wyrażonej w komentowanym artykule, o ile przepis szczególny nie odnosi się wyraźnie do regulacji międzyczasowej stosowania administracyjnych kar pieniężnych¹⁸.

W art. 189d k.p.a. określono z kolei tzw. dyrektywy wymiaru administracyjnej kary pieniężnej. Dyrektywy te stanowią swoiste normatywne przesłanki mające wpływ na ustalenie wysokości administracyjnych kar pieniężnych. Wymienione okoliczności, podobnie jak przy odpowiedzialności karnej, mogą wpływać łagodząco albo obciążająco na odpowiedzialność strony, na którą ma być nałożona administracyjna kara pieniężna. Należy wyraźnie zaznaczyć, że stosowanie ich w konkretnym postępowaniu administracyjnym powiązanym z nałożeniem administracyjnej kary pieniężnej jest możliwe wyłącznie w postępowaniu, które jest oparte na konstrukcji uznania administracyjnego zakładającej możliwość nałożenia kary w określonym przedziale finansowym, lub też oparte co prawda na ściśle wyznaczonej stawce kary, jednakże gdy przepis uznaniowy pozwala na zastosowanie dyrektywy wyboru konsekwencji (karać albo nie karać). Zastosowanie w danej sprawie dyrektyw wymiaru kary przy ocenie tej sprawy może dać organowi asumpt do odstąpienia od nałożenia kary w drodze decyzji, mimo naruszenia określonego

przepisu prawa administracyjnego. Nie jest więc możliwe miarkowanie kary w sytuacji, gdy przepis z góry określa wysokość kary za naruszenie określonego przepisu prawa administracyjnego.

Ustawodawca wprowadził następujące dyrektywy wymiaru administracyjnej kary pieniężnej:

- wagę i okoliczności naruszenia prawa, w szczególności potrzebę ochrony życia lub zdrowia, ochrony mienia w znacznych rozmiarach lub ochrony ważnego interesu publicznego lub wyjątkowo ważnego interesu strony oraz czas trwania tego naruszenia;
- częstotliwość niedopełniania w przeszłości obowiązku albo naruszenia zakazu tego samego rodzaju co niedopełnienie obowiązku albo naruszenie zakazu, w następstwie którego ma być nałożona kara;
- uprzednie ukaranie za to samo zachowanie za przestępstwo, przestępstwo skarbowe, wykroczenie lub wykroczenie skarbowe;
- stopień przyczynienia się strony, na którą jest nakładana kara, do powstania naruszenia prawa;
- działania podjęte przez stronę dobrowolnie w celu uniknięcia skutków naruszenia prawa;
- wysokość korzyści, którą strona osiągnęła, lub straty, której uniknęła;
- w przypadku osoby fizycznej – warunki osobiste strony, na którą kara jest nakładana.

Na mocy art. 189f § 1 k.p.a. wprowadzono z kolei instytucję obligatoryjnego odstąpienia od wymierzenia kary. W tym przepisie przewidziano następujące przypadki warunkujące odstąpienie od nałożenia kary: 1) waga naruszenia prawa jest znikoma, a strona zaprzestała naruszeń prawa, lub 2) na stronę została uprzednio nałożona administracyjna kara pieniężna za to samo naruszenie prawa przez inny uprawniony organ administracji publicznej albo strona została prawomocnie ukarana za przestępstwo, przestępstwo skarbowe, wykroczenie lub wykroczenie skarbowe i uprzednia kara spełnia cele, dla których miałyby być nałożona administracyjna kara pieniężna.

Stosownie do brzmienia art. 189f § 3 k.p.a. w przypadkach innych niż wymienione w § 1 pkt 1 lub 2 organ administracji publicznej, w drodze postanowienia, może wyznaczyć stronie termin na przedstawienie dowodów potwierdzających – o ile pozwoli to na spełnienie celów, dla których miałyby zostać nałożona administracyjna kara pieniężna (cel kary wynikał zaś będzie z treści, charakteru, umiejscowienia itp. przepisów stanowiących podstawę do wymiaru kary). W zaistniałej sytuacji organ może wyznaczyć stronie termin na przedstawienie dowodów potwierdzających usunięcie naruszenia prawa lub powiadomienie właściwych podmiotów o stwierdzonym naruszeniu prawa, określając termin i sposób powiadomienia.

Przedstawienie przez stronę dowodów, potwierdzających wykonanie postanowienia wydanego przez organ, będzie warunkowało odstąpienie od nałożenia administracyjnej kary pieniężnej. Odstąpienie od nałożenia administracyjnej kary pieniężnej będzie wiązało się z koniecznością udzielenia stronie pouczenia, co ma na celu – w opinii twórców projektu – „zmniejszenie ryzyka powtórnego naruszenia prawa w przyszłości”. Powyżej wymienione okoliczności uzasadniające nienakładanie kary i poprzestanie na udzieleniu przez organ pouczenia stanowią zbiór przypadków, gdy naruszenie nie ma istotnego znaczenia bądź strona poniosła już odpowiedzialność za swoje działanie lub zaniechanie, ewentualnie ekskulpować swoje niezgodne z prawem zachowanie, np. przywracając stan zgodny z prawem.

Odstąpienie od nałożenia administracyjnej kary pieniężnej będzie miało charakter merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy (rozstrzygnięcie co do istoty sprawy), a zatem powinno być dokonywane w formie decyzji.

17 Por. M. Wincenciak, *op.cit.*, s. 162.

18 M. Jabłoński, *Komentarz do art. 189c k.p.a.* [w:] M. Wierzbowski, A. Wiktorowska (red.), *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, Legalis.

Kolejną istotną instytucją przewidzianą w katalogu przepisów dotyczących administracyjnych kar pieniężnych jest instytucja tzw. przedawnienia ukarania. Art. 189g k.p.a. wprowadza przedawnienie możliwości nałożenia sankcji administracyjnej w postaci administracyjnej kary pieniężnej poprzez wydanie decyzji administracyjnej (przedawnienie nałożenia kary) oraz odrębnie – przedawnienie obowiązków wykonywania obowiązków wynikających z faktu nałożenia administracyjnej kary pieniężnej na podstawie uprzednio wydanej decyzji administracyjnej (przedawnienie ściągальności kary). Instytucja przedawnienia jest więc powiązana z upływem określonego czasu determinującym unicestwienie: 1) możliwości wyciągnięcia negatywnych dla podmiotu sfery zewnętrznej konsekwencji związanych z podjęciem lub zakończeniem postępowania administracyjnego prowadzonego wobec niego w przedmiocie nałożenia administracyjnej kary pieniężnej, lub też 2) możliwości skutecznego domagania się zapłaty administracyjnej kary pieniężnej nałożonej na podstawie uprzednio wydanego rozstrzygnięcia (również przy zastosowaniu instrumentów egzekucji administracyjnej). Tym samym, upływ określonego czasu będzie stanowił bezwzględną przesłankę uchylającą możliwość poniesienia odpowiedzialności w postaci konieczności uiszczenia kary pieniężnej za popełnienie deliktu administracyjnego. Z kolei w ujęciu proceduralnym upływ określonego czasu spowoduje niemożliwość podjęcia postępowania zmierzającego do nałożenia kary pieniężnej lub konieczność umorzenia postępowania już podjętego.

Zgodnie z art. 189h § 1 k.p.a. bieg terminu przedawnienia nałożenia administracyjnej kary pieniężnej przerywa ogłoszenie upadłości strony. Po przerwaniu biegu terminu przedawnienia nałożenia administracyjnej kary pieniężnej biegnie on na nowo od dnia następującego po dniu uprawomocnienia się postanowienia o zakończeniu lub umorzeniu postępowania upadłościowego (§ 2).

Jak stanowi art. 189h § 4 k.p.a., bieg terminu przedawnienia nałożenia kary nie rozpocznie się, a rozpoczęty ulegnie zawieszeniu z dniem: 1) wniesienia do sądu administracyjnego bądź sądu powszechnego środka zaskarżenia na decyzję dotyczącą nałożenia administracyjnej kary pieniężnej, a także wniesienia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących nałożenia administracyjnej kary pieniężnej, 2) wniesienia żądania ustalenia przez sąd powszechny istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, 3) doręczenia zarządzenia zabezpieczenia w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, jeżeli przepisy odrębne przewidują możliwość zarządzenia zabezpieczenia.

Termin przedawnienia po zawieszeniu będzie biegł dalej, od dnia następującego po dniu: 1) prawomocności orzeczenia sądu administracyjnego albo sądu powszechnego, jak również odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, oddalenia skargi kasacyjnej albo uchylenia przez Sąd Najwyższy zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty w sprawie dotyczącej nałożenia administracyjnej kary pieniężnej, 2) uprawomocnienia się orzeczenia sądu powszechnego w sprawie ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, 3) zakończenia postępowania zabezpieczającego w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (art. 189h § 5 k.p.a.).

Bieg terminu przedawnienia egzekucji kary nie rozpocznie się, a rozpoczęty ulegnie przerwaniu z dniem następującego po dniu: 1) zastosowania środka egzekucyjnego, o którym podmiot został zawiadomiony, 2) doręczenia zarządzenia zabezpieczenia w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (art. 189j § 5 k.p.a.).

Art. 189i k.p.a. reguluje z kolei kwestie związane z określeniem tzw. zaległej administracyjnej kary pieniężnej. Zgodnie z § 1 tego artykułu zaległą administracyjną karą pieniężną jest kara niezapłacona w terminie. Od zaległej administracyjnej kary pieniężnej będzie się naliczać odsetki za zwłokę w wysokości określonej jak dla zaległości podatkowych, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej (§ 2). Kwestie odsetek za zwłokę w zakresie zaległości podatkowych normuje rozdział 6 (art. 56-58) ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa¹⁹. Administracyjna kara pieniężna będzie podlegać wykonaniu, o ile przepisy odrębne nie będą stanowiły inaczej, w terminie uwzględniającym przepis art. 130 § 1 k.p.a., tj. po upływie terminu do wniesienia odwołania.

W art. 189j k.p.a. uregulowane zostały kwestie zawieszenia i przerwania zawieszenia ściągальności nałożonej uprzednio w drodze decyzji administracyjnej kary pieniężnej. Przyczynami przerwania biegu terminu przedawnienia egzekucji administracyjnej kary pieniężnej są: 1) ogłoszenie upadłości strony, 2) zastosowanie środka egzekucyjnego, o którym zobowiązany został zawiadomiony, 3) doręczenie zarządzenia zabezpieczenia w trybie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji²⁰.

Natomiast regulacja dotycząca udzielania ulg w zapłacie administracyjnych kar pieniężnych znajdzie zastosowanie w tych przypadkach, w których do udzielenia ulgi w wykonaniu administracyjnej kary pieniężnej nie znajdują zastosowania przepisy ustawy – Ordynacja podatkowa czy też ustawy o finansach publicznych²¹.

Warte zauważenia jest to, że ustawodawca wyraźnie odróżnił odroczenie terminu wykonania administracyjnej kary pieniężnej i odroczenie wykonania zaległej administracyjnej kary pieniężnej.

3. ADMINISTRACYJNE POSTĘPOWANIE UPROSZCZONE

Nowelizacja k.p.a. wprowadza również szczególny tryb postępowania administracyjnego o charakterze uproszczonym, który ma w założeniu pozwolić na poprawienie sprawności i szybkości działania organów administracji publicznej w określonych kategoriach spraw. Model postępowania administracyjnego uproszczonego uregulowany został m.in. w Szwecji, we Włoszech, w Grecji, Chorwacji, Czechach oraz Niemczech. Uproszczenie procedury wiąże się tam najczęściej z zakazem żądania zbędnych zaświadczeń, bezwłocznym orzekaniem, uproszczeniem postępowania dowodowego, skróceniem terminów, ograniczeniem liczby stadiów postępowania.

W celu dalszego upraszczania procedur i skracania czasu trwania postępowania administracyjnego postanowiono wprowadzić w k.p.a. ramowe przepisy w zakresie postępowania uproszczonego, pozostawiając ustawodawcy decyzję co do rodzajów (kategorii) spraw, które w takim postępowaniu byłyby rozpoznawane. A zatem podstawę do zastosowania uregulowanego w k.p.a. modelu postępowania uproszczonego w konkretnym rodzaju sprawy będzie stanowił przepis prawa materialnego.

Przyjęto, że maksymalny termin na załatwienie sprawy w postępowaniu uproszczonym będzie wynosił 30 dni (art. 35 § 3a k.p.a.). Termin taki uzasadniony jest tym, że w postępowaniu uproszczonym przewiduje się ograniczenie postępowania dowodowego w zasadzie do dowodów zgłoszonych przez stronę w chwili wszczęcia postę-

19 Dz. U. z 2017 r. poz. 201, ze zm.

20 Ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2016 r. poz. 599, ze zm.).

21 Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 1870, ze zm.).

powania – w podaniu, które może być wniesione na formularzu. Biorąc pod uwagę, że postępowanie uproszczone powinno być zastrzeżone dla spraw „z natury” nieskomplikowanych, termin ten wydaje się być wystarczający. Za zasadne trzeba również uznać stosowanie w postępowaniu uproszczonym instytucji milczącego załatwienia sprawy, która to konstrukcja, zmierzając do uproszczenia i skrócenia postępowania, wpisuje się w model nowego trybu postępowania. Jednocześnie przepisy szczególne mogą wprost wyłączać przepisy o postępowaniu uproszczonym w konkretnych przypadkach.

Podanie w postępowaniu uproszczonym strona będzie mogła wnieść w formie tradycyjnej, jak również na urzędowym formularzu (jeśli taki zostanie wprowadzony w ramach danego postępowania). Wprowadzono także możliwość składania podań z wykorzystaniem formularza również w formie elektronicznej.

W ramach dalszego upraszczania postępowania art. 163e § 2 k.p.a. wyłącza możliwość wypowiedzenia się przez stronę co do przeprowadzonych dowodów (art. 81 k.p.a.). Jednocześnie – aby nie ograniczać nadmiernie praw strony – wprowadzono rozwiązanie, aby w przypadku podań składanych na urzędowych formularzach (lub z wykorzystaniem takiego formularza – w przypadku gdy podanie będzie złożone w formie elektronicznej) zawierane było pouczenie obejmujące konieczność przedstawienia przez stronę już na etapie składania wniosku wszelkich informacji o okolicznościach mających znaczenie dla sprawy oraz środków dowodowych na poparcie żądania.

Ponadto w sprawie wszczętej na skutek podania złożonego na urzędowym formularzu niedopuszczalne jest zgłaszanie w toku postępowania nowych żądań przez stronę. Rozwiązanie to uzasadnia dążenie do przyspieszenia postępowania i założenie, że w postępowaniu uproszczonym będą rozpoznawane sprawy nieskomplikowane polegające na rozpoznaniu jednego, typowego żądania. Dopuszczenie możliwości zgłaszania nowych żądań po wszczęciu postępowania wpłynęłoby niewątpliwie na czas jego trwania,

wprowadziłoby zbędne komplikacje i w efekcie – niweczyłoby jego uproszczony charakter. Trzeba jednak podkreślić, że rozwiązanie to nie ogranicza prawa strony do wystąpienia z nowym żądaniem. Będzie to jednak możliwe w ramach odrębnego postępowania.

Postępowanie dowodowe w postępowaniu uproszczonym ograniczono do dowodów przedstawionych przez stronę na etapie wszczęcia postępowania, jak również dowodów możliwych do ustalenia przez organ na podstawie danych, którymi organ ten dysponuje (art. 163e § 1 k.p.a.).

Okoliczności niepowołane przez stronę w formularzu (który powinien być skonstruowany w sposób pozwalający stronie na łatwe ustalenie zakresu okoliczności podlegających wykazaniu i wymaganych dowodów), a przedstawione przez nią później, organ powinien wziąć pod uwagę tylko wtedy, gdy okoliczności te są istotne dla wyniku postępowania, a ich uwzględnienie nie doprowadzi do przedłużenia postępowania.

W przypadku gdy organ uzna, że przedstawione przez stronę – na etapie późniejszym – okoliczności sprawy są istotne dla wyniku postępowania, uwzględnienie ich jednak może doprowadzić do przedłużenia postępowania, dalsze postępowanie powinno być prowadzone w trybie „zwykłym”, o czym organ informuje stronę w terminie nie dłuższym niż 7 dni (art. 163d k.p.a.).

W związku z tym, że w postępowaniu uproszczonym powinny być rozpatrywane sprawy nieskomplikowane pod względem faktycznym i prawnym, wprowadzono w art. 163f k.p.a. rozwiązanie, aby uzasadnienie decyzji wydanej w tym postępowaniu zawierało jedynie wskazanie faktów, które organ uznał za udowodnione, oraz przytoczenie przepisów prawa będących podstawą prawną decyzji.

Rafał Stankiewicz

dr. hab. nauk prawnych; pracownik Instytutu Nauk Prawno-Administracyjnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego; radca prawny OIRP Warszawa; kierownik Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP

■ PRAWA KONSUMENTA

ODPOWIEDŹ PRZEDSIĘBIORCY NA REKLAMACJĘ KONSUMENTA

Tomasz Czech

Współczesne prawo konsumenckie rozwija się dynamicznie i stale anektuje nowe obszary. Jedną z dziedzin, którą ostatnio ustawodawca poddaje szczegółowej regulacji, jest proces reklamacyjny, w którym konsument zgłasza wobec przedsiębiorcy pewne zastrzeżenia i na ogół domaga się od niego należytego wykonania zaciągniętego zobowiązania. Regulacje te zmierzają do wzmocnienia pozycji prawnej konsumentów w toku procesu reklamacyjnego, a pośrednio – do odciążenia sądów powszechnych od rozpatrywania drobnych sporów w relacjach konsumenckich poprzez skłonie-

nie przedsiębiorców do polubownego kończenia takich sporów na etapie przedsądowym.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza niedawno wprowadzonego art. 7a ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta¹ (dalej: „u.p.k.”), który przewiduje obowiązek przedsiębiorcy do udzielenia – na trwałym nośniku – odpowiedzi na reklamację konsumenta w terminie 30 dni. Jeżeli przedsiębiorca nie udzielił

¹ Dz. U. z 2017 r. poz. 683.

odpowiedzi w tym terminie, przyjmuje się, że uznał on reklamację (art. 7a ust. 2 u.p.k.)². Przepis ten obowiązuje od 10 stycznia 2017 r. Został wprowadzony ustawą z dnia 23 września 2016 r. o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich³ (dalej: „u.p.r.s.k.”) jako element szerszego procesu promującego w ramach Unii Europejskiej alternatywne metody rozpatrywania roszczeń zgłaszanych wobec przedsiębiorców w obrocie konsumenckim.

ZAKRES STOSOWANIA ART. 7A U.P.K.

W aktualnym stanie prawnym art. 7a u.p.k. znajduje zastosowanie – co do zasady – do każdej relacji między konsumentem⁴ a przedsiębiorcą⁵ w związku z zawartą lub planowaną umową. Należy podkreślić, że stosowanie komentowanego przepisu nie zależy od tego, czy zawarto już umowę między stronami ani od tego, czy umowa jest ważna (arg. *lege non distinguente*). Przepis ten powinien być stosowany również wtedy, gdy konsument składa reklamację na etapie przedkontraktowym lub podnosi zarzut nieskuteczności albo wygaśnięcia zawartej umowy, np. ze względu na odstąpienie od umowy na podstawie art. 27 u.p.k.⁶ lub w innym trybie. Znajduje on zastosowanie także po wykonaniu umowy przez strony (np. gdy ujawni się ukryta wada w przedmiocie świadczenia i konsument składa reklamację dotyczącą takiej wady).

Na potrzeby stosowania art. 7a u.p.k. – co do zasady – nie ma znaczenia rodzaj ani przedmiot umowy między przedsiębiorcą a konsumentem (arg. *lege non distinguente*). Omawiany przepis znajduje zastosowanie m.in. do umowy sprzedaży, umowy o dzieło, umowy dotyczącej świadczenia usługi lub dostarczania treści cyfrowych. Wykładnia systemowa dowodzi, że dotyczy on umów zawieranych w dowolnym trybie: w lokalu przedsiębiorstwa oraz poza takim lokalem, na odległość oraz między obecnymi osobami (arg. *lege non distinguente*). Art. 7a u.p.k. został bowiem zamieszczony w rozdziale 1 u.p.k. pod tytułem „Przepisy ogólne”.

Zasady określone w art. 7a u.p.k. nie mają zastosowania do umów opisanych w art. 3 ust. 1 pkt 2 i 5-9 u.p.k. (m.in. odnośnie do usług zdrowotnych, imprez turystycznych⁷), a także do sprzedaży egzekucyjnej (art. 3 ust. 2 u.p.k.). Zgodnie z art. 4 ust. 1 u.p.k. nie powinny być one również stosowane do umów dotyczących ustanawiania, nabywania i przenoszenia własności nieruchomości lub innych praw do nieruchomości (np. do umowy deweloperskiej⁸) oraz do umów dotyczących najmu pomieszczeń do celów mieszkalnych.

Ponadto reguły wynikające z art. 7a u.p.k. nie mogą być stosowane w zakresie, w jakim proces reklamacyjny podlega regulacji szczególnej. W odniesieniu do umów sprzedaży należy uznać, że art. 561⁵ k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 7a ust. 1-2 u.p.k. Hipoteza art. 561⁵ k.c. ma bowiem węższy zakres

i dotyczy jedynie zastrzeżeń oraz roszczeń konsumenta co do wad przedmiotu sprzedaży⁹.

Z kolei w odniesieniu do umów obejmujących usługi finansowe należy stosować przepisy art. 3 i n. u.r.r.¹⁰, które przewidują szczególne zasady rozpatrywania reklamacji przez podmioty rynku finansowego i wyłączają stosowanie art. 7a u.p.k. Dotyczy to również umów zawartych na odległość, gdy przedmiotem świadczenia przedsiębiorcy jest usługa finansowa (zob. art. 4 ust. 1 u.p.k.)¹¹.

REKLAMACJA KONSUMENTA

W przepisach u.p.k. nie zamieszczono definicji reklamacji. Kierując się ogólnym znaczeniem tego pojęcia w języku powszechnym, należy przyjąć, że reklamacja to oświadczenie wiedzy konsumenta, w którym konsument zgłasza jakieś zastrzeżenia dotyczące wykonania obowiązku przez przedsiębiorcę¹². Zastrzeżenia to zarzuty (krytyczne stwierdzenia) odnośnie do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązku ciążącego na przedsiębiorcy wobec konsumenta. W szczególności zastrzeżenia konsumenta mogą odnosić się do sposobu lub terminu wykonania zobowiązania oraz jakości otrzymanego świadczenia niepieniężnego (w tym wad fizycznych lub prawnych przedmiotu tego świadczenia).

Reklamacja może dotyczyć naruszenia przez przedsiębiorcę obowiązku wynikającego z umowy, a także ustawy, zasad współżycia społecznego lub ustalonych zwyczajów, jeżeli kształtują one relację umowną między konsumentem a przedsiębiorcą (zob. art. 56 k.c.). Konsumentowi przysługuje również kompetencja do podnoszenia zastrzeżeń co do wykonania przez przedsiębiorcę obowiązków na etapie przedkontraktowym, np. odnośnie do zakresu i treści udzielonych konsumentowi informacji (niezależnie od tego, czy doszło do zawarcia umowy między stronami).

Na ogół w reklamacji konsument zgłasza także pewne roszczenia w stosunku do przedsiębiorcy. Roszczenia te – stosownie do okoliczności – mogą dotyczyć m.in. obniżenia ceny lub wynagrodzenia, naprawienia nieprawidłowego przedmiotu umowy, wymiany przedmiotu na prawidłowy, uiszczenia odszkodowania lub zadośćuczynienia, anulowania obowiązku zapłaty. Reklamacja może także obejmować ofertę konsumenta, np. odnośnie do zmiany umowy z zawartej z przedsiębiorcą.

Konsument może złożyć reklamację w formie dowolnej (ustnie, telefonicznie, pocztą elektroniczną, na piśmie itp.) Przepisy nie wprowadzają w tej mierze ograniczeń. Forma reklamacji, z której skorzystał konsument, powinna odpowiednio umożliwiać przedsiębiorcy zapoznanie się z treścią zgłoszonych zastrzeżeń i roszczeń¹³. Co więcej, reklamację można złożyć w terminie dowolnym, chyba

2 Zgodnie z art. 8 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 pkt 8 u.p.k. konsument powinien zostać poinformowany, na etapie przedkontraktowym, o stosowanej przez przedsiębiorcę procedurze rozpatrywania reklamacji.

3 Dz. U. poz. 1823.

4 Zgodnie z art. 22¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, ze zm.), dalej: „k.c.”, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

5 Stosownie do art. 43¹ k.c. przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

6 Por. T. Czech, *Konsumentnie uprawnienie do odstąpienia od umowy zawartej na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa*, „Temidium” 3/2016, s. 47.

7 Zob. art. 16b ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 187, ze zm.), dalej: „u.t.”. Przepis ten zawiera szczególną regulację dotyczącą składania przez klientów reklamacji w odniesieniu do imprez turystycznych.

8 Zob. art. 3 pkt 5 w zw. z art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego (Dz. U. z 2016 r. poz. 555, ze zm.).

9 Zgodnie z art. 561⁵ k.c., jeżeli kupujący będący konsumentem zażądał wymiany rzeczy lub usunięcia wady albo złożył oświadczenie o obniżeniu ceny, określając kwotę, o którą cena ma być obniżona, a sprzedawca nie ustosunkował się do tego żądania w terminie czternastu dni, uważa się, że żądanie to uznał za uzasadnione.

10 Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (Dz. U. z 2016 r. poz. 892, ze zm.), dalej: „u.r.r.”. Por. np. B. Bronisz, *Ustawa o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym*, „Monitor Prawa Bankowego” 3/2016; E. Kowalewski, M. P. Ziemiak, *Ustawa reklamacyjna a obrót ubezpieczeniowy*, „Wiadomości Ubezpieczeniowe” nr 3/2015; D. Maśniak, *Znaczenie ustawowych zasad wnoszenia reklamacji i powołania Rzecznika Finansowego dla rynku ubezpieczeniowego*, „Prawo Asekuracyjne” 4/2015.

11 Warto dodać, że przepisy u.r.r. ogólnie odnoszą się do reklamacji składanych przez osoby fizyczne, a nie tylko przez konsumentów (zob. art. 2 pkt 1 u.r.r. definiujący pojęcie klienta podmiotu rynku finansowego).

12 Dla porównania zob. definicję reklamacji w art. 2 pkt 2 u.r.r.: „reklamacja – wystąpienie skierowane do podmiotu rynku finansowego przez jego klienta, w którym klient zgłasza zastrzeżenia dotyczące usług świadczonych przez podmiot rynku finansowego”.

13 Do reklamacji konsumenta – w zakresie, w jakim obejmuje ona oświadczenie wiedzy – można stosować odpowiednio przepisy dotyczące oświadczeń woli (art. 65¹ k.c.).

że z przepisów szczególnych wynikają jakieś ograniczenia. Warto nadmienić, że możliwości złożenia reklamacji przez konsumenta nie ogranicza upływ terminu przedawnienia roszczeń lub terminu prekluzyjnego.

Obowiązek udzielenia odpowiedzi na reklamację

W art. 7a ust. 1 u.p.k. nałożono na przedsiębiorcę obowiązek udzielenia odpowiedzi na reklamację złożoną przez konsumenta. Odpowiedzi należy udzielić w terminie 30 dni od otrzymania danej reklamacji¹⁴. Celem powołanego przepisu jest ochrona interesów konsumentów. Polski ustawodawca przyjmuje, że konsumenci powinni szybko otrzymywać stanowisko przedsiębiorców co do zgłoszonych zastrzeżeń i roszczeń, żeby zmniejszyć sferę niepewności prawnej po stronie konsumentów odnośnie do stanu ich relacji z przedsiębiorcami. Na podstawie uzyskanej odpowiedzi na reklamację konsumenci mogą ocenić, czy dochodzić roszczeń wobec przedsiębiorców w trybie sądowym lub w procedurze alternatywnej, np. w ramach mediacji. Kwestia czasu ma znaczenie m.in. na potrzeby ustalenia przedawnienia roszczeń lub zebrania materiału dowodowego przez konsumentów.

Termin 30 dni na udzielenie przez przedsiębiorcę odpowiedzi, który wyznaczono w omawianym przepisie, należy obliczać zgodnie z zasadami określonymi w art. 110 i n. k.c.¹⁵ Termin ten rozpoczyna się po upływie do przedsiębiorcy reklamacji konsumenta. Chodzi o chwilę, w której reklamację doręczono mu w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jej treścią (art. 61 § 1 w zw. z art. 65¹ k.c.)¹⁶. Należy podkreślić, że w tym kontekście nie ma znaczenia, czy reklamacja wpłynęła bezpośrednio do działu przedsiębiorcy zajmującego się obsługą reklamacji. Wystarczy, że np. doręczono ją do recepcji biura przedsiębiorcy lub do jego skrytki pocztowej.

W ustawowym, 30-dniowym terminie odpowiedź powinna być doręczona konsumentowi (art. 61 § 1 w zw. z art. 65¹ k.c.). Nie wystarczy wysłanie przez przedsiębiorcę odpowiedzi przed upływem tego terminu, gdy doręczenie nastąpi już po terminie. Wniosek taki wynika z wykładni językowej art. 7 ust. 1 u.p.k., który nie wiąże upływu terminu z wysłaniem pisma do konsumenta. Powyższy wniosek znajduje również potwierdzenie w wykładni systemowej¹⁷.

Co istotne, w art. 7a ust. 1 u.p.k. wprowadzono termin jednolity, niezależnie od stopnia skomplikowania sprawy, w której konsument złożył reklamację. Okoliczność, że sprawa ma złożony charakter, *de lege lata* nie uzasadnia jednostronnego przedłużenia przez przedsiębiorcę ustawowego, 30-dniowego terminu¹⁸. Powołany przepis ma charakter semidypozytywny, w związku z czym niedopuszczalne jest także uprzednie wydłużenie tego terminu w umowie zawartej z konsumentem (zob. art. 7 zd. 2 u.p.k.).

W konsekwencji przedsiębiorca obecnie ponosi – w pełnym zakresie – ryzyko opóźnień związanych z doręczeniem konsumentom odpowiedzi na złożone reklamacje. Powinien zadbać o sprawną,

wewnętrzną obsługę reklamacji w swoim przedsiębiorstwie i odpowiednio wczesne wysyłanie konsumentom odpowiedzi, gdy korzysta z poczty lub firmy kurierskiej. W przeciwnym razie mogą spotkać go negatywne konsekwencje prawne (zob. art. 7a ust. 2 u.p.k.).

Należy dodać, że ciężar dowodu, iż przedsiębiorca udzielił odpowiedzi w terminie wynikającym z art. 7a ust. 1 u.p.k., spoczywa na przedsiębiorcy (art. 6 k.c.). W szczególności przedsiębiorca powinien wykazać, że prawidłowo doręczył konsumentowi odpowiedź przed upływem ustawowego terminu. Z kolei na konsumentie – zgodnie z ogólnym art. 6 k.c. – spoczywa ciężar dowodu, że złożył reklamację i w jakim terminie reklamacja ta wpłynęła do przedsiębiorcy.

Treść odpowiedzi na reklamację

W odpowiedzi na reklamację przedsiębiorca powinien w sposób merytoryczny (pozytywnie albo negatywnie) ustosunkować się do zastrzeżeń i ewentualnych roszczeń konsumenta. Z odpowiedzi powinno wynikać, czy i w jakim zakresie przedsiębiorca uznaje zastrzeżenia i roszczenia konsumenta za uzasadnione¹⁹. Nie jest konieczne szczegółowe uzasadnienie stanowiska przedsiębiorcy, ale w świetle dobrych obyczajów w obrocie konsumenckim można zalecać, aby odpowiedź zawierała czytelne motywy tego stanowiska i – w miarę potrzeby – opis odpowiedniej podstawy prawnej.

Odpowiedź na reklamację stanowi – co do zasady – oświadczenie wiedzy przedsiębiorcy. W niektórych sytuacjach można ją zakwalifikować jako oświadczenie woli (np. gdy obejmuje akceptację oferty konsumenta w sprawie zmiany zawartej umowy albo, jeżeli przedsiębiorca podnosi zarzut przedawnienia odnośnie do roszczenia zgłoszonego przez konsumenta).

Nie można uznać za prawidłową odpowiedź na reklamację – w rozumieniu art. 7a u.p.k. – wypowiedzi przedsiębiorcy, które w ogóle nie odnoszą się merytorycznie do reklamacji złożonej przez konsumenta, a zawierają jedynie np. informację o wnikliwym rozpatrzeniu reklamacji albo zapewnienia, że wszystkie usługi są świadczone przez przedsiębiorcę na wysokim poziomie. Gdy konsument otrzyma takie pismo od przedsiębiorcy, powstają skutki prawne określone w art. 7a ust. 2 u.p.k., o których będzie szerzej mowa w dalszej części artykułu.

Forma odpowiedzi na reklamację

Przedsiębiorca ma obowiązek przekazać konsumentowi odpowiedź na reklamację na papierze lub innym trwałym nośniku (art. 7a ust. 3 u.p.k.). Trwały nośnik oznacza materiał lub narzędzie umożliwiające konsumentowi przechowywanie informacji kierowanych osobście do niego, w sposób umożliwiający dostęp do informacji w przyszłości przez czas odpowiedni do celów, jakim te informacje służą, i które pozwalają na odtworzenie przechowywanych informacji w niezmienionej postaci (art. 2 pkt 4 u.p.k.)²⁰. Odpowiedzi na reklamację można udzielić m.in. pocztą elektroniczną albo SMS-em na numer telefonu konsumenta. Celem powołanego przepisu jest ochrona interesów konsumenta poprzez zapewnienie mu odpowiedniego środka dowodowego obejmującego oświadczenie przedsiębiorcy na potrzeby m.in. ewentualnego postępowania sądowego lub mediacyjnego. Wybór rodzaju trwałego nośnika, który ma

14 W przypadku gdy przedsiębiorca zawarł z konsumentem umowę sprzedaży rzeczy, przepisem szczególnym jest art. 561⁵ k.c., w którym przewidziano termin 14 dni odnośnie do żądań konsumenta składanych w związku ze stwierdzoną wadą przedmiotu sprzedaży.

15 Przykładowo, jeżeli koniec terminu przypada na sobotę lub dzień uznany ustawowo za wolny od pracy, termin upływa dnia następnego (art. 112 k.c.).

16 Obliczając termin na udzielenie odpowiedzi, nie uwzględnia się dnia, w którym reklamację konsumenta doręczono przedsiębiorcy (art. 111 § 2 k.c.).

17 Zob. art. 6 zd. 2 u.r.r., zgodnie z którym do zachowania terminu przez przedsiębiorcę (podmiot rynku finansowego) wystarczy wysłanie odpowiedzi przed jego upływem.

18 Dla porównania zob. art. 6-7 u.r.r. W myśl powołanych przepisów w szczególnie skomplikowanych przypadkach termin na udzielenie odpowiedzi może ulec przedłużeniu do 60 dni. Przepisy te mają szczególny charakter i nie mogą być zastosowane w drodze analogii do sytuacji określonych w art. 7 u.p.k.

19 Por. art. 9 u.r.r., w którym szczegółowo opisano wymaganą treść odpowiedzi na reklamację.

20 Szerzej por. T. Czech, *Prawa konsumenta. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 66; B. Kaczmarek-Templin [w:] B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, D. Szostek (red.), *Ustawa o prawach konsumenta. Kodeks cywilny (wyciąg)*, Warszawa 2014, s. 20; D. Lubasz [w:] M. Namysłowska, D. Lubasz (red.), *Ustawa o prawach konsumenta. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 49.

zostać wykorzystany do udzielenia odpowiedzi, zasadniczo należy do przedsiębiorcy, z tym że nośnik ten nie powinien wymagać od konsumenta skomplikowanych zabiegów w celu odczytania treści komunikatu (np. użycia specjalistycznego oprogramowania).

Sankcja za nieterminowe udzielenie odpowiedzi

Zgodnie z art. 7a ust. 2 u.p.k., jeżeli przedsiębiorca nie udzielił odpowiedzi na reklamację konsumenta w terminie 30 dni, uważa się, że uznał on reklamację. Celem tego przepisu jest ochrona interesów konsumentów. Pełni on funkcję prewencyjną zarówno w wymiarze ogólnym, jak i indywidualnym. Przepis ten ma motywować przedsiębiorców do rozpatrywania reklamacji konsumentów w wymaganym, ustawowym terminie. W przeciwnym razie przedsiębiorcom grożą negatywne konsekwencje prawne.

W art. 7a ust. 2 u.p.k. można dopatrywać się źródła sankcji prawnej w stosunku do nierzetelnego przedsiębiorcy. Ponosi on ujemne konsekwencje naruszenia obowiązku prawnego, który polega na terminowym udzieleniu odpowiedzi na reklamację złożoną przez konsumenta. Powołany przepis stanowi reakcję ustawodawcy na ogólny deficyt efektywnych sankcji w prawie konsumenckim²¹. Warto dodać, że tego rodzaju sankcje wprowadzono również w innych przepisach normujących rozpatrywanie reklamacji przez przedsiębiorców²².

W celu uniknięcia ewentualnych nieporozumień terminologicznych trzeba wyjaśnić, że w art. 7a ust. 2 u.p.k. nie traktuje się milczenia przedsiębiorcy jako jego oświadczenia woli, oświadczenia wiedzy lub innego rodzaju deklaracji²³. Skutek prawny wynikający z tego przepisu powstaje z mocy ustawy jako rezultat zaniechania przez przedsiębiorcę wykonania obowiązku co do udzielenia odpowiedzi na reklamację konsumenta w wymaganym terminie. Omawiany przepis przewiduje swego rodzaju fikcję prawną, zgodnie z którą zaniechanie przedsiębiorcy równuje się z uznaniem reklamacji.

Należy podkreślić, że w art. 7a ust. 2 u.p.k. nie wprowadzono żadnych przesłanek podmiotowych (subiektywnych) po stronie przedsiębiorcy. Skutek określony w tym przepisie powstaje niezależnie od przypisania przedsiębiorcy winy lub złej wiary (arg. *lege non distinguente*). Nawet w przypadku, w którym przedsiębiorca dochował należytej staranności, ale z przyczyn od niego niezależnych nie dotrzymał wymaganego terminu na udzielenie konsumentowi odpowiedzi, powstają w stosunku do przedsiębiorcy negatywne konsekwencje związane z uchybieniem terminowi ustawowemu.

Charakter prawny sankcji określonej w art. 7a ust. 2 u.p.k.

Niejasne i ogólnikowe brzmienie art. 7a ust. 2 u.p.k. sprawia, że istotne wątpliwości może budzić ocena skutków cywilnoprawnych wynikających z tego przepisu. Niejednoznaczny jest charakter prawny sankcji zastosowanej przez ustawodawcę²⁴. Na potrzeby

wykładni powołanego przepisu można – jak sądzę – wyróżnić trzy podstawowe warianty interpretacyjne: 1) brak skutków cywilnoprawnych, 2) uznanie abstrakcyjne, 3) uznanie niewłaściwe. Powyższy katalog potencjalnych interpretacji nie ma charakteru zamkniętego, gdyż wobec ogólnego brzmienia art. 7 ust. 2 u.p.k. możliwe jest skonstruowanie innych wariantów odczytania normy prawnej wypływającej z tego przepisu.

Brak skutków cywilnoprawnych

W myśl pierwszego wariantu interpretacyjnego art. 7a ust. 2 u.p.k. nie wywołuje żadnych skutków cywilnoprawnych. Gdy przedsiębiorca nie udzielił konsumentowi odpowiedzi na reklamację w wymaganym terminie, nie dochodzi do powstania, wygaśnięcia ani zmiany treści stosunku prawnego łączącego strony, jak również nie występują inne konsekwencje na płaszczyźnie prawa cywilnego.

Sądzę, że wariant ten powinien zostać odrzucony, ponieważ przeczy założeniu o racjonalności ustawodawcy. Nie sposób uznać za racjonalne wprowadzenia przepisu, który nie wywoływałby żadnych skutków w obszarze swojego normowania. Ponadto przedstawiony wariant pozostaje w wyraźnej kolizji z wykładnią celowościową art. 7a ust. 2 u.p.k. Przepis ten nie spełniałby swojej funkcji (zwłaszcza co do prewencji), gdyby w rzeczywistości nie prowadził do żadnych negatywnych konsekwencji po stronie przedsiębiorcy, który dopuszcza się uchybienia terminowi na udzielenie odpowiedzi na reklamację konsumenta.

Uznanie abstrakcyjne

W drugim wariantcie interpretacyjnym przyjmuje się, że gdy przedsiębiorca nie udzielił odpowiedzi na reklamację konsumenta w wymaganym terminie, art. 7a ust. 2 u.p.k. wywołuje *ex lege* skutek konstytutywny. Konsumenta oraz przedsiębiorcę zaczyna wówczas łączyć stosunek prawny o treści odpowiadającej roszczeniu konsumenta podniesionemu w reklamacji (np. wynagrodzenie przedsiębiorcy za wadliwe świadczenie ulega obniżeniu). W przypadku gdy wcześniej taki stosunek nie istniał, powstaje on na podstawie powołanego przepisu (np. przedsiębiorca staje się zobowiązany do zapłaty odszkodowania lub zadośćuczynienia żadanego przez konsumenta).

W kategoriach cywilistycznych wariant ten oznacza, że art. 7a ust. 2 u.p.k. wywołuje skutek równoważny abstrakcyjnemu uznaniu długu lub jego umorzeniu. Przystaje się liczyć dotychczasowy układ stosunków cywilnoprawnych między stronami, a relacje te otrzymują treść zgodną z uznaniem (umorzeniem) abstrakcyjnym. W wyniku działania powołanego przepisu prawa i obowiązki stron zostają ukształtowane według żądania zgłoszonego w reklamacji konsumenta (np. przedsiębiorca staje się zobowiązany do powtórного spełnienia określonego świadczenia na rzecz konsumenta albo wygasa obowiązek konsumenta co do zapłaty wynagrodzenia na rzecz przedsiębiorcy)²⁵.

Przedstawiony wariant budzi poważne zastrzeżenia. W mojej ocenie *de lege lata* nie znajduje on dostatecznych podstaw prawnych. Skutek konstytutywny, o jakim mowa wyżej, nie wynika

21 Por. E. Łętowska, *O sankcjach prawie cywilnym – deficyt ich realności na przykładach z prawa konsumenckiego* [w:] B. Gneta, J. Koczanowski, R. Szostak (red.), *Studia z prawa cywilnego i gospodarczego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesor Czesławie Żuławskiej*, Kraków 2000.

22 Zob. np. art. 8 u.r.r., art. 16b ust. 5 u.u.t., art. 561⁵ k.c.

23 W polskim prawie cywilnym przyjmuje się ogólną zasadę, zgodnie z którą milczenie nie stanowi oświadczenia woli. Por. J. M. Kondek, *Czy milczenie oznacza zgodę? Próba analizy cywilnoprawnej*, „Studia Iuridica” 2008, nr XLIX.

24 Podobne wątpliwości powstają na tle wykładni art. 8 u.r.r. Szerzej por. T. Czech, *Konsekwencje nierozpatrzenia reklamacji klienta instytucji finansowej w wymaganym terminie*, „Monitor Prawa Bankowego” 4/2016, s. 72. Odnośnie do wykładni art. 561⁵ k.c. por. np. M. Tulibacka [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IIIB, Warszawa 2017, s. 146-149 oraz powołane tam piśmiennictwo.

25 W tym kierunku, jak się wydaje, podąża wyrok SN z 5 lipca 2012 r., IV CSK 75/12, OSNC 2013, nr 3, poz. 40, wydany na tle poprzednio obowiązujących przepisów o sprzedaży konsumenckiej: „Sprzedający, który nie udzielił w ustawowym terminie określonym w art. 8 ust. 3 [ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej – przyp. T. Cz.] odpowiedzi na żądanie naprawy albo wymiany towaru, nie może następnie w procesie kwestionować swojej odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową”.

z brzmienia art. 7a ust. 2 u.p.k. Stanowiłby on znaczący wyłom w systemie polskiego prawa cywilnego, zwłaszcza gdyby przyjąć zasadę kauzalności czynności prawnych jako zasadę systemową. Ponadto cel art. 7a ust. 2 u.p.k. nie uzasadnia tak daleko idących skutków prawnych. Ochrona interesów konsumenta nie wymaga rewolucyjnego przekształcenia dotychczasowego układu stosunków cywilnoprawnych między stronami, uwzględniając m.in. okoliczność, że skutki wynikające z powołanego przepisu nie zależą od naruszenia przez przedsiębiorcę reguł należytej staranności lub działania w złej wierze.

Nietrudno zauważyć, że omawiany wariant prowadziłby niekiedy do skutków wręcz absurdalnych, np. gdy konsument zgłasza żądanie milionowego odszkodowania, mimo że przedsiębiorca dopuścił się nieistotnego naruszenia ciężącego na nim obowiązku, a wyrządzona szkoda ma nikły rozmiar. Przeciwnie temu wariantowi przemawia także wykładnia prokonstytucyjna. Jego zastosowanie prowadziłoby do naruszenia licznych przepisów konstytucyjnych zmierzających do ochrony uzasadnionych interesów przedsiębiorcy, w szczególności zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP).

Z powyższych względów uważam, że nie ma dostatecznych podstaw prawnych do przyjęcia, że art. 7a ust. 2 u.p.k. przewiduje skutek konstytucyjny odpowiadający abstrakcyjnemu uznaniu (umorzaniu) długu przez przedsiębiorcę.

Uznanie niewłaściwe

Stosownie do trzeciego wariantu interpretacyjnego, jeżeli przedsiębiorca nie udzielił odpowiedzi na reklamację konsumenta w wymaganym terminie, na podstawie art. 7a ust. 2 u.p.k. powstają skutki prawne równoważne uznaniu niewłaściwemu. Przedsiębiorcy – w drodze swego rodzaju fikcji prawnej – przypisuje się, że uznaje on zastrzeżenia konsumenta za zgodne ze stanem rzeczywistym, a roszczenia podniesione w reklamacji – za uzasadnione.

Należy podkreślić, że według omawianej interpretacji art. 7a ust. 2 u.p.k. nie rodzi skutku konstytucyjnego na płaszczyźnie cywilnoprawnej. Nie prowadzi on do ukształtowania stosunku prawnego między stronami zgodnie z żądaniem konsumenta. Przepis ten w istocie skutkuje jedynie zmianą rozkładu ciężaru dowodu (zob. art. 6 k.c.). W wyniku zastosowania art. 7a ust. 2 u.p.k. – gdy przedsiębiorca nie udzielił odpowiedzi w wymaganym terminie – uznaje się, że twierdzenia i roszczenia konsumenta określone w reklamacji zostały wykazane, a – stosownie do danego przypadku – przedsiębiorca musi udowodnić, że roszczenia te nie przysługują konsumentowi albo mają inną treść niż opisano w reklamacji. W konsekwencji na podstawie powołanego przepisu na przedsiębiorcę przerzucono ciężar dowodu co do tych okoliczności.

W mojej ocenie przedstawiony wariant jest najbardziej przekonujący. Odpowiada brzmieniu art. 7 ust. 2 u.p.k., dostatecznie chroni interesy konsumenta, a jednocześnie nie prowadzi do nadmiernego obciążenia przedsiębiorcy (zwłaszcza gdy działa on w dobrej wierze) i nie podważa podstawowych zasad polskiego prawa cywilnego. Dobrze wpisuje się w nasz system normatywny, który jedynie wyjątkowo dopuszcza abstrakcyjność w relacjach cywilnoprawnych (np. w razie indosowania weksla). W rezultacie sądzę, że wariant ten spełnia odpowiednio wymagania proporcjonalności co do charakteru i zakresu stosowanej sankcji cywilnoprawnej w stosunku do przedsiębiorcy.

DODATKOWE KONSEKWENCJE PRAWNE

Przyjąwszy, że wynikający z art. 7a ust. 2 u.p.k. skutek prawny jest równoważny uznaniu niewłaściwemu, okoliczność ta ma istotne znaczenie dla oceny przedawnienia roszczenia majątkowego konsumenta zgłoszonego w reklamacji. W takiej sytuacji można twierdzić, że dochodzi do przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c. *per analogiam*). Nieudzielenie przez przedsiębiorcę odpowiedzi na reklamację konsumenta w wymaganym terminie sprawia, że na nowo rozpoczyna się bieg przedawnienia wspomnianego roszczenia²⁶.

Ponadto w razie gdy przedsiębiorca nie udzielił konsumentowi odpowiedzi na reklamację w terminie określonym w art. 7a ust. 1 u.p.k., powstają skutki prawne wynikające z art. 32 ust. 3 u.p.r.s.k. W takim przypadku uznaje się, że przedsiębiorca wyraża zgodę na udział w postępowaniu w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich (zob. art. 33 i n. u.p.r.s.k.).

Niezależnie od konsekwencji cywilnoprawnych przedsiębiorca może dodatkowo ponosić odpowiedzialność publicznoprawną na podstawie art. 24 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów²⁷ (dalej: „u.o.k.k.”), gdy narusza obowiązki określone w art. 7a u.p.k. dotyczące terminowego rozpatrywania reklamacji zgłoszonych przez konsumentów (np. jeżeli nie odpowiada w ogóle na reklamację lub udziela odpowiedzi z przekroczeniem ustawowego terminu). Takie postępowanie stanowi przypadek praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów. Praktyka ta jest sprzeczna z prawem i godzi w interesy konsumenckie, utrzymując niepewność prawną po stronie konsumentów co do stanu relacji z przedsiębiorcą. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów może wówczas m.in. wymierzyć przedsiębiorcy karę pieniężną (art. 106 i n. u.o.k.k.)²⁸.

Kwestie intertemporalne

Art. 7a u.p.k. wszedł w życie w dniu 10 stycznia 2017 r. Oznacza to, że przepis ten znajduje zastosowanie jedynie do reklamacji konsumentów, które doręczono przedsiębiorcy w dniu 10 stycznia 2017 r. lub później. Nie można go stosować do reklamacji wcześniejszych, brakuje bowiem norm przejściowych, które nadawałyby temu przepisowi skutek retrospektywny lub retroaktywny.

Podsumowanie

Zgodnie z art. 7a ust. 1 u.p.k. przedsiębiorca ma obowiązek udzielenia – na trwałym nośniku – odpowiedzi na reklamację konsumenta w terminie 30 dni. W tym terminie odpowiedź powinna zostać doręczona konsumentowi. Jeżeli przedsiębiorca nie udzielił odpowiedzi w wymaganym terminie, stosownie do art. 7a ust. 2 u.p.k. uważa się, że uznał on reklamację konsumenta. Stanowi to sankcję dla przedsiębiorcy za naruszenie obowiązku ustawowego. Powołany przepis nie przewiduje jednak skutku konstytucyjnego. Wprowadza natomiast sankcję, którą – pod względem cywilnoprawnym – należy traktować jak uznanie niewłaściwe, np. co do rozkładu ciężaru dowodu oraz przerwania biegu przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez konsumenta.

dr Tomasz Czech

radca prawny w OIRP w Warszawie

²⁶ Należy podkreślić, że samo złożenie przez konsumenta reklamacji nie prowadzi do przerwania biegu przedawnienia. Skutek taki następuje dopiero po 30 dniach, gdy przedsiębiorca w tym terminie nie udzielił odpowiedzi na złożoną reklamację.

²⁷ Dz. U. z 2017 r. poz. 229, ze zm.

²⁸ Zob. np. decyzja Prezesa UOKiK nr DDK 17/2016 z 18 lipca 2016 r., www.uokik.gov.pl. W decyzji tej uznano, że długotrwałe rozpatrywanie reklamacji przez przedsiębiorcę stanowi praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów.

■ PRAWO RODZINNE

SPRAWY O KONTAKTY RODZICÓW Z DZIECKIEM W ORZECZNICTWIE SĄDU NAJWYŻSZEGO I SĄDÓW POWSZECHNYCH

Małgorzata Zając-Rzosińska
Katarzyna Zdun-Zalęska

Niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów. Sprawy o ustalenie, w tym ograniczenie lub zakazanie kontaktów rodzica (rodziców) z dzieckiem, chociaż nie stanowią przeważającej kategorii spraw w sądach cywilnych i wydają się być dość klarowne, w praktyce rodzą liczne dylematy, co potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) i sądów powszechnych.

W niniejszym opracowaniu zostaną przedstawione zagadnienia istotne z punktu widzenia profesjonalnego pełnomocnika, dotyczące postępowania zabezpieczającego oraz postępowania w sprawie ustalenia lub zmiany kontaktów, wraz z omówieniem przesłanek prawa materialnego.

INSTYTUCJA KONTAKTÓW

W myśl art. 113 § 2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy¹ (dalej: „k.r.o.”) kontakty należy rozumieć jako osobistą styczność z dzieckiem, polegającą przede wszystkim na wspólnym spędzaniu czasu rodzica z dzieckiem zarówno w miejscu stałego pobytu dziecka, jak i poza tym miejscem. Widywanie się z dzieckiem i wspólne z nim przebywanie stanowi najważniejszy przejaw kontaktów z dzieckiem, którego charakterystyczną i nieodłączną cechą jest istnienie bezpośredniej, fizycznej styczności z dzieckiem oraz możliwość nawiązania z nim kontaktu emocjonalnego umożliwiającego przekazanie treści i postaw emocjonalnych². Kontakty z dzieckiem oznaczają także utrzymywanie z dzieckiem komunikacji w każdej formie, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej ułatwiających porozumiewanie się na odległość.

Prawo do utrzymywania kontaktów z dzieckiem jest prawem osobistym rodziców i przez to niezależnym od władzy rodzicielskiej, dlatego przysługuje rodzicom również w razie pozbawienia

ich władzy rodzicielskiej, jej zawieszenia albo ograniczenia³. Z tego powodu odstąpienia od uregulowania kontaktów nie uzasadnia istniejąca czasowa przeszkoda związana z aresztowaniem rodzica domagającego się osobistej styczności z dzieckiem, zwłaszcza, że realizacja osobistej styczności z dzieckiem może następować w różnej formie, m.in. poprzez określenie terminów i sposobu spotkań⁴.

Osobista styczność rodziców z dziećmi jest zasadą, która podlega ograniczeniom (art. 113² § 1 k.r.o.) albo wyłączeniu (art. 113³ k.r.o.) jedynie z uwagi na dobro dziecka. Nie można zatem odmawiać kontaktów z dzieckiem ojcu tylko na tej podstawie, że kilka miesięcy po urodzeniu dziecka opuścił żonę i syna, a następnie nie kontaktował się z nimi przez ok. 8 lat, przez co nie nawiązał jakichkolwiek relacji z synem, podczas gdy w tym czasie dziecko zyskało stabilizację i poczucie bezpieczeństwa w nowej rodzinie wraz z matką, ojczymem i przyrodną siostrą⁵. Jak podkreślił SN, zerwanie osobistej styczności rodziców z dzieckiem nie służy dobru dziecka, nawet gdy rodzice nie wykonują władzy rodzicielskiej i występują przesłanki do pozbawienia ich tej władzy na podstawie art. 111 § 1 k.r.o. Odebranie tego prawa powinno następować wyjątkowo i znajdować uzasadnienie w okolicznościach faktycznych sprawy wskazujących na wynikające z utrzymywania kontaktów zagrożenie dla życia, zdrowia, bezpieczeństwa dziecka bądź grożącej dziecku demoralizacji⁶. Jeżeli jednak wymaga tego wzgląd na dobro dziecka, w tym jego stan psychiczny, realizacja uprawnienia rodzica do osobistej styczności z dzieckiem musi odbywać się z zachowaniem właściwych metod postępowania.

Osobista styczność rodziców z dzieckiem jest nie tylko przejawem osobistych uprawnień rodziców, lecz nade wszystko stanowi prawo dziecka odseparowanego od jednego lub obojga rodziców do utrzymywania regularnych stosunków osobistych i bezpośrednich kontaktów

1 Dz. U. z 2017 r. poz. 682.

2 Por. postanowienie Sądu Okręgowego (dalej: „SO”) w Piotrkowie Trybunalskim z 23 października 2014 r., II Ca 594/14, LEX nr 1852951.

3 Por. wyrok SN z 8 września 2004 r., IV CK 615/03, LEX nr 122840; wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej: „SA”) w Katowicach z 25 stycznia 2001 r., IACa 1258/00, LEX nr 1532490, postanowienie SN z 5 maja 2000 r., II CKN 761/00, LEX nr 51982.

4 Wyrok SN z 8 września 2004 r., IV CK 615/03, LEX nr 122840.

5 Por. postanowienie SN z 7 listopada 2000 r., I CKN 1115/00, OSNC 2001 nr 3, poz. 50 z glosą aprobującą M. Kornilowicza, OSP 2001 nr 7-8, poz. 114.

6 Por. *ibidem*.

z obojgiem rodziców. Przesądza o tym treść art. 9 ust. 3 Konwencji o Prawach Dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 20 listopada 1989 r. i ratyfikowanej przez Polskę w dniu 30 kwietnia 1991 r.⁷, nakazującego państwom będącym stronami Konwencji poszanowanie tego prawa. W konsekwencji sądy prowadzące postępowania w sprawach o kontakty rodziców z dzieckiem są zobligowane przyjmować tę perspektywę w toku postępowań i orzekania, tak, aby dziecko nie było traktowane jako obiekt w rękach rodziców, lecz jako odrębny, pełnoprawny podmiot⁸.

Zgodnie z art. 113⁶ k.r.o. prawo i obowiązek utrzymywania kontaktów odnosi się również do relacji dziecka z rodzeństwem, dziadkami, powinowatymi w linii prostej oraz innymi osobami, jeżeli sprawowały przez dłuższy czas pieczę nad dzieckiem. Rodzeństwo, dziadkowie i powinowaci w linii prostej – poza rodzicami – należą więc do kręgu najbliższych krewnych dziecka, których kontakty z nim podlegają silnej ochronie niezależnie od przesłanki sprawowania przez dłuższy czas pieczy nad dzieckiem⁹. Na dobro dziecka składa się bowiem także potrzeba więzi dziecka z krewnymi niebędącymi jego rodzicami, niezależnie od stosunków istniejących między osobą sprawującą stałą pieczę nad dzieckiem a danym krewnym dziecka¹⁰. Jedynie zagrożenie lub naruszenie dobra dziecka są przesłankami uzasadniającymi zakazanie tych kontaktów¹¹.

POSTĘPOWANIE W SPRAWIE USTALENIA ALBO ZMIANY KONTAKTÓW

1. Przesłanki materialnoprawne

Przesłanką ustalenia kontaktów rodzica z dzieckiem jest stałe przebywanie dziecka u jednego z rodziców albo sprawowanie pieczy nad dzieckiem przez opiekuna innego niż rodzic bądź przebywanie dziecka w pieczy zastępczej (art. 113¹ § 1 i 2 k.r.o.). W sytuacji pozostawiania dziecka pod stałą pieczę jednego z rodziców podstawowym sposobem ustalenia kontaktów dziecka z drugim z rodziców jest porozumienie rodziców (art. 113¹ § 1 k.r.o.). Dopiero, jeżeli między rodzicami nie ma porozumienia co do uregulowania kontaktów, właściwy do rozstrzygnięcia tej kwestii jest sąd opiekuńczy (art. 113¹ § 1 k.r.o. *in fine*). Pierwszeństwo w uregulowaniu kontaktów mają więc rodzice dziecka. W formie porozumienia rodzice dziecka mogą również ustalić kontakty odmiennie niż uprzednio sąd. Określając sposób kontaktów, rodzice oraz sąd opiekuńczy są zobowiązani kierować się dobrem dziecka i brać pod uwagę jego rozsądne życzenia (art. 113¹ § 1 k.r.o.).

Przykładem analizy przez sąd opiekuńczy *ad casum* przesłanki dobra dziecka jest postanowienie SO w Suwałkach z 12 listopada 2015 r., wydane w związku z wnioskiem ojca dziecka mieszkającego w innej miejscowości niż matka wraz z córką w wieku wczesnoszkolnym, nad którą sprawuje stałą pieczę. SO w Suwałkach zwracając uwagę na potrzebę kontaktu dziecka z ojcem zarówno z perspektywy art. 113 k.r.o., jak również ze względu na istniejącą między ojcem a córką więź emocjonalną i dotychczasowy dobry kontakt, za zasadne uznał poszerzenie zakresu kontaktów ojca z dzieckiem, oceniając, że nie będzie to sprzeczne z dobrem dziecka. Mając przy tym na względzie zamieszkanie rodziców w różnych miejscowościach oraz obowiązek szkolny dziecka, Sąd doszedł do przekonania, że jedynym rozwiązaniem jest gospodarowanie

dniami wolnymi. Zdaniem SO w Suwałkach przeszkodą do zwiększenia zakresu kontaktu ojca z dzieckiem w dni wolne od obowiązku szkolnego nie jest w szczególności konieczność należytego przygotowania się dziecka do zajęć szkolnych po zakończeniu kontaktu z ojcem. W razie zaistnienia takiej potrzeby także ojciec w trakcie kontaktu jest zobowiązany przygotować córkę do szkoły. Ponadto SO w Suwałkach zauważył, że w okresie wakacyjnym pobyt córki w miejscu zamieszkania ojca będzie dla niej bardziej atrakcyjny pod względem różnorodności form spędzania wolnego czasu niż w miejscu zamieszkania matki oraz, że będąc pod opieką ojca córka będzie miała możliwość nawiązania bliskich relacji ze swoimi dziadkami, co dodatkowo przesądza o rozszerzeniu kontaktów w interesie dziecka. W swoim postanowieniu SO w Suwałkach eksponował, że kontakty dziecka z ojcem nie muszą polegać wyłącznie na wspólnych zabawach, ale także na uczestniczeniu ojca w zwykłych czynnościach dziecka, takich jak wizyty lekarskie, zakupy, odprowadzanie na zajęcia dodatkowe (cennym doświadczeniem dla dziecka może być przytrzymanie go za rękę przez ojca, dodanie mu otuchy przez ojca w stresującej je sytuacji), co uzasadnia incydentalny kontakt z dzieckiem, gdy będzie ku temu okazja¹².

Według SO w Sieradzu w sprzeczności z dobrem dziecka pozostaje oczekiwanie ojca uregulowania kontaktów z dzieckiem w sposób umożliwiający mu osobisty odbiór dziecka ze szkoły, gdy poza sporem jest istnienie silnego konfliktu między rodzicami dziecka wykluczającego porozumienie w jakichkolwiek sprawach dziecka, przejawiającego się m.in. w braku przekazywania sobie wzajemnie informacji o dziecku. W ocenie SO w Sieradzu „taka sytuacja wymusza uczynienie jednego z rodziców w pełni odpowiedzialnym za pewne kwestie, w tym związane z bieżącą realizacją przez dziecko obowiązku szkolnego. W sprawie przedmiotowej, to matka zatem jako opiekun pierwszoplanowy winna mieć stały kontakt ze szkołą, uzyskiwać informacje o wymaganiach i zadaniach na dzień następny, przygotowywać córkę do lekcji. (...) Odbierając dziecko ze szkoły w dniu spotkania z ojcem, wnioskodawczyni ma więc możliwość kontaktu z nauczycielami, następnie odrobienia lekcji i przygotowanie córki na pobyt u uczestnika postępowania”¹³.

Zmiana kontaktów jest możliwa zawsze w wyniku porozumienia rodziców dziecka, a w drodze orzeczenia sądu opiekuńczego, jeżeli zmiany tej wymaga dobro dziecka (art. 113⁵ k.r.o.). Kontakty z dzieckiem muszą zawsze odpowiadać aktualnym potrzebom, których wyznacznikiem jest dobro dziecka¹⁴. Zmiana orzeczenia w tym zakresie jest uzasadniona każdą zmianą stanu faktycznego lub prawnego wpływającą na dobro dziecka.

Podsumowując tę część rozważań, warto zwrócić uwagę na wyrok SN z 25 sierpnia 1981 r.¹⁵, zachowujący aktualność w obecnym stanie prawnym i w dalszym ciągu stanowiący punkt odniesienia dla sądów powszechnych przy orzekaniu w sprawach o kontakty¹⁶. Zdaniem SN przy ocenie dobra dziecka jako kryterium oceny w zakresie kontaktów rozwiedzionych rodziców z dzieckiem nie można abstrahować od stosunków osobistych między rodzicami. Ponadto dobra dziecka nie można utożsamiać z interesem jednego czy obojga rodziców.

7 Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526.

8 Por. wyrok SA w Katowicach z 25 stycznia 2001 r., I ACa 1258/00, LEX nr 1532490.

9 Por. postanowienie SO w Sieradzu z 7 października 2015 r., I Ca 302/15, LEX nr 1915814.

10 Por. *ibidem*.

11 Por. postanowienie SO w Suwałkach z 5 listopada 2014 r., I Ca 339/14, LEX nr 1847104.

12 Postanowienie SO w Suwałkach z 12 listopada 2015 r., I Ca 549/15, LEX nr 1937620.

13 Postanowienie SO w Sieradzu z 8 kwietnia 2015 r., I Ca 83/15, LEX nr 1839268.

14 Por. J. Ignaczewski [w:] J. Ignaczewski (red.), *Komentarz do spraw rodzinnych*, Warszawa 2014, s. 164.

15 Wyrok SN z 25 sierpnia 1981 r., III CRN 155/81, LEX nr 503248.

16 Wyrok ten został powołany w postanowieniach: SO w Kaliszu z 18 lutego 2016 r., II Ca 618/15, LEX nr 2070284; SO w Piotrkowie Trybunalskim z 23 października 2014 r., II Ca 594/14, LEX nr 1852951; SO w Toruniu z 20 listopada 2013 r., VIII Ca 492/13, orzeczenia.ms.gov.pl; SO w Rzeszowie z 11 października 2013 r., I Ca 289/13, orzeczenia.ms.gov.pl; SA w Krakowie z 19 listopada 2012 r., I ACz 1707/12, LEX nr 1236856.

2. Postępowanie sądowe

Postępowanie sądowe w sprawie ustalenia albo zmiany kontaktów może zostać wszczęte na wniosek albo z urzędu (art. 570 k.p.c.¹⁷ w zw. z art. 506 k.p.c.), wszczęcia postępowania z urzędu nie wyłączają bowiem art. 582¹ § 1-4 k.p.c. będące przepisami szczególnymi względem art. 570 k.p.c. Udział w postępowaniu, zarówno w roli wnioskodawcy, jak i uczestnika postępowania, może wziąć każdy, czyich praw dotyczy wynik postępowania (art. 510 § 1 k.p.c.). Zdolność procesową w tym postępowaniu ma również osoba pozostająca pod władzą rodzicielską, opieką albo kuratelą, jeżeli ma zdolność do czynności prawnych (art. 573 § 1 k.p.c.). Jest to tzw. rozszerzona zdolność procesowa osób o ograniczonej zdolności do czynności prawnych, które ukończyły 13 rok życia i nie zostały ubezwłasnowolnione całkowicie¹⁸. Jeżeli jest to zdaniem sądu uzasadnione względami wychowawczymi, sąd może ograniczyć lub wyłączyć osobisty udział małoletniego w postępowaniu (art. 573 § 2 k.p.c.).

O kontaktach orzeka sąd opiekuńczy (art. 582¹ § 2 k.p.c.), którym jest sąd rodzinny (art. 568 k.p.c.) – utworzony w sądzie rejonowym wydział rodzinny i nieletnich (art. 12 § 1a pkt 1 p.u.s.p.¹⁹), a w razie braku utworzenia w sądzie takiego wydziału – wydział cywilny (art. 12 § 1 pkt 1 p.u.s.p.). Wyłącznie właściwy do prowadzenia sprawy jest sąd opiekuńczy miejsca zamieszkania osoby, której postępowanie ma dotyczyć, a w braku miejsca zamieszkania – sąd opiekuńczy miejsca jej pobytu. Jeżeli nie ma również drugiej z wymienionych podstaw, właściwy jest sąd rejonowy dla m.st. Warszawy (art. 569 § 1 k.p.c.). Jednakże w nagłych wypadkach sąd opiekuńczy jest władny do wydania z urzędu wszelkich potrzebnych zarządzeń również w odniesieniu do osób, które nie podlegają jego właściwości miejscowej, i zawiadomienia o tym sądu opiekuńczego miejscowo właściwego (art. 569 § 1 k.p.c.).

W toku postępowania sąd opiekuńczy wysłuchuje: przedstawiciela ustawowego osoby, której postępowanie dotyczy (art. 576 § 1 zd. 1 k.p.c.), osoby bliskie osoby, której postępowanie dotyczy, w wypadkach ważniejszych i w miarę możliwości (art. 576 § 1 zd. 2 k.p.c.) oraz dziecko, gdy jego rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości na to pozwala (art. 576 § 2 k.p.c.). Osobami bliskimi dziecka są jego krewni, powinowaci, a także osoby związane z nim uczuciowo²⁰. Oceny, czy zachodzą „wypadki ważniejsze” sąd powinien dokonywać każdorazowo przy uwzględnieniu okoliczności sprawy²¹. Wysłuchanie dziecka następuje poza salą posiedzeń sądowych (art. 576 § 2 zd. 2 k.p.c.). Obowiązkiowi sądu wysłuchania wskazanych powyżej osób odpowiada uprawnienie sądu nakazania osobistego stawienia osobie pozostającej pod władzą rodzicielską lub opieką połączone z możliwością zarządzenia jej przymusowego sprowadzenia (art. 574 § 1 k.p.c.), a w razie nieposiadania przez nią zdolności do podejmowania czynności w postępowaniu – z dopuszczalnością nakazania sprowadzenia tej osoby do sądu każdemu, u kogo osoba taka przebywa, pod rygorem grzywny (art. 574 § 2 k.p.c.). Innych uczestników postępowania sąd może dyscyplinować w oparciu o przepisy dotyczące skutków niestawienia świadków (art. 575 k.p.c.).

Dowodem w postępowaniu w sprawie ustalenia albo zmiany kontaktów może być wywiad środowiskowy przeprowadzany na

zarządzenie sądu opiekuńczego przez kuratora sądowego (art. 570¹ § 1 k.r.o.), a także sporządzona na zlecenie sądu przez właściwą jednostkę organizacyjną wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej informacja dotycząca małoletniego i jego środowiska (art. 570¹ § 1 k.r.o.). W zakres obu wymienionych środków dowodowych wchodzi w szczególności dane dotyczące zachowania się i warunków wychowawczych małoletniego, sytuacji bytowej rodziny, przebiegu nauki małoletniego i sposobu spędzania czasu wolnego, jego kontaktów środowiskowych, stosunku do niego rodziców lub opiekunów, podejmowanych oddziaływań wychowawczych, stanu zdrowia i znanych w środowisku uzależnień małoletniego (art. 570¹ § 1 k.r.o.). Jednocześnie – jak zauważył SN²² – przeprowadzenie tych dowodów jest nie tylko kompetencją sądu, ale również jego obowiązkiem, jeżeli zachodzi taka potrzeba.

W sprawach o kontakty, zwłaszcza w sytuacjach silnego konfliktu między rodzicami dziecka, często przeprowadzanym dowodem jest dowód z opinii biegłych na okoliczność kwalifikacji wychowawczych rodziców, więzi rodziców z dzieckiem, stanu emocjonalnego i psychicznego dziecka, kwestie te wymagają bowiem wiadomości specjalnych²³. W sprawach rodzinnych i opiekuńczych, w tym w sprawach o kontakty, na zlecenia sądów dowody z opinii biegłych są przeprowadzane przez opiniodawcze zespoły sądowych specjalistów działające przy sądach okręgowych na podstawie przepisów ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów²⁴.

Sąd opiekuńczy rozstrzygając sprawę co do istoty, wydaje postanowienie, które jest skuteczne i wykonalne z chwilą jego ogłoszenia, a w braku ogłoszenia – z chwilą jego wydania (art. 578 § 1 k.p.c.).

WNIOSEK O ZABEZPIECZENIE KONTAKTÓW

Kontakty z dzieckiem mogą być uregulowane nie tylko na przyszłość (w orzeczeniu merytorycznym kończącym postępowanie sądowe), ale również jako zabezpieczenie przyszłych kontaktów. Zgodnie z art. 755 § 1 pkt 4 k.p.c., jeżeli przedmiotem zabezpieczenia nie jest roszczenie pieniężne, sąd udziela zabezpieczenia w taki sposób, w jaki stosownie do okoliczności uzna za odpowiedni, nie wyłączając sposobów przewidzianych dla zabezpieczenia roszczeń pieniężnych. W szczególności sąd może uregulować sposób roztoczenia pieczy nad małoletnimi dziećmi i kontaktów z dzieckiem.

Sąd opiekuńczy orzeka w przedmiocie zabezpieczenia kontaktów co do zasady po przeprowadzeniu rozprawy. W doktrynie wskazuje się, że rozprawa stwarza okazję do wspólnego z rodzicami ustalenia kontaktów na czas trwania postępowania w sposób, który jest akceptowany przez oboje strony z pełną świadomością, że jest to tylko rozstrzygnięcie tymczasowe. Jest to swoisty test dla rodziców, w jakim stopniu – w interesie dziecka – są w stanie zgodnie współpracować i przyjąć takie uregulowania, które z jednej strony umożliwiają kontakty rodzica z dzieckiem, a z drugiej strony uwzględniają obawy co do realizacji praw przez rodzica, który na stałe z dzieckiem nie przebywa. Rzecz charakterystyczna, że uwaga rodziców w sprawach małoletnich dzieci jest ukierunkowana na żądanie główne, tymczasem najistotniejszą kwestią w tych sprawach jest odbudowywanie współpracy rodziców dla dobra dziecka oraz ich wzajemnego zaufania. Tylko współpraca i zaufanie zabezpieczają dobro dziecka. Postanowienia

17 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2016 r. poz. 1822, ze zm.).

18 M. Skibińska [w:] E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Meritum. Postępowanie cywilne*, Warszawa 2017, s. 913.

19 Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 2062, ze zm.).

20 M. Skibińska, *op.cit.*, s. 915.

21 *Ibidem*.

22 Wyrok SN z 13 grudnia 2013 r., SNO 35/13, LEX nr 1409019.

23 J. Ignaczewski [w:] J. Ignaczewski (red.), *Komentarz do spraw rodzinnych*, Warszawa 2014, s. 150.

24 Dz. U. z 2015 r. poz. 1418.

tymczasowe są dogodnym instrumentem pozwalającym spełnić to założenie. Akcentując w tych orzeczeniach niezbędny kompromis, wskazuje się rodzicom, że ustępstwa krok po kroku prowadzą do współpracy i wzajemnego poszanowania²⁵.

Pomimo że zasadą jest rozpoznanie wniosku o zabezpieczenie kontaktów na rozprawie, ustawodawca dopuścił możliwość wydania postanowienia na posiedzeniu niejawnym. Możliwość ta została ograniczona do wypadków niecierpiących zwłoki. Art. 756¹ k.p.c. przewidujący wyjątek od rozprawy jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 735 § 1 k.p.c. Sąd opiekuńczy powinien dokonać oceny, czy w danym przypadku chodzi o wypadek niecierpiący zwłoki, dokonując ustaleń w tym zakresie na podstawie twierdzeń wnioskodawcy z uwzględnieniem materiału zebranego w sprawie. Wskazać należy, że jeżeli wniosek o udzielenie zabezpieczenia zostanie złożony przed wszczęciem postępowania w sprawie, podstawą ustalenia sądu będą co do zasady twierdzenia wnioskodawcy zawarte we wniosku. W związku z powyższym żądający udzielenia zabezpieczenia powinien już we wniosku wskazać, że zachodzi wypadek niecierpiący zwłoki oraz przytoczyć okoliczności na jego uzasadnienie²⁶. Na taki wypadek niecierpiący zwłoki wskazuje m.in. SA w Krakowie w postanowieniu z 12 listopada 2015 r. Zdaniem tego sądu okoliczności rozpoznawanej sprawy uzasadniały wydanie postanowienia w przedmiocie zabezpieczenia kontaktów na posiedzeniu niejawnym, bez uprzedniego wysłuchania stron, jedynie w ograniczonym zakresie, tj. dotyczącym prawa pozwanego do spędzenia z córką wakacji, gdyż w dacie rozpoznania wniosku tylko w tym przypadku zachodził wypadek niecierpiący zwłoki. W tym kontekście należy mieć na względzie, że pozwany we wniosku domagał się m.in. przyznania mu prawa do spędzenia z córką kilku tygodni wakacji w miesiącach letnich, w piśmie procesowym z 6 lipca 2015 r. o przyspieszenie terminu rozpoznania wniosku, które zostało złożone wtedy, kiedy nie był znany kolejny termin rozprawy, podniósł, że powódka tak ogranicza mu kontakty z córką, że pozwany nie ma możliwości spędzenia z nią urlopu wakacyjnego. W takim przypadku zwłoka sądu w rozpoznaniu wniosku w zakresie dotyczącym wakacyjnych wyjazdów pozwanego z córką nie byłaby wskazana, zwłaszcza że był to już okres letni, a kolejny termin rozprawy nie był jeszcze wyznaczony. Zdaniem sądu brak było uzasadnionych podstaw dla przyjęcia, że niecierpiącym zwłoki było rozpoznanie wniosku na posiedzeniu niejawnym i udzielenie zabezpieczenia w zakresie, w jakim zabezpieczenie nie dotyczy prawa pozwanego do spędzenia z córką kilku tygodni wakacji w miesiącach lipcu i sierpniu²⁷. Reasumując SA w Krakowie wyjaśnił, że pojęcie wypadku niecierpiącego zwłoki należy analizować szczegółowo w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego. Zasadą jest rozpoznanie wniosku na rozprawie, a nie na posiedzeniu niejawnym.

Sąd, na wniosek uprawnionego, może w postanowieniu o udzieleniu zabezpieczenia zagrozić obowiązkanemu nakazaniem zapłaty określonej sumy pieniężnej na wypadek naruszenia obowiązków określonych w tym postanowieniu (art. 756² § 1 k.p.c.). Przepis art. 756² k.p.c. został zmieniony na mocy art. 2 ust. 4 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego²⁸. Skutkiem tego udzielenie zabezpieczenia może polegać również na uregulowaniu

sposobu roztoczenia pieczy nad małoletnim dzieckiem w ten sposób, że dziecko będzie mieszkać z każdym z rodziców w powtarzających się okresach. Zmiana art. 756² k.p.c. usankcjonowała od dawna stosowaną praktykę orzecniczą sądów. Do postępowania przymuszającego stosuje się zasady określone w art. 598¹⁵ k.p.c. w związku z odpowiednim stosowaniem art. 582¹ § 3 k.p.c. Sąd opiekuńczy w postanowieniu zabezpieczającym określa obowiązek lub obowiązki, których naruszenie jest zagrożone zapłatą oraz sumę pieniężną, wskazując jej wysokość za każde naruszenie obowiązku z uwzględnieniem sytuacji majątkowej osoby, pod której pieczą dziecko pozostaje, a która nie wykonuje albo niewłaściwie wykonuje obowiązki wynikające z postanowienia zabezpieczającego. Postanowienie zabezpieczające w przedmiocie przymuszenia jest zaskarżalne zażaleniem. SN w uchwale z 22 maja 2013 r. (III CZP 25/13, OSNC 2013 nr 12, poz. 140) wyjaśnił, że postanowienia wydawane przez sąd opiekuńczy na podstawie art. 598¹⁵ k.p.c. nie należą do kategorii kończących postępowanie w sprawie, są jednak postanowieniami merytorycznymi, a tego rodzaju postanowienia, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 518 k.p.c., podlegają zaskarżeniu apelacją. Ustawodawca zdecydował jednak, że w tym wypadku właściwym środkiem zaskarżenia postanowień, wydanych w postępowaniu nieprocesowym będącym *sui generis* postępowaniem rozpoznawczym, jest zażalenie. W ocenie SN wykładnia językowa art. 598¹⁵ § 3 k.p.c. prowadzi do wniosku, że przewidziane w nim zażalenie przysługuje obojgu uczestnikom postępowania i może dotyczyć wszystkich kwestii rozstrzygniętych w zaskarżonym postanowieniu. Środek ten służy więc nie tylko kontroli prawidłowości zagrożenia nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej, lecz także braku orzeczenia o takim zagrożeniu oraz prawidłowości określenia sumy pieniężnej należnej za naruszenie obowiązków w przedmiocie kontaktów z dzieckiem. Dokonany w art. 598¹⁵ § 3 k.p.c. dobór środka zaskarżenia w postaci zażalenia oznacza, że postanowienia, o których mowa w § 1 i 2 tego artykułu, zostały przez ustawodawcę uznane za „inne” w rozumieniu art. 518 zdanie drugie k.p.c. SN stwierdził, że nie można w tej sytuacji zaaprobować koncepcji, zgodnie z którą w razie oddalenia wniosku o zagrożenie nakazaniem zapłaty sumy pieniężnej wnioskodawcy przysługiwałaby apelacja. Z racji tego, że postanowienie przewidziane w art. 598¹⁵ § 1 k.p.c. nie jest orzeczeniem co do istoty sprawy kończącym postępowanie, nie przysługuje na nie skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego postanowienia²⁹.

Postanowienie w części dotyczącej zagrożenia nakazaniem zapłaty określonej sumy pieniężnej staje się skuteczne i wykonalne z chwilą jego ogłoszenia, a gdy ogłoszenia nie było – z chwilą jego wydania (art. 578 § 1 k.p.c.).

Postępowanie przymuszające charakteryzuje się dwuetapowością. Pierwszy etap polega na zagrożeniu osobie, pod której pieczą dziecko pozostaje, a która nie wykonuje albo niewłaściwie wykonuje obowiązki wynikające z postanowienia, nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej na rzecz osoby, pod której pieczą dziecko pozostaje. Drugi etap to nakazanie zapłaty. Taka regulacja skutkuje tym, że postanowienie w przedmiocie zagrożenia nakazaniem zapłaty nie przewiduje sankcji za samo niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie obowiązków wynikających z orzeczenia w przedmiocie kontaktów z dzieckiem. Okoliczność wskazana powyżej stanowi jedynie przesłankę warunkującą orzeczenie o nakazaniu zapłaty na rzecz osoby uprawnionej do kontaktu z dzieckiem oznaczonej sumy pieniężnej za każde późniejsze naruszenie obowiązku. W związku

25 Zob. J. Ignaczewski, *Komentarz do art. 756¹ k.p.c.* [w:] J. Ignaczewski (red.), *Komentarz do spraw rodzinnych*, Warszawa 2014, LEX/el. 2016.

26 Zob. P. Fik, P. Staszczuk, *Inne wypadki zabezpieczenia – wybrane zagadnienia w świetle nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, „Przegląd Sądowy” 1/2014, s. 58.

27 Postanowienie SA w Krakowie z 12 listopada 2015 r., I ACz 1966/15, LEX nr 1934440.

28 Dz. U. z 2015 r. poz. 1062.

29 Por. postanowienia SN: z 16 marca 2015 r., V CNP 15/15, LEX nr 1660673 oraz z 26 sierpnia 2016 r., IV CNP 10/16, LEX nr 2095940.

z powyższym nie jest dopuszczalne orzeczenie w tym przedmiocie jako swoistej sankcji za wsteczne niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie obowiązków. Cele tej instytucji prawnej wykraczają poza te względy oraz mają stanowić sposób przymuszenia zobowiązanego do wykonywania obowiązków³⁰.

Zabezpieczenie orzeczone postanowieniem upada po upływie miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia sądu opiekuńczego uwzględniającego wniosek o ustalenie lub zmianę kontaktów. Na wniosek obowiązany sąd wydaje postanowienie stwierdzające upadek zabezpieczenia (art. 757 k.p.c.).

OGRANICZENIE I ZAKAZANIE KONTAKTÓW – PRZESŁANKI MATERIALNOPRAWNE

Przesłanki ograniczenia oraz zakazu utrzymywania kontaktów z dzieckiem są uregulowane w art. 113²-113³ k.r.o. Przepis art. 113² k.r.o. przewiduje, że sąd opiekuńczy ogranicza utrzymywanie kontaktów, jeżeli wymaga tego dobro dziecka. Dobro dziecka nie przejawia się w subiektywnym odczuciu rodzica³¹ i wymaga zapewnienia małoletnim jak najszerzych kontaktów z tym z rodziców, z którym nie przebywają na co dzień. Jest to szczególnie ważne w początkowych latach życia dzieci, kiedy nie rozumieją one konfliktu rodziców, a zmniejszenie częstotliwości spotkań z jednym z nich mogą odczuwać szczególnie dotkliwie. Zarazem jednak konieczne jest ustalenie wzajemnych kontaktów na rozsądnym poziomie, tak by ustalenie to nie doprowadziło do zdeorganizowania życia rodzica, który przebywa z dziećmi na co dzień³². W przypadku orzeczenia przez sąd opiekuńczy o konieczności ograniczenia utrzymywania kontaktów sąd może w szczególności: zakazać spotykania się z dzieckiem, zakazać zabierania dziecka poza miejsce stałego pobytu, zezwolić na spotkanie z dzieckiem tylko w obecności drugiego z rodziców albo opiekuna (kuratora sądowego lub innej osoby), ograniczyć kontakty do określonych sposobów porozumiewania się na odległość, zakazać porozumiewania się na odległość. Najczęstszym w sądowej praktyce ustaleniem kontaktów przez ich *de facto* ograniczenie jest albo wyłączenie noclegów u rodzica, z którym dziecko na stałe nie przebywa, albo ustanowienie kuratora sądowego do nadzoru nad wykonywaniem ustalonych kontaktów, albo ustalenie prawa do odwiedzin w miejscu stałego pobytu dziecka, szczególnie w przypadku dzieci najmłodszych³³. Potrzeba udziału kuratora w kontaktach pojawia się zwłaszcza podczas istniejącego konfliktu i braku właściwej komunikacji między rodzicami, powodujących, że nie ma jakichkolwiek gwarancji, iż spotkania rodziców z dzieckiem będą przebiegały we właściwej atmosferze i przekażą oni sobie niezbędne informacje³⁴.

Jeżeli utrzymywanie kontaktów rodziców z dzieckiem poważnie zagraża dobru dziecka lub je narusza, sąd orzeka zakaz kontaktów (art. 113³ k.r.o.). Zakaz kontaktów obejmuje wszystkie formy kontaktów z dzieckiem (formy kontaktów zostały przez ustawodawcę wymienione przykładowo w art. 113² k.r.o.). Zakaz kontaktów może być orzeczony na czas oznaczony albo nieoznaczony. Zasadą powinien być zakaz nieograniczony w czasie, gdyż w chwili orzekania trudno jest przewidzieć czas istnienia zagrożenia dla dobra dziecka w utrzymywaniu z nim kontaktów³⁵.

Postanowienie wydane przez sąd opiekuńczy ograniczające lub zakazujące utrzymywania kontaktów rodzica z dzieckiem może być zmienione lub uchylone, jeżeli przemawia za tym dobro dziecka (art. 113⁵ k.r.o.). Zmiana dokonana na podstawie art. 113⁵ k.r.o. nie może prowadzić do dalszego, większego ograniczenia zakresu kontaktów, ponieważ wówczas znajdzie zastosowanie art. 113² k.r.o. Natomiast sąd może zmniejszyć wprowadzone poprzednio ograniczenie poprzez zniesienie poszczególnych zakazów i innych środków zastosowanych w trybie art. 113² k.r.o. lub art. 113⁴ k.r.o.

WYKONYWANIE I SKUTKI NIWYKONANIA KONTAKTÓW

Postępowanie wykonawcze jest postępowaniem o szerszym charakterze niż postępowanie egzekucyjne, mające na celu wykonanie orzeczenia³⁶. Zgodnie z art. 578¹ § 1 k.p.c. podstawą wszczęcia postępowania wykonawczego w sprawie o kontakty są: 1) postanowienie sądu, 2) ugoda zawarta przed sądem, 3) zatwierdzona przez sąd ugoda, do której zawarcia doszło przed mediatorem, przy czym postanowienie sądu oraz ugoda zawarta przed sądem wymagają uprzednio stwierdzenia ich wykonalności przez sąd. Sąd stwierdza wykonalność orzeczenia z urzędu (art. 578¹ § 3 k.p.c.), na posiedzeniu niejawnym, w składzie jednego sędziego (art. 578¹ § 2 k.p.c. w zw. z art. 364 § 1 k.p.c.). Postanowienie w sprawie stwierdzenia wykonalności może wydać także referendarz sądowy (art. 578¹ § 2 k.p.c. w zw. z art. 364 § 2 k.p.c.).

Sprawy dotyczące wykonywania kontaktów z dzieckiem zostały uregulowane w art. 598¹⁵-598²² k.p.c.

Sankcją przewidzianą przez ustawodawcę za naruszenie obowiązków (ich niewykonanie albo niewłaściwe wykonanie) w zakresie kontaktów uregulowanych w sposób wskazany w art. 578¹ § 1 k.p.c. jest wydanie przez sąd opiekuńczy postanowienia o zagrożeniu nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej za każde naruszenie obowiązku (art. 598¹⁵ § 1-3 k.p.c.).

W odniesieniu do (częściowo omówionego powyżej) postępowania przymuszającego należy dodać, że zależnie od sytuacji zapłata zostanie zasądzona na rzecz osoby uprawnionej do kontaktu z dzieckiem od osoby, pod której pieczęć dziecko pozostaje albo odwrotnie, o czym przesądza ustalenie, która z tych osób narusza swoje obowiązki (art. 598¹⁵ § 1 i 2 k.p.c.). Regulacja ta ma zastosowanie również w razie uzasadnionej obawy naruszenia obowiązków wynikających z postanowienia o kontaktach (art. 582¹ § 3 k.p.c.). W razie dalszego niewypełniania obowiązków w przedmiocie kontaktów – po wydaniu przez sąd postanowienia o zagrożeniu nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej – sąd opiekuńczy postanowieniem nakazuje zapłatę należnej sumy, ustalając jej wysokość stosownie do liczby naruszeń (art. 598¹⁶ § 1 k.p.c.). Wydane w tym trybie prawomocne postanowienie sądu jest tytułem wykonawczym bez potrzeby nadawania mu klauzuli wykonalności (art. 598¹⁶ § 4 k.p.c.).

Jeżeli do kontaktu nie doszło wskutek niewykonania lub niewłaściwego wykonania przez osobę, pod której pieczęć dziecko pozostaje, obowiązków wynikających z orzeczenia albo z ugody zawartej przed sądem lub przed mediatorem w przedmiocie kontaktów z dzieckiem, sąd opiekuńczy przyzna od tej osoby uprawnionemu do kontaktu zwrot jego uzasadnionych wydatków poniesionych w związku z przygotowaniem kontaktu (art. 598¹⁷ § 1 k.p.c.).

Mając na uwadze powyższe regulacje, należy za SN zwrócić uwagę, że postępowanie dotyczące wykonania kontaktów utraciło

30 Postanowienie SO w Toruniu z 10 sierpnia 2012 r., VIII Cz 392/12, LEX nr 1714407.

31 Postanowienie SO w Sieradzu z 28 grudnia 2016 r., I Ca 482/16, LEX nr 2192085.

32 Postanowienie SO w Słupsku z 12 września 2013 r., IV Cz 527/13, LEX nr 1884317.

33 I. Ignaczewski [w:] J. Ignaczewski (red.), *Komentarz do spraw o kontakty z dzieckiem*, Warszawa 2011, LEX/el. 2016.

34 Postanowienie SO w Sieradzu z 28 grudnia 2016 r., I Ca 482/16, LEX nr 2192085.

35 I. Ignaczewski [w:] J. Ignaczewski (red.), *Komentarz do spraw o kontakty z dzieckiem*, Warszawa 2011, LEX/el. 2016.

36 J. Bodio [w:] A. Jakubecki (red.), *Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el. 2016.

w istocie charakter egzekucyjny i stało się postępowaniem opiekuńczym. Zdaniem SN „jest ono *sui generis* postępowaniem rozpoznawczym, ograniczonym jednak tylko do fazy wykonawczej. W przeciwieństwie do postępowania o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, postępowanie dotyczące wykonywania kontaktów nie obejmuje fazy rozstrzygającej. Fazę tę regulują przepisy ogólne o postępowaniu opiekuńczym”³⁷.

Sprawy dotyczące wykonywania kontaktów między tymi samymi zainteresowanymi są rozpoznawane przez sąd opiekuńczy w toku jednego postępowania, jeżeli kolejne wnioski będą wnoszone do sądu przed upływem sześciu miesięcy od uprawomocnienia się ostatniego wydanego przez sąd postanowienia (art. 598²⁰ k.p.c.). Dopiero więc postanowienie o umorzeniu postępowania wydane na podstawie art. 598²⁰ k.p.c. jest postanowieniem kończącym sprawę wszczętą w oparciu o art. 598¹⁵ k.p.c.

Postępowanie w każdej z wymienionych spraw może być wszczęte przez sąd opiekuńczy wyłącznie na wniosek osoby zainteresowanej (art. 598¹⁸ § 1 k.p.c.).

W toku postępowania dotyczącego wykonania kontaktów sąd opiekuńczy wnikliwej analizie poddaje dotychczasowy sposób kontaktów przez pryzmat każdego dającego się odtworzyć kontaktu i dopiero w ten sposób zrekonstruowany stan faktyczny stanowi podstawę orzeczenia.

Istotny problem związany z wykonywaniem kontaktów poruszył SN w uchwale z 18 marca 2011 r. (III CZP 139/10, OSNC 2011 nr 11, poz. 122). Zdaniem SN przymusowe wykonanie kontaktów, które zgodnie z treścią orzeczenia mają odbywać się w obecności osoby sprawującej nad dzieckiem stałą pieczęć powinno odbywać się według przepisów o egzekucji świadczeń niepieniężnych, tj. art. 1050 k.p.c. albo art. 1051 k.p.c., przy czym „zastosowanie jednego z nich jest uzależnione od treści tytułu egzekucyjnego; jeżeli

orzeczenie przewiduje stałe i powtarzające się kontakty z dzieckiem bez określenia szczegółowo nakazów albo zakazów kierowanych do osoby wykonującej władzę rodzicielską do wykonania takiego orzeczenia, uzasadnione jest stosowanie art. 1051 k.p.c., zasadniczy bowiem obowiązek wynikający z tytułu egzekucyjnego o takiej treści polega na powstrzymaniu się przez dłużnika od działań uniemożliwiających lub utrudniających osobie uprawnionej kontakty z dzieckiem”.

Podsumowanie

Postępowanie zabezpieczające oraz postępowanie w sprawie ustalenia albo zmiany kontaktów rodzica z dzieckiem są przedmiotem odrębnych regulacji, które zostały przedstawione powyżej. Należy mieć je na uwadze, bowiem w omawianych sprawach zarówno uczestnicy postępowania, jak i sąd powinni kierować się w pierwszej kolejności dobrem dziecka, które najczęściej nie bierze bezpośredniego udziału w postępowaniu. W trakcie rozprawy są rozstrzygane kwestie kontaktu rodzica na co dzień nieprzebywającego z dzieckiem, w tym sposób kontaktów, częstotliwość, zasady odbioru i przyprowadzania dziecka do miejsca jego zamieszkania. Warto rozważyć, czy w takich sprawach priorytetem nie powinno być wysłuchanie dziecka oraz jego udział w ustalaniu zasad postępowania na przyszłość. Niewątpliwie pozwoliłoby to nie tylko sądowi, ale też rodzicom, wziąć pod uwagę oczekiwania dziecka oraz jego rozsądne życzenia. Na pierwszym planie powinno pojawić się dziecko, a nie rodzice – ich konflikt i oczekiwania wobec siebie.

Małgorzata Zajac-Rzosińska

radca prawny w OIRP w Warszawie

Katarzyna Zdun-Załęska

radca prawny w OIRP w Warszawie

37 Uchwała SN z 22 maja 2013 r., III CZP 25/13, OSNC 2013 nr 12, poz. 140.

■ PRAWO AUTORSKIE

ZAKRES I CHARAKTER PRAWNY UMOWY LICENCYJNEJ W PRAWIE POLSKIM

Anna Bajurska

WPROWADZENIE

„Autorskie prawo majątkowe (wyróżniane obok autorskich praw osobistych w ramach przyjętego w Polsce dualistycznego modelu treści praw autorskich) jest cywilnym prawem podmiotowym o charakterze bezwzględny”¹, a „treść tego prawa to wyłączne, sku-

teczne *erga omnes* prawo decydowania o każdej formie korzystania z utworu”².

Regulacje dotyczące umowy o korzystanie z utworu zostały zawarte w art. 41 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych³ (dalej: „pr. aut.”), w którym umowa taka

1 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 151.

2 *Ibidem*.

3 Dz. U. z 2017 r. poz. 880.

została nazwana „licencją”. Na potrzeby niniejszego opracowania zamiennie używana będzie również nazwa „umowa licencyjna”.

Umowa licencyjna jest jednym z podstawowych rodzajów umów określonych w pr. aut., a wobec wskazanych w ustawie wymagań stawianych tej umowie należy uznać, iż ma ona charakter umowy nazwanej. Jednakże trzeba zauważyć, że zarówno charakter prawny, jak i konstrukcja tej umowy budzą w doktrynie prawa kontrowersje.

KORZYSTANIE Z UTWORU JAKO ZAKRES PRZEDMIOTOWY UMOWY LICENCYJNEJ

Przepis art. 17 pr. aut. wskazuje jednoznacznie, że twórcy przysuguje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu, wyznaczając tym samym granice autorskich praw majątkowych.

Z orzecnictwa sądowego wynika, że prawa twórcy określone w art. 17 pr. aut. mają charakter wyłączny oraz bezwzględny, a swoją konstrukcją normatywną nawiązują do instytucji prawa własności, którego treść została określona w art. 140 Kodeksu cywilnego⁴ (dalej: „k.c.”). Co więcej przyjmuje się, iż zawarta w art. 17 pr. aut. definicja majątkowego prawa autorskiego określa uprawnienie twórcy do korzystania z utworu jako wyłączne, skuteczne względem wszystkich prawo do decydowania o każdej formie korzystania z niego oraz do wynagrodzenia za to korzystanie, zastrzegając że odnośnie niektórych form korzystania może być on pozbawiony, w przypadkach ustawą przewidzianych, możliwości zakazania innym podmiotom korzystania z rozpowszechnionego utworu. W takich sytuacjach powinien otrzymywać wynagrodzenie, chyba że ustawa pozbawia go tego prawa⁵. Rozważenia wymaga to, czy pojęcie „korzystanie z utworu” użyte w art. 17 pr. aut. dotyczy korzystania w wąskim znaczeniu tego słowa jedynie przez twórcę (tzw. bezpośrednie korzystanie), czy może w zakresie tego pojęcia należy wpisać również czynności dokonywane przez twórcę, na podstawie których inny podmiot uzyska możliwość eksploatacji utworu, czyli tzw. pośrednie korzystanie. Literalna wykładnia przepisu prowadzi do wniosku, że dotyczy on jedynie bezpośredniego korzystania z utworu, za czym przemawia fakt, że ustawodawca posłużył się w tym przepisie równocześnie wyrażeniem „rozporządzanie”, które w tym kontekście powinno obejmować wszelkie czynności związane z eksploatacją utworu przez osoby trzecie, a więc również umowy licencyjne. Na marginesie warto zasygnalizować, iż pojęcie „rozporządzanie” użyte w art. 17 pr. aut. nie powinno być jednak rozumiane w sposób zbyt szeroki, który prowadziłby do utożsamienia go ze skutkiem prawnym umów licencyjnych.

CHARAKTER PRAWNY UMOWY LICENCYJNEJ

Najważniejszym i najdalej idącym w skutkach zagadnieniem jest charakter prawny umowy licencyjnej. Pr. aut. w żaden sposób nie rozstrzyga tej kwestii, zaś w doktrynie zarysowały się trzy poglądy nadające umowie licencyjnej charakter zobowiązujący, zobowiązująco-upoważniający albo rozporządzający.

Poglądem dominującym w tym przedmiocie jest uznanie umowy licencyjnej za umowę zobowiązującą, której istotą z jednej strony jest zobowiązanie się licencjodawcy do pewnego rodzaju znoszenia korzystania przez licencjodawcę z utworu, z drugiej zaś – umożli-

wienie licencjodawcy tego korzystania⁶. W tym aspekcie „udzielenie licencji implikuje zapewnienie, że licencjodawca ma odpowiedni zakres uprawnień i będzie go mieć przez czas trwania licencji”⁷.

W drugim z prezentowanych w doktrynie stanowisk, uznającym zobowiązująco-upoważniający albo upoważniający charakter umowy licencyjnej, wskazuje się na istnienie pewnego rodzaju upoważnienia do korzystania z utworu oraz ewentualnie zobowiązania⁸.

Poglądem dość skrajnym w omawianej kwestii jest uznanie umowy licencyjnej za umowę o charakterze rozporządzającym, obciążającą prawo bezwzględne, tj. autorskie prawo majątkowe, prawem względnym⁹. W takim rozumieniu jest to konstrukcja inna od typowych czynności obciążających z zakresu prawa rzeczowego, w których prawo bezwzględne jest obciążane prawem bezwzględnym (jak w przypadku ograniczonych praw rzeczowych). Innymi słowy, w tym ujęciu licencja nadal jest uprawnieniem względnym (a zatem skutecznym wobec licencjodawcy), jednakże równocześnie ma ona stanowić obciążenie prawa bezwzględnego, czyli jego trwałe „odkształcenie”¹⁰. Pogląd ten „przyjmuje M. Kępiński, który uznaje, że jej „bezpośrednim skutkiem jest obciążenie praw wyłącznych. Obciążenie takie polega na uchyleniu możliwości występowania z roszczeniami z tytułu naruszenia praw wyłącznych w stosunku do licencjodawcy na czas trwania umowy (...) Skutkiem umowy licencyjnej jest nabycie przez licencjodawcę własnych praw. Prawa te mogą być albo skuteczne tylko względem licencjodawcy lub jego następców prawnych, albo także względem osób trzecich”¹¹.

W tym miejscu należy wskazać, że „zdecydowanie więcej argumentów przemawia za zobowiązującym charakterem licencji. Po pierwsze, żaden przepis ustawy nie wskazuje na rozporządzający charakter tej umowy, także w odniesieniu do licencji wyłącznej. W szczególności żaden przepis ustawy nie wspomina, by licencja miała być skuteczna wobec następcy prawnego licencjodawcy. Po drugie, nadanie licencji charakteru rozporządzającego zacierałoby granice między umowami przenoszącymi prawa autorskie a umowami licencji wyłącznej. Po trzecie, ujęcie licencji jako umowy rozporządzającej jest rzadkie w innych porządkach prawnych”¹². Ponadto „w polskiej doktrynie prawniczej zdecydowanie dominuje pogląd, że niewyłączna umowa licencyjna nie stanowi czynności prawnej rozporządzającej, a zatem m.in. uprawnienia licencjodawcy nie są skuteczne względem następcy prawnego licencjodawcy”¹³. Warto również zwrócić uwagę na uchwałę Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) z 21 października 2003 r. (I KZP 18/03; LEX nr 81318), w której stwierdził on, że „umowa licencyjna jest ze swej istoty stosunkiem zobowiązaniowym, który z jednej strony określa uprawnienia udzielane na rzecz licencjodawcy, z drugiej zaś strony statuuje obowiązek zapłaty (prawo do wynagrodzenia) na rzecz uprawnionego podmiotu, tj. licencjodawcy”.

6 J. Skąpski, *Umowa licencyjna w polskim prawie prywatnym międzynarodowym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Wnioskowości i Ochrony Własności Intelktualnej” 1973, z. 1, s. 364; A. Kubas, *Skutki wpisu licencji*, s. 346; J. Bleszyński, *Prawo autorskie*, Warszawa 1985, s. 215; cyt. za: T. Targosz, *Przejście autorskich praw majątkowych* [w:] D. Flisak (red.) *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, Komentarz, Warszawa 2015, s. 629.

7 T. Targosz, *Przejście autorskich praw...*, s. 629.

8 B. Gawlik, *Umowa know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 1974, s. 98; M. Czajkowska-Dąbrowska, *Rozpowszechnianie utworów przez radio*, Warszawa 1981, s. 93; R. Markiewicz, *Umowy licencyjne między jednostkami gospodarki społecznej*, Kraków 1978, s. 16; cyt. za: T. Targosz, *Przejście autorskich praw...*, s. 629.

9 S. Sołtyński, *Licencje na korzystanie z cudzych rozwiązań technologicznych*, Warszawa 1970, s. 180; M. Kępiński (w:) *System*, s. 638, cyt. za: T. Targosz, *Przejście autorskich praw...*, s. 629.

10 T. Targosz, *Przejście autorskich praw...*, s. 630.

11 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 327.

12 T. Targosz, *Przejście autorskich praw...*, s. 631.

13 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 328.

4 Wyrok z 22 czerwca 2010 r. Sądu Apelacyjnego w Warszawie, I ACa 345/10, LEX nr 1120117.

5 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 13 kwietnia 2012 r., I ACa 129/12, LEX nr 1213876.

Należy przy tym pamiętać, że prawo do korzystania z utworu oraz prawo do rozporządzania utworem są podstawowymi elementami charakteryzującymi autorskie prawa majątkowe, dookreślonymi w każdym przypadku przez konkretne pola eksploatacji. Oczywiście dodatkowym prawem autora jest prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu, które jednak w omawianym kontekście jest mniej doniosłe, co więcej stanowi *de facto* pochodną prawa do rozporządzania utworem. Wyliczenie zastosowane w art. 17 pr. aut. wskazuje jednoznacznie, że prawodawca nie utożsamia prawa do korzystania z utworu z prawem do rozporządzania nim, co również przemawia przeciwko koncepcji rozporządzającego charakteru umowy licencyjnej. Majątkowe prawa autorskie stanowią bowiem pewien zbiór uprawnień dzierzonych przez twórcę, którymi to uprawnieniami twórca może dowolnie zarządzać, w tym rozporządzać nimi, jednakże nie można przyjąć, iż wszystkie czynności dokonywane przez twórcę będą się charakteryzować skutkiem rozporządzającym.

Na marginesie prowadzonych rozważań warto wskazać jeszcze jedną kwestię mogącą powodować wątpliwości, tj. czy umowa licencyjna jest jedynie umowa określona w art. 41 ust. 2 pr. aut., czy również inna umowa, na podstawie której miałoby dojść do korzystania z utworu, np. umowa dzierżawy. Przychylić się należy do stanowiska, zgodnie z którym „przez umowę licencyjną ustawodawca rozumie jedynie umowę uregulowaną w przepisach rozdziału 5 ustawy [pr. aut.]”¹⁴. Zgodnie przecież z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wobec tego przyjęcie stanowiska, według którego wyłączona byłaby możliwość zawierania umów, których elementem miałoby być korzystanie z utworu, z jednoczesnym wyjęciem takich umów spod režimu prawa autorskiego, mogłoby prowadzić do konstatacji, iż dochodziłoby *de facto* do naruszenia zasady swobody umów. Tym bardziej, że zgodnie z art. 41 ust. 3 pr. aut. nieważna jest umowa licencji w części dotyczącej wszystkich utworów lub wszystkich utworów określonego rodzaju tego samego twórcy mających powstać w przyszłości. Za zasadne zatem trzeba uznać stanowisko, zgodnie z którym umowa licencyjna jest umową, do której ma zastosowanie reżim pr. aut., niemniej nie wyklucza to zawierania umów, których elementami albo przedmiotem będzie korzystanie z utworu, które nie będą typową prawną-autorską umową licencyjną. W pogląd ten wpisuje się również wyrok SN z 26 stycznia 2011 r. (IV CSK 274/10, LEX nr 738126), w którym stwierdzono, że „nie jest więc wykluczone zawieranie umów innych, aniżeli przewidziane w prawie autorskim umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych albo umowy o korzystanie z utworu (licencyjne), przy uwzględnieniu specyfiki praw autorskich. Nie ma też więc podstaw do wyłączenia – z zasady – dopuszczalności ustanowienia dzierżawy na prawach autorskich, oczywiście przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 709 k.c. Dzierżawa musiałaby obejmować przynajmniej jedno pole eksploatacji i związaną z nim możliwość uzyskiwania pożytków, na przykład dawać dzierżawcy prawo odpłatnego wystawiania utworu”.

FORMA I ZAKRES UMOWY LICENCYJNEJ

Na wstępie należy zaznaczyć, że zgodnie z pr. aut. jedynie umowa licencji wyłącznej powinna być zawarta w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Ta sama zasada będzie również dotyczyć umowy zobowiązującej do zawarcia takiej umowy.

Mówiąc o zakresie umowy licencyjnej, nie można czynić tego w oderwaniu od regulacji zawartej w art. 41 ust. 2 pr. aut., zgodnie

z którą umowa o korzystanie z utworu obejmuje pola eksploatacji wyraźnie w niej wymienione¹⁵. W ocenie SN zarówno umowa przeniesienia majątkowych praw autorskich, jak i umowa licencyjna, obejmują pola eksploatacji wyraźnie w nich określone, co oznacza, że określenie pól eksploatacji, w rozumieniu art. 50 pr. aut., stanowi *essentialia negotii* takiej umowy¹⁶.

Stosownie zaś do regulacji art. 41 ust. 4 pr. aut. umowa może dotyczyć tylko pól eksploatacji, które są znane w chwili jej zawarcia. Przykładowe pola eksploatacji zostały wymienione w art. 50 pr. aut. Niemniej należy wskazać, że katalog ten z uwagi na użycie przez ustawodawcę wyrazów „w szczególności” ma charakter katalogu otwartego, a zatem autorski monopol może w konkretnej sytuacji obejmować każdą inną, znaną w danej chwili, postać eksploatacji utworu.

I tak, zgodnie z art. 50 pr. aut. odrębne pola eksploatacji stanowią w szczególności: 1) w zakresie utrwalania i zwielokrotniania utworu – wytwarzanie określoną techniką egzemplarzy utworu, w tym techniką drukarską, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniką cyfrową, 2) w zakresie obrotu oryginałem albo egzemplarzami, na których utwór utrwalono – wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy, 3) w zakresie rozpowszechniania utworu w sposób inny niż określony w pkt 2 – publiczne wykonanie, wystawienie, wyświetlenie, odtworzenie oraz nadawanie i reemitowanie, a także publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym.

Użyte w art. 50 pkt 1 pr. aut. wyrażenia utrwalania i zwielokrotniania, przy jednoczesnym wskazaniu określonych metod stosowanych przy tych czynnościach nie budzą co do zasady wątpliwości. Aczkolwiek warto wskazać, że „prawo do zwielokrotnienia zostało w prawie UE, a w konsekwencji także w prawie polskim, ujęte szczególnie, być może nadmiernie szeroko, gdyż – między innymi – przez regulację z art. 231 pr. aut. – obejmuje wszelkie postacie zwielokrotnienia, także stanowiące uboczny, wywołany wyłącznie względami technicznymi, rezultat rozpowszechniania dzieła. Taką szeroką interpretację pojęcia „zwielokrotnianie” potwierdza orzeczenie ETS z dnia 16 lipca 2009 r. w sprawie C-5/08 *Infopaq International A/S v. Danske Dagblades Forening*, w którym wskazano, że zakres czynności, do jakich stosuje się prawo do zwielokrotniania, należy interpretować szeroko. Ocena ta wynika m.in. z art. 2 dyrektywy internetowej, w którym używa się takich wyrazów jak „bezpośrednio lub pośrednio”, „tymczasowo lub stałe”, „przy wykorzystaniu wszelkich środków” i „w jakiegokolwiek formie”¹⁷.

Dokonując wykładni dotyczącej pozostałych pól eksploatacji, nie należy zapominać o art. 6 pr. aut., zawierającym wyjaśnienie definicji użytych w ustawie. Należy również pamiętać o treści art. 51 pr. aut., zgodnie z którym wprowadzenie do obrotu oryginału albo egzemplarza utworu na terytorium Europejskiego Obszaru Gospodarczego wyczerpuje prawo do zezwalania na dalszy obrót takim egzemplarzem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem jego najmu lub użyczenia. „Istota tej konstrukcji polega na tym, że po legalnym wprowadzeniu egzemplarza do obrotu na terytorium Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) wyczerpuje się prawo zezwalania na

14 T. Targosz, *Przejście autorskich praw...*, s. 628.

15 W doktrynie zdarzają bardziej liberalne głosy dotyczące braku obowiązku wskazania pól eksploatacji, przy jednoczesnym przyjęciu, że umowa taka będzie podlegała ogólnym regułom wykładni wynikającym z Kodeksu cywilnego – zob. M. Kepiński [w:] *System Prawa Prywatnego*, s. 473 oraz P. Żerański, *Formy umów autorskich na tle zasady specyfikacji*, s. 67 – przytoczone za: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 337, przypisy nr 900 i 901.

16 Wyrok SN 23 września 2004 r., III CK 400/03, LEX nr 174201.

17 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 162. *Dyrektywa internetowa* – dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów prawa autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz. Urz. WE L 167 z 22.06.2001, s. 10, ze zm.; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 230).

obróć takim egzemplarzem na tym terytorium. Wspólnotowe wyczerpanie prawa zostało ustanowione w celu realizacji unijnej (art. 34-36 TFUE¹⁸) zasady swobodnego przepływu towarów „kosztem” zasady terytorialności ochrony autorskiej. Uprawniony nie może zatem narzucać żadnych bezwzględnie skutecznych restrykcji co do dalszego obrotu takimi egzemplarzami (płytami, kasetami wideo, utrwalonym na nośniku programem komputerowym i in.), a więc np. zakazać ich importu do danego kraju EOG w celu uzyskania wyłączności na ich rozpowszechnianie na tym terytorium (np. po wyższych cenach). Inaczej ujmując: przyjęta regulacja przesądza o tym, że w przypadku przeniesienia własności egzemplarza utworu (lub przedmiotu prawa pokrewnego) przez uprawnionego albo za jego zgodą w którymkolwiek z krajów EOG (w tym oczywiście także w Polsce) uprawniony nie może skutecznie zakazać dalszego obrotu tym egzemplarzem w obrębie EOG. Nie wyłącza to jednak skuteczności zobowiązania ograniczającego nabywcę w tym zakresie; jego niedochowanie jest podstawą odpowiedzialności kontraktowej. Należy wyraźnie podkreślić, że wyczerpanie prawa jest ograniczone do terytorium EOG. Oznacza to, że jeśli wprowadzenie egzemplarza do obrotu nastąpiło poza tym terytorium, uprawniony może zakazać jego importu i sprzedaży w krajach EOG¹⁹.

Jak już wskazano, wymieniony w ustawie katalog pól eksploatacji stanowi zbiór otwarty, co oznacza, iż wraz z postępem techniki i technologii, mogą pojawiać się nowe pola eksploatacji, przy czym w zakresie konstruowania umów prawno-autorskich należy pamiętać, iż muszą być one znane w chwili ich zawarcia.

Jeśli chodzi o konieczność konkretnego określenia w umowie pola eksploatacji, każdorazowo niezbędne będzie dokonanie szczegółowej analizy dotyczącej zakresu danego rodzaju, np. utrwalania czy zwielokrotniania lub sposobu odtwarzania albo rozpowszechniania, z uwzględnieniem obecnego rozwoju technologii. „Znaczenie pojęcia „pola eksploatacji” uwidacznia się przy umowach. Chodzi tu o następujące kwestie: 1) konieczność wymienienia pól eksploatacji, 2) powiązanie wynagrodzenia umownego z poszczególnymi polami eksploatacji, 3) konieczność posługiwania się ustawową terminologią, 4) stwierdzenie, czy określone pole eksploatacji jest nowe ze względu na przepis o zakazie obejmowania umową nieznanymi pól eksploatacji, 5) znaczenie i celowość wyodrębnienia „subpól”²⁰.

W kontekście wymienionych powyżej kwestii trzeba wskazać, że wynagrodzenie nie należy do *essentialia negotii* umowy licencyjnej, albowiem „prawo do wynagrodzenia na gruncie polskiego prawa autorskiego pojawia się jedynie wówczas, gdy pr. aut. takie wynagrodzenie wprowadza”²¹. Niemniej zgodnie z art. 18 ust. 1 pr. aut. zakazane jest zbycie i zrzeczenie się prawa do wynagrodzenia z tytułu najmu egzemplarzy utworów audiowizualnych i ich publicznego odtwarzania. Zgodnie natomiast z art. 45 pr. aut., jeżeli umowa nie stanowi inaczej, twórca przysługuje odrębne wynagrodzenie za korzystanie z utworu na każdym odrębnym polu eksploatacji.

Ponadto warto zwrócić uwagę na wyrok SN z 14 września 2005 r. (II CK 124/05, LEX nr 164184), dotyczący art. 41 ust. 2 pr. aut., w którym SN stwierdził: „Przyjęcie w wymienionym przepisie, że umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych lub umowa licencyjna – każda, a więc także niewyłączna – obejmuje jedynie pola eksploatacji „wyraźnie w niej wymienione” nasuwa pytanie o sens tego ostatniego zwrotu. Należy odrzucić możliwość jego interpretacji jako wymagania posłużenia się w umowie użytymi w art. 50 ustawy o prawie autorskim określeniami pól eksploatacji.

Współcześnie wymaganie użycia ściśle określonego zwrotu przy dokonywaniu czynności prawnej należy do rzadkości, poza tym może mieć rację bytu tylko wtedy, gdy dokonanie określonej czynności prawnej zakłada sporządzenie dokumentu (por. wymagania co do formy weksla trasowanego – art. 1 i 2 Pr. weksl.²² – i co do formy weksla własnego – art. 101 i 102 Pr. weksl.), tymczasem umowa licencyjna niewyłączna może być – jak wiadomo – zawarta w dowolnej formie, a więc także w sposób dorozumiany; poza tym zamieszczone w art. 50 ustawy o prawie autorskim wyliczenie pól eksploatacji ma charakter jedynie przykładowy. Możliwość zawarcia umowy licencyjnej niewyłącznej w sposób dorozumiany wyklucza również przyjęcie – tak jak to uczynił Sąd Najwyższy na tle art. 571 § 2 k.c. (por. wyrok z dnia 14 września 1977 r., I CR 375/77, OSNC 1978, nr 7, poz. 112) – że, art. 41 ust. 2 ustawy o prawie autorskim zakłada określenie w umowie pól eksploatacji za pomocą słów. W rezultacie należy przyjąć, iż według art. 41 ust. 2 ustawy o prawie autorskim strony mogą w dowolny sposób określić zakres korzystania z utworu przez nabywcę lub licencjodawcę, byle tylko nie nasuwał on wątpliwości. Za dopuszczalne w świetle wymienionego przepisu trzeba także uznać wskazanie przez strony w umowie części jednego z pól eksploatacji, jak też połączenie w umowie kilku pól eksploatacji. Przepis art. 41 ust. 2 ustawy o prawie autorskim nie stoi przy tym na przeszkodzie stosowaniu przy wykładni umów o przeniesienie autorskich praw majątkowych oraz umów licencyjnych dla ustalenia objętych nimi pól eksploatacji reguł interpretacyjnych wynikających z art. 65 k.c. (co do tego ostatniego przepisu zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005, nr 9, poz. 162). W odniesieniu do wykładni wspomnianych umów, z art. 41 ust. 2 ustawy o prawie autorskim, którego celem jest ochrona twórcy jako strony na ogół słabszej, da się wywieść jedynie dyrektywę nakazującą usunięcie ewentualnych wątpliwości co do zakresu możliwości korzystania z utworu przez nabywcę lub licencjodawcę na rzecz tej z nasuwających się ewentualności interpretacyjnych, według której zakres ten jest węższy”.

Odnosząc się do też podniesionych w powyższym wyroku można poddać w wątpliwość stwierdzenie, że umowa licencyjna niewyłączna może być zawarta również w sposób dorozumiany, a określenie pól eksploatacji nie musi być dokonane za pomocą słów. Co do zasady zgodzić się należy z opinią SN, iż reguły interpretacyjne z art. 65 k.c. mogą mieć zastosowanie do umów licencyjnych, jednakże wydaje się, iż nie powinny być one stosowane w celu *de facto* rekonstrukcji umowy w przypadku braku zawarcia jej w formie pisemnej, w szczególności w świetle wymogu wynikającego z art. 41 ust. 2 pr. aut. dotyczącego obowiązku wyraźnego wymienienia w umowie pól eksploatacji. Wymóg ten bowiem zdaje się wykluczać możliwość zawierania umów licencyjnych niewyłącznych w sposób dorozumiany, a przynajmniej argument ten powinien zostać rozważony przez strony umowy licencyjnej w kontekście jej skuteczności i możliwości powstania sporów na tym tle. W związku z powyższym zasadnie wydaje się przyjęcie stanowiska, iż reguły interpretacyjne z art. 65 k.c. powinny być stosowane jedynie pomocniczo.

Należy podkreślić, że „brak wymienienia pola eksploatacji w umowie oznacza, że nie odnosi ona w stosunku do niego skutku. Nie oznacza to automatycznie nieważności całej umowy. Umowa może np. wymieniać jedno lub kilka pól eksploatacji, nie wymieniać natomiast w sposób prawidłowy pozostałych, co do których strony prowadziły negocjacje. Wówczas odnosi ona skutek w stosunku do pól wymienionych, natomiast nie powoduje przeniesienia praw lub udzielenia licencji w stosunku do pól niewymienionych. Jeśli

18 Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

19 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 180.

20 *Ibidem*, s. 159.

21 *Ibidem*, s. 167.

22 Ustawa z dnia 28 kwietnia 1936 r. – Prawo wekslowe (Dz. U. z 2016 r. poz. 160).

umowa nie wymienia żadnego pola eksploatacji, brak jej *essentialia negotii* i należy traktować ją jako nieważną. Chociaż niewymienienie pola eksploatacji w umowie nie jest sankcjonowane nieważnością postanowienia, które dotyczy jej zakresu przedmiotowego (np. nieprecyzyjnie wskazującego sposób korzystania), tylko jego bezskutecznością, zasadne wydaje się stosowanie do umów autorskich w drodze analogii art. 58 § 3 k.c. Bezskuteczność postanowienia (części postanowienia) dotyczącego zakresu umowy może w takim ujęciu prowadzić do nieważności całej umowy, jeśli strony nie zawarłyby jej w braku postanowień bezskutecznych. Rozwiązanie takie wydaje się sprawiedliwe i pozwala także uniknąć niektórych problemów praktycznych, np. konieczności dopasowania pozostałych postanowień umownych (zwłaszcza dotyczących wynagrodzenia) do prawnie skutecznego zakresu umowy²³.

Z art. 41 pr. aut. wynika jeszcze jedna norma, mająca charakter swego rodzaju klauzuli generalnej dotyczącej postępu technologicznego i kwestii możliwości blokowania np. przez jednego z twórców eksploatacji utworu na nowym polu, która została zawarta w ust. 5 tego artykułu. Zgodnie z tą normą twórca utworu wykorzystanego lub włączonego do utworu audiowizualnego oraz utworu wchodzącego w skład utworu zbiorowego, po powstaniu nowych sposobów eksploatacji utworów, nie może bez ważnego powodu odmówić udzielenia zezwolenia na korzystanie z tego utworu w ramach utworu audiowizualnego lub utworu zbiorowego na polach eksploatacji niezanych w chwili zawarcia umowy.

Przyjęcie wskazanego w powyższych rozważaniach stanowiska, zgodnie z którym określenie w umowie licencyjnej pól eksploatacji stanowi *essentialia negotii* umowy, powoduje jednocześnie odrzucenie poglądu, iż brak tego elementu umowy, przy jednoczesnym zachowaniu ustawowego wymogu dotyczącego formy umowy, skutkowałoby jej ważnością²⁴.

Dodatkowo zgodnie z art. 41 ust. 3 pr. aut. umowa licencyjna jest nieważna w części dotyczącej wszystkich utworów lub wszystkich utworów określonego rodzaju tego samego twórcy mających powstać w przyszłości. W konsekwencji można uznać, że przepis ten „zakazuje zawierania umów dotyczących: a) wszystkich istniejących w chwili zawierania umowy utworów stworzonych przez twórcę; b) wszystkich istniejących i przyszłych utworów twórcy; c) wszystkich przyszłych utworów twórcy; d) wszystkich przyszłych utworów twórcy tego samego rodzaju. Brak jest natomiast zakazu odnoszącego się do objęcia umową wszystkich istniejących utworów określonej kategorii”²⁵.

„Sankcją naruszenia zakazu wyrażonego w art. 41 ust. 3 pr. aut. jest nieważność umowy w części obejmującej postanowienia z tym przepisem niezgodne. Tego rodzaju regulacja uzasadnia pytanie, czy do odmowy zawierającej takie postanowienia stosuje się art. 58 § 3 k.c. Odpowiedź nie jest tu wcale oczywista. Samo brzmienie przepisu wskazuje bowiem, że umowa nieważna jest tylko w części (można sobie wyobrazić, że ustawodawca użyłby sformułowania: „postanowienia obejmujące (...) są nieważne”). Zagadnienie to można rozważyć na przykładzie umowy, która dotyczy jednego utworu przyszłego skonkretyzowanego oraz wszystkich pozostałych przyszłych utworów danego rodzaju. Nabywca praw może twierdzić (zgodnie z prawdą), że bez postanowienia dotyczącego przyszłych utworów nie zawarłby umowy. Jednakże nie wydaje się zgodne z ochronnym

celem regulacji uznanie całej umowy za nieważną, zwłaszcza że nabywca nie mógłby zrealizować takiego celu. Można zatem stwierdzić, że jeśli umowa podpada pod zakaz wyrażony w art. 41 ust. 3 pr. aut., będzie uznana za nieważną tylko wtedy, gdy nie zawiera postanowienia, które mogłoby w prawnie skuteczny sposób objąć choć jeden utwór. Wówczas bowiem umowa nie ma przedmiotu”²⁶.

RODZAJE UMÓW LICENCYJNYCH

Zakres umowy licencyjnej jest nierozdzielnie związany z podziałem licencji na wyłączne i niewyłączne, którego ustawodawca dokonał w art. 67 ust. 2 pr. aut.

„W umowie licencji wyłącznej licencjodawca zobowiązuje się upoważnić licencjodawcę do korzystania z utworu w określonym zakresie (na polach eksploatacji) oraz zobowiązuje się, że w czasie trwania umowy licencyjnej nie udzieli licencji żadnej innej osobie. W umowie takiej zawiera się także *implicite* zapewnienie, że uprawniony nie udzielił wcześniej nadal skutecznym licencji w tym samym zakresie przedmiotowym. Udzielenie przez podmiot uprawniony licencji zwykłej lub drugiej (i dalszych) licencji wyłącznej w czasie trwania licencji wyłącznej oznacza naruszenie zobowiązania umownego i odpowiedzialność w granicach pozytywnego interesu umownego. Nie ma przeszkód, by za niewykonanie takiego obowiązku w umowie została zastrzeżona kara”²⁷.

Jednocześnie wobec braku rozstrzygnięć ustawowych w zakresie zagadnienia, czy w przypadku udzielenia licencji wyłącznej możliwe jest równoczesne korzystanie z utworu przez licencjodawcę na tych samych polach eksploatacji, za niezbędne postanowienie umowne należy uznać uregulowanie tej kwestii. Podobne stanowisko trzeba przyjąć w odniesieniu do kwestii udzielania przez licencjodawcę licencji niewyłącznych na tych samych polach eksploatacji, które są objęte licencją wyłączną, w tym np. co do określenia ewentualnej liczby takich licencji.

Zgodnie z art. 67 ust. 3 pr. aut., jeżeli umowa nie stanowi inaczej, licencjodawca nie może upoważnić innej osoby do korzystania z utworu w zakresie uzyskanej licencji, a zatem tzw. sublicencja możliwa jest jedynie na podstawie postanowień umownych. Zgodnie z art. 67 ust. 4 pr. aut., jeżeli umowa nie stanowi inaczej, uprawniony z licencji wyłącznej może dochodzić roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, w zakresie objętym umową licencyjną. Należy przy tym pamiętać, że roszczenia, o których mowa w tym przepisie „to roszczenia wskazane w art. 79 [pr. aut.]. Licencjodawca wyłączny może domagać się zatem zakazania korzystania z utworu, usunięcia skutków naruszenia, odszkodowania oraz wydania utraconych korzyści”²⁸.

Ponadto „jeżeli licencjodawca może dochodzić roszczeń z tytułu naruszenia praw autorskich, licencjodawca zobowiązany jest do niewystępowania z takimi roszczeniami, jeśli umowa licencji wyłącznej zakazuje mu korzystania z utworu (...). Jeśli natomiast korzystanie takie dopuszcza, także licencjodawca może dochodzić ochrony przysługujących mu praw. Celowe jest uregulowanie przez strony tych kwestii w umowie, tak by uniknąć nieporozumień i sprzecznych zachowań licencjodawcy i licencjodawcy”²⁹. W tym zakresie warto również w umowie uregulować zasady postępowania licencjodawcy w przypadku bierności licencjodawcy.

Konkludując, „przy wykorzystaniu fragmentu uzasadnienia z wyroku SN z dnia 15 października 2004 r. (II CK 51/04, LEX nr 137579) – trzeba uznać, że ze względu na sposób ustania obowiązku należy wyodrębnić trzy rodzaje umów licencyjnych: 1)

23 T. Targosz, *Przejęcie autorskich praw...*, s. 642.

24 Por. J. Szczotka, *Naruszenie wymogu specyfikacji pól eksploatacji utworu [w:] A. Kidyba, R. Skubisz (red.) Współczesne problemy prawa handlowego. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Dr hab. Marii Późniak-Niedzielskiej, Kraków 2007*, s. 379, przytoczone za: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 344, przypis nr 931.

25 T. Targosz, *Przejęcie autorskich praw...*, s. 646.

26 *Ibidem*, s. 649.

27 *Ibidem*, s. 901.

28 *Ibidem*, s. 904.

29 *Ibidem*, s. 905.

umowę zawartą na czas oznaczony, nieprzekraczający pięciu lat (art. 66 pr. aut.) – umowa ta wygasa z upływem terminu, na który została zawarta; ustawa nie przewiduje możliwości jej wypowiedzenia, ale w ramach swobody kontraktowej strony mogą przewidzieć taką możliwość w treści umowy, 2) umowę na czas nieoznaczony, z rocznym terminem wypowiedzenia na koniec roku kalendarzowego (art. 68 ust. 1 pr. aut.) – strony mogą ustalić inny termin wypowiedzenia; wydaje się, że całkowite umowne wyłączenie możliwości wypowiedzenia umowy nie jest dopuszczalne, 3) umowę na czas oznaczony przekraczający pięć lat (art. 68 ust. 2 pr. aut.) – umowa ta podlega wypowiedzeniu po upływie pięciu lat w taki sam sposób jak umowa zawarta na czas nieoznaczony; w okresie wcześniejszym wypowiedzenie jest możliwe, gdy umowa tak stanowi³⁰.

Podsumowanie

Reasumując poczynione rozważania, należy z całą stanowczością stwierdzić, iż wbrew pozorom regulacje ustawowe dotyczące umów licencyjnych nie mogą zostać ocenione jako zbyt skąpe, albowiem mając nawet na względzie fakt, że nie wszystkie przepisy są jednoznaczne, to możliwe jest w ich świetle skonstruowanie poprawnej oraz zabezpieczającej interesy każdej ze stron umowy licencyjnej. Pomocne w tym zakresie są oczywiście przepisy dyspozytywne, którą wzmacniają znaczenie zasady swobody umów, jak również przepisy prawa cywilnego, które pomocniczo mogą znaleźć zastosowanie w konkretnych sytuacjach. Niemniej, biorąc pod uwagę szybkość postępu technologicznego, *de lege*

ferenda należy stwierdzić, że obowiązujące regulacje, w szczególności w świetle sporów doktrynalnych, powinny zostać poddane pogłębionej analizie w kontekście ewentualnego doprecyzowania przepisów w tej materii.

W formie podsumowania można zwrócić uwagę na kwestie, które powinny być uwzględniane podczas konstruowania umowy licencyjnej, a mianowicie:

- precyzyjne wskazanie, komu przysługują prawa autorskie;
- czy do prawidłowego wykonania umowy są potrzebne zgody osób trzecich;
- odpowiedzialność za wady prawne przedmiotu umowy;
- ewentualna odpowiedzialność za wady fizyczne utworu;
- zakres terytorialny umowy;
- prawa i zasady udzielania sublicencji;
- zasady określania wynagrodzenia;
- zasady wypowiedzania umowy;
- ewentualne klauzule o zakazie konkurencji dla licencjodawcy;
- zastrzeżenie prawa pierwokupu na rzecz licencjobiorcy;
- zasady postępowania np. z egzemplarzami utworu, które licencjobiorca wytworzył przed dniem rozwiązania umowy;
- możliwość wprowadzania zmian w utworze;
- zobowiązanie licencjodawcy do niewykonywania autorskich praw osobistych w sposób naruszający uzasadnione interesy licencjobiorcy oraz ewentualne upoważnienie licencjobiorcy do wykonywania w imieniu licencjodawcy autorskich praw osobistych.

Anna Bajarska

radca prawny w OIRP w Warszawie

30 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 354.

■ PRAWO UNII EUROPEJSKIEJ

TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI UE O ZAKRESIE STOSOWANIA ROZPORZĄDZENIA W SPRAWIE JURYSDYKЦИИ I UZNAWANIA ORZECZEŃ SĄDOWYCH ORAZ ICH WYKONYWANIA W SPRAWACH CYWILNYCH I HANDLOWYCH

Hanna Winnicka

W dniu 9 marca 2017 r. w orzeczeniu w sprawie Pula Parking d.o.o. przeciwko Svenowi Klausowi Tederahnowi¹ Trybunał Spra-

wiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TSUE”) w odpowiedzi na pytania prejudycjalne² sądu chorwackiego dotyczące interpretacji

1 Wyrok z dnia 9 marca 2017 r. w sprawie C-551/15.

2 Zgodnie z art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

rozporządzenia nr 1215/2012 w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych³ (dalej: „rozporządzenie 1215/2012”) wypowiedział się na temat pojęć „sprawa cywilna” oraz „sąd” w rozumieniu tego rozporządzenia.

KONTEKST FAKTYCZNY

Przed sądem krajowym toczył się spór między spółką Pula Parking a panem S.K. Tederahn. Spółka Pula Parking, należąca do miasta Pula w Chorwacji, na mocy decyzji burmistrza zarządzała płatnymi parkingami publicznymi tego miasta, w szczególności była odpowiedzialna za pobieranie opłat za postój na tych parkingach. W dniu 8 września 2010 r. pan Tederahn, zamieszkały w Niemczech, zaparkował swój samochód na parkingu publicznym w mieście Pula w związku z czym otrzymał bilet za postój. Pan Tederahn nie uregulował jednak opłaty, wobec czego Pula Parking zwróciła się do notariusza z wnioskiem o wydanie nakazu egzekucyjnego, który został wydany w dniu 25 marca 2015 r. Zgodnie bowiem z art. 278 chorwackiej ustawy o egzekucji⁴ na podstawie „dokumentu autentycznego” notariusz może wydać nakaz egzekucyjny. „Dokumentem autentycznym” wydanym przez spółkę Pula Parking był wyciąg z jej ksiąg, z którego wynikało, że wystawiona 8 września 2010 r. faktura za opłatę parkingową na kwotę 100 kun chorwackich (tj. około 13 EUR) nie została uiszczona.

Pan Tederahn wniósł sprzeciw od przedmiotowego nakazu egzekucyjnego, zarzucając, że notariusz nie był uprawniony do wydawania nakazu wobec obywatela niemieckiego ani obywatela jakiegokolwiek innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Sprawa zawisła przez sądem miejskim w Puli, który zwrócił się do TSUE o interpretację, czy wskazany nakaz podlega przepisom rozporządzenia 1215/2012, zważywszy na charakter prawny stosunku łączącego strony sporu oraz właściwości notariuszy w Republice Chorwacji⁵.

KONTEKST PRAWNY

Rozporządzenie⁶ 1215/2012 ma na celu ułatwienie dostępu do wymiaru sprawiedliwości, w szczególności poprzez wprowadzenie przepisów dotyczących jurysdykcji sądów oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych wydanych w państwach członkowskich. Rozporządzenie 1215/2012 ma zasto-

sowanie w stosunkach między wszystkimi państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

Rozporządzenie 1215/2012 zostało wydane na podstawie art. 67 ust. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej: „TfUE”), zgodnie z którym Unia ułatwia dostęp do wymiaru sprawiedliwości, w szczególności przez zasadę wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych. Podstawą wydania rozporządzenia 1215/2012 są również art. 81 ust. 2 lit. a, c oraz e TfUE, które stanowią, że Parlament Europejski i Rada przyjmują, w szczególności, jeżeli jest to niezbędne do prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego, środki mające na celu zapewnienie wzajemnego uznawania i wykonywania przez państwa członkowskie orzeczeń sądowych i pozasądowych, zgodności norm mających zastosowanie w państwach członkowskich w przypadku kolizji przepisów i sporów o właściwość oraz skutecznego dostępu do wymiaru sprawiedliwości.

Rozporządzenie 1215/2012 określa sądy, którego państwa członkowskiego mają jurysdykcję do orzekania w sprawie cywilnej lub handlowej, w której występuje element transgraniczny. Zgodnie z tym rozporządzeniem współpraca sądowa w sprawach cywilnych mających skutki transgraniczne ma opierać się na zasadzie wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych i pozasądowych⁷. Zatem w rozporządzeniu 1215/2012 przewidziano, że orzeczenia wydane w jednym państwie członkowskim są uznawane w innych państwach członkowskich bez potrzeby przeprowadzania specjalnego postępowania⁸.

Ponadto w rozporządzeniu 1215/2012 zrezygnowano z procedury exequatur. Zgodnie bowiem z art. 39 tego rozporządzenia orzeczenie wydane w państwie członkowskim jest wykonalne w innym państwie członkowskim bez potrzeby stwierdzania jego wykonalności. Rozporządzenie 1215/2012 wprowadza więc system tzw. automatycznej wykonalności orzeczeń pochodzących z innych państw członkowskich Unii Europejskiej i odchodzi od tradycyjnego systemu stwierdzania wykonalności orzeczenia w państwie jego wykonania.

POJĘCIE „SPRAWY CYWILNEJ” W ROZPORZĄDZENIU 1215/2012

W omawianym sporze pierwszą kwestią do ustalenia było, czy postępowanie egzekucyjne wszczęte przez spółkę należącą do jednostki samorządu terytorialnego przeciwko osobie fizycznej zamieszkałej w innym państwie członkowskim w celu uzyskania zaspokojenia niezapłaconej wierzytelności z tytułu korzystania z parkingu publicznego jest objęte zakresem zastosowania rozporządzenia 1215/2012. TSUE miał zatem rozstrzygnąć, czy fakt, że egzekwującym wierzytelnością jest spółka należąca do jednostki samorządu terytorialnego wykonująca zadania powierzone jej przez ten samorząd nie wyklucza, by stosunek prawny stanowiący przedmiot postępowania głównego miał charakter cywilny w rozumieniu rozporządzenia nr 1215/2012. Zgodnie

3 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE L 351 z 20.12.2012, s. 1). Rozporządzenie to uchyliło rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. UE. L 12 z 16.01.2001, s. 1), dalej: „rozporządzenie 44/2001”.

4 Narodne novine nr 112/12, 25/13 i 93/14.

5 Dodatkowo S.K. Tederahn powołał się na brak możliwości zastosowania rozporządzenia 1215/2012 z uwagi na zawarcie umowy o korzystanie z parkingu przed przystąpieniem Republiki Chorwackiej do Unii (co miało miejsce w dniu 1 lipca 2013 r.) TSUE odrzucił jednak ten argument wskazując, że akt akcesji do UE jest oparty na zasadzie natychmiastowego i pełnego stosowania przepisów prawa Unii do danego państwa członkowskiego. TSUE wskazał też, że choć rozporządzenie 1215/2012 ma zastosowanie wyłącznie do postępowań sądowych wszczętych w dniu 10 stycznia 2015 r. lub później, to datą istotną do określenia, czy rozporządzenie 1215/2012 ma zastosowanie, jest data wszczęcia postępowania egzekucyjnego a nie data powstania stosunku zobowiązaniowego. TSUE orzekł zatem, że skoro postępowanie egzekucyjne zostało wszczęte w dniu 27 lutego 2015 r., tj. po wejściu w życie rozporządzenia 1215/2012, kwestia, że obowiązek opłaty powstał w 2010 r. nie jest relevantna.

6 Zgodnie z art. 288 TfUE rozporządzenie to akt prawny o zasięgu ogólnym, który wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowany we wszystkich państwach członkowskich.

7 Zgodnie z art. 81 ust. 1 TfUE Unia rozwija współpracę sądową w sprawach cywilnych mających skutki transgraniczne, w oparciu o zasadę wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych i pozasądowych.

8 Z momentem, w którym orzeczenie uzyskuje wykonalność w państwie pochodzenia, atrybut ten powinien być respektowany we wszystkich państwach członkowskich przez sądy i organy, których może to dotyczyć. Zob. P. Grzegorzczak, Nowy fundament europejskiego prawa procesowego cywilnego: jurysdykcja krajowa, zawisłość sprawy oraz uznawanie i wykonywanie orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych według rozporządzenia Rady i Parlamentu Europejskiego nr 1215/2012 (Bruksela la) (część II), „Przegląd Sądowy” 7-8/2014, s. 7.

bowiem z art. 1 ust. 1 tego rozporządzenia ma ono zastosowanie w sprawach cywilnych i handlowych, niezależnie od rodzaju sądu. Nie obejmuje jednakże w szczególności spraw podatkowych, celnych, administracyjnych ani spraw dotyczących odpowiedzialności państwa za działania lub zaniechania w wykonywaniu władzy publicznej (*acta iure imperii*).

Odnosząc się to tego problemu TSUE podkreślił, że w celu zapewnienia w najszerszym możliwym zakresie równości i jednolitości praw i obowiązków wynikających z rozporządzenia 1215/2012 dla państw członkowskich i zainteresowanych osób nie należy dokonywać wykładni pojęcia „sprawy cywilne i handlowe” poprzez proste odesłanie do prawa krajowego jednego z tych państw. TSUE wyjaśnił, że pojęcie to należy traktować jako pojęcie autonomiczne, którego wykładni trzeba dokonywać w oparciu z jednej strony o cele i systematykę tego rozporządzenia, a z drugiej – o zasady ogólne wynikające z całości kształtu systemów prawa krajowego⁹. W szczególności TSUE wskazał, że aby ustalić, czy dana sprawa wchodzi w zakres zastosowania rozporządzenia 1215/2012, należy zidentyfikować: 1) stosunek prawny istniejący między stronami sporu prawnego, 2) podstawę powództwa, 3) warunki jego wytoczenia.

W omawianej sprawie zarządzanie parkingiem publicznym i pobieranie opłat za postój stanowiły zadanie publiczne wykonywane przez spółkę należącą do miasta Pula. Jednakże TSUE podkreślił, że o ile spółce tej przyznano przedmiotowe zadanie na mocy aktu władztwa publicznego, o tyle ani ustalenie wynikającej z umowy niezapłaconej wierzytelności za postój, ani domaganie się jej zaspokojenia nie wymagały od miasta Pula ani od spółki Pula Parking wykonywania prerogatyw władzy publicznej. W szczególności TSUE wskazał, że dochodzona przez Pula Parking wierzytelność z tytułu postoju nie prowadziła do nałożenia kary (grzywny, mandatu), którą można uznać za wynikającą z aktu władztwa publicznego, oraz że nie miała ona charakteru represyjnego, lecz stanowiła zwykłe wynagrodzenie za świadczoną usługę. TSUE podkreślił zatem, że z okoliczności sprawy wynikało, że bilet za postój nie stanowił samoistnego tytułu wykonawczego, ale jego wręczenie wywoływało takie same skutki jak wystawienie faktury, tj. możliwość powołania się na „dokument autentyczny” umożliwiający wszczęcie postępowania zgodnie z przepisami chorwackiej ustawy o egzekucji.

TSUE wskazał, że fakt, iż wierzycielem jest spółka podległa administracji samorządowej i wykonująca zadania z jej nadania nie przesądza o tym, że sprawa nie ma charakteru sprawy cywilnej w rozumieniu prawa unijnego. Warto tutaj przypomnieć przywołany w uzasadnieniu omawianego orzeczenia wyrok TSUE w sprawie Sunico¹⁰. W sprawie tej HMRC (Commissioner for Her Majesty's Revenue and Customs, organ podatkowy i celny Wielkiej Brytanii) podnosząc popełnienie oszustwa dotyczącego podatku VAT, które umożliwiło uchylenie się od zapłaty należnego podatku na szkodę brytyjskiego skarbu państwa, wszczął postępowanie sądowe przeciwko spółce Sunico, niebędącej rezydentem brytyjskim. Przed sądem krajowym zakwestionowano, czy HMRC mógł żądać od osób niebędących rezydentami, takich jak Sunico, zapłaty odszkodowania odpowiadającego kwocie podatku VAT nieuiszczonego w Zjednoczonym Królestwie. Przy czym powództwo wytoczone

przez HMRC przeciwko Sunico opierało się nie na brytyjskim ustawodawstwie dotyczącym podatku VAT, lecz na zarzucanym Sunico udziale w porozumieniu mającym na celu popełnienie oszustwa, które wchodziło w zakres prawa dotyczącego odpowiedzialności cywilnej z tytułu czynu niedozwolonego.

Warto podkreślić, że w sprawie Sunico TSUE orzekł, że pojęcie „sprawa cywilna” obejmuje postępowanie z powództwa organu podatkowego i celnego Zjednoczonego Królestwa, jeśli to postępowanie opiera się na zarzucie udziału w porozumieniu mającym na celu popełnienie oszustwa, co wchodzi w zakres prawa tego państwa członkowskiego o odpowiedzialności cywilnej z tytułu czynu niedozwolonego. TSUE wskazał bowiem, że HMRC nie wykonywał uprawnień wychodzących poza zakres zasad prawnych obowiązujących w stosunkach między podmiotami prawa prywatnego. W szczególności HMRC nie miał możliwości wydawania tytułu egzekucyjnego pozwalającego mu na windykację jego należności, lecz był zobowiązany w tym celu dochodzić swoich praw na drodze sądowej. W takim stanie rzeczy TSUE przyjął, że stosunek prawny, jaki istniał między HMRC a Sunico, nie był stosunkiem prawnym opartym na prawie publicznym – w tym przypadku na prawie podatkowym – oznaczającym odwołanie się do prerogatyw władztwa publicznego.

A zatem, zgodnie z orzecznictwem TSUE, to nie status wierzyciela, ale charakter sporu decyduje o cywilnym charakterze sprawy. Bowiem ani w sprawie Sunico, ani sprawie Pula Parking wierzyciele będący podmiotami prawa publicznego nie korzystali z prerogatyw władzy publicznej, ale dochodzili swoich roszczeń w cywilnym postępowaniu sądowym.

Interpretacja TSUE została dokonana także w świetle motywów 3, 4 i 10 rozporządzenia 1215/2012, w których wskazuje się, że celem Unii Europejskiej jest utrzymanie i rozwój strefy wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, a wobec tego, iż różnice w krajowych jurysdykcjach utrudniają funkcjonowanie wewnętrznego rynku, konieczne jest ujednolicenie przepisów o jurysdykcji w sprawach cywilnych i handlowych, tak by zapewnić szybkie i nieskomplikowane uznanie i wykonywanie orzeczeń wydanych w jednym z państw członkowskich, a zakres tego rozporządzania powinien rozciągać się na zasadniczą część prawa cywilnego i handlowego.

TSUE podtrzymał więc swoją linię orzeczniczą, zgodnie z którą pojęcie postępowania w „sprawach cywilnych i handlowych” jest autonomicznym pojęciem prawa unijnego w kształcie nadanym mu w rozporządzeniu i jest rozumiane szeroko.

POJĘCIE „ORZECZEŃ SĄDOWYCH” W ŚWIELE ROZPORZĄDZENIA 1215/2012

Drugim istotnym problemem prawnym w omawianej sprawie było zdefiniowanie pojęcia orzeczenia sądowego i odniesienie go do notarialnego nakazu zapłaty. Zgodnie z art. 2 rozporządzenia 1215/2012 „orzeczenie” oznacza każde orzeczenie wydane przez sąd państwa członkowskiego – niezależnie od tego, jak zostanie określone – w tym wyrok, postanowienie, nakaz, nakaz egzekucyjny oraz postanowienie w przedmiocie ustalenia kosztów postępowania wydane przez urzędnika sądowego. Natomiast art. 3 rozporządzenia 1215/2012 precyzuje, że dla celów rozporządzenia termin „sąd” obejmuje też notariuszy na Węgrzech – w postępowaniach uproszczonych dotyczących nakazu zapłaty oraz służbę komorniczą w Szwecji – w postępowaniach uproszczonych dotyczących nakazu zapłaty oraz pomocy.

⁹ Zob. podobnie np. wyroki TSUE: z 22 października 2015 r. w sprawie C-523/14, *Aannemingsbedrijf Aertssen i Aertssen Terrasements*, z 3 października 2013 r. w sprawie C-386/12, *Schneider* oraz z 23 października 2014 r. w sprawie C-302/13, *flyLAL-Lithuanian Airlines AS*.

¹⁰ Wyrok z 12 września 2013 r. w sprawie C-49/12.

W tym kontekście należy przypomnieć, że zgodnie z art. 278 chorwackiej ustawy o egzekucji wnioski o wszczęcie egzekucji na podstawie dokumentów autentycznych rozpatrują notariusze, a od nakazu zapłaty wydanego przez właściwego miejscowo notariusza można wnieść sprzeciw do sądu. Przy czym zgodnie z art. 31 tej ustawy dokumentem autentycznym jest faktura, wyciąg z ksiąg rachunkowych, uwierzytelniony dokument prywatny oraz wszelki dokument uznany za urzędowy zgodnie z przepisami szczególnymi¹¹.

TSUE musiał zatem rozstrzygnąć, czy notariusze chorwaccy w postępowaniach o wydanie nakazów zapłaty są objęci zakresem znaczeniowym pojęcia „sądu” w rozumieniu rzeczonoego rozporządzenia. Zdaniem Pula Parking oraz rządu chorwackiego dla celów rozporządzenia 1215/2012 termin „sąd” powinien być rozumiany szeroko, tak aby obejmował nie tylko sądy w dosłownym znaczeniu tego słowa sprawujące funkcje sądowe, lecz także notariuszy w kontekście postępowań egzekucyjnych prowadzonych w oparciu o „dokument autentyczny”. Ponieważ jednak w rozporządzeniu 1215/2012 nie było odesłania do prawa krajowego (prawa chorwackiego), TSUE dokonał interpretacji tego zagadnienia w sposób autonomiczny, biorąc pod uwagę ogólną systematykę, cele i genezę tego instrumentu prawa Unii, nie zaś w kontekście prawa krajowego.

TSUE wskazał, że rozporządzenie 1215/2012 nie definiuje pojęcia „sąd”, jednakże dokonując wykładni systemowej zaznaczył, że w art. 3 tego rozporządzenia wskazane są organy, inne niż sądy, które w zakresie, w jakim są właściwe w sprawach wchodzących w zakres stosowania tego rozporządzenia, są traktowane jak sądy. TSUE podkreślił, że przepis ten dotyczy organów, które wymienia, nie zaliczając do nich notariuszy w Chorwacji i wyliczenie to ma charakter enumeratywny.

Ponadto TSUE porównał rozporządzenie 1215/2012 z rozporządzeniem w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego¹², w którego art. 3 ust. 2 sprecyzowano, że termin „sąd” w rozumieniu tego rozporządzenia obejmuje nie tylko organy sądowe, ale także wszystkie inne organy właściwe w sprawach spadkowych, które wykonują funkcje sądowe i spełniają warunki wymienione w przywołanym przepisie. W konsekwencji TSUE przyjął, że skoro ustawodawca unijny w sposób jasny określa w wydawanych przez siebie aktach, jeśli chce rozszerzyć zakres pojęciowy używanego przez siebie określenia, to nie ma podstaw, aby przy braku takich wytycznych od ustawodawcy dokonywać samodzielnie takiej rozszerzającej interpretacji.

TSUE podkreślił również, że zasada wzajemnego uznawania orzeczeń jest przede wszystkim usprawiedliwiona wzajemnym zaufaniem do sprawowania wymiaru sprawiedliwości w ramach Unii. To

powinno być interpretowane przy wzięciu pod uwagę konieczności umożliwienia sądom krajowym państw członkowskich zidentyfikowania orzeczeń wydawanych przez sądy innych państw członkowskich i postępowania z szybkością wymaganą przez to rozporządzenie na etapie wykonywania tych orzeczeń. TSUE zaznaczył, że poszanowanie zasady wzajemnego zaufania w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości w państwach członkowskich Unii wymaga, by orzeczenia, o których wykonanie wnosi inne państwo członkowskie, były wydawane w postępowaniu sądowym gwarantującym niezależność i bezstronność oraz poszanowanie zasady kontrydiktoryjności. Tymczasem w postępowaniu o wydanie nakazu badanie przez notariuszy w Chorwacji wniosków o wydanie nakazu egzekucyjnego nie ma charakteru kontrydiktoryjnego, a więc również z tego względu nie powinna zostać objęta zakresem zastosowania rozporządzenia 1215/2012. TSUE powołał się też na swoje orzeczenie, w którym podnosił różnice między funkcją sądową a funkcją notarialną¹³.

W rezultacie TSUE nie uznał, by nakaz zapłaty wydawany przez notariusza chorwackiego był orzeczeniem sądowym w rozumieniu rozporządzenia 1215/2012. TSUE podkreślił, że rozporządzenie 1215/2012 – co do zasady – odnosi się od orzeczeń wydanych przez sądy państw członkowskich w postępowaniu sądowym gwarantującym niezależność i bezstronność oraz poszanowanie zasady kontrydiktoryjności.

Odnosząc się do wymogu kontrydiktoryjności w aspekcie polskim warto wspomnieć o postanowieniu Sądu Najwyższego (dalej: „SN”) z 30 września 2008 r.¹⁴, w którym odniósł się on do kwestii wydawania orzeczeń na posiedzeniu niejawnym. SN stwierdził, że wprowadzenie zasady kontrydiktoryjności nie determinuje kwestii rodzaju posiedzenia sądowego, na którym odwołanie strony powinno zostać rozpatrzone. SN podkreślił, że w przypadku prowadzenia postępowania w sądzie polskim, sąd ten będzie miał wybór między posiedzeniem niejawnym, które zostało przewidziane w art. 397 § 1 k.p.c.¹⁵ w przypadku wniesienia zażalenia, a możliwością wskazaną w art. 148 § 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd może skierować sprawę na posiedzenie jawne i wyznaczyć rozprawę także wówczas, gdy sprawa podlega rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym. SN zaznaczył jednak, że korzystając z możliwości rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, sąd drugiej instancji powinien zapewnić w nim udział obu stronom przed ich wezwaniem w celu – jak stanowi art. 43 ust. 3 rozporządzenia 44/2001 – „wysłuchania” (art. 152 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

Podsumowanie

W omawianym orzeczeniu TSUE podtrzymał swoje stanowisko, że to nie status wierzyciela, ale charakter sporu decyduje o cywilnym charakterze sprawy. Jednocześnie TSUE wskazał, że rozporządzenie 1215/2012 w sposób wyczerpujący definiuje pojęcie sądu.

Hanna Winnicka

radca prawny w OIRP w Warszawie

11 Art. 31 przywołanej ustawy stanowi ponadto: „2) Dokument autentyczny nadaje się do wykonania w drodze egzekucji, jeżeli figurują na nim dane wierzyciela i dłużnika, jak również przedmiot, charakter, zakres i data wymagalności zobowiązania pieniężnego. 3) Faktura przedstawiona do zapłaty osobie fizycznej nieprowadzącej działalności podlegającej rejestracji powinna zawierać, oprócz informacji wyszczególnionych w pkt 2 niniejszego artykułu, informację dla dłużnika, że w przypadku niewykonania wymagalnego zobowiązania pieniężnego wierzyciel może, na podstawie dokumentu autentycznego, zażądać egzekucji”.

12 Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz. Urz. UE L 201 z 27.07.2012, s. 107).

13 Zob. wyrok TSUE w sprawie C-32/14, *Erste Bank*.

14 II CSK 158/08, Lex nr 527470. Postanowienie to zostało wydane na podstawie rozporządzenia 44/2001, jednak jego teza zachowuje aktualność.

15 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2016 r. poz. 1822, ze zm.).

ORZECZNICTWO

I. SĄD NAJWYŻSZY

A. UCHWAŁA SN Z 16 MARCA 2017 R. (III CZP 82/16)

(obowiązek zawodowego pełnomocnika do wniesienia opłaty bez wezwania po odmowie zwolnienia od kosztów)

1. Zagadnienie prawne zostało przedstawione na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym¹ i powstało przy rozpoznawaniu przez SN zażalenia na postanowienie sądu drugiej instancji, który na podstawie art. 3986 § 2 k.p.c.² w zw. z art. 112 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych³ (dalej: „u.k.s.c.”) odrzucił skargę kasacyjną powódki, po stwierdzeniu, że reprezentujący ją radca prawny w terminie tygodnia od dnia doręczenia mu postanowienia oddalającego wniosek powódki o zwolnienie od kosztów sądowych, nie uiścił od skargi kasacyjnej należnej opłaty stosunkowej, podlegającej obliczeniu przez tego radcę prawnego od wskazanej w skardze wartości przedmiotu zaskarżenia. SN wskazał, że w zakresie przedstawionego do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego są prezentowane – zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie – dwa rozbieżne stanowiska.

2. SN stwierdził, że zagadnienie prawne dotyczy wzajemnych relacji między art. 130 § 1 k.p.c.⁴ oraz art. 112 ust. 2 i 3 u.k.s.c.⁵ w przypadku, w którym zachodzi konieczność uiszczenia opłaty od skargi kasacyjnej (także innych środków zaskarżenia lub środków odwoławczych) po odmowie zwolnienia od kosztów sądowych strony reprezentowanej przez adwokata, radcę prawnego lub rzeczownika patentowego (dalej: „zawodowi pełnomocnicy procesowi”).

SN zwrócił uwagę, że rozważania w zakresie umożliwiającym rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego nie powinny pozostawać w oderwaniu od genezy art. 112 ust. 2 i 3 u.k.s.c.⁶, zaś wprowadzenie art. 112 ust. 3 u.k.s.c. jako wyjątku od regulacji przyjętej w ust. 2 tego przepisu było skorelowane z wcześniejszym wprowadzeniem art. 130² k.p.c.⁷, który stanowił wyjątek od ogólnych zasad określonych w art. 130 k.p.c. Zdaniem SN, oceniając skutki uchylecia art. 130² § 3 k.p.c. dla interpretacji art. 112 ust. 3 u.k.s.c., co stanowi istotę przedstawionego zagadnienia prawnego, należy wskazać, że choć art. 112 ust. 3 u.k.s.c. genetycznie pozostawał w związku z uchylonym art. 130² § 3 k.p.c., to jednak rozwiązania legislacyjne przyjęte w obu przepisach mają charakter samodzielny i odrębny.

3. SN przypomniał, że w przytłaczającej większości jego orzeczeń wydanych w latach 2011-2015, rozpoznając zażalenia na postanowienia o odrzuceniu apelacji, skargi kasacyjnej, a także skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, jednoznacznie stwierdzał, że w świetle art. 112 ust. 3 u.k.s.c., sąd – po oddaleniu wniosku o zwolnienie strony od kosztów sądowych – nie ma obowiązku wezwania zawodowego pełnomocnika do uiszczenia należnej opłaty. Zgodnie z tym stanowiskiem zdarzeniem aktualizującym obowiązek uiszczenia opłaty dla strony reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika jest doręczenie postanowienia o oddaleniu wniosku o zwolnienie od kosztów, a w przypadku jego zaskarżenia – doręczenie postanowienia o oddaleniu zażalenia na takie postanowienie. Prawomocne oddalenie wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych (w całości lub w części) powinno stanowić dla takiego pełnomocnika informację o obowiązku uiszczenia opłaty

1 Dz. U. z 2016 r. poz. 1254, ze zm.

2 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2016 r. poz. 1822, ze zm.).

3 Dz. U. z 2016 r. poz. 623, ze zm.

4 § 1. Jeżeli pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek niezachowania warunków formalnych lub jeżeli od pisma nie uiszczono należnej opłaty, przewodniczący wzywa stronę, pod rygorem zwrócenia pisma, do poprawienia, uzupełnienia lub opłacenia go w terminie tygodniowym. Mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym.

5 2. Jeżeli wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych zgłoszony przed upływem terminu do opłacenia pisma został prawomocnie oddalony, przewodniczący wzywa stronę do opłacenia złożonego pisma, na podstawie art. 130 k.p.c. 3. Przepisu ust. 2 nie stosuje się, jeżeli pismo podlegające opłacie w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu sporu lub wartości przedmiotu zaskarżenia, zostało wniesione przez adwokata, radcę prawnego lub rzeczownika patentowego. W takim przypadku, jeżeli wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych złożony przed upływem terminu do opłacenia pisma został oddalony, tygodniowy termin do opłacenia pisma biegnie od dnia doręczenia stronie postanowienia, a gdy postanowienie zostało wydane na posiedzeniu jawnym – od dnia jego ogłoszenia. Jeżeli jednak o zwolnieniu od kosztów sądowych orzekał sąd pierwszej instancji, a strona wniosła zażalenie w przepisany termin, termin do opłacenia pisma biegnie od dnia doręczenia stronie postanowienia oddalającego zażalenie, a jeżeli postanowienie sądu drugiej instancji zostało wydane na posiedzeniu jawnym – od dnia jego ogłoszenia.

6 Przepisy te zostały wprowadzone do u.k.s.c. na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2010 r. Nr 7, poz. 45).

7 Art. 130² k.p.c. w pierwotnym brzmieniu wprowadzał względem pism procesowych złożonych przez zawodowych pełnomocników, które nie zostały opłacone opłatą stałą lub stosunkową od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu sporu lub zaskarżenia, rygor zwrotu pisma (§ 1), a w przypadku środków zaskarżenia rygor odrzucenia (§ 3) bez uprzedniego wezwania do uzupełnienia tego braku. Zasady te miały też zastosowanie w postępowaniu w sprawach gospodarczych w odniesieniu do pism złożonych przez przedsiębiorców niereprezentowanych przez zawodowych pełnomocników (§ 4).

8 Na mocy ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r. Nr 234, poz. 1571).

w terminie tygodniowym od daty doręczenia postanowienia⁹. Nie można podzielić wątpliwości SN w składzie, który przedstawił zagadnienie prawne, iż taka wykładnia art. 112 ust. 3 u.k.s.c. prowadzi do niespójności polegającej na tym, że sytuacja procesowa strony reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika, gdy składa środek zaskarżenia bez wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych jest korzystniejsza od sytuacji, gdy wniosek taki składa razem ze środkiem zaskarżenia, bowiem – jak wskazano – w pierwszym przypadku zostanie wezwana do uiszczenia opłaty, natomiast w drugim przypadku jest zobowiązana do jej zapłaty bez wezwania sądowego. Odnosząc się do tych wątpliwości i zastrzeżeń SN stwierdził, że nie mają one mocnej podstawy, zważywszy na obciążający zawodowego pełnomocnika obowiązek samoobliczenia opłaty w wysokości stałej lub stosunkowej obliczonej od wskazanej przez stronę wartości przedmiotu zaskarżenia. Wezwanie na podstawie art. 130 § 1 k.p.c. do opłacenia środka zaskarżenia nie jest więc żadnym ułatwieniem, lecz stanowi jedynie informację o konieczności uiszczenia należnej opłaty. Informacją o podobnym charakterze jest doręczenie postanowienia o oddaleniu wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych lub postanowienia oddalającego zażalenie na takie postanowienie, one bowiem oznaczają że zaktualizował się obowiązek obliczenia i wniesienia należnej opłaty, a powinności tej nie uchyla wystąpienie z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych, który nie został uwzględniony¹⁰.

4. Zdaniem SN, bez względu na to, czy wobec zawodowego pełnomocnika ma zastosowanie art. 130 § 1 k.p.c., czy art. 112 ust. 3 u.k.s.c., to w obu przypadkach jest on zobowiązany do uiszczenia należnej opłaty w terminie tygodniowym, a zdarzeniem, po którym następuje rozpoczęcie biegu tego terminu jest w pierwszym przypadku doręczenie zarządzenia przewodniczącego, w drugim zaś doręczenie postanowienia o oddaleniu wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych. Taka odmienność nie różnicuje sytuacji procesowej strony reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika, zwłaszcza że wynikający z art. 112 ust. 3 u.k.s.c. obowiązek nie stanowi dla niego nadmiernego obciążenia¹¹. Pogląd, że prze-

widziany w art. 112 ust. 3 u.k.s.c. termin do uiszczenia opłaty biegnie bez konieczności jego wyznaczenia przez przewodniczącego wspierają wypowiedzi przedstawicieli doktryny oraz orzeczenia SN, w których podnosi się, że dla biegu tego terminu nie ma wpływu nawet błędne skierowanie do pełnomocnika wezwania do wniesienia opłaty, ponieważ czynność taka nie została przewidziana w powołanym unormowaniu¹².

5. SN w składzie poszerzonym podzielił stanowisko, że zastosowanie do środków odwoławczych i zaskarżenia art. 112 ust. 2 i 3 u.k.s.c. łącznie z art. 130 § 1 k.p.c. wymaga – w odniesieniu do tego ostatniego przepisu – zmodyfikowania przewidzianego w nim skutku przez przyjęcie, że jest nim odrzucenie, nie zaś zwrot tych środków w przypadku nieuiszczenia opłaty w terminie¹³. Okoliczność, że podstawą wezwania strony, która wniosła osobiście pismo procesowe podlegające opłacie – w razie oddalenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych – jest art. 130 § 1 k.p.c. w związku z art. 112 ust. 2 u.k.s.c. nie przesądza rodzaju sankcji w razie niewykonania sądowego wezwania. W przypadku środków zaskarżenia należy jej poszukiwać w przepisach szczególnych (np. art. 370, 373 lub 398⁶ § 1 i 2 k.p.c.), na podstawie których nieusunięcie wspomnianego braku uzasadnia odrzucenie środka zaskarżenia, nie zaś jego zwrot na podstawie art. 130 § 2 k.p.c. Konsekwentnie należy uznać, że uzupełnienie wspomnianego braku następuje w terminie ustawowym wskazanym w art. 130 § 1 k.p.c., nie zaś w terminie sądowym określany każdorazowo przez przewodniczącego.

6. W konsekwencji SN podjął uchwałę: W razie wniesienia przez stronę zastępowaną przez radcę prawnego (adwokata, rzecznika patentowego) skargi kasacyjnej, od której – stosownie do wskazanej wartości przedmiotu zaskarżenia – pobiera się opłatę stałą lub stosunkową, sąd drugiej instancji, po doręczeniu postanowienia oddalającego w całości lub w części wniosków o zwolnienie skarżącego od kosztów sądowych oraz bezskutecznym upływie terminu przewidzianego w art. 112 ust. 3 u.k.s.c., odrzuca skargę kasacyjną na podstawie art. 398⁶ § 2 k.p.c. i nadał jej moc zasady prawnej.

9 Por. m.in. postanowienia SN: z 23 maja 2014 r., III CZ 14/14, z 17 lutego 2016 r., III CZ 1/16 oraz z 11 lutego 2016 r., II PZ 19/15.

10 Por. postanowienia SN: z 22 marca 2012 r., V CZ 154/11, z 23 marca 2011 r., V CZ 116/10 oraz z 21 lipca 2011 r., V CZ 30/11.

11 Uchwała SN z 16 listopada 2012 r., III CZP 56/12, OSNC 2013, Nr 6, poz. 70.

12 Zob. m.in. postanowienia SN: z 23 marca 2011 r., V CZ 7/11, z 16 maja 2013 r., V CZ 146/12 oraz z 17 grudnia 2015 r., I CZ 96/15.

13 Zob. uchwały SN z 9 lutego 2012 r., III CZP 92/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 87 i z 16 listopada 2012 r., III CZP 56/12, OSNC 2013, Nr 6, poz. 70.

B. WYROK SN Z 8 MARCA 2017 R. (II UK 747/15) (określenie świadczenia w umowie o dzieło)

1. W ustalonym stanie faktycznym, J. S., działający w imieniu Zakładu Handlu i Usług J. s.c. w B. zawarł z zainteresowanym umowy o dzieło, na mocy których ubezpieczony miał w poszczególnych okresach wykonywać przyłącza c.o. Swoje

obowiązki zainteresowany wykonywał zgodnie z harmonogramem prac wskazanym przez inwestora. Potrzebny do tego sprzęt należał do powodowej spółki, zaś materiały zostały dostarczone przez inwestora. Ponadto spółka zagwarantowała zain-

teresowanemu nieodpłatne noclegi w hotelu. Zainteresowany oprócz obowiązków pracownika fizycznego, miał również obowiązki kierowcy i samochód spółki, którym wioził pracowników do pracy.

2. Wyrokiem z 27 października 2014 r. Sąd Okręgowy w B. zmienił decyzję organu rentowego i orzekł, że zainteresowany jako osoba wykonująca u płatnika składek pracę na podstawie umów o dzieło nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji. W uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji wskazał, że rzeczywistą wolą stron faktycznie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych przez zainteresowanego czynności związanych z wykonywaniem przyłącz c.o. było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Spółkę i zainteresowanego łączyło kilka umów trwających niecały miesiąc i od samego początku zainteresowany wiedział, że zajęcie, które zaoferowała mu spółka ma charakter dorywczy i przez obie strony było traktowane w sposób bardziej elastyczny niż zatrudnienie w charakterze pracowniczym. Zainteresowany nie ponosił żadnych negatywnych konsekwencji swojej nieobecności w pracy. Jego zadaniem było przewiezienie i odwiezienie pracowników, a także pomoc przy wykonaniu przyłącza, co w ocenie Sądu, było tym realnym, rzeczywistym rezultatem, czyli dziełem w rozumieniu przepisów.

3. Na skutek apelacji organu rentowego wyrokiem z 29 czerwca 2015 r., Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił odwołanie J. S. i E. S. – współników spółki cywilnej, od zaskarżonej decyzji. Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu wyroku podkreślił, że istota sporu sprowadza się do ustalenia, czy umowy zawarte z zainteresowanym miały charakter umów o dzieło czy umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c.¹⁴ stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W ocenie Sądu usług świadczonych przez zainteresowanego związanych z wykonywaniem przyłączy c.o. nie można zakwalifikować jako wykonywanie dzieła. W relacjach łączących zainteresowanego z wnioskodawcą nie istniała swoboda i samodzielność przy wykonywaniu przedmiotowych prac – charakterystyczna dla umów o dzieło. Brak precyzyjnego określenia w umowie rodzaju instalacji bądź wykopów do wykonania oraz ich szczegółowych danych, świadczy o tym, że odbiór takich prac klóciłby się z istotą odbioru dzieła w rozumieniu przepisu art. 627 k.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną pełnomocnik płatnika składek, zarzucając m.in.:

- niewłaściwe zastosowanie art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c.,
- błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 750 k.c.,
- niewłaściwe zastosowanie art. 627 k.c.

4. SN uznał, że skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

SN przypomniał, że zgodnie z art. 353¹ k.c. strony mają możliwość wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego, co jednakże nie oznacza dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu

przeznaczeniu i ustawie. Ponieważ umowa zgodna z wolą stron nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), dlatego swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie – z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy – określa sąd¹⁵.

5. Odnosząc powyższe do okoliczności sprawy, SN zwrócił uwagę, że umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu – jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) – co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) – konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej. Jak podkreślił SN w wyroku z 5 marca 2004 r.¹⁶, art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego.

Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Przedmiot umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy.

6. W ocenie SN dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dla-

¹⁴ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, ze zm.).

¹⁵ Por. wyroki SN: z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298.

¹⁶ I CK 329/03, LEX nr 599732.

tego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych¹⁷. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że w sprawie nie było podstaw faktycznych do uznania, że strony zawarły umowy o dzieło, dlatego że w stosunku prawnym

łączącym spółkę z zainteresowanym nie było cech właściwych naturze umowy o dzieło.

Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. W myśl art. 750 k.c. świadczenie usług występuje w przypadku umów obligujących do dokonywania czynności faktycznych (jednorazowych, wielokrotnych, w tym wykonywanych stale) lub do dokonania powiązanych funkcjonalnie czynności faktycznych i prawnych.

17 Por. wyrok SN z 3 listopada 2000 r., IV KKN 152/00, OSNC 2001 Nr 4, poz. 63.

C. WYROK SN Z 8 MARCA 2017 R. (II PK 26/16)

(forma odwołania pracownika z urlopu)

1. Przełożony powoda M.R. udzielił powodowi urlopu wypoczynkowego. W związku z potrzebami kadrowymi zespołu M. R. zamierzał odwołać powoda z urlopu. W tym celu połączył się telefonicznie z powodem, wypytując, czy powód przebywa na zwolnieniu chorobowym, czy na urlopie wypoczynkowym i przekazując, że powód już dziś potrzebuje jest w pracy przy realizacji projektu. Powód odpowiedział, że jego nieobecność w pracy jest usprawiedliwiona, dodając, że nie może rozmawiać i będzie w pracy w poniedziałek, po czym się rozłączył. Po tej rozmowie przełożony wysłał powodowi na adres prywatnej poczty elektronicznej wiadomość, że odwołuje go z urlopu ze względu na nagłą potrzebę pracodawcy. Równocześnie M.R. wysłał powodowi dwie wiadomości sms o odwołaniu urlopu. Powód nie odebrał tych wiadomości, gdyż był zajęty przygotowaniami do przyjęcia, które urządzał dla rodziny z okazji rocznicy ślubu. Następnego dnia powód odczytał wiadomość, przesłaną przez stronę pozwaną pocztą elektroniczną i odpisał M. R., nie będzie mógł stawić się w miejscu pracy.

Strona pozwana złożyła J. T. oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 k.p.¹⁸, uzasadniając swą decyzję bezzasadną odmową stawienia się do pracy w związku z odwołaniem z urlopu wypoczynkowego. Według Sądu Rejonowego, postępowanie dowodowe wykazało, iż powód rzeczywiście nie stawiał się do pracy, mimo odwołania z urlopu wypoczynkowego. Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, powód został skutecznie odwołany z urlopu, w rozumieniu art. 167 § 1 k.p.¹⁹, w trakcie rozmowy telefonicznej z przełożonym. Sąd ten podniósł,

że powód zdawał sobie sprawę, że celem M. R. jest odwołanie urlopu. Ponadto powód otrzymał wiadomości sms oraz e-mail. Sąd Rejonowy ocenił przy tym, iż powód nie odczytał wiadomości elektronicznej, celem uniknięcia kontaktu z pracodawcą. Sąd ten uznał zatem, że powód swym zachowaniem naruszył z winy umyślnej swoje podstawowe obowiązki pracownicze oraz słuszny interes pracodawcy.

2. Powód J. T., kwestionując oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, wniósł o przywrócenie do pracy u strony pozwanej oraz wypłatę wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. Sąd Rejonowy oddalił powództwo. Na skutek apelacji powoda, Sąd Okręgowy w P. orzekł reformatoryjnie i uwzględnił powództwo, przywracając powoda do pracy u strony pozwanej na poprzednich warunkach pracy i wynagrodzenia. Zdaniem Sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy wyprowadził zbyt daleko idące wnioski z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego i w konsekwencji błędnie uznał, że powód odwołany z urlopu w sposób prawidłowy i skuteczny. Sąd drugiej instancji podkreślił, że w trakcie rozmowy telefonicznej przełożony przekazał powodowi jedynie, że jest on potrzebny w pracy, co nie jest równoznaczne z odwołaniem z urlopu. Sąd ten wskazał również, że pozwana nie udowodniła faktu wysłania powodowi wiadomości sms. Tymczasem to pracodawca, który chce skorzystać z wyjątkowego uprawnienia, jakie daje art. 167 § 1 k.p., musi – w opinii Sądu Okręgowego – znaleźć taką formę komunikacji z pracownikiem, aby swoje oświadczenie skutecznie przekazać. Jednocześnie Sąd Okręgowy wskazał, że z przepisu art. 65 § 2 k.c. nie można wywodzić skuteczności złożenia pracownikowi za pośrednictwem prywatnej elektronicznej skrzynki pocztowej w okresie urlopu wypoczynkowego oświadczenia o odwołaniu

18 Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 2016 r. poz. 1666, ze zm.).

19 Pracodawca może odwołać pracownika z urlopu tylko wówczas, gdy jego obecności w zakładzie wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczęcia urlopu.

z urlopu, już w momencie wskazanym w tym przepisie. Co więcej, pracownik korzystający z urlopu wypoczynkowego nie ma obowiązku sprawdzać nie tylko prywatnej, ale także służbowej elektronicznej skrzynki pocztowej.

3. W skardze kasacyjnej od przedstawionego wyroku strona pozwana, zaskarżając orzeczenie w całości, przywołała m.in. podstawy naruszenia przepisu art. 167 k.p., poprzez jego błędną wykładnię, w związku z naruszeniem art. 60 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, oraz art. 65 § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie, w związku z art. 300 k.p., polegające na uznaniu, że odwołanie pracownika z urlopu przez pracodawcę musi nastąpić w sposób jednoznaczny, rozumiany jako konieczność przekazania pracownikowi wyraźnego komunikatu, iż zostaje odwołany z urlopu, podczas gdy skuteczne odwołanie pracownika z urlopu może nastąpić w każdej dostatecznie zrozumiałej dla pracownika formie, co powinno być rozumiane zarówno jako możliwość odwołania pracownika z urlopu na piśmie, ustnie, czy też za pomocą komunikacji elektronicznej.

4. SN uznał, że skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

Jak zaznaczył SN, w realiach toczzonego sporu konfrontacji poddane zostały: pracownicze prawo do wypoczynku i dobro pracodawcy, realizowane w trybie instytucji odwołania pracownika z urlopu wypoczynkowego. Ważąc zatem interesy obu stron stosunku pracy, trzeba wskazać, że zgodnie z art. 66 ust. 2 Konstytucji RP, pracownik ma prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy i corocznych płatnych urlopów. Emanacją owej regulacji konstytucyjnej jest – przyjęta w art. 14 k.p. – zasada prawa do wypoczynku. Kodeksowa zasada prawa do wypoczynku ma zaś znaczenie przy odkodowaniu znaczenia normy art. 300 k.p., dającej podstawę od odpowiedniego stosowania do stosunków prawnych przepisów k.c. SN przypomniał także, że w art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/104/WE z dnia 23 listopada 1993 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy²⁰ przyjęto, iż państwa członkowskie podejmują niezbędne środki w celu zapewnienia, by każdemu pracownikowi został przyznany coroczny płatny urlop w wymiarze co najmniej czterech tygodni, zgodnie z warunkami uprawniającymi i przyznającymi mu taki urlop, które zostały przewidziane w ustawodawstwie krajowym lub w praktyce krajowej. W tym kontekście SN podniósł, że w świetle art. 152 k.p., prawo do urlopu wypoczynkowego jest bezwzględnie obowiązujące i nie podlega aktom dyspozycyjnym stron stosunku pracy, zaś interesy obu stron stosunku pracy wyważone zostały przez ustawodawcę w ten sposób, że urlopu wypoczynkowego udziela pracodawca (art. 161 k.p.).

5. SN wskazał, że z uwagi zaś na usprawiedliwiony interes pracodawcy, w treści art. 167 § 1 k.p. przyjęto, iż pracodawca może odwołać pracownika z urlopu, przy czym może to uczynić tylko wówczas, gdy jego obecności w zakładzie wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczynania urlopu. Skoro zaś pracodawca – odwołując pracownika z urlopu – ogranicza w ten sposób konstytucyjne prawo do wypoczynku, winien to uczynić w jednoznacznym oświadczeniu woli, które wywołuje skutek w chwili złożenia go pracownikowi w taki sposób, aby

mógł zapoznać się z jego treścią. Pracownik, który korzysta z urlopu wypoczynkowego, zwolniony jest bowiem czasowo z obowiązku świadczenia pracy i pozostaje czasowo poza sferą pracowniczego podporządkowania. Co oczywiste, nie utrzymuje w tym okresie stałego, codziennego kontaktu z pracodawcą. Nie należy zatem wymagać od niego, z powołaniem się na art. 60 k.c. w związku z art. 300 k.p., aby odczytywał intencję pracodawcy odwołania z urlopu wypoczynkowego z faktów konkludentnych, np. z rozmowy telefonicznej przeprowadzonej w przedostatnim dniu urlopu, w której uzyskuje informację, że jest potrzebny w pracy. To przecież pracodawca, tylko wówczas, gdy obecności urlopowanego pracownika w zakładzie wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczynania urlopu, kierując się własnym interesem, składa pracownikowi oświadczenie woli o odwołaniu z urlopu.

6. SN dokonał prawnej oceny, czy przyjęte przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, zgodnie z którymi, treść przeprowadzonej rozmowy telefonicznej albo wysłanie wiadomości pocztą elektroniczną na prywatny adres e-mailowy powoda, mogą zostać uznane, na podstawie art. 61 k.c.²¹ w związku z art. 300 k.p., za równoznaczne z dojściem oświadczenia o odwołaniu z urlopu do jego adresata w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią.

SN stwierdził, że w wypadku złożenia oświadczenia woli w postaci elektronicznej, zgodnie z art. 61 § 2 k.c., jest ono złożone innej osobie z chwilą, gdy wprowadzono je do środka komunikacji elektronicznej w taki sposób, żeby osoba ta mogła zapoznać się z jego treścią. W tym kontekście SN wskazał, iż przepisem implementującym art. 11 ust. 1 tiret drugie dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego²², miała zostać dookreślona w zakresie obrotu elektronicznego chwila złożenia oświadczenia woli w stosunku do zasady wyrażonej w art. 61 § 1 k.c., w szczególności przez użycie sformułowań charakterystycznych dla elektronicznych kanałów komunikacji. Polski ustawodawca zdecydował się w miejsce występującego w dyrektywie pojęcia „móc mieć dostęp” wykorzystać tradycyjne i występujące już w art. 61 § 1 k.c. sformułowanie „móc zapoznać się z treścią”, podkreślając tym samym obowiązywanie teorii doręczenia kwalifikowanego również w obrocie elektronicznym.

W ocenie SN trafnie zatem wskazał Sąd drugiej instancji, iż pracownik korzystający z urlopu wypoczynkowego nie ma obowiązku codziennego kontrolowania prywatnej poczty elektronicznej, zwłaszcza, gdy strona pozwana nie wykazała, że wykorzystywała ten sposób komunikacji z powodem w dotychczasowej praktyce kontaktów zawodowych.

21 Art. 61. § 1. Oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Odwołanie takiego oświadczenia jest skuteczne, jeżeli doszło jednocześnie z tym oświadczeniem lub wcześniej.

§ 2. Oświadczenie woli wyrażone w postaci elektronicznej jest złożone innej osobie z chwilą, gdy wprowadzono je do środka komunikacji elektronicznej w taki sposób, żeby osoba ta mogła zapoznać się z jego treścią.

22 Dz. Urz. WE L 178 z 17.7.2000, s. 1.

II. TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ

A. WYROK TSUE Z 10 MAJA 2017 R. (C-133/15, CHAVEZ-VILCHEZ I IN. PRZECIWKO RAAD VAN BESTUUR VAN DE SOCIALE VERZEKERINGSBANKI IN.)

(prawo pobytu w państwie członkowskim warunkujące dostęp do pomocy społecznej)

1. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 20 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dalej: „TFUE”). Wniosek ten został przedstawiony w ramach sporów pomiędzy H.C. Chavez-Vilchez i siedmioma innymi obywatelkami państw trzecich, matkami jednego lub kilkorga małoletnich dzieci posiadających obywatelstwo niderlandzkie, które sprawują nad nimi faktycznie na co dzień opiekę, a właściwymi organami niderlandzkimi, które to spory dotyczą nieuwzględnienia złożonych przez te obywatelki wniosków o przyznanie pomocy społecznej i zasiłków rodzinnych z tego powodu, że nie mają one prawa pobytu w Niderlandach.

2. W każdym ze sporów w postępowaniach głównych złożone przez zainteresowane wnioski o przyznanie pomocy społecznej lub zasiłków rodzinnych zostały oddalone przez właściwe organy z tego powodu, że zgodnie z ustawodawstwem krajowym zainteresowane nie miały – ze względu na brak dokumentu pobytowego – żadnego prawa do takiej pomocy i takich zasiłków. Ponieważ skargi wniesione w celu podważenia decyzji, w których skarżącym postępowaniu głównym odmówiono przyznania pomocy społecznej i zasiłków rodzinnych, zostały oddalone w wyrokach wydanych przez sądy krajowe w pierwszej instancji, skarżące te wniosły apelację od tych wyroków do niderlandzkiego sądu apelacyjnego w sprawach zabezpieczenia społecznego i służby publicznej. Sąd ten zwrócił się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TSUE”) z następującymi pytaniami prejudycjalnymi: 1) Czy art. 20 TFUE należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie temu, aby państwo członkowskie odmówiło przyznania prawa pobytu na swoim terytorium obywatelowi państwa trzeciego sprawującemu na co dzień faktyczną opiekę nad swoim małoletnim dzieckiem będącym obywatelem tego państwa

członkowskiego?, 2) Czy dla odpowiedzi na to pytanie ma znaczenie fakt, że opiekę w aspekcie prawnym, finansowym lub uczuciowym nad tym dzieckiem sprawuje nie tylko i wyłącznie tenże rodzic, a ponadto że nie jest wykluczone, iż drugi rodzic, będący obywatelem tego państwa członkowskiego, mógłby być w stanie rzeczywiście opiekować się tym dzieckiem?, 3) Czy w takim wypadku rodzic będący obywatelem państwa trzeciego musi uprawdopodobnić w dostatecznym stopniu, że drugi rodzic nie może opiekować się dzieckiem, tak że jeżeli rodzic będący obywatelem państwa trzeciego spotka się z odmową przyznania mu prawa pobytu, dziecko będzie zmuszone do opuszczenia terytorium Unii?

3. Zgodnie z art. 20 TFUE: „1. Ustanawia się obywatelstwo Unii. Obywatelem Unii jest każda osoba mająca obywatelstwo państwa członkowskiego. Obywatelstwo Unii ma charakter dodatkowy w stosunku do obywatelstwa krajowego, nie zastępując go jednak. 2. Obywatele Unii korzystają z praw i podlegają obowiązkowi przewidzianym w Traktatach. Mają między innymi prawo do: a) swobodnego przemieszczania się i przebywania na terytorium państw członkowskich; (...) c) korzystania na terytorium państwa trzeciego, w którym państwo członkowskie, którego są obywatelami, nie ma swojego przedstawicielstwa, z ochrony dyplomatycznej i konsularnej każdego z pozostałych państw członkowskich, na takich samych warunkach jak obywatele tego państwa; (...). Prawa te są wykonywane na warunkach i w granicach określonych przez Traktaty i środki przyjęte w ich zastosowaniu”.

W myśl art. 2 dyrektywy 2004/38/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie prawa obywateli Unii i członków ich rodzin do swobodnego prze-

mieszkania się i pobytu na terytorium państw członkowskich, zmieniającej rozporządzenie (EWG) nr 1612/68 i uchylającej dyrektywy 64/221/EWG, 68/360/EWG, 72/194/EWG, 73/148/EWG, 75/34/EWG, 75/35/EWG, 90/364/EWG, 90/365/EWG i 93/96/EWG²³ (dalej: „dyrektywa 2004/38/WE”) „obywatel Unii” oznacza każdą osobę mającą obywatelstwo państwa członkowskiego, zaś „członek rodziny” oznacza m.in. bezpośrednich wstępnych pozostających na utrzymaniu oraz tych współmałżonka lub partnera. Zgodnie z art. 3 ust. 1 dyrektywy 2004/38/WE stosuje się ją w odniesieniu do wszystkich obywateli Unii, którzy przemieszczają się do innego państwa członkowskiego lub przebywają w innym państwie członkowskim niż państwo członkowskie, którego są obywatelami, oraz do członków ich rodziny, jak zdefiniowano w art. 2 ust. 2, którzy im towarzyszą lub do nich dołączają. Jak stanowi art. 7 ust. 1 dyrektywy 2004/38/WE, wszyscy obywatele Unii posiadają prawo pobytu na terytorium innego państwa członkowskiego przez okres dłuższy niż trzy miesiące, jeżeli spełniają wymogi określone w tym przepisie. Zgodnie z ust. 2 przywołanego artykułu prawo pobytu przewidziane w ust. 1 rozciąga się na członków rodziny, którzy nie są obywatelami jednego z państw członkowskich, towarzyszących [obywatelowi Unii] lub dołączających do obywatela Unii w przyjmującym państwie członkowskim, o ile tacy obywatele Unii spełniają warunki określone w ust. 1 lit. a, b lub c.

4. TSUE przypomniał, że zgodnie z jego utrwalonym orzecznictwem dzieci, których dotyczą spory w postępowaniach głównych, mogą jako obywatele państwa członkowskiego powoływać się, również w stosunku do państwa członkowskiego, którego obywatelstwo posiadają, na prawa wynikające z posiadania statusu obywateli Unii, przyznanego przez art. 20 TfUE²⁴. Ponadto art. 20 TfUE stoi na przeszkodzie środkom krajowym, w tym decyzjom odmawiającym prawa pobytu członkom rodziny obywatela Unii, których skutkiem byłoby pozbawienie obywateli Unii skutecznego korzystania z istoty praw przyznanych im w związku ze statusem obywatela Unii²⁵. Jednocześnie TSUE podkreślił, że postanowienia TfUE dotyczące obywatelstwa Unii nie przyznają obywatelom państw trzecich żadnego odrębnego prawa. Ewentualne prawa przyznane takim obywatelom nie są bowiem ich prawami własnymi, lecz prawami pochodnymi, wynikającymi z praw przysługujących obywatelowi Unii²⁶.

Jednakże, zdaniem TSUE, istnieją sytuacje bardzo szczególne, w których – mimo że prawo wtórne dotyczące prawa pobytu obywateli państw trzecich nie podlega zastosowaniu i mimo że dany obywatel Unii nie skorzystał z przysługującej mu swobody przemieszczania się – obywatelowi państwa trzeciego będącemu członkiem rodziny wspomnianego obywatela należy mimo wszystko przyznać prawo pobytu z uwagi na to, że w przeciwnym wypadku naruszona zostałaby skuteczność (*effet utile*) obywatelstwa Unii, jeżeli w konsekwencji takiej odmowy obywatel ów byłby w rzeczywistości zmuszony do opuszczenia terytorium Unii rozpatrywanego jako całość, a tym samym zostałby pozbawiony

możliwości skutecznego skorzystania z istoty praw, jakie przysługują mu w związku z posiadaniem statusu obywatela Unii²⁷.

W swoim orzecznictwie TSUE uznał za istotną – do celów ustalenia, czy odmowa przyznania prawa pobytu rodzicowi, będącemu obywatelem państwa trzeciego, dziecka, będącego obywatelem Unii, prowadzi do pozbawienia skutecznego korzystania z istoty praw przyznanych przez jego status – kwestię pieczy nad dzieckiem oraz kwestię tego, czy opiekę nad tym dzieckiem w aspekcie prawnym, finansowym czy uczuciowym sprawuje rodzic będący obywatelem państwa trzeciego²⁸.

5. W rezultacie TSUE w odniesieniu do pytań pierwszego i drugiego stwierdził, iż art. 20 TfUE należy interpretować w ten sposób, iż do celów przeprowadzenia oceny, czy dziecko będące obywatelem Unii byłoby przymuszone do opuszczenia terytorium Unii rozpatrywanego jako całość i byłoby w ten sposób pozbawione skutecznego korzystania z istoty praw przyznanych mu przez ten artykuł, gdyby jego rodzicowi, będącemu obywatelem państwa trzeciego, odmówiono przyznania prawa pobytu w danym państwie członkowskim, okoliczność, że drugi rodzic, będący obywatelem Unii, jest rzeczywiście zdolny i gotowy do sprawowania samemu faktycznie na co dzień opieki nad dzieckiem, jest elementem istotnym, ale niewystarczającym, by móc stwierdzić pomiędzy rodzicem będącym obywatelem państwa trzeciego a dzieckiem brak takiego stosunku zależności, że dziecko podlegałoby tego rodzaju przymusowi w przypadku takiej odmowy. Taka ocena musi opierać się na uwzględnieniu, w najlepszym interesie danego dziecka, wszystkich okoliczności danego przypadku, a w szczególności wieku dziecka, stopnia jego rozwoju psychicznego i emocjonalnego, siły związku uczuciowego dziecka zarówno z jego rodzicem będącym obywatelem Unii, jak i z rodzicem będącym obywatelem państwa trzeciego, a także ryzyka, jakie stanowiłoby dla równowagi tego dziecka rozdzielenie z tym ostatnim.

6. W odpowiedzi na pytanie trzecie TSUE orzekł, że art. 20 TfUE nie stoi na przeszkodzie temu, by państwo członkowskie uzależniało przyznanie prawa pobytu na swym terytorium obywatelowi państwa trzeciego, będącemu rodzicem małoletniego dziecka będącego obywatelem tego państwa członkowskiego, który faktycznie na co dzień nim się opiekuje, od przedstawienia elementów umożliwiających ustalenie, że decyzja odmawiająca prawa pobytu rodzicowi będącemu obywatelem państwa trzeciego pozbawiałaby dziecko skutecznego korzystania z istoty praw związanych ze statusem obywatela Unii, zmuszając je do opuszczenia terytorium Unii, rozpatrywanego jako całość. Jednakże do właściwych organów danego państwa członkowskiego należy przeprowadzenie, na podstawie elementów dostarczonych przez obywatela państwa trzeciego, dochodzenia koniecznego do tego, aby móc ocenić w świetle wszystkich okoliczności danego przypadku, czy decyzja odmowna prowadziłaby do takich konsekwencji.

Wybór i opracowanie:

dr Tomasz Jaroszyński

23 Dz. Urz. UE L 158 z 30.4.2004, s. 77.

24 Zob. m.in. wyroki TSUE: z 5 maja 2011 r. w sprawie C-434/09, *McCarthy* oraz z 15 listopada 2011 r. w sprawie C-256/11, *Dereci i in.*

25 Zob. m.in. wyrok TSUE z 8 marca 2011 r. w sprawie C-34/09, *Ruiz Zambrano*.

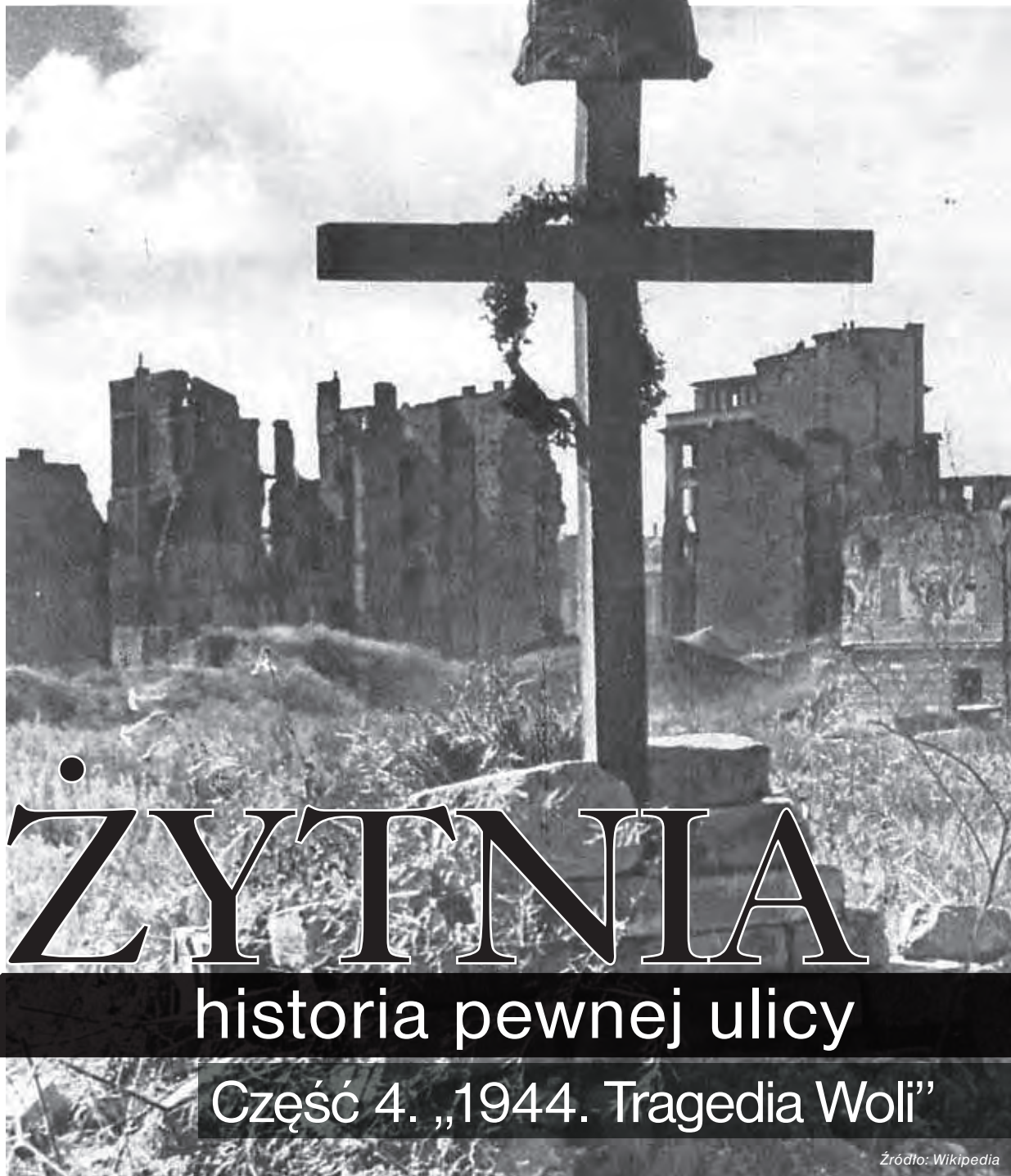
26 Zob. m.in. wyrok TSUE z 13 września 2016 r. w sprawie C-165/14, *Rendón Marín*.

27 Zob. m.in. wyroki TSUE: z 8 marca 2011 r. w sprawie C-34/09, *Ruiz Zambrano* oraz z 15 listopada 2011 r. w sprawie C-256/11, *Dereci i in.*

28 Wyrok TSUE z 6 grudnia 2012 r. w połączonych sprawach C-356/11 i C-357/11, *O i in.*



ROZMAITOŚCI



ŻYTNIA

historia pewnej ulicy

Część 4. „1944. Tragedia Woli”

Źródło: Wikipedia

Hanna Dzielińska

Słoneczny lipiec 1944 roku mógł się zapisać w pamięci warszawiaków jako czas triumfu pospiesznej ewakuacji nienawidzonego okupanta. Wycofując się z War-

szawy, Niemcy likwidowali urzędy i podpalali zajmowane budynki. Mieszkańcy Woli, w której stacjonowało wiele niemieckich jednostek, pamiętają nadpalone papiery, roznoszone przez wiatr po ulicach. Widząc wyraźne osłabienie wroga, po cichu zaczęto mówić o wybuchu zbrojnego powstania.

Pierwsze godziny Powstania wspominają mieszkańcy okolic. Ryszard Sas ps. „Kryśka”: *Z chwilą wybuchu Powstania zaczęliśmy wznosić barykady. Najpierw trzeba było zorganizować sprzęt materiał, z którego miały powstać. Polegało to na zdejmowaniu płyt chodnikowych i wyrzucaniu kamieni, z których, po zrobieniu odpowiedniego rowu, budowało się barykadę. O dziwo, ludzie patrzyli na to przychylnie (...) Pierwszej nocy stanęła barykada w poprzek ulicy Młynarskiej, a później na Żytniej¹. Wtórę mu Anna Mizikowska ps. „Grażka”²: *Przy Żytniej również wykorzystano beczki, bądź pełne octu, którego zapach unosił się wokół, bądź napełnione piaskiem. To były barykady stosunkowo solidne. A Andrzej Banek opisywał ten sierpniowy dzień: Przy Karolkowej stał tajemniczy pan w popielinie (...) uzbrojony w pistolet maszynowy i uspokajał przechodniów. (...) namawiał (...), żeby jak najszybciej wracali do domów. Zbliżałem się do Młynarskiej, gdy ktoś krzyknął, że (...) zbliża się czołg. Wszyscy rzuciliśmy się w głąb Młynarskiej. Bez tchu wpadłem do bramy na rogu Leszna. Znowu krzyk, że Niemcy są tuż i zabierają napotkanych ludzi. Okazało się, że byli to Polacy ubrani w panterki, uzbrojeni i zaopatrzeni w białe-czerwone opaski. Dopiero oni wyjaśnili, że to powstanie, że Niemcy zostaną wypędzeni z Warszawy i że znowu będzie wolna Polska. Radość była nie do opisania. Mieszkańcy okolicznych domów przystąpili do budowy barykady w poprzek ulicy Leszna. W głębi Młynarskiej w pobliżu ewangelickiego cmentarza widać było wyrzucone z okien meble. Tam też budowano barykadę³.**

Datę powstania przekładano kilkakrotnie, w wyniku czego w wolskich punktach zbornych 1 sierpnia o 17.00 stawili się ledwie 40 procent powołanych. Dowódcą Obwodu III (Woli) w sile 2600 żołnierzy był ppłk Jan Tarnowski ps. „Waligóra”; na terenie tej dzielnicy (a dokładniej: w fabryce Kamlera przy ul. Dzielnej 72) kwaterowała Komenda Główna Armii Krajowej.

Na Woli sukces w pierwszych godzinach Powstania odniosły jedynie bataliony zgrupowania „Radosław”. Opanowały całą północną część ul. Okopowej. Batalion „Zośka” zdobył szturmem koszar w budynku Szkoły św. Kingi przy ul. Okopowej 55a. Obsadził również fabrykę Pfeiffra przy ul. Okopowej 58/72 i cmentarz żydowski. Batalion „Parasol” zajął cmentarz kalwiński i usadowił się na ul. Młynarskiej przy ul. Górczewskiej i Wolskiej. Batalion „Miotła” ulokował się u zbiegu ul. Okopowej i pl. Kercelego.

Nie brakowało momentów dramatycznych, które wspomina m.in. Adam Heine ps. „Ewa”: *Po godzinie przyszedł rozkaz, by zająć cmentarz kalwiński, co się, notabene, odbyło błyskawicznie. Doszliśmy do Młynarskiej, za którą byli już Niemcy. Cmentarz przylegał tu do ulicy tylko na krótkim odcinku, a pozostałą część oddzielały od niej jakieś zabudowania gospodarcze, kwiaciarnie i temu podobne. Znaleźliśmy między nimi kawałek płotu ze sztachet i stanęliśmy przy nim. Stojący obok mnie chłopak z obsługi Piata w pewnej chwili wskazał na drugą stronę ulicy: Wiesz co, zdaje się, że w tym budynekczku coś się rusza, ja bym w to strzelił... Taki strzał dawał efekt nie gorszy od strzału artyleryjskiego, ale*

1 Cytat za: Powstanie w Ich Pamięci, Wyd. Muzeum Powstania Warszawskiego, 2008.

2 Ibidem.

3 A. Banek, *Mój dom [w:] Moje wojenne dzieciństwo. Wspomnienia nadesłane na konkurs*, t. 3, Warszawa 2000.

Barykada powstańcza na ul. Okopowej. Po prawej kamienice Okopowa 18 i 20 (narożny dom u wylotu ul. Żytniej). (Fot. Stefan Bałuk „Kubuś”/Źródło: www.warszawa.pl)





Zbiórka batalionu „Pięść” na Cmentarzu Ewangelickim przed Godziną „W”. (Źródło: www.sppw1944.org)

go powstrzymałem, chcąc oszczędzić zrzutowy pocisk. I w tym momencie z okna naprzeciwko dostałem serię⁴.

Ale mimo obiektywnych sukcesów, błędy w ocenie sytuacji (niedocenień wartości wylotowych ulic Chłodnej i Wolskiej) oraz brak zdecydowania w natarciu na zachód, gdzie można było oprzeć obronę o nasyp obwodowej linii kolejowej, za chwilę miały się tragicznie zemścić na mieszkańcach dzielnicy.

5 sierpnia zaczął się dramat mieszkańców Woli. To dzień rzezi ludności cywilnej dzielnicy, której początkiem stał się rozkaz Reichsführera SS Heinricha Himmlera: *Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców*. I tak się stało: żołnierze brygady SS – Sonderbataillon „Dirlewanger” i RONA⁵ z każdej mijanej kamienicy wyrzucali mieszkańców, spędzali ich na okoliczne podwórko czy plac, kazali kłaść się na ziemi i systematycznie rozstrzelali, zarzynali lub palili żywcem. W ciągu trzech dni zginęło w ten sposób od 35 do 60 tysięcy cywilów.

Tego też dnia Niemcy odzyskali strategiczną inicjatywę w walkach. Na Wolę przybyły hitlerowskie posiłki. Od rana samoloty nurkując bombardowały bombami zapalającymi dzielnicę wzdłuż ulic Wolskiej, Górczewskiej i Młynarskiej. Po nalotach Niemcy wznowili atak piechoty na kierunkach: Wolska, Górczewska, Żytnia. Nacierającymi od zachodu żołnierzami niemieckimi dowodził Gruppenführer Heinrich Reinefarth, wspierany przez batalion kryminalistów z brygady Oskara Dirlewangera. Pod silnym ogniem powstańców natarcia hitlerowskie załamały się.

Również tego dnia powstańcy z batalionu „Parasol” zaciekle bronili piętrowego

Pałacyku Michla (Michlera) przy Wolskiej 40, uwiecznionego przez jednego z wojskowych, plutonowego podchorążego Józefa Szczepańskiego ps. „Ziutek” w piosence „Pałacyk Michla”, śpiewanej wkrótce we wszystkich dzielnicach.

„Pałacyk Michla, Żytnia, Wola,
bronią się chłopcy spod „Parasola”,
choć na „tygrysy” mają visy –
to warszawiaki, fajne chłopaki – są!”

Poruszające się ul. Wolską w stronę centrum oddziały zwyrodnialców Dirlewangera dotarły do szpitala Wolskiego na ul. Płockiej. Dowództwo Armii Krajowej planowało, że po rozpoczęciu powstania szpital stanie się centralnym punktem sanitarnym na Woli. Tymczasem w wyniku pierwszych walk szpital znalazł się na granicy terenów opanowanych przez powstańców i obszarów pozostających pod kontrolą Niemców. Tego feralnego dnia budynek szpitala zajęli esesmani i żołnierze z batalionów azerskich.

Oficer SS polecił wprowadzić do gabinetu dyrektorskiego dyrektora szpitala dr. Piaseckiego, prof. Zeylanda oraz szpitalnego kapelana, ks. Kazimierza Ciecierskiego. Wszystkim trzem kazano stanąć za biurkiem, po czym oficer zamordował ich strzałami w głowę. Następnie zaczęto wypędzać z budynku pacjentów oraz członków personelu, czemu towarzyszyło bicie oraz grabież. Wszystkich uformowano w kolumnę, a następnie pognano w kierunku zachodnim. Grupa ze Szpitala Wolskiego została doprowadzona do hal warsztatów kolejowych przy ul. Moczydło. Tam aż

4 Cytat za: *Powstanie w Ich Pamięci*.

5 Rosyjska Wyzwoleńcza Armia Ludowa.



Barykada powstańcza na skrzyżowaniu ulic Żytniej i Młynarskiej (Źródło: ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego)



SS-Gruppenführer, Heinz Reinefarth
(Źródło: Wikipedia)



SS-Oberführer, Oskar Dirlewanger
(Źródło: Wikipedia)

*rannego, który nie ma jednej czwartej twarzy? Jak go pocieszyć, umyć, uciszyć jego krzyk?*²⁶ – pisała pielęgniarka Stefania Tomyślak ps. „Józiowa”.

Po ciężkiej walce powstańcy 6 sierpnia 1944 r. przed południem opuścili szpital. Oddziały niemieckie po wkroczeniu na teren szpitala rozpoczęły rabunki i gwałty. Wypędzono z budynków na ulicę większość personelu oraz mogących chodzić rannych, nakazując pozostawienie rannych i chorych w stanie ciężkim. Tych wymordowano (nawet na sali operacyjnej). Budynki szpitala podpalamo. Wyprowadzona grupa znowu została podzielona. Na powstańców, których zabito przed szpitalem, oraz pozostałych, których Niemcy popędzili w stronę ulicy Górczewskiej. Początkowo Niemcy zamierzali kolumnę rozstrzelać. Stało się jednak inaczej. Prawdopodobnie grupa zawdzię-

Oddziały Dirlewangera „przy pracy”. (Źródło: Wikipedia)

do godzin nocnych trwały rozstrzeliwania personelu medycznego i pacjentów szpitala. Łącznie zamordowano ponad 360 osób.

Następnym szpitalem na drodze szwadronów śmierci był szpital Karola i Marii przy ul. Żytniej. Był on punktem sanitarnym zgrupowania „Radosław” oraz na siedzibą szefostwa sanitarnego Kedywu. Od początku wybuchu Powstania szpital przyjmował wielu rannych. Personel szpitala momentami czuł się bezradny: *Warunki w szpitalu Karola i Marii były okropne, a pogarszały się z godziny na godzinę, w miarę przybywania rannych. Liczba chorych, oddanych pod opiekę każdej z dziewcząt, zwiększała się nieustannie. Łóżko było luksusem, ranni leżeli już pod łózkami i między nimi. Żeby przejść od pacjenta do pacjenta, trzeba było wymacać stopą wolne miejsce pomiędzy leżącymi na podłodze. Nie było słycać nic oprócz jęków i płaczu, ból był wszechobecny. Lekarze nie nadążali z opatrywaniem rannych. My robiliśmy wiele, ale jeśli potrzebny był doktor, ranny musiał czekać na swoją kolej – lekarzy było za mało. To była naprawdę dramatyczna sytuacja. Sił fizycznych nam nie brakowało, gorzej było z odpornością psychiczną. Jak uspokoić*



Ofiary rzezi Woli. (Źródło: Wikipedia)

czała ocalenie jednemu z rannych żołnierzy niemieckich, leczonemu w Szpitalu Karola i Marii. Zatrzymał on przejeżdżającego obok kolumny oficera, który rozkazał odprowadzić eskortowanych do Szpitala Wolskiego (w międzyczasie stał się niemieckim punktem sanitarnym skąd m.in. wysyłano ludność cywilną do obozu przejściowego w Pruszkowie).

Tegoż 6 sierpnia o godz. 6.00 ruszyło niemieckie natarcie wzdłuż ul. Młynarskiej i przez plac Kercelego w głąb miasta. Niemcy, dążąc do całkowitego odblokowania arterii wschód-zachód oraz zabezpieczenia ich od północy i południa, podjęli natarcie na cmentarze ewangelicki i żydowski. W najbliższych kilku dniach tereny cmentarza ewangelickiego przechodziły z rąk do rąk.

Wśród walczących był Stanisław Wicherek ps. „Zawieja”: *9 sierpnia, po niesamowitych walkach*

Krzyż postawiony na skrzyżowaniu ul. Żytniej i Karolkowej, gdzie podczas Powstania chowano zabitych

na cmentarzu, nadleciały jeszcze samoloty, zrzuciły bomby... Groby, trumny, wszystko wylatywało w górę – tego nikt nie może sobie wyobrazić... Niemcy wszystko zbombardowali!

11 sierpnia Niemcy rozpoczęli ostateczny szturm polskich pozycji na Woli. Powstańcy zostali zepchnięci do obrony w szkole przy ul. Okopowej 55 tzw. Twierdzy. Wobec zmiany sytuacji w rejonie Stawek i na innych odcinkach, polskie oddziały zaczęły opuszczać ostatnie skrawki Woli. Wieczorem 11 sierpnia cały obszar ówczesnej Woli znalazł się w rękach niemieckich.

Później pełna gruzów dzielnica stała się cichym świadkiem przymusowego exodusu mieszkańców Warszawy, tą drogą pędzonych z miasta do obozu w Pruszkowie.

Z ulicą Żytnią wojna obeszła się bardzo brutalnie: przestała istnieć Fabryka Paschalskiego i dom starców przy Karolkowej (choć w Muzeum Powstania Warszawskiego można oglądać uszyty z poszewek sztandar kompanii „Zemsta” batalionu „Pięść”, która tu stacjonowała w Powstaniu). Szczątkowo przetrwała palarnia kawy Pluton oraz zabudowania szpitala Karola i Marii (żadna z tych placówek nie kontynuowała w tym miejscu działalności po wojnie),



Fot. Borys Skrzyński

Pogrzeb ppor. Tadeusza Towarnickiego ps. „Naprawa”, dowódcy plutonu w batalionie „Pięść”. Zbieg ulic Żytniej i Karolkowej.

Fot. Stefan Bałuk „Kubuś” Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



a z klasztornych zabudowań ocalały tylko podziemia i wypalona bryła świątyni. Powojenna historia musiała zostać napisana całkowicie od nowa.

Autorka artykułu jest przewodnikiem po Warszawie, autorką „Kalendarza Mokotowskiego 2016”, reżyserem filmu „Grupa” o batalionie „Krybar” oraz serii filmów dokumentalnych o historii Uniwersytetu Warszawskiego, b. wiceprezes warszawskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, członkiem SARP, laureatką II nagrody w konkursie na upamiętnienie Wielkiej Synagogi.

Eksodus ludności cywilnej Warszawy po upadku Powstania Warszawskiego. Kolumna maszeruje ulicą Wolską. (Źródło: Wikipedia)



Warszawskie IDENTITY

Dzieje jednego transformatora z ulicy Żytniej

Robert Durlik



Fot. 1

Na zdjęciu ul. Żytnia przy zbiegu z ul. Okopową. Budowa domniemanego muru getta. Po lewej transformator



Fot. 2

Dom narożny u zbiegu ul. Żytniej i Okopowej. Na pierwszym planie fragment powstańczej barykady. Po prawej transformator (ten sam co na zdjęciu nr 1)



Fot. 3

Barykada powstańcza z widokiem w głąb ul. Okopowej u zbiegu z ul. Żytnią (budynek po prawej – ul. Okopowa 20, ten sam co na zdjęciu nr 2)

Siedziba Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie mieści się praktycznie w sercu Woli, dzielnicy historycznie kojarzonej z przemysłem („robotnicza”, „czerwona” Wola). Dzielnica ta w XX wieku ulegała daleko idącym przemianom, z jednej bowiem strony bardzo ucierpiała w czasie drugiej wojny światowej, z drugiej zaś strony jej przemysłowa zabudowa musiała w sposób naturalny ustąpić mieszkaniom oraz biurom. W wyniku tych procesów w sąsiedztwie siedziby OIRP zachowało się stosunkowo niewiele przedwojennych budynków, a z uwagi na ich mało prestiżowy charakter brak jest bogatej przedwojennej ikonografii tej części dzielnicy. Czasami jednak przeglądając internetowe fora lub aukcje, można znaleźć prawdziwe fotograficzne perełki, a na nich obraz dawno minionego świata. Często jednak identyfikacja miejsca, w którym przed laty wykonano dane zdjęcie stwarza duży problem. Dokonanie takiego rozpoznania to proces wymagający z jednej strony spostrzegawczości i prawdziwie fotograficznej pamięci, z drugiej strony cierpliwości i dużej wiedzy.

W internecie istnieją specjalne strony prowadzone przez osoby szczególnie biegłe w tej sztuce. Do takich należy ciekawy blog „Warszawska Identyfikacja” (<https://warsawid.blogspot.com>). Proces taki, iście detektywistyczny, możemy prześledzić na przykładzie zdjęcia z forum „Stowarzyszenia Kolejka Marecka” (<http://kolejkamarecka.pun.pl>). O zdjęciu (Fot.1) wiadomo było niewiele, jedynie to, że zapewne wykonano je w okresie drugiej wojny światowej. Uczestnicy dyskusji na forum zwrócili uwagę m.in. na prace budowlane sugerujące wznoszenie muru w poprzek ulicy. To naprowadziło komentatorów na trop kierujący ku okolicom zachodnich granic getta, jak domniemywano, w pobliżu ul. Okopowej. Analiza dostępnych zdjęć oraz map lotniczych nie przyniosła jednak rozwiązania, a trop ten okazał się częściowo mylący, bowiem ul. Okopowa tylko na krótkim odcinku stanowiła granicę getta. Kolejni badacze podjęli się m.in. analizy elementów drugiego planu, w tym np. ledwo widocznego komina (ustalono jego lokalizację jako ul. Żytnia 13) oraz latarni, która wydaje się stać nieco w osi jezdni, co sugerowało zatekę przy krawężniku. Porównanie innych zdjęć, w tym fotografii z okresu Powstania Warszawskiego przedstawiającej barykadę im. płk Lisa-Kulioznanej lokalizacji (Fot. 2 i 3), oraz znakomitej fotomapy z 1945 r. dostępnej na stronie Urzędu Miasta wskazało, że zdjęcie przedstawia skrzyżowanie ul. Okopowej z ul. Żytnią – w kierunku wschodnim. Ustalono, że widoczne na zdjęciu ruiny to spalone we wrześniu 1939 r. zabudowania fabryki wag Webera (ul. Żytnia 21–25), a za nimi, pod adresem Żytnia 15–19 (czyli w miejscu obecnej siedziby OIRP) znajdują się Zakłady Przemysłowo-Handlowe Władysława Paschalskiego, projektujące i produkujące maszyny przede wszystkim dla przemysłu tytoniowego, ale także do produkcji amunicji. Co ważne, budowany na zdjęciu mur nie stał się nigdy granicą getta. Uważa się, że wyznaczał on tworzony od 1940 r. teren tzw. „Seuchensperrgebiet”, jednak docelowo okupant określił inny przebieg granic getta.

Omawiane zdjęcie zawiera jeszcze jeden ciekawy element, jakim jest słup kryjący w swoim wnętrzu tzw. transformator kioskowy. Wraz z elektryfikacją miasta na początku XX wieku (po uru-

FIKACJE

chomieniu elektrowni na Powiślu w 1903 r.) miasto zostało oplecione siecią linii elektrycznych o napięciu 5kV. Prąd ten był transformowany do napięcia ok. 110V–220V (różniło się zależnie od rejonu miasta!) w transformatorach, których większość miała postać smukłych, żeliwnych kiosków. Jedynie w miejscach, gdzie ich ustawienie było kłopotliwe budowano podziemne komory (jedna z nich znajduje się na pl. Zbawiciela). Bywalcy forum „Kolejka marecka” zinwentaryzowali na podstawie zdjęć i map kilkadziesiąt takich historycznie istniejących obiektów. Uważa się że do dnia dzisiejszego przetrwało ich jedynie kilka (m.in. na ul. Karowej przy Dobrej). Widoczny po lewej stronie wojennego zdjęcia ul. Żytniej transformator można zobaczyć jeszcze na fotografii z lat 50-tych (Fot. 4) pomimo, iż po zabudowie wokół skrzyżowania nie ma już śladu. Co jednak jest najciekawsze, obecnie nie znajdziemy już przy tym skrzyżowaniu transformatora kioskowego, natomiast w jego miejscu znajduje się spełniająca tę samą rolę standardowa podstacja energetyczna, w typowym, współczesnym budynku (Fot. 5). Minęło przeszło sto lat, zniknęły kamienice, powstały bloki i nowe ulice, a ten skromny element infrastruktury, wprawdzie w innej formie, wciąż istnieje.

Dociekliwi mogą prześledzić proces identyfikacji opisywanej lokalizacji na stronie forum „Kolejka marecka” pod adresami: kolejkamarecka.pun.pl/viewtopic.php?pid=12379#p12379 i www.kolejkamarecka.pun.pl/viewtopic.php?pid=27837#p27837.

Autor jest radcą prawnym, członkiem Komisji Promocji i Rozwoju Zawodowego OIRP w Warszawie i Sekcji Historycznej KRPP

Zbieg ul. Żytniej i Okopowej na przełomie lat 50. i 60. Po lewej transformator – jedyna pozostałość po zabudowie prezentowanej na fotografiach nr 1–3. W lewym górnym rogu do dziś istniejący „ostaniec” przy ul. Kaczej



Fot. 4



Fot. 5

Skrzyżowanie ul. Okopowej i Żytniej obecnie. Na miejscu przedwojennego transformatora transformator współczesny. „Ostaniec” na ul. Kaczej zastąpiony przez współczesny blok

TYLKO DO SĄDU MOTOCYKLEM

Z Celiną Perskiewicz, radcą prawnym prowadzącą bloga LawRider, o prawie i pasji do motocykli rozmawia Marcin Zawiśliński.



Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

NIECH ZGADNĘ! PANI TATA, WUJEK LUB BRAT, TO MIŁOŚNICY MOTOCYKLI I MOTORYZACJI.

Celina Perskiewicz: No właśnie nie! Nikt z mojej najbliższej rodziny nie jeździ na motocyklu ani nawet nie jest prawnikiem. W obu tych dziedzinach wśród moich najbliższych jestem prekursorką.

TO SKĄD WZIĘŁY SIĘ U PANI PASJA I CHĘĆ JEŹDZENIA NA MOTOCKLU?

Zaczęło się od przejażdżki z moim przyjacielem. Wsiadłam na motocykl jako pasażer i poczułam to niesamowite uczucie, które już mnie nie opuściło. Pamiętam, że było wtedy bardzo zimno, ale mimo to byłam zachwycona. Zakochałam się w tym. Bardzo szybko poszłam na kurs i zdałam egzamin. Samodzielnie jeżdżę szósty sezon.

ZACZĘŁA PANI OD JAZDY NA KAWASAKI.

Zgadza się, model Er-6f. Teraz na swój debiut wybrałabym inny motocykl, ale w tamtym czasie uważałam go za najlepszy wybór, bardzo mi się spodobał.

CO TO ZNACZY, ŻE SIĘ SPODOBAŁ?

Miał fajną, zadziorną sylwetkę jak na motocykl niesportowy. Była to lekka i zwinna 600-tka, wybaczała błędy początkującego kierowcy. Na początku jeździłam w towarzystwie przyjaciela, a potem coraz częściej sama. Wówczas nie wiedziałam jeszcze, że istnieją zorganizowane grupy motocyklistów. Dopiero później odkryłam je na Facebooku i weszłam w to środowisko.

NA CZYM PÓŹNIEJ PANI JEŹDZIŁA?

Chciałam się przesiąść na Yamahę R6, ale nie znalazłam satysfakcjonującego mnie egzemplarza. Ostatecznie wybrałam Kawasaki Z750, którym jeździłam przez kolejne 2 sezony. Bardzo dobry motocykl, ale dla mnie trochę za ciężki. Jakis czas temu zamieniłam go na Ducati Monster 696. Jest lżejszy od Z750 aż o 50 kg, więc mogę nim manewrować bez problemu nawet w naprawdę trudnych warunkach. Świetnie się nim jeździ i skręca, doskonale spisał się podczas jazdy na torze. No i ta włoska estetyka... jest piękny. Nadal jednak chciałabym mieć motocykl sportowy, chociażby do jazdy na torze.



NIE JEŹDŻĘ

JAK NA TĘ PASJĘ ZAREAGOWALI RODZICE?

Pochodzę z Malborka, a na co dzień mieszkam w Warszawie, dlatego dość długo nie wiedzieli, że w ogóle mam motocykl. Może mama coś podejrzewała... Powiedziałam im dopiero po 2 latach. Martwią się oczywiście, ale są ze mnie dumni. Mama chwali się koleżankom i mówi z uśmiechem „a wiesz na czym przyjechała Celinka? Na motocyklu!!!” A tata z przyjemnością pomaga mi myć motocykl. Mam bardzo mądrych rodziców, którzy rozumieją, że każdy swoje życie musi przeżyć sam i po swojemu. Za to jestem im bardzo wdzięczna.

ZAMIŁOWANIE DO PRĘDKOŚCI ROZUMIEM, FAJNE TOWARZYSTWO TEŻ, ALE BRUD, SMARY, ZAPACH BENZYNY... TO PANI NIE ZNIECHĘCA?

Wręcz przeciwnie! Ja to kocham. Lubię dbać o motocykl. Bardziej niż torebki czy inne damskie gadzety cieszą mnie ubrania czy dodatki do motocykla, np. manetki, złoty łańcuch, rękawice, o kasku, butach i kombinezonie nie wspominając. Ależ ja byłam szczęśliwa, jak dostałam na urodziny tłumik! Mam też w planach zrobienie kursu z podstawowej mechaniki motocyklowej. To zawsze może się przydać.

KIEDY POMYŚLAŁA PANI O POŁĄCZENIU SWOJEGO HOBBY Z WIEDZĄ PRAWNICZĄ?

Podobało mi się wszechobecne w mediach społecznościowych hasło: „Rób to, co kochasz, a żadnego dnia nie przepracujesz”. A ja chciałam pracować w tematyce, która mnie interesuje, wciąga. Tylko wtedy można być w czymś naprawdę dobrym, tak uważam. Dostrzegłam, że jest potrzeba stworzenia wiarygodnego, profesjonalnego i zrozumiałego dla nie-prawników źródła informacji. Motocykliści, uogólniając, posiadają niewielką wiedzę na tematy prawne związane z pasją, która ich pochłania, albo też podchodzą do prawa dość frywolnie. Z tych względów zrodził się pomysł na stworzenie bloga i fanpage LawRider, z którego mogliby dowiedzieć się więcej, poznać swoje prawa i obowiązki. Było to dla mnie tym łatwiejsze, bo na co dzień jako prawniczka specjalizuję się w prawie ubezpieczeniowym. Doświadczenie zbierałam w kancelariach prawnych specjalizujących się w ubezpieczeniach. Lubię to robić i dobrze się w tym czuję.

CZEGO MOŻNA SIĘ DOWIEDZIEĆ Z PANI BLOGA?

LawRider to przede wszystkim ubezpieczenia i prawo o ruchu drogowym, ale nie tylko. W tym roku chcę zamieszczać więcej recenzji z testów motocykli i akcesoriów motocyklowych. To jest kosztowny sport, dobrze wiedzieć w co warto inwestować, a w co niekoniecznie.

Z JAKIMI PYTANIAMI NAJCZĘŚCIEJ SIĘ PANI STYKA?

Najwięcej komentarzy i wejść ma mój wpis o konsekwencjach jazdy bez uprawnień. Na przykład takie pytania: kupiłem sobie motocykl, umiem jeździć, ale nie mam prawa jazdy; co mi za to grozi? Inna sprawa: mam tylko prawo jazdy na A2, a chcę jeździć, co mi zrobi policja jak mnie zatrzyma? Dużo pytań mam także o dochodzenie odszkodowania i zadośćuczynienia od ubezpieczycieli czy odstąpienia od umowy sprzedaży wadliwego pojazdu. Zwracają się

do mnie nie tylko kierowcy motocykli, ale także samochodów, bo te sprawy w zasadzie niewiele się różnią.

NIE PRZERAŻAJĄ PANI INFORMACJE O WYPADKACH MOTOCYKLISTÓW NA DROGACH?

Zdaję sobie sprawę, że to ryzykowny sport i hobby. Dlatego staram się jeździć możliwie bezpiecznie, doszkałam się, trenuję technikę jazdy. Do tego namawiam też moich znajomych oraz internautów. Jeżeli szaleć, to tylko na torze.

GDZIE JESZCZE PANI JEŹDZI?

Na torze byłam dopiero raz, ale już złapałam bakcyła. Dlatego z pewnością będę nie raz gościła na torach najbliższej Warszawy, tj. w Radomiu i nowo powstałym w Łodzi. W lipcu wybieram się do Poznania, to jest już bardzo poważny, szybki tor. Będę się na nim szkolić wraz z 40 koleżankami ze SpeedLadies pod okiem najlepszych instruktorów w Polsce. SpeedLadies to portal motoryzacyjny i zarazem kobieca grupa motoryzacyjna, na Facebooku ma ponad 11 tysięcy członków. Poza tym jeżdżę po całej Polsce: od morza po góry, przez Mazury, a w czerwcu także Kaszuby, też z dziewczynami ze SpeedLadies. Zazwyczaj są to weekendowe wypadki, często przedłużone o dzień czy dwa. I oczywiście do pracy i z powrotem. Tylko do sądu nie jeżdżę motocyklem.

JAKBY PANI ZACHĘCIŁA INNE KOBIETY DO JEŹDŻENIA NA MOTOCYKLU?

Nie ma się czego bać. Warto spróbować i przy okazji poznać wielu fantastycznych ludzi. Dla mnie osobiście to znakomity sposób na odstresowanie, oderwanie się od codziennych zajęć i trosk. Polecam spróbować od najmniejszych pojemności 125–300, a dopiero później 600 i więcej. Jeżeli największe opory stawia strach przed jazdą po ulicach, to polecam off-road. Jest to też wspaniały sposób na spędzenie czasu całą rodziną, już nawet 4-latki jeżdżą po specjalnym torze na małych pitbikach z kółkami bocznymi, razem ze swoimi rodzicami. Sport motocyklowy ma różne oblicza. Dlatego każdy może znaleźć coś dla siebie. Jeżeli ktoś z koleżanek i kolegów z naszego samorządu chciałaby zacząć jeździć, ale nie wie jak, albo już jeździ i chciałby do mnie dołączyć, serdecznie zapraszam do kontaktu. LWG, czyli lewa w górę!

DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ.

Celina Perskiewicz – od trzech lat radca prawny, od pięciu motocyklistka. Obie pasje łączy prowadząc bloga o tematyce prawnomotoryzacyjnej www.lawrider.pl, a także świadcząc pomoc prawną dla branży motoryzacyjnej i uczestników ruchu drogowego. Uważa, że nic tak nie łączy jak wspólne zainteresowania, a jedną z najlepszych rzeczy, jaką można zrobić dla siebie, jest wspólne spędzanie czasu z osobami, które dzielą tę samą pasję. Dlatego postanowiła zebrać grupę motocyklistów wśród radców prawnych.

ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE

beduińskie eldorado



An aerial photograph of Dubai, United Arab Emirates, showing a dense urban landscape. The Burj Khalifa is visible on the left side of the frame. In the foreground, there is a complex network of multi-lane highways and overpasses, with several cars visible on the roads. The sky is blue with scattered white clouds. The overall scene depicts a modern, rapidly developing city.

Przemysław Cieśllicki

O dlegie geograficznie i kulturowo państwo położone na Bliskim Wschodzie stanowi federację siedmiu szejkanatów, które na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku połączyła więź oparta na wspólnocie interesów związanych z wydobyciem ropy naftowej. Aż trudno uwierzyć, że w szokującym rozmachem i nowoczesnością kraju zakazane jest utrzymywanie związków pozamażeńskich czy spożywanie alkoholu, a za akty seksualne między osobami tej samej płci przewiduje się w skrajnych przypadkach nawet kare śmierci.



Dubai Marina

Z PLEMIENNO-FEUDALNEGO ZAŚCIANKA W XXI WIEK

Na lotnisku im. F. Chopina w Warszawie wylądował niedawno największy pasażerski samolot świata – Airbus A380 linii lotniczych *Emirates*. Uznawane za najlepszego przewoźnika na świecie linie postanowiły uczcić w ten sposób 4. rocznicę bezpośrednich połączeń Dubaju z Warszawą. Wydarzenie to stało się inspiracją

do odwiedzenia Zjednoczonych Emiratów Arabskich – niewielkiego państwa położonego na Półwyspie Arabskim, które przez wieki pozostawało jedynie skrawkiem niedostępnej pustyni zamieszkałej przez koczownicze plemiona ubogich Beduinów, a za sprawą odkrytych w drugiej połowie XIX w. ogromnych złóż ropy naftowej stało się jednym z najszybciej rozwijających się i najbogatszych krajów na świecie.

Obserwując pędzące po wielopasmowych autostradach najdroższe i najszybsze samochody, trudno sobie uzmysłować, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu podstawowym środkiem transportu siermiężnego, pustynnego życia miejscowej ludności pozostawały osiołki i wielbłądy. Dzisiaj krajobraz emirackich piaszków przysłaniają olśniewające bogactwem miasta oraz infrastruktura rodem z filmów *science fiction*. Pustynia, z miejsca koczowniczej wegetacji, stała się zagłębiem przemysłu naftowego i przestrzenią do aktywnego spędzania wolnego czasu – tradycyjnych wyścigów wielbłądów czy sokolnictwa. Dla przyjezdnych stanowi też dużą atrakcję turystyczną. Piękna sceneria piaszkowych wydmy pozwala na przeżycie ekscytującej



Na ulicach Dubaju powszechne są widoki Lamborghini, Ferrari czy Maserati



Nowoczesna zabudowa Abu Zabi

przygody na grzbiecie wielbłąda lub na pokładzie samochodu z napędem 4x4.

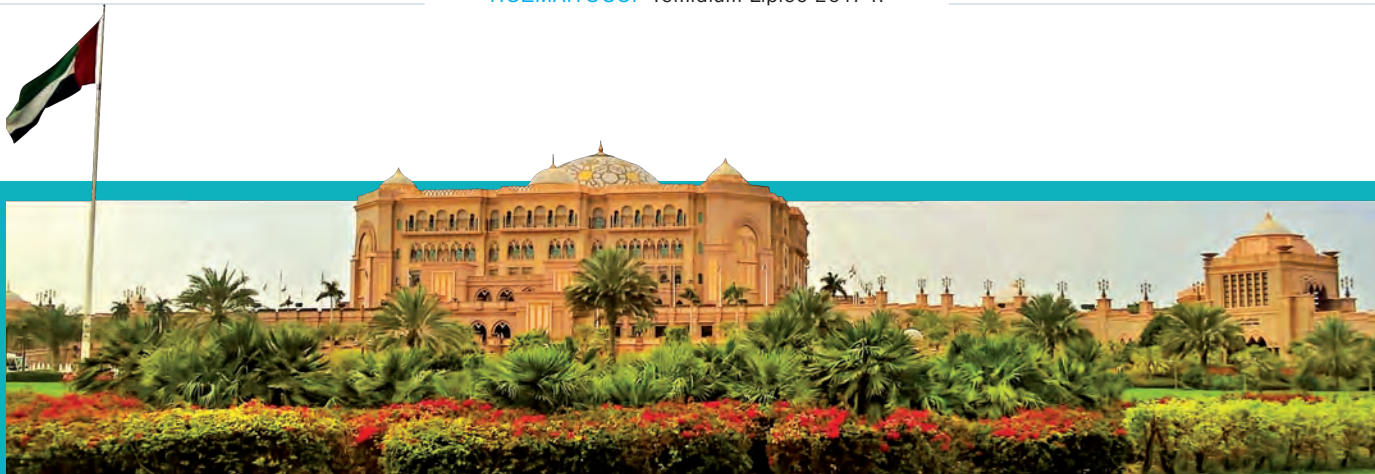
Pierwotne formy tradycyjnego życia Beduinów, a raczej ich komercyjne imitacje, są dzisiaj ukazywane w specjalnie zaaranżowanych dla turystów wioskach, gdzie przy zapachu kadzideł można zasmakować narodowych potraw i posłuchać tradycyjnej muzyki. Wraz z ekonomicznym rozkwitem Emiratów rdzenni mieszkańcy zamienili szałasy na ekskluzywne, klimatyzowane rezydencje z ogrodami nawadnianymi odsalaną wodą morską. Zaczęli czerpać korzyści z samego faktu bycia autochtonem – nie płacą żadnych podatków, otrzymują dożywotni dostęp do służby zdrowia, edukacji, mają zapewnione intratne posady. Władca postanowił zrekompensować w ten sposób niedolę poprzednich pokoleń, zapewniając przy tym także sobie duże pokłady przychylności podwładnych.

Emiraty zaskakują w kwestiach obyczajowości. Inaczej niż sąsiednia Arabia Saudyjska, gdzie kobiety nie mogą nawet prowadzić samochodu, jawią się raczej jako kraj tolerancyjny i otwarty. W kosmopolitycznym Dubaju w ogóle nie odnosi się wrażenia, że jesteśmy w kraju muzułmańskim. Na obyczaje i miejscowe tradycje wpływa bez wątpienia fakt,

że jest to kraj wielokulturowy. 8 z 9 milionów ludzi zamieszkujących Emiraty to cudzoziemcy – ekspaci z całego świata i imigranci z Azji, stanowiący dla miejscowych potentatów tanią siłą roboczą.

Wielki Meczet w Abu Zabi





Wybudowany za 3 mld dolarów Emirates Palace w Abu Zabi

Na sposób postrzegania wielu aspektów życia społecznego i tradycyjnych obyczajów wpływają też masowa kultura i turystyka, na które Emiraty pozostają przecież otwarte.

Wszystko to sprawia, że (z wyjątkiem emiratu Szardża) akceptowane są stroje takie same jak w Europie, u kobiet nie jest wymagane nakrycie głowy, w hotelowych restauracjach dostępne są napoje alkoholowe, a obsługa zdaje się nie przywiązywać większej wagi do stanu cywilnego swoich gości. Nie można jednak zapominać, że pod przykrywką daleko posuniętego globalizmu i konsumpcjonizmu, kryją się restrykcyjne zasady (religijnego) prawa szariatu. W konfrontacji z aparatem państwa ludzie są klasyfikowani według płci i przynależności religijnej – uznaje się wyższość mężczyzny nad kobietą i muzułmanina nad nie-muzułmaninem. Przepisy sankcjonujące akty pozamałżeńskie stosowane są nawet wobec ofiar gwałtu, a za akty homoseksualne czy posiadanie narkotyków grozi kara śmierci.

ABU ZABI (ABU DHABI) – OJCZYZNA GAZEL

Stolicą kraju i największego emiratu, zajmującego niemal 90% terytorium ZEA, jest Abu Zabi. To w tym emiracie najwcześniej odkryto złoża ropy naftowej i stanowią one znakomitą większość zasobów całego kraju. Dla porównania Dubaj posiada ich jedynie niewiele ponad 4%. Ze względu na dominującą pozycję Abu Zabi niepisana zasadą jest, że władca tego emiratu jest prezydentem Federacji, wiceprezydentem i premierem jest natomiast władca Dubaju.

Ekskluzywne dzielnice Abu Zabi wyrosły wokół terenów, na których wcześniej znajdowała się jedynie niewielka rybacka osada z fortem. Według legendy powstała w miejscu, w którym Beduini tropiący gazy odkryli niewysychające źródło wody. Od słowa „Zabi”, które po arabsku oznacza gazelę, nadali nazwę osadzie. Dzisiejsza, dynamicznie rozwijająca się metropolia, rozciąga się na urokliwych wyspach, obfitujących w zachwycającą świeżością zieleni i dostojne palmy daktylowe. Na tle błękitu bezchmurnego nieba i lazurowego koloru wody epatuje spokojem i elegancją.



Wnętrze hotelu Emirates Palace



Wieża Chalify - najwyższy budynek świata widziany nocą

Największą atrakcją stolicy jest Wielki Meczet Szejka Zayed. Inicjatorem budowy tej imponującej budowli sakralnej był Szejk Zayed bin Sultan Al Nahayan. Uznawany za ojca Emiratów pierwszy prezydent, sprawujący urząd przez 33 lata, marzył o wzniesieniu świątyni, która będzie nawiązywać do historycznego dziedzictwa i jednoczyć świat islamu, pozostając jednocześnie symbolem otwartości i nowoczesności Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Jako jedna z dwóch w całym kraju pozostaje dostępna do zwiedzania dla nie-muzułmanów.

Perłą miasta jest *Emirates Palace*, uznawany za najbardziej ekskluzywny i najdroższy hotel świata. Ze względu na oferowany prestiż i niespotykaną elegancję uznano, że nie wypada nazywać go hotelem. Do dekoracji samych deserów rocznie zużywa się w jego restauracjach kilkanaście kilogramów spożywczego złota. Na żądnych ekstremalnych przygód czeka w Abu Zabi ogromny park rozrywki *Ferrari World* z największym rollercoasterem na świecie – rozpędzającym się do prędkości 240 km/h w 5 sekund, a z myślą o miłośnikach sztuki zaplanowano utworzenie oddziałów paryskiego Luwru i nowojorskiego Muzeum Guggenheima. Ciekawostkami są też budynek o wysokości 160 m i nachyleniu 18 stopni (4 razy większym niż Krzywa Wieża w Pizie) czy otoczona wysokim murem plaża przeznaczona wyłącznie dla kobiet.

Sięgająca ZEA Pustynia Ar-Rab Al-Chali jest największą piaszczystą pustynią na świecie

DUBAJ – STOLICA Blichtru

Jednak to nie Abu Zabi, a Dubaj jest kojarzony z Emiratami najbardziej. Przez niektórych uważany za wyrwany pustyni, postawiony za „petrodolary” sztuczny i bezduszny twór, przez innych uwielbiana metropolia, imponująca luksusem, rozmachem i innowacyjnością. Jedno jest pewne, miłośnicy blichtru, pasjonaci gigantomanii, rekordów i przesadnych luksusów odnajdą w Dubaju spełnienie marzeń. Ikona nowoczesnej architektury rozciąga się wzdłuż wybrzeża Zatoki Perskiej na długości niemal 70 km. Wciąż powiększa się o kolejne przestrzenie i nowe szokujące inwestycje, których głównym założeniem jest chyba tylko zwrócenie na siebie uwagi świata.

Nieformalną konstytucją miasta pozostaje Księga Rekordów Guinnessa. Nie sposób nawet wymienić wszystkich mega osiągnięć Dubaju. Sam najwyższy budynek świata – 829-metrowa Wieża





Wulkaniczne ekshalacje

Chalify (*Burj Khalifa*) to jednocześnie największa liczba pięter, najdłuższa dwupoziomowa winda, najwyżej położony meczet, taras widokowy i basen. W jego sąsiedztwie odnajdziemy najwyższą multimedialną fontannę świata czy największe centra handlowe świata. Do listy wyjątkowych „atrakcji” trzeba dopisać (dostrzegalne ponoć nawet z kosmosu) sztuczne wyspy o finezyjnych kształtach oraz najbardziej ekstrawaganckie hotele – „siedmiogwiazdkowy” żagiel Wieża Arabów (*Burj Al Arab*), *Atlantis The Palm* czy najwyższy na świecie *Marriott Marquis*.

Trudno odmówić finezji i wizjonerstwa wszystkim tym projektom. Ich realizacja i koszty przyprawiają o zawrót głowy. Brakuje jednak czegoś, co sprawiłoby, że człowiek chciałby pozostać w tym mieście na dłużej. Być może to „coś” jest ukryte w luksusach najdroższych hoteli, na które stać chyba tylko miejscowych szejków. Uroku miastu nie dodają niestety olbrzymie ilości wszechobecnych turystów, niekończące się kolejki do niemal wszystkich atrakcji i kilometrowe korki na miejskich autostradach. Choć śmiesznie niskie ceny benzyny do tego nie zachęcają, lepiej przesiąść się do najnowocześniejszego na świecie (w pełni zautomatyzowanego) metra bądź skorzystać z wyprodukowanych w Polsce autobusów miejskich marki Solaris, które zasilają tabor transportu publicznego Dubaju i zatrzymują się na klimatyzowanych przystankach.

Ze świadomością, co kryje się za fasadą wszystkich tych rekordów, przepychu i nowoczesności, wydostajemy się z gęszcza wieżowców porastających horyzont miasta w odludne górskie tereny północy, żeby delektować się spokojem i pięknem niezmażonej jeszcze przez człowieka natury. Dopiero spacer po bezludnych plażach nieskomercjalizowanej części Emiratów oraz nurkowanie wśród zjawiskowej rafy koralowej, w towarzystwie olbrzymich żółwi morskich i niegroźnych rekinów koralowych sprawiają, że pobyt w ZEA na długo pozostanie w pamięci.

Autor jest radcą prawnym (LL.M.), licencjonowanym pilotem wycieczek zagranicznych, odbył samodzielnie ponad 200 niekomercyjnych podróży do ponad 60 krajów świata

Wa

„PANIENKI Z KĘPY” i „

choć można jeszcze znaleźć parę miejsc, które były świadkami ich „dawnych, zabawnych pocałunków”.

Studencki Teatr Satyryków (al. Świerczewskiego 76b – dziś jest to al. Solidarności, gdzie obecnie mieści się Warszawska Opera Kameralna) powstał w 1954 roku w czynie społecznym. Sceptycy prognozowali, że odbędzie się najwyżej jedna premiera, a potem studentom zabraknie motywacji do dalszych działań i teatr umrze śmiercią naturalną. Stało się jednak inaczej. Rok później Witold Dąbrowski przyprowadził na jedną z prób studentkę dziennikarstwa, która nosiła koński ogon, źle wymawiała „r” i bardzo chciała dołączyć do zespołu. Wcześniej próbowała swoich sił w konkurencyjnej Dziennikarskiej Spółdzielni Satyrycznej

¹ Agnieszki i Jeremiego listy na wyczerpanym papierze, Warszawa 2010, s. 36.

Paulina Potasińska

Centrum Warszawy lat 60., wieczorem

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

O Jeremim Przyborze i Agnieszce Osieckiej, a także o ważnych miejscach na kulturalnej i towarzyskiej mapie Warszawy podczas spotkania w Klubie Radcy Prawnego, które odbyło się 16 maja 2017 r. opowiadała Paulina Potasińska, wykładowca w Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” Uniwersytetu Warszawskiego, lektorka języka polskiego jako obcego, doktorantka w Zakładzie Literatury XX i XXI wieku UW, a także badaczka literatury związanej z Warszawą.

O uczuciu, które w latach sześćdziesiątych zrodziło się między Agnieszka Osiecką i starszym od niej o 21 lat Jeremim Przyborą, najpierw latami milczano, bo historię spowijała mgiełka niedopowiedzenia, a po publikacji *Listów na wyczerpanym papierze* (2010) rozmawiano aż zbyt gorliwie. W maju 1964 roku „Panienska z Kępy” skarżyła się w liście do ukochanego: „Coś Ty zrobił, Jeremi. Zostawiłeś mnie samą w pustym mieście, w którym pełno jest tylko Twojej nieobecności. Nie ma Ciebie w Spatifie ani w telewizji, ani przy schodkach na Saskiej Kępie. Do Europejskiej nawet nie próbuję zajrzeć, bo tam chyba nie ma Ciebie w sposób tak intensywny, że w ogóle nie wierzę, czy jest Europejska”¹.

Dziś, kiedy nie ma już ani Agnieszki (zmarła 7 marca 1997 r.), ani Jeremiego (odszedł 4 marca 2004 r.), ani nawet Europejskiej, Warszawa dyskretnie milczy o ich romansie,



Warszawskie trajektorie „STARSZEGO PANA B”

(DSS), ale to z STS-em związała się na kolejne 20 lat, czyli do końca jego działalności. To chyba najtrwalszy związek w jej życiu, który zaowocował 166 tekstami (głównie piosenek), kilkoma romansami i przyjaźniami na całe życie.

1 lutego 1964 r. Jeremi Przybora, spiker radiowy i twórca Kabaretu Starszych Panów postanowił sprawdzić, dlaczego na warszawskich salonach tak dużo mówi się o STS-ie. Spektakl musiał zrobić na nim niemałe wrażenie, podobnie jak jego twórcy, a zwłaszcza jedna spośród autorek tekstów. Tę noc satyryk postanowił spędzić w przyteatralnym bufecie, zwanym przez bywalców „małym SPATiF-em”, ponieważ podobnie jak w Al. Ujazdowskich spotykali się tam przedstawiciele ówczesnych elit. Swoje programy prezentował tam również tzw. drugi obieg STS-u, czyli Kabaret „Fioletowy Księżyc” Henryka Malechy oraz „Wieczory mniemanologii stosowanej” Jana Tadeusza Stanisławskiego.

Właśnie ten bufet stał się tłem pierwszego spotkania Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory, który kilka miesięcy później przypominał tę noc swojej „Nieuchwytniej”², często podróżującej ukochanej: „Zupełnie przypadkowo, w przypadkowym towarzystwie znalazłem się w STS-ie, tańczyłem z paroma dziewczynami przypadkowymi, a potem – z Tobą i przypadkowo skończyła się, bo przecież byliśmy tam tej nocy umówieni od lat”³. W tym samym miejscu Jeremi przeżył jednak również chwile upokorzenia. Kalina Jędrusik wykonywała wtedy w Kabarecie Starszych Panów piosenkę ze słowami „O, Romeo, czy jesteś na dole?”, którą Osiecka sparodiowała na potrzeby „Fioletowego Księżycza”. Młodziutka Krystyna Sienkiewicz (okrzyknięta „Różowym zjawiskiem STS-u”) śpiewała: „O, Jeremi, czy jesteś już na dnie?”⁴, siadała Przyborze na kolanach i przeszukiwała mu kieszenie, żeby na końcu triumfalnie wykrzyknąć: „ale co to?... – Morfinka... / Oo, kłamczuszek, aa, świnka... / O, Jeremi, ty jesteś już na dnie”⁵. Zachwycona publiczność biła brawo, Jeremi ledwie powstrzymywał rumieniec wstydu, a Agnieszka nie widziała w tym nic niestosownego. Później Przybora wybaczył poetce tę niedyskrecję i chętnie zaglądał do STS-u, ale wyłącznie wtedy, gdy mógł tam spotkać ukochaną – podczas jej podróży omijał al. Świerczewskiego szerokim łukiem.

W połowie lat sześćdziesiątych Jeremi formalnie nadal był w związku ze swoją drugą żoną, matką Jana Konstantego (Kota) Przybory – Jadwigą (Igą) Berens. Ponieważ jednak od jakiegoś czasu nie układało im się najlepiej, kiedy znajomi poety (państwo Kowzanowie) postanowili wyjechać na dłużej do Francji, ten zadeklarował, że zaopiekuje się opuszczonym lokum. Wyprowadził się z nowoczesnego wysokościorca na Tamce i na trzy lata osiedlił się przy ul. Dąbrowszczaków 12 m. 110 w – jak sam wspomina – „paskudnym peerelowskim bloku”⁶ na Pradze II.

Wytorny „Starszy Pan B” wyraźnie nie pasował do tego blokowskiego, ale o „cepeliowskim wnętrzu” i niezbyt zachęcającym widoku z okna pomagały mu zapomnieć wizyty atrakcyjnych pań.

„Nie była to jednak przez te trzy lata postać ta sama. Dwie trzecie lat sześćdziesiątych były pod tym względem niezwykle burzliwe w moim życiu osobistym”⁶ – dodawał Przybora w *Przymkniętym oku opaczności*. Co ciekawe, w swoich listach próbował przekonać Agnieszkę, że to przy Dąbrowszczaków jest ich wspólny dom, chociaż tak naprawdę „Panienka z Kępy” mieszkała przy ul. Dąbrowieckiej 25 z mamą Marią Osiecką i gospożą Heleną.

Z korespondencji Osieckiej i Przybory wyłania się mapa miejsc, które w PRL-u odwiedzał każdy szanujący się artysta. Prowadzącą od SPATiF-u (Al. Ujazdowskie 45) do Bristolu (ul. Krakowskie Przedmieście 42/44) trasę nazywano „szlakiem hańby”, choć Przybora błyskotliwie wyjaśniał, że „właściwie był to Trakt Królewski, tyle że nie karocą pokonywany, ale na piechotę i to często niezbyt równym krokiem”⁷. W SPATiF-ie poeci piosenki bywali razem, ale kiedy Agnieszka wyjeżdżała, zdarzało się jej następująco adresować listy do ukochanego: „WPań Prof. Jeremi Przybora / Warszawa / Al. Ujazdowskie, róg Wilczej / «SPATiF»”⁸. Do szatniarza pana

Frana należało dyskretne doręczenie listu adresatowi. Kochankowie często spędzali też wieczory w Europejskiej (ul. Krakowskie Przedmieście 13, dziś budynek jest remontowany), Bristolu i Kamieniołomach (ul. Ossolińskich 3; kilka lat temu klub został wznowiony, ale ostatecznie zamknięto go w 2015 roku), a obiady chętnie jadalі U Literatów (ul. Krakowskie Przedmieście 87/89, dziś mieści się tam kawiarnia Literacka). W tych miejscach najczęściej spotykali się po dłuższej rozłące i snuli plany na przyszłość, kłócili się, przepraszaali i godzili.

W czerwcu 1966 r. Agnieszka i Jeremi podjęli decyzję o rozstaniu – męczyły ich nieustanne pretensje o wyjazdy, coraz częstsza zazdrość i zobojętnienie. W 1967 roku „Starszy Pan B” najwyraźniej był już pogodzony ze stratą, czego dowodem jest swoiste epitafium burzliwego związku dwojga geniuszy polskiej piosenki: „W kawiarence Sułtan – / przed panią róża żółta, / a obok pan, co miał / tę różę i pani dał...”⁹. 17 lat później w tym samym lokalu przy ul. Obrońców 12a (dziś mieści się tam restauracja Maski) Osiecka napisała na serwetce słowa jednej ze swoich najbardziej znanych piosenek¹⁰. Ciekawe, czy układając wersy „Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą, / nie grają na bis, chociaż żal”¹¹, myślała o rozmowach, które przed laty toczyła przy kawiarnianym stoliku z Jeremim.



2 Tamże, s. 74.

3 Tamże, s. 33.

4 Tamże, s. 24.

5 J. Przybora, *Przymknięte oko Opaczności. Memuarów części wszystkie*, Kraków 2016, s. 499.

6 Tamże, s. 500.

7 Tamże, s. 488.

8 *Agnieszki i Jeremiego...*, s. 57.

9 Tamże.

10 A. Osiecka, *Znajomi czy przyjaciele*, „Przekrój” 31.10.1993.

11 *Taż*, *Nowa miłość. Wiersze prawie wszystkie*, Warszawa 2009, s. 77.



MARKETING OPERACYJNY

organizacji prawniczej

ciąg dalszy

dr Andrzej Kłosowski

OD AUTORA

Przedmiotem artykułu jest kolejna część rozważań na temat marketingu operacyjnego organizacji prawniczych. W dalszym ciągu przedstawione są kolejne elementy marketingu mix w odniesieniu do praktyki prawniczej, a także omówiona istota marketingu wewnętrznego oraz marketingowego wymiaru dostosowania (modyfikacji) oferty kancelarii do zmieniającej się struktury popytu na usługi prawnicze. Szczególną jednakże uwagę pragnę zwrócić na, często niewłaściwie pozycjonowaną w koncepcjach strategicznych i przypisywanych im programach marketingowych, rolę ludzi jako najistotniejszego zasobu organizacji prawniczych.

Piąte „P” – Procesy (ang. *Processes*)

Zlecenie kancelarii obsługi prawnej przez klienta oznacza jego wejście w proces usługowy, który rozpoczyna się w momencie zlokalizowania kancelarii i trwa do momentu zakończenia procesu usługowego, a często dłużej. Klienci kancelarii prawniczych są więc uczestnikami procesu usługowego, a jego przebieg postrzegają jako

istotny element usługi, mający decydujący wpływ na jej ocenę i stopień zadowolenia z niej¹. Na procesy w kancelarii prawniczej składają się wszystkie elementy, które rozpoczynają proces usługowy w momencie zainteresowania klienta ofertą kancelarii, a zamykają obsługę czynnościami posprzedażowymi (poobsługowymi). Etapy pośrednie to, niewidoczne dla klienta, czynności, na które składają się tzw. usługi wewnętrzne świadczone pomiędzy poszczególnymi komórkami lub pracownikami kancelarii. O jakości procesów decyduje zatem sprawność świadczenia usługi przez pracowników kancelarii i zachodzące pomiędzy nimi interakcje oraz wszystkie elementy składające się na system informacji i komunikacji². Sprawność

1 Por. A. Czubała, A. Jonas, T. Smoleń, J.W. Wiktor, *Marketing usług*, Warszawa 2012, s. 189.

2 Por. H. Kasper, P. van Helsdingen, M. Gabbott, *Services Marketing Management. A Strategic Perspective*, Chichester 2006, s. 469.



procesów jest niezbędna dla prawidłowego świadczenia usług przy jednoczesnym minimalizowaniu „kosztów własnych” klientów (stres, wydłużone oczekiwanie na rezultat, opóźnienie lub brak komunikacji)³. Charakter i znaczenie procesów realizowanych podczas świadczenia usług prawniczych narzuca konieczność dbałości o ich jakość na każdym etapie realizowanym zarówno przez personel merytoryczny, jak i pomocniczy. Ocenę sprawności i jakości procesów determinuje wiele czynników, w tym m.in. poziom obsługi przez personel pierwszego kontaktu, sposób i częstotliwość kontaktu z klientem w trakcie obsługi, czyli system komunikacji i informacji czy też proces płatności.



W prawidłowym modelowaniu procesu świadczenia usług przez kancelarię istotne jest zrozumienie zarówno kolejności, jak i powiązań poszczególnych jego etapów. Sprawdzoną praktyką wspomagającą prawidłowe projektowanie procesów jest tzw. mapowanie procesu, czyli graficzne przedstawienie procesu za pomocą map procesów. Mapy procesów ilustrują tak przebieg samego procesu, jak i występujące w jego trakcie powiązania funkcjonalne i hierarchiczne (wewnętrzne i zewnętrzne) zachodzące między jego uczestnikami (zob. też blueprinting). To niezwykle użyteczne narzędzie ma znaczenie głównie dla zarządzania sprawnością procesów w samej kancelarii. Klienci nie są bowiem zainteresowani szczegółami realizacji procesu usługowego, ale działaniem całego systemu. Nie oznacza to jednak, że nie będą chcieli weryfikować niektórych jego elementów (np. kwalifikacji i doświadczenia prawnika), choćby po to, żeby czuć się bezpiecznie albo porównać ofertę kancelarii z ofertą konkurencji.

Siódme P – Ludzie (ang. People)

Wizerunek kancelarii w opinii klientów kreują jej pracownicy. Zarówno ci, którzy jako pierwsi mają kontakt z klientem (sekretariat, recepcja), jak i prawnicy oraz personel administracyjny). Wszyscy są ważnymi ogniwami procesu usługowego kancelarii, a co za tym idzie – jak w łańcuchu – każde ogniwo ma wpływ na jego trwałość

i jakość. Niezwykle ważne są interakcje zachodzące pomiędzy ludźmi wewnątrz firmy oraz personelu z klientami. Nabycie pożądanych umiejętności i nawyków przez pracowników kancelarii wymaga stałego podnoszenia kwalifikacji i szkoleń nie tylko w zakresie merytorycznym (prawniczym), ale również w obszarach związanych z bezpośrednią obsługą klientów (np. komunikacji i budowania relacji). Warto informować klientów o takich inicjatywach i działaniach, gdyż komunikowanie dbałości kancelarii o stałe podnoszenie kwalifikacji personelu i poziomu obsługi jest świetnym przekazem promocyjnym.

Siódme P – Świadczenia materialne (ang. Physical Evidences)

Zlecenie i zakup usług prawniczych są w odczuciu klienta obarczone zarówno brakiem ich fizycznego wymiaru, jak i niepewnością efektu końcowego. To efekt niematerialności usług oraz konstrukcji samego procesu usługowego. Klient może odczuwać niepewność co do słuszności dokonanego wyboru kancelarii. Aby obniżyć poziom niepewności i rozterek klienta usługa prawnicza powinna być „obudowana” tzw. świadectwami materialnymi.

Funkcją świadectw materialnych jest kształtowanie pozytywnego wizerunku w oczach potencjalnego klienta w oparciu o elementy materialne. Przykładami takich elementów kształtujących opinię klienta i jego przekonanie o słuszności wyboru danej firmy prawniczej mogą być m.in. prestiżowa lokalizacja kancelarii i staranna aranżacja wnętrza, schludnie i elegancko ubrany personel, dobrej jakości materiały biurowe i promocyjne czy też wysoki poziom witryny internetowej. Takie elementy już na etapie pierwszego kontaktu wywołują pozytywne skojarzenia odnośnie do poziomu i jakości usług świadczonych przez kancelarię. Obudowa materialna świadczonych usług musi odpowiadać założeniom biznesowym i korespondować z pożądanym przez kancelarię wizerunkiem, szczególnie w odniesieniu do specyfiki obsługiwanych segmentów rynkowych.

MARKETING WEWNĘTRZNY ORGANIZACJI PRAWNICZEJ

Marketing wewnętrzny organizacji prawniczej to proces realizacji działań marketingowych (planowania i wdrażania), którego założeniem jest realizacja celów organizacyjnych i personalnych w możliwie najbardziej efektywny sposób⁴. Celem jest, w tym przypadku, wzrost kwalifikacji i motywacji pracowników do stałego podnoszenia jakości obsługi klientów. Marketing wewnętrzny jest nakierowany na modyfikację procesów w organizacji i zaspokojenie potrzeb wszystkich uczestników procesu usługowego (wewnętrznych i zewnętrznych), a przez to bezpośrednio powiązany z obszarem zarządzania kadrami. Realizacja założeń marketingu wewnętrznego wymaga współudziału wszystkich pracowników kancelarii, gdyż to właśnie personel zajmuje wśród wszystkich zasobów firmy prawniczej najważniejszą pozycję, a kwalifikacje i podejście pracowników najmocniej kształtują opinie klientów o kancelarii. Marketing wewnętrzny powinien poprzedzać marketing zewnętrzny⁵. Obietnice doskonałej obsługi składane klien-

3 Por. F. Brassington, S. Pettitt, *Essentials of Marketing*, Harlow 2007, s. 473.

4 Por. H. Kasper et al., *Services Marketing...*, s. 469.

5 Ph. Kotler, *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*, Warszawa 1994, s. 20.

tom muszą być oparte na realnych możliwościach i gotowości do ich spełnienia przez zespół kancelarii. Ważne, aby stale weryfikować, czy personel, procedury, systemy, wiedza, struktury, kwalifikacje, kompetencje i możliwości przystają do wymaganego poziomu procesu usługowego. Marketing wewnętrzny narzuca konieczność traktowania pracowników i całej wewnętrznej struktury jako wewnętrznych klientów i jednocześnie dostawców, co oznacza, że operacje organizacji są optymalne tylko wówczas, gdy każdy członek zespołu kancelarii zarówno świadczy, jak i otrzymuje usługi najwyższej jakości⁶. Tak realizowana filozofia marketingu wewnętrznego cechuje organizacje o wysokiej kulturze dbania o klienta, jakimi powinny być kancelarie prawnicze. Nie właściwe podejście i w konsekwencji zła organizacja marketingu wewnętrznego może doprowadzić do negatywnych i nieodwracalnych skutków dla firmy prawniczej (np. utrata pracowników i klientów, negatywne referencje).

Proces planowania marketingu wewnętrznego powinien uwzględniać następujące etapy: definiowanie wymaganych kwalifikacji, wiedzy i możliwości (audyt obecnych zasobów kancelarii – osobowych i niesobowych), definiowanie strategii marketingu wewnętrznego (adresowanie przekazu strategii marketingu wewnętrznego do całego zespołu kancelarii), rozwój programów w ramach marketingu wewnętrznego (przegląd i propagowanie planowanych aktywności przed wdrożeniem nowych strategii marketingu zewnętrznego), organizacja działań i wdrożenia (przegląd skoordynowanych strategii i działań w ramach zewnętrznych i wewnętrznych strategii marketingowych, przegląd na poziomie firmy i poszczególnych jednostek organizacyjnych)⁷. Do każdego z tych etapów są przypisane określone wewnętrzne metody i działania taktyczne. Istota marketingu wewnętrznego polega zatem na tym, że każda komórka organizacyjna i każdy pracownik działa zarówno jako dostawca, jak i odbiorca (klient)⁸ i obejmuje działania adresowane do całego zespołu, które mają doprowadzić do wykształcenia prawidłowo funkcjonującej komunikacji wewnętrznej, harmonijnej współpracy pomiędzy pracownikami, odpowiedniego systemu szkoleń i systemów motywacji, a w efekcie umożliwiają osiągnięcie wysokiego poziomu obsługi klientów kancelarii⁹.



BUDOWA I UMACNIANIE OFERTY RYNKOWEJ POPRZEC MODYFIKACJĘ OFERTY

Organizacje prawnicze powinny okresowo dokonywać przeglądu i modyfikacji oferty, gdyż dynamiczny charakter rynku skutkuje zmieniającą się w czasie strukturą popytu. Stąd wynika konieczność działań dostosowawczych pozwalających kancelarii nadążać za zmianami, którym podlega rynek usług prawniczych.

Dla kancelarii prawniczych można zaproponować dwa obszary takich działań: a) modyfikacja struktury oferty w ramach podstawowego zakresu działania oraz b) suplementacja oferty o nowe elementy wychodzące poza ten obszar. Jeśli kancelaria zamierza poszerzyć kompozycję oferty o nowe elementy, może to zrobić np. poprzez zatrudnienie prawników specjalizujących się w nowych, w stosunku do obecnej oferty, dziedzinach prawa. Taki zabieg określa się mianem „wydłużania oferty”.

Innym sposobem modyfikacji oferty może być „poszerzenie” oferty o dodatkową specjalizację w ramach któregośkolwiek elementu składającego się na długość asortymentu usług (np. specjalizacja „wypadki komunikacyjne” w ramach szkód osobistych). Takie poszerzenie oferty może skutkować zawężaniem specjalizacji w ramach jednej linii (długości) merytorycznej – „wypadki komunikacyjne” jako składowa kategorii „szkody osobiste” można pogłębić o specjalizacje szczegółowe: wypadki drogowe, wypadki lotnicze, etc., które często wymagają wiedzy pozaprawniczej, uwzględniającej specyfikę powiązanych zagadnień. Trzecia

możliwość to modyfikacja oferty poprzez zatrudnienie bądź redukcję liczby dodatkowych pracowników specjalizujących się w określonych zagadnieniach prawnych¹⁰. Coraz częściej stosowanym przez kancelarie prawnicze sposobem modyfikacji oferty jest suplementacja oferty o elementy wychodzące poza obszar podstawowej działalności, a oferowane przez inne podmioty (kancelarie). Taka sytuacja może mieć miejsce, kiedy kancelarie rozbudowują swoją ofertę o elementy, na które istnieje popyt, a jednocześnie „połączenie wysiłków” jest bardziej ekonomiczne niż restrukturyzacja każdej kancelarii indywidualnie. Również podjęcie współpracy z podmiotami, które nie są kancelariami prawniczymi, np. biurami doradztwa podatkowego, jest przykładem modyfikacji oferty kancelarii prawniczych (tzw. cross-selling).

Autor artykułu obronił doktorat („Atrybuty jakości usługi prawniczej – weryfikacja empiryczna”) w Katedrze Marketingu Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Jest absolwentem Wydziału Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Handlowej (SGH), Zarządzania i Marketingu Akademii Leona Koźmińskiego oraz studiów Master of Business Administration (MBA). Wieloletni menedżer najwyższego szczebla w firmach polskich i zagranicznych. Ekspert w zakresie kształtowania jakości i marketingu usług profesjonalnych. andrzej@klosowski.net

6 Por. A. Payne, *Marketing usług*, Warszawa 1996, s. 59.

7 Por. H. Kasper, *Services Marketing...*, s. 471 i D. Bednarska-Olejniczak, *Marketing wewnętrzny w przedsiębiorstwie usługowym*, „Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2014 nr 353, s. 75.

8 I.N. Lings, *Managing Service Quality with Internal Marketing Schematics*, „Long Range Planning” nr 4/1999, s. 453.

9 D. Bednarska-Olejniczak, *Marketing...*, s. 75.

10 Por. Ph. Kotler, Th. Hayes, P.N. Bloom, *Marketing Professional Services. Forward-thinking Strategies for Boosting Your Business, Your Image and Your Profits*, Prentice Hall Press 2002, s. 239.

Koniec ery diesla – czeka nas zmiana prawa w całej Europie

Wyniki testu przeprowadzonego przez organizację ADAC nie pozostawiają wątpliwości – nowe samochody z silnikami Diesla mogą przekraczać normy emisji tlenków azotu nawet o 900 procent! Nie powinno więc dziwić, że kolejne europejskie miasta zapowiadają poważne ograniczenia dla właścicieli samochodów z takimi silnikami.

Specjaliści szacują, że w atmosferze znajduje się obecnie ponad 8 ton NO_x (tlenków azotu), z czego za około 3,3 tony odpowiada branża transportowa – podsumowano w raporcie komisji śledczej ds. pomiarów emisji w sektorze motoryzacyjnym.

Dlaczego tak ważny jest dla ADAC poziom emisji tlenków azotu?

Związki tlenków azotu mogą m.in. powodować choroby serca, niszczyć układ oddechowy wywołując astmę, zapalenie oskrzeli oraz nowotwory. Dlatego Niemiecki Automobilklub ADAC sprawdził zawartość spalin 77 modeli nowych samochodów również pod kątem emisji tlenków azotu.

Wyniki tych badań mogą zaszokować nawet największych zwolenników silników Diesla. W gronie 38 testowanych aut z jednostkami wysokoprężnymi tylko dwa modele zyskały dobre oceny (cztery na pięć gwiazdek), a w niektórych przypadkach normy były przekraczane nawet o 900 procent.*

Kolejne miasta zapowiadają zakazy dla diesli – czy Polska będzie następna?

Na początku roku władze Paryża, Madrytu, Aten i Meksyku zapowiedziały, że do 2025 roku wprowadzone zostaną zakazy wjazdu do centrów miast dla pojazdów z silnikami Diesla.

Niemieckie miasta również walczą ze smogiem. W Berlinie, Monachium i Hamburgu obowiązują przepisy zakazujące wjazdu samochodom z dużą emisją trujących spalin. Poziom zanieczyszczeń NO_x w tych regionach występuje tak często, że Komisja Europejska wystosowała już ostatnie upomnienie.

Władze Stuttgartu w związku z drastycznie pogarszającą się jakością powietrza w tym mieście – od początku roku normy stężenia drobnych pyłów w powietrzu były przekraczane już 30 razy, a w zeszłym roku alarm obowiązywał łącznie przez 63 dni – planują od 2018 roku zakazać pojazdom z silnikiem Diesla, które nie będą spełniały najwyższych norm spalin, wjazdu do śródmieścia.

London rozpoczął swoją walkę ze smogiem już 60 lat temu. Dzisiaj kierowcy, chcąc wjechać do centrum stolicy

Wielkiej Brytanii, muszą uiścić opłatę w wysokości 11,5 funta. Strefa płatna obejmuje obecnie kilka centralnych dzielnic, ale w najbliższym czasie planowane jest dziesięciokrotne powiększenie tego obszaru. Od 2019 roku kierowcy aut z silnikami diesla za poruszanie się po centrum stolicy, zostaną obciążeni dzienną opłatą w wysokości 24 funtów (około 120 zł). Decyzja ta nie powinna dziwić – naukowcy oceniają, że rocznie z powodu zanieczyszczonego powietrza umiera około 9,4 tys. londyńczyków.

W Polsce z powodu zanieczyszczeń w atmosferze umiera co roku około 45 tys. osób – wynika z danych Światowej Organizacji Zdrowia.** Plany związane z wprowadzeniem stref ograniczonego ruchu lub zakazu ruchu pojazdów przekraczających normy spalin są brane pod uwagę w 16 miastach Polski – między innymi w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Gdyni. W praktyce oznaczałoby to najprawdopodobniej wprowadzenie nalepek podobnych do tych, jakie obowiązują w niemieckich miastach.

Rozwiązaniem jest hybryda

Są znacznie czystsze niż diesle, ich spaliny praktycznie nie zawierają substancji rakotwórczych i szkodzących człowiekowi. Do tego dochodzi brak skomplikowanego, a zatem drogiego i awaryjnego osprzętu jak filtry cząstek – wyliczają eksperci. Firmy, które zaczęły rozwijać hybrydy w czasach, gdy nikt poważnie ich nie traktował, dziś zaczynają zbierać tego owoce.



Najlepszym przykładem jest Lexus, który już trzy lata temu całkowicie zrezygnował z produkcji diesli, a mimo to w ubiegłym roku sprzedał na europejskim rynku rekordowe 75 tys. samochodów, z czego ponad 60 proc. stanowiły modele z napędem benzynowo-elektrycznym. W ciągu trzech lat sprzedaż marki w Europie zwiększyła się o imponujące 70 proc. W 2020 r. Japończycy chcą przeskoczyć pułap 100 tys. egzemplarzy i dynamicznie wspinać się wyżej. Hybrydy bez dwóch zdań im w tym pomogą.

* ADAC ** WHO

Prawo w dobrym stylu

MINIMALIZM W DOBRYM STYLU



Agnieszka
Oleksyn-Wajda

Minimalizm ma wielu zwolenników zarówno w sztuce, architekturze, jak i w modzie. Jeden z jego czołowych twórców, architekt Ludwig Mies van der Rohe, w aforyzmie „mniej znaczy więcej” zawarł kwintesencję minimalizmu. Architekt ten, żyjący na przełomie XIX i XX wieku, wyrażał wyznawaną przez siebie ideę minimalizmu w postaci prostych, ale jednocześnie niezwykle wyrafinowanych form architektonicznych.

Modę na minimalizm w branży odzieżowej wprowadziła Coco Chanel, której styl charakteryzowały prostota, umiar i ponadczasowość. Ona również była wyznawczynią zasady, że „mniej znaczy więcej”. Głosiła uparcie, że w razie wątpliwości przed wyjściem z domu należy jedną rzecz z siebie zdjąć.

W dzisiejszej dobie obfitości na rynku, obezwładniającej ilości ofert i reklam, trudno oprzeć się pokusie zrobienia kolejnego „małego” zakupu dla siebie.

Ale minimalizm nie musi oznaczać swoistej zgrzebności lub braku inwencji. Wręcz przeciwnie, większej kreatywności wymaga stylizacja, która uwodzi wyrafinowaniem. Oszczędny wizerunek ma szczególne znaczenie w przypadku osób wyko-



Prawo w dobrym stylu



nujących zawody zaufania publicznego. Tutaj liczy się przede wszystkim umiar. Klasyczne fasony i stonowane dodatki to kanon biznesowego wizerunku kobiet.

Każda z nas podchodzi indywidualnie do zasad minimalizmu i *dress codu*. Razem z Kaliną i Wiktoria, radczyniami prawnymi z jednej z wiodących polskich kancelarii, pokazujemy minimalizm w „prawniczym” wydaniu. Obie są niezwykłymi kobietami, obie lubią sport, obie żyją szybko i cenią ubrania za ich wielofunkcyjność, zmieniając w nich jedynie do-

datki, co nasz fotograf znakomicie uchwycił w swoim obiektywie.

Tymczasem, życzymy udanych wakacji i mam nadzieję, że zaraz po nich, ponownie zobaczymy się na szkoleniach w ramach cyklu „Prawo w dobrym stylu”.

Zdjęcia Mariusz Gaczyński dla PICK & CHIC

PICK & CHIC – projekt obejmujący eventy, szkolenia, blog oraz markę odzieżową.



ARTYKUŁ SPONSOROWANY

LIFTING BEZ SKALPELA

– natychmiastowy efekt



Dr n.med. Anna Maria Wasilewska

Zwiotczała i mało elastyczna skóra może pojawić się zarówno naturalnie wraz z upływem czasu, jak i w wyniku przebytej ciąży czy znacznej utraty wagi. Stres, nieprawidłowa dieta i życie „w biegu” również wpływają negatywnie na sprężystości skóry. Bez względu na przyczynę problemu – jest jeden skuteczny sposób na jego eliminację. Szybki, nieinwazyjny zabieg HIFU V MAX o długotrwałym efekcie, pomoże ujędrnić skórę jeszcze przed wakacjami.

Czym wyróżnia się zabieg HIFU V MAX?

„Zabieg można stosować na każdą problematyczną część ciała lub twarzy. Jego przewagą jest szybki efekt bez konieczności wcześniejszych przygotowań czy długotrwałej rekonwalescencji. Ważną cechą HIFU V MAX jest nieinwazyjność, rezultaty widać już po pierwszej wizycie, a powrót do normalnego trybu życia jest natychmiastowy” – zapewnia dr n. med. Anna Maria Wasilewska z kliniki Beauty Medica.

Zabieg można wykonać bez względu na porę roku. HIFU V MAX nie tylko gwarantuje natychmiastowe ujędrnienie, ale również długie utrzymanie się efektu. Skóra uelastycznia się jeszcze do 3 miesięcy po zabiegu.

Na czym dokładnie polega zabieg?

HIFU to procedura medyczna polegająca na oddziaływaniu skupionej fali ultradźwiękowej na problematyczne obszary ciała. W zależności od poziomu użytej energii zabieg może liftingować skórę lub likwidować tkankę tłuszczową. Do wygładzenia zmarszczek i niwelowania wiotkości używana jest głowica przesyłająca energię cieplną 65°C do odpowiedniego poziomu skóry właściwej, na którym znajdują się komórki odpowiedzialne za budowę nowego kolagenu. Energia stymuluje jego produkcję, dzięki czemu zdecydowanie poprawia się sprężystość i vitalność skóry. W urzędzeniu można też zastosować inną głowicę, która dociera głębiej – niszcząc nadmierną ilość tkanki tłuszczowej i modelując sylwetkę.

Zabieg trwa od 30 do 60 minut w zależności od obszaru ciała, nad którym się pracuje. W większości przypadków wystarcza jedna wizyta, czasami jednak stan skóry wymaga powtórzenia zabiegu (po upływie ok. miesiąca).

Dlaczego klinika Beauty Medica?

Beauty Medica to zespół specjalistów, którzy dbają o wysoką jakość zabiegów i korzystają z najnowocześniejszych technologii. Atutem kliniki jest lokalizacja w samym sercu miasta – w Pałacu Kultury i Nauki, co umożliwia łatwy i szybki dostęp komunikacyjny. Osobne wejście do klinik gwarantuje poczucie komfortu.

beauty medica

WELCOME TO THE FUTURE



LEXUS RX

Z NAPĘDEM **HYBRYDOWYM**



TERAZ W **PROMOCJI** **DLA PRAWNIKÓW**

Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Lexusa. Lexus RX - zużycie paliwa i emisja CO₂ w cyklu mieszanym odpowiednio: 5,3 do 7,9 l/100 km oraz 122 do 184 g/km (zgodnie z wymaganiami określonymi w Rozporządzeniu UE 715/2007 z późn. zm. i aktami wykonawczymi), w zależności od rodzaju napędu i wersji wyposażenia. Zużycie paliwa i emisja spalin CO₂ w konkretnym pojeździe w warunkach drogowych może różnić się od podanych wyników pomiarów. Na zużycie paliwa i emisję CO₂ wpływa sposób prowadzenia pojazdu oraz inne czynniki (takie jak warunki drogowe, natężenie ruchu, stan pojazdu, ciśnienie w oponach, zainstalowane wyposażenie, obciążenie, liczba pasażerów itp.). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.lexus-polska.pl.

KOMPLEKSOWA OPIEKA UBEZPIECZENIOWA radcy prawnego

Wywiad z **Michałem Kwaskiem**, członkiem zarządu ANG Spółdzielni Doradców Kredytowych.

Biuro Prasowe OIRP w Warszawie

OIRP w Warszawie od początku 2017 r. korzysta z pakietów ubezpieczeniowych przygotowanych przez ANG Spółdzielnię Doradców Kredytowych. Zapytaliśmy Michała Kwaskę – członka zarządu ANG, jaki zakres ochrony ubezpieczeniowej jest najbardziej atrakcyjny dla radców prawnych. Kompleksowa opieka ubezpieczeniowa radcy prawnego

ANG SPÓŁDZIELNIA DORADCÓW KREDYTOWYCH

PAKIET RADCY PRAWNEGO, PRZYGOTOWANY PRZEZ ANG SPÓŁDZIELNIĘ DORADCÓW KREDYTOWYCH (DO NIE-DAWNA JESZCZE ANG SPÓŁDZIELNIĘ POŚREDNIKÓW UBEZPIECZENIOWYCH) TO NIE TYLKO PODSTAWOWA OCHRONA OD ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ. JAKIE JESZCZE POTRZEBY DOSTRZĘGLI U RADCÓW PRAWNYCH EKSPERCI UBEZPIECZENIOWI?

Korzystając z naszego doświadczenia w branży ubezpieczeniowej, przeanalizowaliśmy potrzeby radców prawnych, wynikające z ich form zatrudnienia oraz charakteru wykonywanej pracy. Naturalnie skupiliśmy się również na tych, które pojawiają się w życiu prywatnym. Przygotowany przez nas i stale rozbudowywany Specjalny Pakiet Radcy Prawnego to na chwilę obecną przede wszystkim opieka medyczna oraz ubezpieczenie grupowe. Oprócz tego jesteśmy w stanie zaspokoić praktycznie każdą potrzebę ubezpieczeniową – na życie, samochód czy mieszkanie, kredytową – kredyt gotówkowy i hipoteczny dla osoby fizycznej oraz kredyty firmowe, a także leasing. Już niebawem w Pakiecie pojawią się kolejne zindywidualizowane produkty.

NA CZYM POLEGA UBEZPIECZENIE MEDYCZNE? W JAKICH SYTUACJACH MOŻE BYĆ POTRZEBNE?

Ubezpieczenie medyczne zapewnia nam możliwość korzystania z konsultacji lekarzy specjalistów bez czekania w kolejce. Wystarczy zadzwonić do konsultanta, który umówi klienta na wizytę w wybranej placówce, w najdogodniejszym terminie. Jest to szczególnie wygodne dla osób, które często korzystają z usług specjalistów i nie chcą czekać kilka miesięcy na badania diagnostyczne.

Do tej pory większość radców prawnych dostęp do prywatnej opieki medycznej mogła zapewnić sobie we własnym zakresie, indywidualnie – czyli drożej. Dzięki naszej ofercie i produktowi przygotowanemu specjalnie na potrzeby naszej współpracy z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie zarówno radcowie prawni, aplikanci, jak i pracownicy kancelarii czy wreszcie ich rodziny mają dostęp do usługi świadczonej na najwyższym poziomie, z gwarancją wizyty w ciągu 24h. Dzięki indywidualnym negocjacjom udało się nam przygotować wyjątkowo atrakcyjny zakres i cenę tych usług. Dostępne są cztery pakiety, których zakresy powinny sprostać nawet najbardziej wymagającym klientom.



CZY WCHODZĄCE W SKŁAD PAKIETU SPECJALNEGO UBEZPIECZENIE GRUPOWE MARÓWNIEŻ TAK SZEROKĄ DOSTĘPNOŚĆ? CZY MOŻE BYĆ ONO OFEROWANE PRAKTYCZNIE WSZYSTKIM?

Ubezpieczenie grupowe wymagało zarówno od nas, jak i oferującego je Towarzystwa Ubezpieczeniowego bardziej restrykcyjnego podejścia. Z tego produktu skorzystać mogą wyłącznie radcowie prawni oraz aplikanci i ich najbliższe rodziny, czyli małżonkowie lub partnerzy i dzieci. Efektem takiego ograniczenia jest jednak bardzo dobra cena oraz zakresy ochrony w poszczególnych pakietach. Z racji prestiżu zawodu radcy prawnego udało nam się osiągnąć parametry praktycznie niespotykane na rynku w konkurencyjnych produktach. Potwierdza to zresztą dotychczasowe zainteresowanie tym produktem.

CZY Z PAKIETU MOGĄ KORZYSTAĆ TYLKO OSOBY WYKONUJĄCE PRACĘ RADCY PRAWNEGO?

Przygotowana przez nas oferta co prawda skupia się przede wszystkim na potrzebach radców prawnych, ale nie zapomnieliśmy także o bliskich im osobach. Dostarczamy zatem kompleksową obsługę zarówno wszystkim członkom OIRP w Warszawie, jak i ich najbliższym. Pracujemy obecnie nad indywidualną ofertą dla dalszych rodzin członków Izby warszawskiej. Szczegóły mamy nadzieję zdradzić niebawem.

Współpraca z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Warszawie o dla nas ogromny sukces. Fakt, że dotarliśmy ze swoją ofertą do tak dużej organizacji świadczy o tym, że przygotowywane przez nas produkty oraz jakość naszej usługi są korzystne i dobrze dopasowane do indywidualnych potrzeb klienta. Otwiera to przed Spółdzielnią szansę na dalszy rozwój i poszerzanie horyzontów biznesowych.

Szczegóły oferty przygotowanej przez ANG Spółdzielnię Pośredników Ubezpieczeniowych znajdziecie Państwo na stronie: www.oirpubezpieczenia.pl

Przygody radcy **ANTONIEGO**



Ślepym Okiem Temidy

Ilustr. Arkadiusz Krupa



Z NOTATNIKA JERZEGO BRALCZYKA



PROF. JERZY BRALCZYK

Językoznawca, polonista, specjalista w zakresie języka mediów, polityki i reklamy. Wykłada w Instytucie Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wiceprzewodniczący Rady Języka Polskiego.

ZADOŚĆUCZYNIENIE

Czyli *uczynienie zadość*. Ale jednowyrazowa formuła wskazuje na potrzebę istnienia terminu, czegoś bardziej solidnego, pewnego, jakieś instytucjonalizacji. Owszem, *zadośćuczynienie* jako słowo nie ogranicza swojego zastosowania do praktyk prawnych, ale zdaje się wносить coś prawnego, wiążącego, do innych sfer i użyć. Językowo jest jeszcze o tyle dziwne, że stawia obok siebie zmiękczone spółgłoskę [ć] i samogłoskę [u], co raczej trudno sobie w normalnych polskich słowach wyobrazić.

Jako odczasownikowy rzeczownik jest regularną formą czasownika *zadośćuczynić*, składającego się z trzech słów: przyimka *za*, partykuły *dość* i czasownika *uczynić*. Czynimy *dość*, jeśli nie trzeba więcej, ale też kiedy w tym czynieniu nie posuwamy się zbyt daleko. Tak to jest z tym słowem *dość*, które może być wyrazem satysfakcjonującej miary, ale też świadectwem nieprzesadnej realizacji. Coś, co jest zaledwie *dość* dobre, nie cieszy nas szczególnie, choć zdajemy sobie sprawę, że wystarczy. Ale przecież używamy też tego *dość*, gdy czegoś więcej już być nie powinno. Na przykład gdy mamy *już dość*. Więcej to byłaby przesada, czasem nawet przykra. I *dość* na tym.

Zadość to słowo rzadsze dziś, odczuwane jako książkowe lub archaiczne, właściwie występujące tylko w połączeniu z czynieniem. To określenie związane z porządkiem, ładem, naruszonym przez dysproporcje między tym, co powinno być a tym, co jest. Kiedy *czynimy zadość*, wyrównuje się coś, co było, byłoby czy mogłoby być nie tak, jak trzeba – ale dzięki temu jest. W ogóle, ale także w indywidualnej perspektywie. Ktoś, kto spełnił czyjeś oczekiwania czy wymagania, kto zro-

bił, co należało, czego się po nim spodziewano, *uczynił zadość* jakimś obowiązkom, czyimś radom, rozkazom. Albo: *zadośćuczynił*. Ale gdy nie *uczynił zadość*, może spotkać się z niezadowoleniem, może z krytyką – gdy nie *zadośćuczynił*, zazwyczaj intuicyjnie czujemy, że sprawa jest poważniejsza, i poważniejsze mogą być konsekwencje. A rzeczownikowe *zadośćuczynienie*, może przez konteksty prawnicze, wygląda na jeszcze bardziej zobowiązujące.

Takie *zadośćuczynienie* bywa wyraźnie adresowane, łączy się z wyrównaniem strat, krzywd, z zaspokojeniem uzasadnionych pretensji. Prowadzi do uzyskania satysfakcji konkretnej osoby, tak też może być określone. Ktoś, kto kiedyś *żądał* czy oczekiwał satysfakcji, czasem w pojedynku, dziś może zabiegać o *zadośćuczynienie*. Może się go domagać. Sprawą prawa jest uznanie zasadności tego domagania się. Już nie trzeba dodawać, czemu należy *uczynić zadość*, czyli *zadośćuczynić* – po prostu *zadośćuczynienie* ma zmierzać do przywrócenia sprawiedliwego ładu. Może być za to z *tytułu*.

Może być moralne, może być materialne. Wynika z wyroku, z orzeczenia – jest przyznawane w kwotach pieniężnych lub w nakazaniu określonych działań. Ma *uczynić zadość*. Jest związane z odszkodowaniem, pojmowanym jako odwrócenie szkód.

Patrząc na nasze codzienne działania przez pryzmat *czynienia* czemuś *zadość*, możemy mieć satysfakcję z realizowanego porządku. Ale komu to oceniać, jaki ten porządek być ma? A jeżeli w grę wchodzi prawo, wiadomo. Czyni to *zadość* naszemu poczuciu sprawiedliwości



NOWE MINI COUNTRYMAN. DODAJ SWOJĄ HISTORIĘ.

SPRAWDŹ SPECJALNE KORZYŚCI DLA RADCÓW PRAWNYCH.

MINI Bawaria Motors

Karolina Jabłońska
Doradca ds. Sprzedaży MINI
00-715 Warszawa, ul. Czerniakowska 47
tel.: +48 693 433 963
jablonska_k@mini-bawariamotors.pl



MINI Countryman: zużycie paliwa w trybie miejskim: 8,8-4,8 l/100 km, pozamiejskim: 5,9-4,0 l/100 km, mieszanym: 7,0-4,3 l/100 km. Emisja CO₂: 159-113 g/km. Szczegóły na www.mini.com.pl

31 GRUDNIA 2017 roku

KOŃCZY SIĘ BIEŻĄCY CYKL OBOWIĄZKU
DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

Adrian Charzyński

radca prawny

*Kierownik Zespołu Radców Prawnych
PGE Polska Grupa Energetyczna S.A.*

Andrzej Gabler

radca prawny

wspólnik kancelarii

*Andrzej Gabler, Ireneusz Trznadel
Kancelaria Radców Prawnych S.C.*

Tomasz Osiej

radca prawny

Kancelaria Radcy Prawnego Tomasz Osiej

Elżbieta Ruszkowska

radca prawny

Wiceprezes Zarządu Konsalnet Holding S.A.

DZIĘKI **SZKOLENIOM**
STAJEMY SIĘ BARDZIEJ **KOMPETENTNI!**



**Doskonalenie Zawodowe
Radców Prawnych**

Okręgowa Izba Radców Prawnych
www.oirp.warszawa.pl
zakładka: Doskonalenie zawodowe